

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia I. sesyi X. peryodu

z dnia 3. marca 1914.

Treść:

Spis petycji. Głos p. Terszakowca na poparcie petycji I. s. 2514.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji z funduszu krajowego na budowę teatru ruskiego we Lwowie.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 koron na budowę i wykończenie dróg w tamtejszym powiecie. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Łodyna no wa ze związku gminy Nahorce małe i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Siółko ad Bożyków. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie utworzenia z przysiółka Siółko, należącego do związku gminy Bożyków, powiat Podhajce, tudzież z nabytej przez mieszkańców tego przysiółka części i obszaru dworskiego w Bożykowie, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Siółko ad Bożyków. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Buczacz na przyjęcie zobowiązań, wynikających ze statutu emerytalnego dla urzędników i sług Wydziału powiatowego i na przyjęcie gwarancji powiatu za zobowiązania statutu emerytalnego dla urzędników i sług powiatowej Kasy oszczędności w Buczacz. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Mielcu, ażeby część pożyczki, przeznaczonej na zasilenie powiatowej Kasy oszczędności, użytą została na zasiłek bezzwrotny dla gminy miasta Mielca na budowę gmachu gimnazyalnego. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 29. sierpnia 1913 LW. 86.704/1913 w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki na pokrycie części kosztów rekonstrukcyi szpitala powszechnego w Przemyślanach. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy wodociągowej dla miasta Przemyśla. Głos p. Kormosza. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Knihinin wieś (pow. Stanisławów) do rzędu miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51., oraz ustawie budowniczej z dnia 4. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 31. i noweli z dnia 15. maja 1907 dz. u. kr. Nr. 56. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniach Wydziału krajowego z 6. września 1912 LW. 140.401 i z 9. sierpnia 1913 LW. 135.443/913 w przedmiocie zakupu części parceli gruntowej I. kat. 4.318/I, w Lipniku,

w celu rozszerzenia posiadłości szpitala w Białej. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycji p. Żiraldo Ludwika, konduktora dróg krajowych, udzielenia mu „veniam studiorum i aetatis“. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Pielecha Karola i Jakubika Franciszka, praktykantów technicznych, udzielenia im „veniam studiorum“. Uchwalenie wniosków komisji.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1914, tudzież nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1913, oraz nad wnioskami w sprawie zmiany postanowień o zaciągnięciu pożyczek przez kraj. Głosy: mowcy generalnego „przeciw“ p. Łahodyńskiego, mowcy generalnego „za“ p. Pinińskiego; pp. Okonia i Czartoryskiego do faktycznych sprostowań, oraz p. sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa: Głosy pp. Trylowskiego, Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji o prowizoryum budżetowym na I. półrocze 1914. Uchwalenie wniosków w sprawie zmiany postanowień o zaciąganiu pożyczek przez kraj. Uchwalenie rezolucji p. Aschkenasego i wniosku p. Kędziora. Uchwalenie wniosków komisji o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1913.

Wniosek nagły p. Kapuścińskiego i tow. w sprawie zapomogi dla gminy Chudzikowce powiat Borszczów, z powodu klęsk elementarnych.

Wniosek nagły p. Starucha i tow. w sprawie budowy drogi powiatowej z Szybalina przez Baranówkę Kuropatniki Kotuchy do Zborowa, w brzeżańskim powiecie i w sprawie nadużyć Rady powiatowej w Brzeżanach.

Wniosek nagły p. Górkiewicza i tow. w sprawie szczególnego uwzględnienia ludności powiatu wadowickiego przy rozdziale fundusów zapomogowych.

Wniosek nagły p. Bardla i tow. w sprawie szczególnego uwzględnienia ludności powiatu Wieliczka-Podgórze przy rozdziale fundusów zapomogowych.

Wniosek nagły p. Witosa i tow. w sprawie udzielenia zapomóg powiatom tarnowskiemu i brzeskiemu z powodu klęsk elementarnych, od których te powiaty bardzo wiele ucierpiały.

Wniosek nagły p. Kapuścińskiego i tow. w sprawie zapomogi dla gminy Chudzikowce, powiat Borszczów, z powodu klęsk elementarnych. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Górkiewicza i tow. w sprawie szczególnego uwzględnienia ludności powiatu wadowickiego przy rozdziale fundusów

zapomogowych. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Witosa i tow. w sprawie udzielenia zapomóg powiatom tarnowskiemu i brzeskiemu, nawiedzonych klęskami elementarnymi. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

(Przerwa posiedzenia.)

(Posiedzenie wieczorne.)

Wniosek nagły p. Nowosieleckiego, imieniem komisji administracyjnej, w sprawie natychmiastowego wzięcia pod obrady Izby bez drukowania sprawozdania tej komisji o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia części gminy i obszaru dworskiego w Bortiatynie do gminy miasta Sądowej Wiszni. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia części gminy i obszaru dworskiego w Bortiatynie do gminy miasta Sądowej Wiszni. Uchwalenie wniosku komisji.

Wniosek nagły p. Nowosieleckiego, imieniem komisji administracyjnej, w sprawie natychmiastowego wzięcia pod obrady Izby bez drukowania sprawozdania tej komisji o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych. Głosy pp. Aleksandra Krzeczunowicza, Kochanowskiego, Stapińskiego, Makuha, Zamorskiego, Witosa, J. E. Arcyb. Theodorowicza, Srokowskiego, Cieńskiego jako mowcy generalnego „za“, Dembowskiego i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa: głosy pp. Rutowskiego i sprawozdawcy kilkakrotnie. Uchwalenie wniosków komisji i poprawek p. Zamorskiego. Odesłanie poprawek pp. Witosa i Stapińskiego, oraz rezolucji pp. Okonia i Srokowskiego do komisji szkolnej i rezolucji pp. Krzeczunowicza Aleksandra i Srokowskiego do Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach pp. Głabińskiego i tow. oraz Lea i tow. w sprawie dodatków drożyznianych dla nauczycieli szkół ludowych. Głosy pp. Perfeckiego, Bojki, Bandrowskiego, Stapińskiego, Okonia i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Wniosek nagły p. Głabińskiego imieniem komisji budżetowej w sprawie pokrycia niedoboru na rok 1914, powstałego przez uchwalenie ustawy o placach nauczycielskich, a nieprzewidzianego w uchwalonym już poprzednio prowizoryum budżetowym na I. półrocze 1914. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Sprawozdanie komisji zapomogowej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego o klęskach elementarnych, tudzież wniosków poselskich w tej sprawie. Głosy pp. Załozieckiego, Kapuścińskiego i Federowicza. Wybór mowców generalnych „przeciw“ Bojko, „za“ Zamorski.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 55 przed południem.)

Przewodniczący: JE. **Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski.**

Ze strony c. k. Rządu: JE. c. k. Namiestnik Witold **Korytowski** i c. k. wiceprezydent Namiestnictwa Stanisław **Grodzicki.**

Sekretarze: pp. Mieczysław **Urbański**, Stanisław **Kasznica**, Stanisław **Biały** Teodor **Rożankowski.**

Obecnych posłów 126.

Marszałek: Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 12-tego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 13-ego posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański:** *(czyta spis petycji, wniesionych po dzień 3-go marca 1914.)*

1545. L. s. 2482. Adam Jesionek, nauczyciel, Trzciana, przez posła Kędziora, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1546. L. s. 2483. Michalina Kozłowska, właścicielka i nauczycielka wyższej szkoły kroju i szycia, Lwów, przez posła Adama, o subwencję — do komisji budżetowej.
1547. L. s. 2484. Michał Marciak, gospodarz, Dunikowice wielkie, przez posła Czartoryskiego, w sprawie zapomogi z powodu klęsk elementarnych — do komisji zapomogowej.
1548. L. s. 2485. Wasyl Pawlak, emerytowany nauczyciel, Przemyśl, przez posła Kormosza, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1549. L. s. 2486. Gremium nauczycielskie miasta Rohatyna, przez posła Biesiaddeckiego, o przeniesienie do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.
1550. L. s. 2487. Gremium nauczycielskie, Zbaraż, przez posła Zamorskiego, o przeniesienie do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.
1551. L. s. 2488. Bazyli Jurczak, artysta ruskiego teatru, Zakopane, przez posła Rożankowskiego, o zapomogę na leczenie — do komisji budżetowej.
1552. L. s. 2489. Nauczycielstwo miasta Turki, przez posła Wolanina, o przeniesienie do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.
1553. L. s. 2490. Gmina Piwniczna, przez posła Maciuszka, w sprawie budowy mostu na Popradzie — do komisji drogowej.
1554. L. s. 2491. Gmina Leżachów, przez posła Czartoryskiego, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji zapomogowej.
1555. L. s. 2492. Gmina Kisielów, przez posła Czartoryskiego, o zniesienie prestacji w naturze na utrzymanie szkoły — do komisji szkolnej.
1556. L. s. 2493. S. S. Miłosierdzia, Moszczany, przez posła Czartoryskiego, o subwencję na zakład wychowawczy i szpital dla nieuleczalnie chorych — do komisji budżetowej.
1557. L. s. 2494. Gmina Zarszyn i sąsiednie, przez posła Potockiego, o odpisanie zaległych datków konkurencyjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1558. L. s. 2495. Izba budowniczych, Kraków, przez posła Lea, w sprawie przyznania miejsca w Radzie przemysłowej — do komisji przemysłowej.
1559. L. s. 2496. Mieszkańcy Zakliczyna, przez posła Stapińskiego, w sprawie zamierzonej koncesji na wyszynk trunków spirytusowych — do komisji budżetowej.
1560. L. s. 2497. Gmina Lipie, przez posła Krasickiego, o przyłączenie do Sądu powiatowego w Lutowiskach — do komisji prawniczej.
1561. L. s. 2498. Teodor Cziwka, rolnik, w Zubeńsku, przez posła Krasickiego, o zapomogę z powodu pożaru od pioruna — do komisji budżetowej.
1562. L. s. 2499. Gmina Nahorcie, przez posła Korolę, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji zapomogowej.
1563. L. s. 2500. Gmina Toporów, przez posła Kędziora, o budowę gościńca z Toporowa do Ohładowa — do komisji drogowej.

1564. L. s. 2501. Reprezentacja powiatowa, Tarnobrzeg, przez posła Zdz. Tarnowskiego, o subwencję dodatkową na budowę drogi I. klasy Zbydniów-San — do komisji drogowej.
1565. L. s. 2502. Gmina Grodzisko dolne, przez posła Żardeckiego, o subwencję na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
1566. L. s. 2503. Mikołaj Wojciechowski, emerytowany profesor szkoły rolniczej Czernichów, przez posła Z. Tarnowskiego, o policzenie lat służby i podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
1567. L. s. 2504. Gmina Domacyny, przez posła Z. Tarnowskiego, w sprawie budowy szkoły — do komisji szkolnej.
1568. L. s. 2505. Paulina Bałtarowiczowa, emerytowana nauczycielka, Szczawnica, przez posła Z. Tarnowskiego, o podwyższenie emerytury i przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.
1569. L. s. 2506. Ukraińska bursa rzemieślnicza i przemysłowa, Stanisławów, przez posła K. Lewickiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1570. L. s. 2507. Stowarzyszenie stróżów „Braterstwo“, Tarnów, przez posła Terčila, o subwencję — do komisji budżetowej.
1571. L. s. 2508. Towarzystwo opieki nad internatem dla uczniów c. k. seminarium nauczycielskiego, Sokal, przez p. Cieńskiego, o subwencję na rozszerzenie internatu — do komisji budżetowej.
1572. L. s. 2509. Towarzystwo opieki nad internatem dla uczniów c. k. seminarium nauczycielskiego, Sokal, przez p. Cieńskiego, o subwencję na utrzymanie internatu — do komisji budżetowej.
1573. L. s. 2510. Wydział powiatowy Ropczyce, przez p. Siwulę, o wyasygnowanie subwencji za r. 1912 na powiatowego instruktora rolniczego — do komisji budżetowej.
1574. L. s. 2511. Ksieni klasztoru PP. Klarysek, Stary Sącz, przez posła Germana, o podwyższenie subwencji na nauczycielki świeckie — do komisji szkolnej.
1575. L. s. 2514. Mieszkańcy z Klicka, Jakimczyce, przez posła Terszakowca, o zniesienie rogatki pod Komarnem — do komisji drogowej.

Marszałek: Do tej petycji prosił o głos p. Terszakowiec. Udzielam mu głosu.

P. Terszakowiec: Wysokij Sojme!

Myto mostowe na drożi z Komarna do Szczyrcia, kotre należyť do milionera grafa Lanckorońskoho, jest karykaturou 20-ho stolitia, bo magnat, kotroho mist kosztuwał 3—4000, szczo roku wynajma se myto po 3000 K i ludy bidni, kotri jidut na torh do Komarna, musiať platyť 16 sotykiw wid firy a nadto w Komarni myto 20 sotykiw. Swoho czasu my nawit zwernuły sia do Wydiłu powitowoho, szczo by wziaw to myto w swoji ruki, ale win toho ne zrobyw. Spiłka wodna ma je namir perenesty mist, ale to bude trewało 10 lit. Otże proszu, szczo by siu petycyju widosłaty do komisiji dorohowoji, szczo by pryjszła z wneseniem pryporuczajuczym Wydiłowy krajowomu, szczo by postaraw sia o usunienie toho myta mostowoho w jakij nebud' formi, bud'to szczo by Wydił powitowyj pryniaw na swij etat, bud'to szczo by graf Lanckoroński za jakuś rekompensatu zrik sia toho myta.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie petycji do komisiji dorohowoji.

П. Тершаковець : Високий Сойме !

Мито мостове на дорозі з Комарна до Щирця, котре належить до міліонера графа Лянцкоронського, єсть карикатурою 20-ого століття, бо магнат, котрого міст коштував 3—4000, що року винаймає се мито по 3000 К і люди бідні, котрі їдуть на торг до Комарна, мусять платити 16 сотиків від фіри, а надто в Комарні мито 20 сотиків. Свого часу ми навіть звернули ся до Виділу повітового, щоби взяв то мито в свої руки, але він того не зробив. Спілка водна має намір перенести міст, але то буде тревати 10 літ. Отже прошу сю петицію відослати до комісії дорогової, щоби прийшла з внесенем припоручаючим Виділови краєвому, щоби постарав ся о усунені того мита мостового в якій небудь формі, будьто щоби Виділ повітовий приняв на свій етат, будьто, щоби граф Лянцкоронський за якусь рекомпензату зрік ся того мита.

Під зглядом формальним прошу о відосланє петиції до комісії дорогової.

Marszałek: To się już stało.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański:** *(czyta)*

1576. L. s. 2517. Gmina Surmaczówka przez p. Czartoryskiego, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji zapomogowej.

Marszałek: Przystępujemy do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji z funduszu krajowego na budowę teatru ruskiego we Lwowie. (**Aleg. 282**).

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz:**

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (**Większość**). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 koron na budowę i wykończenie dróg w tamtejszym powiecie. (**Aleg. 283**).

Sprawozdawca poseł **Górkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Górkiewicz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (**Większość**). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Górkiewicz** *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 K na budowę dróg gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Wadowicach zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 100.000 K na budowę dróg gminnych I. kl. w latach 1911—1924.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (**Większość**). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (**Większość**). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (**Większość**). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (**Większość**). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wyłącz e-

nia przysiółka Łodyna nowa ze związku gminy Nahorce małe i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 284**).

Sprawozdawca poseł Laskowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski**: (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia o wyłączeniu przysiółka Łodyna nowa ze związku gminy Nahorce małe, powiatu Kamionka strumiłowa, i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Łodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Łodyna nowa wyłącza się ze związku gminy Nahorce małe, powiatu Kamionka strumiłowa, i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Łodyna nowa.

Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy ma być Rada gminna w Nahorcach małych rozwiązana, a natomiast mają być przeprowadzone wybory do Rady gminnej w Nahorcach małych i w Łodynie nowej.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie utworzenia z przysiółka Siółko należącego do związku gminy Bożyków, powiat Podhajce, tudzież z nabytej przez mieszkańców tego przysiółka części i obszaru dworskiego w Bożykowie samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Siółko ad Bożyków. (**Aleg. 285**).

Sprawozdawca poseł Burzyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Burzyński**: (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Burzyński**: Najpierw pozwolę sobie sprostować dwie pomyłki w druku projektu ustawy przy niniejszem sprawozdaniu komisji administracyjnej dołączonym, a mianowicie: w art. II. ustęp drugi w wierszu 17 zamiast: „1648/2“, ma być: „1848/2“, a ustęp trzeci wiersz piąty od góry zamiast cyfry: „1137“ ma być cyfra: „1317“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia o utworzeniu z przysiółka Siółko, należącego do związku gminy Bożyków, powiat Podhajce, tudzież z nabytej przez mieszkańców tego przysiółka części obszaru dworskiego w Bożykowie, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Siółko ad Bożyków“.

Zgodnie z uchwałą Sejmiku Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Siółko wyłącza się ze związku gminy Bożyków, powiat Podhajce i z tego przysiółka tudzież z części obszaru dworskiego w Bożykowie, nabytej przez mieszkańców rzeczzonego przysiółka, tworzy się samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Siółko ad Bożyków“.

Art. II.

Granicę między gminą „Siółko ad Bożyków“ a gminą Bożyków i resztą obszaru dworskiego w Bożykowie tworzyć mają:

w gminie „Siółko ad Bożyków“ zewnętrzne granice parcel katastralnych I. l. 1570, 1601, 1602, 1605/2, 1605/1, 1606, 1609/2, 1609/1, 1610, 1613, 1614, 1617, 1618, 1621/2, 1621/1, 1622, 1625, 1626, 1627, 1630, 1631/1, 1631/2, 1634/2, 1634/1, 1635/1, 1635/2, 1638, 1639, 1642, 1643/1 1643/2, 1646, 1647/1, 1647/2, 1650/2, 1650/1, 1651, 1654, 1655, 1658, 1659, 1662, 1664, 1667, 1668, 1671, 1672, 1675/2, 1675/1 1676/1, 1676/2, 1679, 1680, 1683, 1684, 1687, 1688, 1691, 1692 1, 1692/2, 1695, 1696, 1699, 1700, 1703, 1704, 1707/2, 1707/1, 1709, 1712, 1713/1, 1713/2, 1716, 1717, 1720/2, 1720/1, 1721/1, 1721/2 1724/1, 1725, 1728, 1729/1, 1729/3, 1729/2, 1732, 1734, 1737, 1738, 1741/2, 1741/1, 1744, 1748, 1747, 1750, 1753, 1756, 1759, 1762, 1765, 1768, 1771, 1774, 1778, 1777, 1780, 1783, 1789, 1790, 1793, 1794, 1797, 1798, 1801, 1802, 1805, 1806, 1809, 1810, 1813, 1814, 1817, 1818, 1821, 1822, 1825, 1826, 1829/1, 1829/2, 1830, 1833, 1834, 1837, 1838, 1841, 1842 1843, 1844, 1845/1, 1845/2, 1846, 1847, 1848 1, 1848/2, 1849, 1850, 1851, 1852/1, 1852/2, 1853, 1854/1, 1854/2, 1855, 1856, 1857/1, 1857/2, 1858, 1859/1, 1859/2, 1860/1, 1860/2, 1861, dalej oś drogi parc. I. kat. 2254 i oś drogi parc. I. kat. 2255, zewnętrzna granica parceli I. kat. 1390/2, oś drogi parc. I. kat. 2243 i 2256, zewnętrzne granice parcel I. l. kat. 1318, 1319, 1320, oś drogi parc. I. kat. 2257, zewnętrzne granice parceli I. kat. 1091/2, oś drogi parc. I. kat. 2239, 2238 i 2237, zewnętrzna granica parc. I. kat. 1067/1, oś drogi parc. I. kat. 2239, zewnętrzne granice parcel I. l. kat. 1064, 1063, 1062, 1867, 1868/2, oś drogi parc. I. kat. 2266, zewnętrzne granice I. l. kat. 908, 2177/1, 2261, 2178, 1, 2175, 2174/2, 2170/2, 2173/2;

w Bożykowie (w gminie i na pozostałej części obszaru dworskiego): zewnętrzne granice parcel I. kat. 1569, 1563, oś parcel I. l. kat. 2254, 2255, zewnętrzna granica parceli I. kat. 1391/1, oś drogi parc. I. kat. 2243, 2256, zewnętrzne granice parcel I. l. kat. 1317, 1316, 1315, oś drogi parc. I. kat. 2257, zewnętrzna granica parceli I. kat. 1094/2, oś drogi parc. I. kat. 2239, 2238, 2237, zewnętrzna granica parceli I. kat. 1014, oś drogi parc. I. kat. 2239, zewnętrzne granice parcel I. l. kat. 1013, 1012, 1011/2, 1010/2, 1010/1, 1009/2, 1009/1, 1008, 1007/2, 1007/1, 1006/2, 1006/1, 1005/2, 1005/1, 1004, 1003/2, 1003/1, 1002/2, 1002/1, 1001/2, 1001/1, 1868/1, 1000, oś drogi parc. I. kat. 2266; zewnętrzne granice parcel I. l. kat. 984, 975/1, 974/2, 972, 971, 970, 968, 967, 966, 965, 963, 962, 960/2, 959/1, 958, 957/2, 957/1, 955/2, 955/1, 954, 951, 950/2, 2177/2, 2261, 2178/2, 2175, 2174/1, 2172/1, 2173/1.

Art. III.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy ma być Rada gminna w Bożykowie rozwiązana, a natomiast mają być zarządzane i przeprowadzone nowe wybory do Rady gminnej w Bożykowie i „Siółku ad Bożyków“.

Art. IV

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Buczaczu na przyjęcie zobowiązań wynikających ze statutu emerytalnego dla urzędników i sług Wydziału powiatowego i na przyjęcie gwarancyi powiatu za zobowiązania statutu emerytalnego dla urzędników i sług powiatowej kasy oszczędności w Buczaczu. (**Aleg. 286.**)

Sprawozdawca poseł Rittel ma głos.

Sprawozdawca p. **Rittel:** (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Urbański** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązań wobec funduszu emerytalnego urzędników i sług Wydziału powiatowego i na przyjęcie gwarancyi za zobowiązania powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu wobec funduszu emerytalnego urzędników i sług powiatowej Kasy oszczędności.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu zezwala się:

a) na przyjęcie imieniem powiatu obowiązku przyczyniania się do funduszu emerytalnego urzędników i sług Rady powiatowej, stałym corocznym zasiłkiem w wysokości 9% stałych płac etatowych, — tudzież ewentualnym nadzwyczajnym dodatkiem, na wypadek, gdyby kiedykolwiek procent od funduszu emerytalnego nie starczył na zaspokojenie wszystkich jego zobowiązań;

b) na przyjęcie gwarancyi za zobowiązania powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu wobec funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy oszczędności, a to: uiszczania corocznej dotacyi po 10% stałych płac, tudzież ewentualnego pokrycia potrzebnej nadwyżki na wypadek, gdyby kiedykolwiek dochody funduszu emerytalnego na pokrycie emerytur nie wystarczały.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Mielcu, ażeby część pożyczki przeznaczonej na zasilenie powiatowej Kasy oszczędności użyta została na zasiłek bezzwrotny dla gminy miasta Mielca na budowę gmachu gimnazjalnego. (*Aleg. 287.*)

Sprawozdawca poseł Serczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Serczyk** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Serczyk** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Mielcu, ażeby z przyzwolonej ustawą krajową z 16. października 1899 Nr. 132 Dz. u. kr. pożyczki 200.000 K. na zasilenie powiatowej Kasy oszczędności w Mielcu pozostała część w kwocie 140.000 K. użyta na bezzwrotną subwencję dla gminy miasta Mielca na budowę gmachu dla gimnazjum w Mielcu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Mielcu zezwala się, ażeby z przyzwolonej ustawą krajową z 16. października 1899 Nr. 132 Dz. u. kr. pożyczki 200.000 K. na zasilenie powiatowej Kasy oszczędności w Mielcu, pozostała część w kwocie 140.000 K. użyta na bezzwrotną subwencję dla gminy miasta Mielca na budowę gmachu dla gimnazjum w Mielcu.

Art. II.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 29. sierpnia 1913. I.W. 86.707/913, w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki na pokrycie części kosztów rekonstrukcji szpitala powszechnego w Przemyślanach. (**Aleg. 288.**)

Sprawozdawca poseł Sare ma głos.

Sprawozdawca p. **Sare**: (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Rerezentacji powiatowej w Przemyślanach zezwala się w myśl § 24 ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 50.000 K na pokrycie przypadającej na nią połowy kosztów odbudowy szpitala powszechnego w Przemyślanach.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy wodociągowej dla miasta Przemyśla. (**Aleg. 289.**)

Sprawozdawca poseł Sare ma głos.

Sprawozdawca p. **Sare**: (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Sare:

Najpierw muszę sprostować dwie pomyłki drukarskie, mianowicie w § 3 w wierszu pierwszym zamiast „do“ ma być: „od“, a w § 5 w ustępie a) w wierszu drugim należy po słowie: „aż“ dodać słowo: „do“. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia o obowiązku właścicieli domów w król. woln. mieście Przemysłu połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie król. wol. m. Przemysłu na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych na urządzenie i utrzymanie miejskiego wodociągu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§ 1.

Każdy właściciel domu, położonego w obrębie gminy król. woln. m. Przemysłu obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy lub na dotyczącym placu połączyć dom swój z tym wodociągiem.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić podług przepisów regulaminu technicznego (§ 9) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§ 2.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub na odnośnym placu.

Jeżeli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i stratę. Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§ 3.

Koszta doprowadzenia wody od wodociągu miejskiego aż do granicy realności ponosi gmina król. woln. m. Przemysłu, koszta zaś do dalszego połączenia i wewnętrznego urządzenia ponosi właściciel realności, gmina jednak wykonuje część tego połączenia od granicy realności aż do odległości jednego metra poza wodomierz na koszt właściciela. W domach, w którychby nie było wodomierzy, orzeknie Magistrat, jak daleko część tego połączenia od granicy realności gmina wykona na koszt właściciela.

§ 4.

Gdyby koszta urządzenia wodociągowego wewnątrz domu i połączenia z wodociągiem miejskim były w stosunku do wartości domu za wysokie, może Rada miejska uwolnić właściciela od obowiązku w § 1. ust. 1. określonego, jeżeli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę zapewnione jest z powodu bliskości studni publicznej wodociągowej.

Koloniom robotniczym i właścicielom domów o charakterze wiejskim, może Rada miejska zezwolić na urządzenie ich kosztem wspólnych studzien wodociągowych, zamiast, łączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim. W obu tych wypadkach obowiązek opłaty podatku wodociągowego pozostaje w mocy.

Przeciw omówionym w tym paragrafie uchwałom Rady miejskiej nie przysługuje prawo wnoszenia rekursu.

§ 5.

Na pokrycie kosztów urządzenia, utrzymania i administracji wodociągu miejskiego, tudzież ewentualnego rozszerzenia sieci rur wodociągowych, przysługuje gminie m. Przemysłu prawo pobierania:

a) przez lat 50 począwszy od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny w obrębie gminy podatek gminnego aż do wysokości siedmiu procentów od zeznanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej,

b) opłaty za spożycie wody w budynkach niepodlegających podatkowi domowo-czynszowemu, jak n. p. w budynkach rządowych, krajowych,

miejskich, dworcach kolejowych itp., dalej na cele budowlane według ilości spożrebowanej wody i ceny jednostkowej ustanowionej w taryfie;

c) opłaty za nadwyżkę zużytej wody do celów gospodarstwa domowego, t. j. do picia, gotowania, prania, czyszczenia, kąpieli itp. ponad 50 litrów na dobę i głowę;

d) opłaty za używanie wodomierzy.

Podatek gminny od czynszów jak a) i opłaty jak b) c) nie, obciążają realności, które z powodu braku rur do studni wodociagowych w ich pobliżu nie mogą z wodociagu korzystać, dopóki ten stan istnieje.

W wypadkach uwzględnienia godnych, może Rada miejska dla poszczególnych lokalności obniżyć wyjątkowo wysokość podatku wodociagowego (§ 5 a).

Odpisanie państwowego podatku domowo-czynszowego wskutek opróżnienia pomieszczenia, pociąga za sobą odpisanie podatku gminnego jak a).

§ 6.

W granicach zakreślonych § 5 a) i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§ 5 b) i c) ma Rada ustanowić co lat 3 wysokość podatku wodociagowego (§ 5 a).

§ 7.

Podatek gminny (§ 5 a), opłaty za używanie wody (§ 5 b) i c) i opłatę za używanie wodomierzy (§ 5 d) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Właściciele realności, względnie uprawnieni zarządcy, winni imieniem gminy pobierać i uiszczać podatek gminny (§ 5 a) i odpowiadać gminie za ten podatek z prawem regresu do lokatorów.

Opłaty za używanie wody i wodomierzy (§ 5 b) c) d) ściągane będą wprost od pobierających wodę, lub od tych, na których żądanie zakład wodociagowy wody dostarcza.

Sposób uiszczania tego podatku i opłat określi regulamin.

§ 8.

Podatek gminny i opłaty wymierza i ściąga Magistrat przez organa gminne, w razie zaś nieuiszczania ich w terminie oznaczonym w regulaminie, ściągnięcie nastąpi albo po myśli § 4. ces. rozporządzenia z 20. kwietnia 1854 Dz. u. p. Nr. 96 na podstawie wykazu zaległości, potwierdzonego przez władzę polityczną I. instancyj, albo w drodze sądowej.

§ 9.

Regulamin techniczny (§ 1.), taryfa opłat (§ 5 b) i c), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§ 7.) i w ogóle wszelkie rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy, jak również taryfę opłat za używanie wodomierzy (§ 5. d) uchwali Rada miejska; uchwała ta jednak wymaga do swej ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiesnictwem.

W taki sam sposób może też nastąpić zmiana regulaminu, taryfy i rozporządzeń wykonawczych.

§ 10.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§ 11.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kormosz: Proszu o głos.

П. Кормош: Прошу о голос.

Marszałek: Głos ma p. Kormosz.

P. Kormosz: Wysokij Sojme!

П. Кормош: Високий Сойме!

Ja zapysaw sia do hołosu pry tij sprawi ne dla toho, bud'toby my chotili wodoprowody poboriuwały, bo ich potreba dla wsich, ale szcoby zadokumentowaty sposib postupowania Rady hromadskoj, znaczył', uprawy mista Peremyszla suprotywu nas Rusyniw.

Я записав ся до голосу при тій справі не для того, будьтоби ми хотіли водопроводи поборювати, бо їх потреба для всіх, але щоби задокументувати спосіб поступованя Ради громадської, значить, управи міста Перемішля супротив нас Русинів.

Choczu kilkoma słowamy napiatnuwały i zaznaczyty se postupowanie upra-

Хочу кількома словами нап'ятнувати і зазначити се поступованє управи міста

wy miasta Peremysla suprotyw nas horozan. Chocz w Peremysly nasza narodnist' czystyl' $\frac{1}{3}$ czast' naselenia, mymo toho w Radi hromadskij lyszeń dwóch członów Rusynów wid parady reprezentuje nas, a krim toho režim miasta je toho roda, szczo ne tilky ne uwzgladniaje sia naszych postulatiw, ale na widworot, stawlaje sia wsiaki perepony, a nawit' taki dribni sprawy, jak wywisky na kamenyciach kolat' w oczy i szkodiat' panam z peremyskoho magistratu i wede sia wijnu formalnu o tak dribni sprawy i nasylno kazul' zdyraty tablyczky z nazwamy ułyć na kamenyciach z ruskymy napysamy. (P. Trylowski: Skandal!) A do toho szczo nakladaje sia kary, tak, szczo potrzeba z hromadoju procesuwaty sia.

Kromi toho ne polahodzuje Rada hromadska najwazniejszych naszych postulatiw, okremoji narodnoji szkoły. Wid 16 lit bezuspisno domahajemo sia zalozenia ukraïnskoji szkoły w Peremysly, prosymo, zebrajemo po wsich instancyjach pyszemo, a vse bezuspisno.

Doteperisznij nasz burmistr, koły obnymaw uprawu miasta, daw naszij reprezentacyji słowo czesty, szczo sprawu szkoły ukraïnskoji postawyl' na poriadku obrad Rady, ale wid toho czasu, mymo czystennych deputacyj i słowa czesty i pryreczeń, se słowo czesty pozistalo słowom i do nyny ta sprawa świlla dnewnoho na Radi hromadskij ne pobaczyla. Kołyb ta sprawa buła tak wże polahodżena bodaj, jak u Lwowi, szczoł magistrat daw widmownu widpowid', to lohdy my małybyśmo sredstwo protyw toho i mohłybyśmo wnesty w dorozij instancyji zażalenie i tak, jak u Lwowi, wyjednaty prychylne riszenie w najwyższym Trybunali.

Na žal uprawyteli miasta Peremysla ne tilky ne dali nam możnasty toho, ale buły nawit' szczo bilsze proworni czym uprawyteli Lwowa, bo czerez 16 lit nijakoji rezolucyji ne dajut', tak, szczo by ne buło możnasty protyw tomu remonstruwaty. I tak z roku na rik sprawa toji szkoły widtiahaje sia, tak, szczo my musty zalożyty prywatnu szkołu i wid 5 lit uderżujemo jeji własnymi fondamy wykluczno. Se skandal, koły my musymo opłaczuwaty jeji okremo, a okremo płatyły podatky. Se ne powynno byty i ja uważaju za obowiazok tutky z toji trybuny se zaznaczyty.

Kołyż, mymo seho, nasza reprezentacyja ne wotuje protyw i zhodyła sia

Перемишля супротив нас горожан. Хоч в Перемишли наша народність числить $\frac{1}{3}$ часть населеня, мимо того в Раді громадській лишень двох членів Русинів від паради репрезентує нас, а крім того режим міста є того рода, що не тільки не углядняє ся наших постулятів, але на відворот ставляє ся всякі перепони а навіть такі дрібні справи, як вивіски на каменіцях, колять в очи і шкодять панам з перемиського магістрату і веде ся війну формальну о так дрібні справи, і насильно кажуть здирати таблички з назвами улиць на каменіцях з руськими написами (П. Трильовский: Скандал!). А до того ще накладає ся кари так, що потреба з громадою процесувати ся.

Крім того не полагоджує Рада громадська найважніших наших постулятів окремої народної школи. Від 16 літ безуспішно домагаємо ся заложеня української школи в Перемишли, просимо, жебраємо по всіх інстанціях, пишемо, а все безуспішно.

Дотеперішній наш бурмістр, коли обнимав управу міста, дав нашій репрезентації слово чести, що справу школи української поставить на порядку обрад Ради, але від того часу, мимо численних депутатий і слова чести та приречень, се слово чести позістало словом і до нині та справа світла дневного на Раді громадській не побачила. Колиб та справа була так вже полагоджена бодай як у Львові, щоби магістрат дав відмовну відповідь, то тогди ми малибисьмо средство против того і моглибисьмо внести в дорозі інстанції зажаленє і так як у Львові виєднати прихильне рішенє в найвисшій Трибуналі.

На жаль управителі міста Перемишля не тільки не дали нам можности того, але були навіть ще більше проворні, чим управителі Львова, бо через 16 літ ніякої резолюції не дають так, щоби не було можности против тому ремонструвати. I так з року на рік справа тої школи відтягає ся, так що ми мусіли заложити приватну школу і від 5 літ удержуємо сі власними фондами виключно. Се скандал, коли ми мусимо оплачувати єї окремо, а окремо платити податки. Се не повинно бути і я uważaju за обовязок тутки з тої трибуни се зазначити.

Колиж мимо сего наша репрезентация не вотеує против і згодила ся на

na te, szczo by siu sprawu pid narady Sojmu daty, to robyť se tilky w tij nadiji, szczo na pidstawy pryreczeń, sprawa naszoji szkoły bude wkincy korzystno połałodżena.

Suprotyw toho zajawljaju, szczo my za tym zakonom hołosuwały budemo. (Oklaski.)

те, щоби сю справу під наради Соїму дати, то робить се тільки в тій надії, що на підставі приречень, справа нашої школи буде вкінці корисно полагоджена.

Супротив того заявляю, що ми за тим законом голосувати будемо. (Oklaski.)

Marszałek: Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Sare:** Zrzekam się głosu.

Marszałek: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. — Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Sare** (czyta):

U s t a w a

z dnia o obowiązku właścicieli domów w król. woln. mieście Przemyślu połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie król. woln. m. Przemyśla na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych na urządzenie i utrzymanie miejskiego wodociągu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§ 1.

Każdy właściciel domu, położonego w obrębie gminy król. woln. m. Przemyśla obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy lub na dotyczącym placu połączyć dom swój z tym wodociągiem.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić podług przepisów regulaminu technicznego (§ 9) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§ 2.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub na odnośnym placu.

Jeżeli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i stratę. Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§ 3.

Koszta doprowadzenia wody od wodociągu miejskiego aż do granicy realności ponosi gmina król. woln. m. Przemyśla, koszta zaś do dalszego połączenia i wewnętrznego urządzenia ponosi właściciel realności, gmina jednak wykonuje część tego połączenia od granicy realności aż do odległości jednego metra poza wodomierz na koszt właściciela. W domach, w którychby nie było wodomierzy, orzeknie Magistrat, jak daleko część tego połączenia od granicy realności gmina wykona na koszt właściciela.

§ 4.

Gdyby koszta urządzenia wodociągowego wewnątrz domu i połączenia z wodociągiem miejskim były w stosunku do wartości domu za wysokie, może Rada miejska uwolnić właściciela od obowiązku w § 1. ust. 1. określonego, jeżeli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę zapewnione jest z powodu bliskości studni publicznej wodociągowej.

Koloniom robotniczym i właścicielom domów o charakterze wiejskim, może Rada miejska zezwolić na urządzenie ich kosztem wspólnych studzien wodociągowych, zamiast, łączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim. W obu tych wypadkach obowiązek opłaty podatku wodociągowego pozostaje w mocy.

Przeciw omówionym w tym paragrafie uchwałom Rady miejskiej nie przysługuje prawo wnoszenia rekursu.

§ 5.

Na pokrycie kosztów urządzenia, utrzymania i administracji wodociągu miejskiego, tudzież ewentualnego rozszerzenia sieci rur wodociągowych, przysługuje gminie m. Przemyśla prawo pobierania:

a) przez lat 50 począwszy od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny w obrębie gminy podatku gminnego aż do wysokości siedmiu procentów od zeznanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej,

b) opłaty za spożebowanie wody w budynkach niepodlegających podatkowi domowo-czynszowemu, jak n. p. w budynkach rządowych, krajowych, miejskich, dworcach kolejowych itp., dalej na cele budowlane według ilości spożebowanej wody i ceny jednostkowej ustanowionej w taryfie;

c) opłaty za nadwyżkę zużytej wody do celów gospodarstwa domowego, t. j. do picia, gotowania, prania, czyszczenia, kąpieli itp. ponad 50 litrów na dobę i głowę;

d) opłaty za używanie wodomierzy.

Podatek gminny od czynszów jak a) i opłaty jak b) c) nie, obciążają realności, które z powodu braku rur do studni wodociągowych w ich pobliżu nie mogą z wodociągu korzystać, dopóki ten stan istnieje.

W wypadkach uwzględnienia godnych, może Rada miejska dla poszczególnych lokalności obniżyć wyjątkowo wysokość podatku wodociągowego (§ 5 a).

Odpisanie państwowego podatku domowo-czynszowego wskutek opróżnienia pomieszczenia, pociąga za sobą odpisanie podatku gminnego jak a).

§ 6.

W granicach zakreślonych § 5 a) i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§ 5 b) i c) ma Rada ustanowić co lat 3 wysokość podatku wodociągowego (§ 5 a).

§ 7.

Podatek gminny (§ 5 a), opłaty za używanie wody (§ 5 b) i c) i opłatę za używanie wodomierzy (§ 5 d) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Właściciele realności, względnie uprawnieni zarządcy, winni imieniem gminy pobierać i uiszczać podatek gminny (§ 5 a) i odpowiadać gminie za ten podatek z prawem regresu do lokatorów.

Opłaty za używanie wody i wodomierzy (§ 5 b) c) d) ściągane będą wprost od pobierających wodę, lub od tych, na których żądanie zakład wodociągowy wody dostarcza.

Sposób uiszczania tego podatku i opłat określi regulamin.

§ 8.

Podatek gminny i opłaty wymierza i ściąga Magistrat przez organa gminne, w razie zaś nieuiszczania ich w terminie oznaczonym w regulaminie, ściągnięcie nastąpi albo po myśli § 4. ces. rozporządzenia z 20. kwietnia 1854 Dz. u. p. Nr. 96 na podstawie wykazu zaległości, potwierdzonego przez władzę polityczną I. instancyi, albo w drodze sądowej.

§ 9.

Regulamin techniczny (§ 1.), taryfa opłat (§ 5 b) i c), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§ 7.) i w ogóle wszelkie rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy, jak również taryfę opłat za używanie wodomierzy (§ 5. d) uchwala Rada miejska; uchwała ta jednak wymaga do swej ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może też nastąpić zmiana regulaminu, taryfy i rozporządzeń wykonawczych.

§ 10.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§ 11.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek: Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Knihinin wieś (pow. Stanisławów) do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 oraz ustawie budowniczej z dnia 4. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 31. i noweli z dnia 15. maja 1907 dz. u. kr. Nr. 56. (**Aleg. 290.**)

Sprawozdawca p. Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel:** (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące projekty ustaw:

U s t a w a

z dnia o zaliczeniu gminy Knihinin wieś, powiatu stanisławowskiego, do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina Knihinin wieś, powiatu stanisławowskiego, zaliczoną zostaje do rzędu miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z dnia 3. lipca 1896, dz. u. kr. Nr. 51.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U s t a w a

z dnia o zaliczeniu gminy Knihinin wieś, powiatu stanisławowskiego, do rzędu miejscowości podlegających ustawie budowniczej z dnia 4. kwietnia 1889, dz. u. kr. Nr. 31. i noweli z dnia 15. maja 1907 dz. u. kr. Nr. 56.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina Knihininin wieś, powiatu stanisławowskiego, zaliczoną zostaje do rzędu miejscowości, w których obowiązuje ustawa budownicza z dnia 4. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 31. i nowela z dnia 15. maja 1907, dz. u. kr. Nr. 56.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi robót publicznych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przyjęcie tych ustaw en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tych ustaw en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przy-

jęty. Kto przyjmuje ustawę pierwszą en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość.* Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę drugą en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tych ustaw bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje pierwszą ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęta.

Kto przyjmuje drugą ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniach Wydziału krajowego z 6. września 1912 LW. 140.401 i z 9. sierpnia 1913 LW. 135.443/913 w przedmiocie zakupna części parceli gruntowej l. kat. 4.318/l. w Lipniku w celu rozszerzenia posiadłości szpitala w Białej. (**Aleg. 291**).

Sprawozdawca poseł Sare ma głos.

Sprawozdawca p. **Sare**: (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uznaje potrzebę zakupna z parceli gruntowej lic. kat. 4318/1 w Lipniku obszar 3.464,5 m².

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do podwyższenia zaciągnąć się mającej pożyczki na budowę szpitala w Białej do tej wysokości, jaka okaże się potrzebną dla pokrycia połowy kosztów zakupna i oparkania tej parceli.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycji p. Żiraldo Ludwika, konduktora dróg krajowych udzielenia mu „veniam studiorum i aetatis“.

Sprawozdawca poseł Krasicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Krasicki** (*czyta*):

Ls. 1508/1914

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji p. Żiraldo Ludwika, konduktora dróg krajowych udzielenia mu „veniam studiorum i aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dekretem z dnia 13. kwietnia 1912 LW. 40354/12 mianował Wydział krajowy Żiraldo Ludwika prowizorycznym konduktorem dróg krajowych III. klasy, przydzielonym do okręgu krakowskiego.

Od czasu nominacji zajęty był p. Żiraldo Ludwik t. j. od 22 lat przy budowie i konserwacji dróg krajowych i powiatowych, a obecnie od lat 6 przy maszynowym huczeniu szutru i robotach konserwacyjnych w okręgu krakowskim.

Ponieważ nadanie stałej posady zależne jest od uzyskania od Wysokiego Sejmu „veniam studiorum i aetatis“, przeto ze względu na znajomość zawodu

oraz ze względu na długi czas służby krajowej i posunięty wiek, komisya petycyjna w porozumieniu z Wydziałem krajowym wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyznaje „veniam studiorum i aetatis“ p. Żiraldo Ludwikowi.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Pielecha Karola i Jakubika Franciszka, praktykantów technicznych udzielenia im „veniam studiorum“.

Sprawozdawca poseł Krasicki ma głos.

Sprawozdawca p. Krasicki (*czyta*):

Ls. 1131/1914.

Lwów, 27. lutego 1914.

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Pielecha Karola i Jakubika Franciszka, praktykantów technicznych, udzielenia im „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

Dekretem LW. 44959/99 mianował Wydział krajowy Pielecha Karola praktykantem technicznym II. kl. na podstawie świadectwa egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi, uzyskanego absolutorium na tym wydziale, oraz egzaminów rocznych z przedmiotów II. egzaminu państwowego, a natomiast bez złożenia II. egzaminu.

Od czasu nominacyi zajęty był p. Pielech opracowaniem tras i szczegółowych projektów, szeregu dróg i mostów, wykonywaniem zdjęć i projektu regulacyi miasta Radomyśla, oraz pełnił zastępczo obowiązki inżyniera drogowego w Nowym Sączu i we Lwowie.

Jakubika Franciszka zaś mianował Wydział krajowy dekretem LW. 49532/901 praktykantem technicznym, na podstawie złożonego egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi, oraz na podstawie spełniania przezeń obowiązków asystenta przy katedrze geodezyi wyższej na Politechnice we Lwowie, a natomiast bez złożonego II. egzaminu państwowego.

P. Jakubik zajęty był opracowaniem tras i projektów szeregu dróg, technicznym kierownictwem budowy i rekonstrukcyi dróg, regulacją miasteczek, oraz wykonywaniem robót wodnych przy kanałach miejskich i przy regulacyi potoków, w końcu pełnił zastępczo obowiązki okręgowego inżyniera w Rzeszowie.

Pp. Pielech i Jakubik wykonywali poruczone im prace z całą gorliwością i dbałością o dobro funduszków publicznych, a nadto ze znajomością zawodową i uznaniem władz, przyczem wykazali mimo braku II. egzaminu państwowego dokładne obznajomienie się z materjałem, stanowiącym przedmiot tego egzaminu. Ze względu zatem na znajomość zawodu oraz ze względu na długi czas służby krajowej i posunięty wiek, komisya petycyjna, zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania praktykantom technicznym oddziału techniczno-drogowego Pielechowi Karolowi i Jakubikowi Franciszkowi „veniam studiorum“.

2) Sejm przyznaje „veniam studiorum“ Pielechowi Karolowi i Jakubikowi Franciszkowi.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Są przyjęte.

Następny punkt porządku dziennego t. j. wybór zastępcy członka Wydziału

krajowego (w miejsce posła Urbańskiego) przesuwać na koniec dzisiejszego posiedzenia.

Następuje zatem dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad

a) sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym za czas od 1. stycznia do 30 czerwca 1914, ludzież

b) sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1913, oraz

c) o wnioskach komisji budżetowej o potrzebie zmiany niektórych postanowień w uchwałach sejmowych, przyzwalających na zaciągnięcie pożyczek na rozmaite cele gospodarcze kraju, a to dla ułatwienia sfinansowania tych pożyczek.

Głos ma generalny mówca „przeciw“ wnioskowi komisji, p. Łahodyński.

P. Łahodyński: Wysokij Sojme!

П. Лагодинський: Високий Соїме!

W teperisznij generalnij debati nad budżetom stwerdyły besidnyky, szczo czerez fakt uchwałenia wyboreczoji reformy sej Sojmu je w agoniji i ti Panowe, kotri tym Sojmom czerez ciłyj czas jeho istnowania uprawlały, uważały za potrebnie przed jeho smertyju łyszyty zawiszczanie swojim naślidnykam. Swojeju dorohoju ta błyżka smert' staroho Sojmu ne wsim podobaje sia i dekotrych perejmuje żachom. Majut' ony strach przed toju smertyju, jakyj tak daleko ide, szczo odyn z besidnykiw zaznaczyw wczera, szczo szcze zawczasu pysaty testament, szczo je nadija, szczo może odna sesyja widbude sia. Ja dumaju, szczo jak koždyj czołowik, koły wże widczuwaje, szczo jeho życie kinczyt' sia, powynen uporiadkuwały swoji żytiewi sprawy, i doky je prytoznyj sporiadyty swoju poślidnu wolu, tak wkincy hadaju, szczo ne možna protywu tomu pidnesty zamitiw, szczo recznyky prawyci uważały za widpowidne dla sebe taku poślidnu wolu wże teper pryhotowyty. Oczewydno wy, Panowe, jak i uważaje sebe za dobrych katolykiw, powynnište takoz w tych poślidnych chwylach życia toho Sojmu ne łysz testament pryhotowyty, ne łysz spysaty swyj inwentar, majetok i perekazaty jeho naślidnykam, ale złożyty spowid' generalnu i szczyro ta otwerło przyznaty sia do hrichiw, jakych za 50 lit panowania seho Sojmu musito bohato nakopyczyty sia.

Ja ne maw na dumci zaniaty sia jakymś zawiszczaniem. O skilky my były tuł uczasnykamy toho Sojmu, my zi staroho Sojmu ne majemo niczo perekazaty nowomu Sojmowy. My były perekonani, szczo możeby lipsze było ne łyszaty żadnoho testamentu, kołyby sej Sojmu skonaw bez połyszenia jakohoś testamentu. Bo uważajemo, szczo ti dobra, jaki choczete swojim naślidnykam łyszty, ony najmenczoji korysty jim ne prynesut'. Besidnyk prawyci, jakyj pro-

В теперішній генеральній дебаті над бюджетом ствердили бесідники, що через факт ухвалення виборчої реформи, сей Соїм є в агонії і ті Панове, котрі тим Соїмом через цілий час його істновання управляли, уважали за потрібне перед його смертю лишити завіщане своїм наслідникам. Своєю дорогою та близька смерть старого Соїму не всім подобає ся і деkotрих переймає жахом. Мають они страх перед тою смертю, який так далеко іде, що один з бесідників зазначив вчора, що ще завчасу писати testament, що є надія, що може одна сесія відбуде ся. Я думаю, що як кождий чоловік, коли вже відчуває, що його життя кіичить ся, повинен упорядкувати свої житеві справи, і доки є притомний, спорядити свою послідну волю, так вкінці гадаю, що не можна против тому піднести замітів, що речники правиці уважали за відповідне для себе таку послідну волю вже тепер приготувати. Очевидно ви, Панове, які вважаєте себе за добрих католиків, повинніште також в тих послідних хвилях життя того Соїму не лиш testament приговорити, не лиш списати свій інвентар, маєток і переказати його наслідникам, але зложити сповідь генеральну і щиро та отверто признати ся до гріхів, яких за 50 літ пановання сего Соїму мусіло богато накопичити ся.

Я не мав на думці заняти ся якимсь завіщанем. О скільки ми були тут учасниками того Соїму, ми зі старого Соїму не маємо нічо переказаги новому Соїмови. Ми були переконані, що можеби ліпше було не лишати жадного testamentu, коли би сей Соїм сконав без полишення якогось testamentu. Бо уважаємо, що ті добра, які хочете своїм наслідникам лишити, они найменшої користи їм не принесуть. Бесідник правиці, який промовляв в неділю п. гр. Тарнов-

mawlaw w nedilu, p. gr. Tarnewskyj, staraw sia toj testament w duże krasnych zworotach retorycznych przedstawily, staraw sia sotrwořyly obrazok, kotryjby mih podobaty sia jeho naślidykam. Dla zaspokojenja sowisty, a może dla zapewnienia spokijnogo skonu staromu Sojmowy, uważaw win za potrihne takyj harnyj obrazok zasłuh staroho Sojmu nam przedstawily.

My odnak dywymo sia na siu sprawu ynszymy oczyma, dywymo sia krytyczno. Oczywydno przyznaju, szczo ti waszi prowidyky, ti muři, kotri sotrwořyly sej Sojm, tu organizacyju i t. d. byly ludy sposibni, widznaczały sia horyakym rozumom, widznaczały sia horiaczym patrijotyzmowi polskym. Przyznaju to vse i tych sposibnych muři można i wam nawil' pozawyduwaty. Przyznaju jim wełykyj spryt politycznyj, wełyku sztuku w uderżuwaniu sia pry własty, przyznaju, szczo ony umiły korystaty z chwyli dla swoich ciłyj. Przyznaju, szczo koły Awstryja w 66 r. znajsza sia po prohranij wojni w tiażkim, prykrim połoženiu, potrały wyzyskaty to połoženie i zdobuty dla polskoj mysły politycznoji, dla polskoj derżawnoji dumky wełyki zdobutky. Przyznaju, szczo może zi stanowska polskoj politycznoji dumky, istoryja przyznał' jim i zasłuchy. Ale muszu stwerdyty, szczo ony czyślacy sia z obstawynamy i wykorystujuczy ti obstawyny, ne znały, zdajeť sia ducha času i z duchom času ne umiły, a może ne chotiły sia czyślyty. Żyły ony tradycyjeju, dawnoji Riczy pospołytoji, tradycyjeju jaka jim prekazuwala, szczo właśť powynna spoczywaty łysze w rukach odnoji grupy, odnoji kasty, w rukach tych, kotrym dola dała najbilszyj majetok, kotrych dola postawyla na werchu suspilnych klas. Ony byly seho perekonania, szczo ta suspilna klasa je pokłykana do własty, do uprawy w kraju, a za mało czyślyły sia z tym, szczo obstawyny zowsim zminyły sia, szczo sej kraj w tim czasi wijszow w derżawu konstytucyjnu, szczo polityczni pohłady ciłkom zminyły sia, szczo polityczna wartist' suspilnych klas wże ciłkom ynsza, szczo uderżały sia pry własty odnij klasi, klasi szlachockij, szczo nedopuszczenie do uprawy kraju i politycznoho żytia, takož druhyh suspilnych klas, musyť dowesty do kataklizmiw, czy skorsze, czy piznijsze.

I Panowe se własne, szczo wy z tym ne czyślyły sia, szczo wy do poślidnych majže lił starały sia zaderżały uprawu

ский, старав ся той testament в дуже krasnych zworotach retorycznych przedstawity, старав ся sotrwořiti obrazok, kotryj bi mih podobati ся його naślidykam. Для zaspokojenja sowisty, a może для запевнення spokijnogo skonu staromu Sojmovi, uważaw win za potrihne takyj harnyj obrazok staroho Sojmu nam przedstawity.

Ми однак дивимо ся на сю справу иншими очима, дивимо ся критично. Очвидно признаю, що ті ваші провідники, ті мужі, котрі sotrwořили сей Соїм, ту організацію і т. д., були люди спосібні, відзначали ся великим розумом, відзначали ся горячим патриотизмом польським. Признаю то все і тих спосібних мужів можна і вам навіть позавидувати. Признаю їм великий сприт політичний, велику штуку в удержуваню ся при власті, признаю, що они уміли користати з хвилі для своїх цілій. Признаю, що коли Австрія в 66. р. знайшла ся по кровавій війні в тяжкій, прикрім положеню, потрафили визискати то положење і здобути для польської мисли політичної, для польської державної думки великі здобутки. Признаю, що може зі становиска польської політичної думки, історія признасть їм заслуги. Але мушу ствердити, що они числячи ся з обставинами і використуючи ті обставини, не знали, здасть ся, духа часу і з духом часу не уміли а може не хотіли ся числити. Жили они традицією давної Річи посполитої, традицією, яка їм переказувала, що власть повинна, спочивати лише в руках одної групи, одної касты, в руках тих, котрим доля дала найбільший масток, котрих доля поставила на верхт суспільних кляс. Они были сего переконання, що та суспільна кляса є покликана до власті, до управи в краю, а за мало числили ся з тим, що обставини зовсім змінили ся, що сей край в тім часі війшов в державу конституційну, що політичні погляди цілком змінили ся, що політична вартість суспільних кляс вже цілком инша, що удержати ся при власті одній клясі, клясі шляхоцкій, що недопущене до управи краю і політичного житя також других суспільних кляс, мусить довести до катаклізмів, чи скорше, чи пізнійше.

I Панове се власне, що ви з тим не числили ся, що ви до поślidних майже літ старали ся задержати управу

w kraju wyłącznie w ruci toji odnoji szlachckoji werstwy, se Panowe je przyczynou toho sumnogo położenia, w jakim kraj teper opynyw sia. Chwałyte sia Panowe, szczo byłyte oszczadni w wydatkach, szczoście ne rozkydały hrosza krajewoho. Ne budu Wam toho pereczety, ale mimo toho musyte przyznaty, szczo rozwyj Hałyczyny ekonomicznyj, proświtnyj, kulturnyj w porównaniu z ynszymy prowincyjamy naszoji derżawy daleko, a daleko nachodyt sia na zadi. I druhi prowincyji ne majut' ynszych źerel dochodiw, jak Hałyczyna i ony operujut' hołowno dodatkom do podatkiw, i ony ne majut' samostijnogo prawa nakładania bezposередnich podatkiw, a mimo toho w ynszych prowincyjach Sojmy krajewi potrafiły hospodarku kraju poprowadyły tak, szczo ona teper je w rozćwili.

Kraj Hałyczyna, welykyj, bilsze ma je mieszkanćiw, jak neodna derżawa.

My znajemo, w jakim rozćwyti przed poślidnoju wojnoju bałkańskoju była Bolharyja, kotra daleko była w hirszym stani jak Hałyczyna, a w tak korotkim czasi i proświta i ekonomiczni obstawyny tam duże rozwynuły sia.

Wozmim Rumuniju, oden z najbohatszych krajiw w Europi! A my ne možemo skazaty, szczo nasz kraj je bidnyj z przyrody. Protynno ma je welyki bohatwa tak, szczo možna było pidnesty promysł i rihnyctwo, bo choc sej je kraj rihnyczyj, ale rihnyctwo stoit' duże nyško i nema porównania zi stanom rihnyctwa w ynszych krajach.

I dlatoho Panowe, musyte pryniaty widwiczalnist' za ti naślidky swoho prawlinia, musyte pryniaty, koły nyni Hałyczyna je krajem pasywnym, koły je odnym z najbidnijszych krajiw w derżawi, musyte pryniaty, koły wy tut' prawyły czerez 50 lit, musyte pryniaty widwiczalnist' za teperisznij stan naszoho kraju. I jak kažu, suť to naślidky tyszeń toho, szczoście ne czysłyty sia z duchom czasu, i ne choliły nawet' do tych praw, kotri nam derżawa awstryjska daje, dopustyły ynszych werstw suspilnosti. I ti zakydy czujete ne tyszeń wid nas, ale takož wid predstavnykiw ludu poľskocho. Ony wam zakynuły, szczo wy nawit' nie potrafiły uporiadkuwaty widnosyn pomiż dworom a hromadoju.

Kažete, szczoście bohato wydawały na szkoły, szczo precin' $\frac{1}{3}$ budžetu ide na szkoły. Se je prawdoju, ale szczo z toho? Jakżež nyško ta proświta w kraju

w kraju wyłącznie w ruci toji odnoji szlachckoji werstwi, se Panowe je przyczynou toho sumnogo położenia, w jakim kraj teper opiniw sia. Xwalite sia Panowe, szczo byłyście oszczadni w wydatkach, szczoście ne rozkiдали гроша краєвого. Не буду Вам того перечити, але mimo того мусите признати, що розвій Галичини економічний, просвітний, культурний, в порівнянню з іншими провінціями нашої держави далеко а далеко находить ся на заді. І другі провінції не мають інших жерел доходів як Галичина і они оперують головно додатками до податків і они не мають самостійного права накладання безпосередних податків, а mimo того в інших провінціях Сойми краєві потрапили господарку краю попровадити так, що она тепер є в розцьвіті.

Край Галичина, великий, більше має мешканців, як неодна держава.

Ми знаємо, в яким розцьвіті перед послидною війною балканською була Болгария, котра в далеко була гіршим стані як Галичина, а в так короткім часі і просьвіта і економічні обставини там дуже розвинули ся.

Возмим Румунію, оден з найбогатших країв в Європі. А ми не можемо сказати, що наш край є бідний з природи. Протинно, має великі богацтва так, що можна було піднести промисл і рільництво, бо хоч сей край є рільничий, але рільництво стоїть дуже низько і нема порівняня зі станом рільництва в інших краях.

І длатого, Панове, мусите прынати відвiчальнiсть за тi наслідки свого правління, мусите прынати, коли нині Галичина є краєм пасивним, коли є одним з найбідніших країв в державі, мусите прынати, коли Ви тут правили через 50 літ, мусите прынати відвiчальнiсть за теперішній стан нашого краю. І як кажу, суť то наслідки лишень того, щосьте не чисили ся з духом часу і не хотіли навіть до тих справ, котрі нам держава австрійська дає, допустити інших верств суспільности. І ті закиди чуєте не лишень від нас, але також від представників люду польського. Они Вам закинули, що ви навіть не потрапили упорядкувати відносин поміж двором а громадою.

Кажеге, щосьте богато видавали на школи, що прецінь $\frac{1}{3}$ буджету іде на школи. Се є правдою, але що з того? Якеж низько та просьвіта в краю сто-

stojit'? Jakyj procent analfabetiw w porównaniu z ynszymi krajamy?

Wy wydawałyście na szkoły, ale zawęłyście w szkolnictwie system lakyj, szcoby ti, kotri mały braty proświtu, z toho szkolnictwa niczo ne skorystały. I toj analfabetyzm pomymo szkolnoho prymusu ne zmenszyw sia, a dity, kotri po szist' lit sydiat' w szkoli majže žadnoji korysty ne widnosiat', a nawit' czasom czytały i pysały ne znajut'. Ne możete skazały, szczo ti polski czy ukraiński dity tumany, ale chodyło wam własne o te, szcoby toj narid, toj lud tak polskyj, jak i ruśkyj, połyszyty w temuoti, szcoby wam ne pereszkadżaw w panowaniu.

Ale najbilszym waszym hrichom je hrich, jakoho wy czerez cilyj czas swoho panowania dopuskały sia protyw ukraińskoho naroda.

Wy zowsim ne czystyły sia z tym, szczo w tym kraju krim naroda polskoko i narid ukraiński musyt żyty, szczo win nachodyt', sia w takij syli, szczo precin wy ne potrafyte jeho zowsim pilknuty, ne potrafyte w derżawi konstytucyjnij, kotra kożdomu narodowy zaporużaje prawa do rozwytku, jeho ciklom spolonizuwaty. Na te wy ne zważały i to pryczyna druha sumnoho stanu naszoho kraju, bo chotiaj waszu uprawu wideczuwaw boluczo takož i polskyj lud na swojej szkiri, to precin wy zastupały polsku nacyju w tym kraju i weły uprawu w její imeny. I chotiaj ja je pereświdczenyj, szczo i jeho rozwij skorszym krokom buwby piszow napered, jakby ne wasze panowanie, to pomymo seho polskyj narid maw pewnu gwarancyju, chotiaj powilnoho rozwoju.

Inaksze z naszymi narodom.

Nawit' samoho istnowania ukraińskoho naroda waszi poperednyky, jaki w tym Sojmi zasidały, ne chotily uznaty, koły w tій Pałati widzywały sia hołosy: „niema Rusi, jest tylko Polska i Moskwa“. I wy ne beruczy w rachubu istnowania naszoho naroda, ne pozwałałyście i ne dopuskałyście do toho nawit', szcoby win korystaw z tych praw, jaki jemu zaporuczowała awstryjska konstytucyja. I w tym leżył' tragedia cila toho Sojmu.

Bo Wy starały sia to swoje prawlinie, tu swoju włast' uderżuwaty, pomymo toho, szczošte ne mały zakonnych pidstaw do toho. Żalujete sia Panowe ciklom słuszno na strasznyj utysk, jakoho diznaje wasza nacyja pid pruskym panowaniem. Oczywydno my rozumie-

ть? Який процент анальфабетів в порівнянню з іншими краями?

Ви видавалисьте на школи, але завелисьте в шкільництві систем такий, щоби ті, котрі мали брати просьвіту, з того шкільництва нічо не скористали. І той анальфабетизм помимо шкільного примусу не зменшив ся, а діти, котрі по 6 літ сидять в школі, майже жадної користи не відносять, а навіть часом читати і писати не знають. Не можете сказати, що ті польські чи українські діти тумани, але ходить вам власне о те, щоби той нарід, той люд так польський як і руський полишити в темноті, щоби вам не перешкаджав в панованню.

Але найбільшим вашим гріхом є гріх, якого ви через цілий час свого пановання допускали ся против українського народу,

Ви зовсім не числили ся з тим, що в тім краю крім народу польського і нарід український мусить жити, що він находить ся в такій силі, що прецінь Ви не потрафите його зовсім пілкнути, не потрафите в державі конституційній, котра кождому народови заporučає права до розвитуку, його цілком спольонізувати. На те ви не зважали і то причина друга сумного стану нашого краю, бо хотяй вашу управу відчував болючо також і польський люд на своїй шкірі, то прецінь Ви заступали польську націю в тім краю і вели управу в її імени. І хотяй я є пересьвідчений, що і його розвій скоршим кроком був би пішов наперед, якби не ваше панованє, то помиймий сего польський нарід мав певну гваранцію, хотяй повільного розвою.

Інакше з нашим народом.

Навіть самого істнованя українського народу ваші попередники, які в тім Соїмі засідали, не хотіли знати, коли в тій Палаті відзивали ся голоси: „niema Rusi, jest tylko Moskwa i Polska“. І ви не беручи в рахубу істнованя нашого народу, не позвалялисьте і не допускалисьте до того навіть, щоби він користав з тих прав, які єму заporučувала австрійська конституція. І в тім лежить трагедія ціла того Соїму.

Бо ви старали ся то своє правління, ту свою власть удержувати помимо того, щосьте не мали законних підстав до того. Жалуєте ся Панове цілком слушно на страшний утиск, якого дізнає ваша нація під пруским панованєм. Очевидно ми розуміємо і відчуваємо ту скрутну

jemo i widczuwajemo tu skrutnu dolu waszych bratiw w Poznańskim, ale położenie waszych bratiw je takoj łuczsze, jak buło położenie ukraińskoho naroda pid panowaniem seho staroho Sojmu. (P. **Stronński**: To nieprawda). Proszu posłuchajcie, ja chocz to swoje twerdżenie umotywuwały. Koły prusaky nad waszym narodom w Poznańskim dokonuwały gwałtiw, koły wedut' polityku eksterminacyjnu, to ne starajut' sia westy jeji samowilno, ale uzyskujut' w parlamenci czy sojmi pruskim prawni podstawy do toho, (P. **Stronński**: Jako prawa wyjątkowe.) Tak! ale starajut' sia ne dopustyt' do anarchiji i uzyskujut' prawa wyjątkowi, kotri pidlahajut' krytyci i dajut' możnist' proty nych boronyt' sia. Ale to musyły przyznaty, szczo Nimci, de ony je, majut' poczucie prawa, i własne starajut' sia napered uzyskaty prawni podstawy dla swoho postupowania. Tutky Panowe, wy w Halczyzni ne mały toji podstawy prawnoji i ne mohłyście jeji uzyskaty dla swoho prawlinia.

Ja czuw zamity: „zakydajut', szczo to buw sojm szlachockyj, a deż my jakyj zakon dla szlachty zrobily“. Tak je! szlachockyj, wykluczno dla szlachty przyznaczenych zakoniw bohato wy ne zrobily, ale łysz dlatoho, szczo w tim obmeżuwala was awstryjska konstytucyja. Ale jeśm perekonanyj, szczo jakby Halczyzna buła cilkom widokremłena, to bylybyście pewno ti sami prawni podstawy dla eksterminacyjnoji polityky proty narodowy ruśkomu uchwałyty, jak Prusaky w Prusach proty waszych bratiw.

Ale w tim łeżył' szcze hirsze neszczastie i ciła tragedia naszoho położenia, szczo mymo obowiazujuczych zakoniw konstytucyjnych, mymo zakoniw ne cilkom szcze nas widdajuczych w waszu włast', bo koždyj sojmowyj zakon musyt' buty czerez Ministerstwo peretrutynowanyj i do sankcyji predłożenyj i czerez te musiw na zwerch mały pozory, szczo z konstytucyjeju shodżuje sia, mymo toho starałyście sia włast' nad ukraińskym narodom zaderżaty tak dowho, jak dowho mohłyście.

Wże graf Tarnowskyj pidnis w swojij besidi, szczo stara ordynacyja wyborecza zapewnjuwała selańskij kuryji daľeko bilsze posliw jak szlachti. Jesteby otże toj staryj Sojm wid poczatku istnowania perszoho krajewoho statuta, buw wybyranyj normalno, to oczywydno

долю ваших братів в Познаньським, але положене ваших братів є такої лучше, як було положене українського народу під панованем сего старого Союму. (P. **Stronński**: To nieprawda). Прошу, послухайте, я хочу те своє тверджене умотувати Коли Прусаки над вашим народом в Познаньським dokonували гвалтів, коли ведуть політику екстермінаційну, то не старають ся вести її самовільно, але узискують в парляменті чи соймі пруским правні підстави до того. (P. **Stronński**: Jako prawa wyjątkowe). Так! але старають ся не допустити до анархії і узискують права виїмкові, котрі підлягають критиці і дають можливість проти них боронити ся. Але то мусимо признати, що Німці, де они є, мають почуте права і власне старають ся наперед узискати правні підстави для свого поступованя. Тутки Панове, ви в Галичині не мали тої підстави правної і не моглисьте її узискати для свого правління.

Я чув заміти: „закидають, що то був Сойм шляхоцкий, а деж ми який закон для шляхти зробили?“ Так! шляхоцкий виключно для шляхти призначених законів богато ви не зробили, але лиш дľятого, що в тім обмежувала вас австрійська конституція.

Але єсьм переконаний, що якби Галичина була цілком відкромлена, то булибсьте певно ті самі правні підстави для екстермінаційної політики против народови руському ухвалили, як Прусаки в Прусах проти ваших братів.

Але в тім лежить ще гірше нещастє і ціла трагедия нашого положеня, що мимо обовязуючих законів конституційних, мимо законів не цілком ще нас віддаючих в вашу власть, бо кождей соймовий закон мусів бути через міністерство перетрутинований і до санкції предложений і через те мусів на зверх мати позори, що з конституцією згоджує ся, мимо того старалисьте ся власть над українським народом задержати так довго, як довго моглисьте.

Вже граф Тарновский підніс в своїй бесіді, що стара ординация виборча запевнювала селяньській курії даľеко більше послів як шляхті. Еслиби отже той старий Сойм від початку істнованя першого краєвого статута був вибираний нормально, то очевидно ви булиби тут

wy byłyby tu w mniejszości i tej Sojmi być by także piła staroży ordynacyji w bilszości demokratycznej, i wasza uprawa, wasza własność w tym Sojmi przy normalnym rozwoju byłyby się dawno skńczyła.

Ale wy staraliście się wsiakim nielegalnym sposobem, zaderżały własność w swoich rękach. Koły kompromis w sprawie reformy wyborczej dochodowy do kincia i koły nasza strona dała zgodę na sejm projekt reformy, oden z waszych przewodników posół Abrahamowycz zwrnuw się do przedstawicieli naszego klubu z zapytaniem, czy reprezentacja ruska daje gwarancję, szczo bude dalsze wyborowywały swoji prawa sposobem legalnym. Panowie! ja muszu tutaj stwierdzić, szczo my, przedstawnyky naszego naroda, do poślidnoji chwylili łysze legalnym sposobem starali się boroty się, starali się unyknuć naszoji zagłady i naszoji nacyjonalnoji śmierci. Narid upoślidżenyj, kotryj znachodył się pod władztwem drugoho, dla niego odynokym ratunkom wykorzystowały te zakony, jaki istnujūt. Naszi przedstawyteli w попередnich kadencyjach seho Sojmu promawiały tutaj jak anioły. Wsiach argumentów prawnych używały i przedstawiały waszu nelegalnu gospodarku, ale oni żadnoho posłuchu u was ne znachodyły. Se było kydanym horochu do śliny. Otże tej zapyt do naszoji strony zwrnennyj czerez p. Abrahamowycz, powynen być zwrnennyj własne w waszu stronomu.

Czy wy, Panowie i wasza administracyja, bude w buduczności postupać zakonno, czy budecie ignorowały te dopłaty zakony jak dosy?

Najbilszoju naszoju ranoju czerez ciłyj czas istnowania toho Sojmu — rana, jaka nikoty ne zahojowała się, se były wybory czy do toho Sojmu czy do Parlamentu czy nawet do Rad powitowych. Kożdi wybory były dla nas straszni. Tohdy, jak nastupały wybory, tak dla waszoji administracyji ne istnuwaw nijakij zakon. Wy przy kożdych wyborach starali się wsiakim sposobem nelegalnym uzyskaty bilsziś w Sojmi. W tej sposib postupałyście do poślidnych czasów.

Ta własne dla toho, szczo wy, szczo by zatrzymały swoję własność, musyłyście się chopyt nelegalnych sposobów, czerez te wy demoralizowały, wpojuwałyście ta wszczyplatyś otruju w wsi wiersły waszoji inteligencyji, czerez te wy demora-

в меншості і той Соймі бувби також після старої ординації в більшості демократичний і ваша управа, ваша власт' в тім Соймі при нормальнім розвитку булаби ся давно скінчила.

Але ви старались ся всякими неlegalними способами задержати власт' в своїх руках. Коли компроміс в справі реформи виборчої доходив до кінця і коли наша сторона дала згоду на сей проект реформи, оден з ваших провідників посол Абрагамович звернувся до представителів нашого клубу з запитом, чи репрезентация руська дає гаранцію, що буде дальше виборювати свої права способом легальним.

Панове! я мушу тутки ствердити, що ми представники нашого народу до послидньої хвилі лише легальними способами старали ся бороти ся, старали ся уникнути нашої загибелі і нашої національної смерті. Народ упосліджений, котрий знаходить ся під власттю другого, для него одиноким ратунком є використувати ті закони, які існують. Наші представителі в попередних каденціях сего Сойму промовляли тутка як ангели. Всіх аргументів правних уживали і представляли вашу нелегальну господарку, але они жадного послуху у вас не знаходили. Се було киданем гороху до сіїни.

Отже той запит до нашої сторони звернений через п. Абрагамовича повинен бути звернений власне в вашу сторону.

Чи Ви, Панове, і ваша адміністрация буде в будучности поступати законно, чи будете ігнорувати та доплати закони як доси?

Найбільшою нашою раною через цілий час істнованя того Сойму, рана яка ніколи не загоювала ся, се були вибори чи до того Сойму чи до Парляменту чи навіть до Рад повітових. Кожді вибори були для нас страшні. Тогди, як наступали вибори, так для вашої адміністрації не істнував ніякий закон. Ви при кождих виборах старали ся всіякими способами нелегальними узискати в Соймі більшість. В той спосіб поступались до послидних часів.

Та власне для того, що ви, щоби затримати свою власт', мусілись ся хопити нелегальних способів, через те ви деморалізували, впоювались та виціплялись отрую в усі верстви вашої інтелігенції, через те ви деморалізували

lizuwały administracyję krajewu, wsich jeji organiw tak, szczo wony pryjszły do perekonania, szczo aby łysze buw wybranyj toj kandydat, kotroho chotiła wasza Rada narodowa czy komitet wyborczyj, wse jemu bude wilno, wse bude darowane.

Pewno skażete Panowe: suł' sudy, suł' prokuratoryji. Se prawda, ale na žal i te nam niszczo ne pomagalo, bo i ti prokuratoryji, ta sudy takoz musily buty pid wplywom panujuczoho režimu w kraju i waszi nadużytia ta doptanie zakoniw ne zmenszylo sia.

Koły wy Panowe pokłykujete sia na te, szczo precin my rozwywajemo sia, szczo my zrosły w syłu, to my skażemo wam, szczo to zawdiaczujemo wykluczno swojij pracy, swojij zawziatij borbi, tym žytiewym zasoham naszoho naroda, a wproczim awstryjskij konstytucyji. Wam nieczoho ne zawdiaczujemo. Wam zawdiaczujemo łysz, szczośmo ne mohły tak rozwynuty sia w tym kraju na swojij ridnij zemli, jak my mohły i powynni.

Otżez Panowe, koły hida w kraju, koły kraj nachodyt' sia nyni w bankructwi, koły powtarjajut' sia rik ricno kryzy, ne łysze wynni semu nieszczastia elementarni bo i nieszczastia elementarni takoz w welykij czasty zawdiaczujemo Waszij gospodarci.

Podywim sia na regulacyju rik, na wynyszczenie Wamy lisiw itd.

Wproczim bohato besidnykiw zajawło, szczo deż ta regulacyja, jak riky tak straszni szkody majze szczo roku spryczyniujut'?

Chto! buw w zachidnych prowincyjach, toj mih perekonaty sia, jak tam wyhladaje regulacyja, jak wyhladajut' dorohy, jak tam wyhladaje wzahali gospodarcka kraju a jak wyhladaje wona u nas.

Panowe! Graf Tarnowskij predstavljacy harnyj obrazok z toho staroho Sojmu, mnymi zasluhy szlachty i t. d. w tij swojij promowi, jaku wy tak duze opteskuwały, uważaw za widpowidne zwernuty sia do nas łysz z dokoramy.

Pomynuwszy frazy pro zrodu, pro jeho bażanie, szczo by oba nacyji rozwywały sia, my ne łysz ne poczuły przyznania sia do tych tiazkych hrichiw, jakych toj Sojm dopustyw sia suprotyw nas, ale strinuły sia my szcze z dokoramy!

I tak peresterihaw nas, szczo by my ne sijaly nenawysty, szczo nenawyst' ro-

адміністрацію краю, всіх її органів так, що вони прийшли до переконання, що аби лише був вибраний той кандидат, котрого хотіла Ваша Рада народова чи комітет виборчий, все йому буде вільно, все буде дароване.

Певно скажете Панове: суть суди, суть прокураторії. Се правда, але на жалі і те нам нічо не помагало, бо і ті прокураторії та суди також мусли бути під впливом пануючого режиму в краю, і ваші надужиття та дептане законів не зменшило ся.

Коли Ви, Панове, покликує ся на те, що прецінь ми розвиваємо ся, що ми зросли в силу; то ми скажемо Вам, що то завдячуємо виключно своїй праці, своїй завзятії борбі, тим житєвим засобам нашого народа а впрочім австрійській конституції. Вам нічого не завдячуємо, щосьмо не могли так розвинути ся в тім краю на своїй рідній землі, як ми могли і повинні.

Отжеж Панове, коли біда в краю, коли край находить ся нині в банкрутстві, коли повтаряють ся рік річно кризи, не лише винні сему нещастя елементарні, бо і нещастя елементарні так в великій части завдячуємо Вашій господарці.

Подивім ся на регуляцію рік, на винищенє вами лісів і т. д.

Впрочім богато бесідників заявило, що деж та регуляція, як ріки так страшні шкоди майже що року спричинюють?

Хто був в західних провінціях, той міг переконати ся, як там виглядас регуляція, як виглядають дороги, як там виглядає в загалі господарка краю а як виглядає вона у нас.

Панове! Граф Тарновский, представляючи гарний образок з того старого Союму, мними заслуги шляхти і т. д. в тій своїй промові, яку Ви так дуже оплескували, уважав за відповідне звернути ся до нас з докорами.

Поминувши фрази про згоду, про его бажанє, щоби обі нації розвивали ся, ми не лиш не почули признання ся до тих тяжких гріхів, яких той Соїм допустив ся супротив нас, але стрінули ся ще з докорами!

I так перестерігав нас, щоби ми не сіяли ненависти, що ненависть родить

dyt zli płody dla oboch storin. Przyzna-
ju te twierdzenie w ciłosty, ale Panowe
i toj zakyd ne w nasz storonu powy-
nen buty zwernenyj.

U nas ne ma nenawysty do ciłoho
połskoho naroda i ne može buty. U nas
w narodi czysto demokratycznym, jakyj
rukowodył' sia zasadamy demokratycz-
nymy, jakyj przyznaje prawo do rozwytku
kożdemu narodowy, toj narod naj-
lipsze widezuwaje, szczo szyrenie nena-
wysty nijakoji korysty jomu ne prynese.

Ale, Panowe, ta nenawyst' jestyb
ona dijsno була, mohłaby maty i swoji
hlubshi przyczyny. Jesly Wy, Panowe,
dumajete, szczo sia nenawyst' w naszym
narodi dijsno je, to krim tych naklyku-
wań, czy ne bułoby lipsze zastanowytys'
nad jeji przyczynamy, kotri tu nenawyst'
wyklykujut', ta zastanowytys' sia nad
usunieniem tych przyczyn.

Wspimnuw takoz hr. Tarnowskyj
pro pewni wypadky, jaki w poślidnych
rokach zajszly, a pro jaki može by buło
lipsze teper ne zhaduwaty, jesty ne tilky
wam ale i nam zalezył' na tim, szczo by
dijszło do jakojiś zhody i do porozumi-
nia. Ne możete zahyty dosy podiji z
12. cwtinia r. 1908 i uważajete za wid-
powidne nam szcze teper neju dokoria-
ty. Zdajet' sia, szczo bułoby lipsze, jakby
wy zastanowytys' sia nad przyczynamy toji
podiji, toho weczynku odynyci i staraję
sia ti przyczyny usunuty. Ale wy, Pano-
we, wsiaki weczynky odynyci generalizuje-
te, starajete sia obżałowaty ciłyj narid.
Wyšte Panowe ślidyły za spilnykamy,
za komplotom, a niczohošte ne znajszly;
ani odnoho czolowika krim samoho spra-
wcia ne mohłyšte na ławi obżałowan-
nych posadyty, chocz małyšte do rozpo-
riadymosty wsi Prokuratoryji, sudy i
żandarmeryju ciłoho kraju. Za weczynok
odynyci obżałowaty ciłyj narid, to szcze
bułoby opravdane po świżij podiji wa-
szym bolem i zdenerwowaniem, ale je-
sły i teper starajete sia taki generalni
obżałowania kydaty w nasz storonu —
se musyt' o czym ynszym świadczyty.

Nawit' waszi pošty w pruskim Soj-
mi poruszajeczy sprawu rewelacyj Kry-
siaka, kynuly tam obydu na ciłyj nasz
narid i skazały, szczo se narid ubijny-
kiw. I na žal, a Wam na wstyd skazały
muszu, szczo aż pruskij minister musi
stanuty w oboroni naszoji czesty i zapy-
taty sia, jak wy śmijete weczynok ody-
nyci generalizuwaty i za te obżałowu-

zli płody z oboch storin. Признаю те
твердження, але Панове і той закид не
в нашу сторону повинен бути звернений.

У нас не ма ненависти до цілого
польського народу і не може бути. У нас
в народі чисто демократичним, який ру-
ководить ся засадами демократичними,
який признає право до розвитку каждо-
му народови, той нарід найліпше відчу-
ває, що ширене ненависти ніякої кори-
сти ему не принесе.

Але Панове, та ненависть, єслиб
она дійсно була, моглаби мати і свої
глибші причини. Если ви Панове, дума-
єте, що ся ненависть в нашім народі
дійсно є, то крім тих накликувань, чи не
булоби ліпше застановитись над єї при-
чинами, котрі ту ненависть викликають
та застановити ся над усуненем тих
причин.

Вспіmnув також гр. Тарновский про
певні випадки, які в послидних роках зай-
шли, а про які можеби було ліпше те-
пер не згадувати, єсли не тільки нам але
і вам залежить на тім, щоби дійшло до
якоїсь згоди і порозуміння. Не можете
доси забути події з 12. цвітня 1908 р.
і уважаєте за відповідне нам ще тепер
нею докоряти. Здасть ся, що булоби лі-
пше, якби Ви застановили ся над причи-
нами того вчинку одиниці і старали ся
ті причини усунути. Але Ви Панове вся-
кі вчинки одиниць генералізуєте і стара-
єте ся обжалувати цілий народ. Висьте
Панове слідили за спілныквми, за ком-
пльотом а нічогосьте не знайшли, анї
одного чоловіка крім самого справця, не
моглисьте на лаві обжалованих посадити,
хоч малисьте до розпорядимости всі Про-
кураторії, суди і жандармерию цілого
краю. За вчинок одиниці обжаловати ці-
лий народ, то ще булоби оправдане по
свіжіій події вашим болям і зднерво-
ванєм, але єсли і тепер стараєте ся такі
генеральні обжалованя кидати в нашу
сторону, се мусить о чім іншим свід-
чити.

Навіть Ваші посли в прускім Соймі
порушуючи справу ревеляций Крисьяка
кинули там обиду на цілий наш нарід,
сказали, що се нарід убійників. І на жаль
а Вам на встид сказати мушу, що аж
пруський міністер мусів стати в обороні
нашої чести і запитати ся, як ви сьмієте
вчинок одиниці генералізувати і за те
обжаловувати цілий народ. (Głosy: Су-

waty ciłyj narid. (**Głosy Sumno! P. Stroński:** Narodny Komitet się tem zajął.).

Rewelacyji Krysiaka — strasznu historyju zrobiliście z toho zahowir proły polskoho naroda! A jaka była tendencyja tych rewelacyj? Sam Krysiak pisał w „Słowi polskim“, szczo maw wże dawno przyhotowani ti łysty, przed rokom, może dwoma rokamy, ale czekaw na widpowidnu chwyłu, aby wyzyskały ti materyały. (**P. Stroński:** przed kilku miesiącami je wydobył, są dokumenty).

Naj bude przed kilkoma misiacy, ale sam pysze, szczo uważaje za widpowidne przed świtom pokazać ti „rewelacyji“ jak raz przed sfinalizowaniem reformy wyborczoji, aby wasz narid dowiadał się, z kym robić ugodu. I se najlipsze świadczyć pro tendencyju tych rewelacyj.

Ja przyznaję się, nie czytałem usich czyseł „Słowa Polskiego“, ale własnie w tym czasi ja czytałem майже кождий номер z tymi rewelacyjami i dywne ony na мене зробили wrażenie. Mohu tut howorzyć zowsim obiektywno, bo ani organizacyja ukraińskoj radykalnoji partyji, ani żaden człen toji partyji nie stoić w zwiazu z seju sprawoju. Ja nie mił zrozumieły toho kryku, jakij pidnoszeno dlatoho, szczo tam jakijś otec Hanyckij, zajmajucy się ruskymy robotnykamy w Prusach i buduczy delegowany do toho, aby zaspokojoye ich duchowni potreby, wchodył w znosyny z Ostmarkvereinom i w swojich listach pisał nemyli dla was zworoty i frazy. Czytałem dokladno wsi te rewelacyji, ale w nich nie było niczoho, szczo by wskazywało, szczoście dijsno znaszły w registraturi Ostmarkverein-u jakijś dowod, szczo Ukraińci, albo jakaś ich partyjna organizacyja oficjalno majut znosyny z Ostmarkvereinom. (**P. Stroński:** Ks. Hanycki miał pełnomocnitwo Narodnego Komitetu.) De je to pełnomocnitwo? malyście ciu precin registraturu do rozporiadymosti.

Przypustim, szczo w tych listach, jak skazaw graf Tarnowskyj, pisano dijsno szczoś nehidnoho, jak wy możecie w takim słuczaju, na podstawie toji korespondencyji robić zakady ciłij ukraińskoj nacyji i robić jakiś nastroj u swojij suspłynosti.

Oto, Panowie, jakich wy sredstw używajecie do sijania nenawysty nacyjonalnoji, do rozbudzowania szowinizmu! Welykij majemo żal, szczo tak wytrawnyj i doświadczonyj polityk, jak graf Tar-

no. **P. Stroński.** Narodny Komitet się tem zajął).

Ревеляції Крисяка — страшну історію зробились з того заговор проти польського народу. А яка була тенденція тих ревелаций? Сам Крисяк писав в „Слові Польським“, що мав вже давно приготовані ті листи, перед роком, може двома роками, але чекав на відповідну хвилю, аби визискати ті матириали. (**P. Stroński:** Przed kilku miesiącami ją wydobył, są dokumenty).

Най буде перед кількома місяцями, але сам пише, що уважає за відповідне перед світом показати ті „ревеляції“, якраз перед сфіналізованием реформи виборчої, аби ваш нарід довідався, з ким робить угоду.

І се найліпше свідчить про тенденцію тих ревелаций.

Я признаюся, не читаю усіх чисел „Слова польського“, але власне в тім часі я читав майже кождий номер з тими ревелациями і дивне они на мене зробили вражінє. Могу тут говорити зовсім об'єктивно, бо ані організація української радикальної партії, ані жаден член тої партії не стоїть в звязи з сею справою. Я не міг зрозуміти того крику, який підношено для того, що там якийсь отець Ганицький займаючи ся рускими робітниками в Прусах і будучи делегований до того, аби заспокоїти їх духові потреби, входив в зносини з Ostmarkverein-ом і в своїх листах писав немилі для Вас звороти і фрази. Читав'єм докладно ті ревелацияї, але в них не було нічого, що би вказувало, щосьте дійсно знайшли в перістратурі Ostmarkverein-u якийсь доказ, що Українці або якась їх організація, офіційально мають зносини з Ostmarkverein-ом. (**P. Stroński.** Ks. Hanycki miał pełnomocnictwo Narodnego Komitetu). Де є то pełnomocnictwo? Малисьте цілу прецінь перістратуру до розпорядимости.

Припустім, що в тих листах, як сказав граф Тарновський, писано дійсно щось негідного, як все можете в такому случаю на підставі тої кореспонденції робити закиди цілій українській нації і робити якісь настрої в своїй суспільности.

Ото Панове, яких Ви средств уживаєте до сіяня ненависти національної, до розбуджування шовінізму! Великий маємо жаль, що так витравний і досвідчений політик як гр. Тарновський з таким

nowskyj, z takim dokorom miłi zwērnuty sia w naszū storonū.

W krytyku tych łystiŭ ne budu wehodyty. Ale, prypustim nawit', szczo w tych łystach buło najhirsze, szczo znajszlaby sia w naszij suspiłnosci odyńcia, kotra dopustyla sia szpiońskoj służby na riez Ostmarkvereinu.

Wy odnak Panowe ne majete szcze prawa robyty zakydiw ne tilky ciłij nacyji, ale takoż i ciłym storonnycetwam.

Panowe, a meży waszoju suspiłnostyju szczo możua wyszukały? A skilkoż to w poślidnych czasach szpijoniw wysłidyły z waszoji nacyji z ludyj, kotri braly udił w waszim nacyjonalnim žytii, kotri afiszuwały sia jak patryjoły, szczo łysz nazwu odnoho Krzemienieckoho! (*Wicemarszałek J.E. ks. Czechowicz obejmuje przewodnictwo obrad.*)

I szczoabyście wy skazały na zakydy jakbyśmo wam zrobyły z toji pryčyny, szczo meży waszoju suspiłnostyju suł' takoż nemoralni odyńci, jeslyby my skazały, szczoście narid zradnykiw, szczo zradżujete Austriju?

Szczobyście skazały, jakby Austrija wytiahnuła konsekwenccyji z toho, szczo z waszoji suspiłnosci tych kilkadesiat' szpijoniw wyszło i wam robyła zakydy z toho i ciłoju własteju derżawnoju, jakoju rozporządżaje chołiła se protyw was wykorzystaty?

Z druhooho boku jak, wże wezera hołowa klubu kompetentnijsza w sij sprawie pojasnyw, chodyło tilky o te, szczo by wyszukały chłib tym robitnykam, tysiaczom i sotkam tysiacziw, kotri, z hołodu hynuły w tim kraju. Skazaw, szczo wy tych robitnykiw ne chołiły pustyty z łaniw swojich, na jakych ony prymyrały z hołodu a ne jak p. Starzyńskij skazaw ne zrozumiwszy, mowby ne chołiłyście dopustyty jich do łaniw waszych, z łaniw ne chołiłyście ich pustyty, bo uważałyście ich za glebae adscripti, uważałyście szczo musiał' uprawlały waszi lany za tu płatniu, z jakoji wyżyty ne możut', koły toti robitnyky musyły strajky robyty dla polipszenia swojeji doli, tak organizacyji partyjni musyły sia nymy zajmaly, tymy desiatkamy tysiacziw ludyj pozbawlenych chłiba, to jak tut wże skazano ony iszły za waszym prymyrom, bo precień robitnyky Mazury w zachidnij Hałyczyni czy ne perszyj zarobok najszły w Prusych?

I ja kažu: jesly z waszoji storony tilky łyszeń zakydiw, kotrych w tak poważnij dyskusyji nawit' ne treba buło

докором ми́г звернути ся в нашу сторону.

В критику тих листів не буду входити, але припустім навіть, що в тих листах було найгірше, що знайшлаби ся в нашій суспільности одиниця, котра допустила ся шпiонської служби на річ Ostmarkverein-у.

Ви однак Панове не маєте ще права робити закидів не тільки цілій нації, але також цілим сторонництвом.

Панове, а межі вашою суспільністю що можна вишукати? А скількож то в послідних часах шпiонів вислїдили з вашої нації з людий, котрі брали удїл в вашім національнім житю, котрі афішували ся як патриоти, що лиш назву одного: Krzemienieck-oro. (*P. Wicemarszałek J. E. ks. Czechowicz obejmuje przewodnictwo obrad.*)

І щоби́сте ви сказали на закид, якби́с്മо Вам зробили з тої причини, що межі Вашою суспільністю суть також неморальні одиниці, еслиби ми skazali, щосьте на́рид зрадників, що зраджуєте Австрию?

Щоби́сте сказали, якби Австрия витягнула конseqвенції з того, що з Вашої суспільности тих кількадесять шпiонів вийшло і Вам робила закиди з того і цілою властію державною, якою розпоряджає, хо́ти́ла се против Вас використати?

З другого боку, як вже вчєра го́лова клюбу компетентнїйша в сїй справі пояснив, ходило тільки о те, щоби вишукати хлїб тим робітникам, тисячам і соткам тисячів, котрі з голоду гинули в тїм краю. Сказав, що Ви тих робітників не хо́ти́ли пустити з ланів своїх, на яких они примірали з голоду, а не як п. Старжинський сказав не зрозумівши мовби не хо́ти́лисьте їх допустити до ланів ваших, з ланів не хо́ти́лисьте їх пустити, бо уважалисьте їх за glebae adscripti, уважалисьте, що мусять у́правляти ваші лани за ту платню, з якої вижити не можуть. Коли то́ті робітники мусіли страйки робити, для поліпшеня своєї долї, так організації партійні мусіли ся ними займати, тими десятками тисячів людий позбавлєних хлїба, то як тут вже сказано, они ішли за вашим приміром, бо пре́цінь робітники Мазури в західній Галичині, чи не перший заробок найшли в Прусах?

І я кажу: если з вашої сторони тільки лишєнь закидів, котрих в так пова́жній дискусії на́віть не треба було

pidnosyły (może majete szcze ynszi, kotri sami uważajete za mensze ważni), to jeśly wy żadnoji ynszoji zbrui ne mohły wytiahnuty proty nas, to my musymo skazaty, szczo my moralno duże wysoko stoimo, szczo nasz narid i w najkrytyczniejszych chwylach maje moralni zasady taki, wid jakych widstupyły ne chce.

Wczera hołowa naszoho klubu, szczo by widpowisty zakydom na zakydy waszi, zhadaw wam za historyju z grafom Bobrińskym, jakoho wy po Halyczyni obwozyły.

P. Starzyński widpowiw, szczo toho zakydu ne można robyty, bo win хоч buw na obid do Bobrińskoho zaproszenyj, ne pijszow. Jakaż se widpowid', szczo oden, druhij abo tretij ne pijszow na toj obid!

Tut zakyd ne widnosyw sia do polskoho naroda, łysz do joho reprezentantiw, kotri brały w tij istoryji uczast' a do tych, kotri ne brały, zakyd sia ne widnosyt'.

Ależ Panowe, jeśly wy robyte nam zakydy całkom bezosnowni, zakydy, szczo my niby waszym woroham jakuś pomicz daty stajemo sia, to my z takymy zakydami ne łysz z istoryjeju Bobrińskoho z daleko bilszym uzasadnieniem do was możemo sia zwernuty.

Nawedu szcze oden fakt.

Może buty, szczo p. prezes Rady narodowej Cięński zapereczyt', ale fakt je znanyj, fakt notorycznyj, fakt, kotryj w Widny najwyżsi kruhy stwerdyły, szczo w r. 1908 przed wyborami sojmovymy zrobyłyście Panowe ugodu — ne z namy — tylko z naszymy renegatamy, z naszymy najbilszymy worohamy, kotri starajut' sia znyszczyty nasz organizm, z worohamy derżawy. (Głos: z Dudykewyczom.) Tak z Dudykewyczom. Szef krajewoji administracyji pid egidoju p. prezesa Rady narodowej zrobyw tu ugodu, szczo by nas, ukraiński narid znyszczyty, rozbyty, naszymy zradnykamy i renegatamy, rozwołyty tu w Sojmi! (Oklaski z ław postów ruskich.)

Wy z nymy, Panowe, koketujete szcze dosy, хоч ne majete śmiłosty otwerto do toho przyznaty sia!

I my Panowe, ne chcemo miszaty sia w waszi sprawy partyjni i nacyjonalni, ale i Wam widmawljemo prawa, szodo byście w nasze sprawy miszały sia, nam kołody kydały i nasz organizm czerez sztuczne pidderżowanie takich zatroyenych hnizd, nyszczyły.

підносити, може маєте ще інші, (котрі самі уважаєте за менше важні), то если Ви жадної іншої зброї не могли витягнути проти нас, то ми мусимо сказати, що ми морально дуже високо стоїмо, що наш нарід в найкритичніших хвилях має моральні засади такі, від яких відступити не хоче.

Вчера голова нашого клубу, щоби відповісти закидом на закиди Ваші, згадав Вам за історію з графом Бобринським, якого Ви по Галичині обвозили.

П. Старжинський відповів, що того закиду не можна робити, бо він хоч був на обід до Бобринського запрошений, не пішов. Якаж се відповідь, що оден, другий або третій не пішов на той обід!

Тут закид не відносив ся до польського народу, лиш до його репрезентантів, котрі брали в тій історії участь, а до тих, котрі не брали, закид ся не відносить.

Алеж Панове, если Ви робите нам закиди цілком безосновні, закиди, що ми ніби Вашим ворогам якусь поміч дати стараємо ся, то ми з такими закидами не лиш з історією Бобринського з далеко більшим узаasadненем до Вас можемо ся звернути.

Наведу еще оден факт.

Може бути, що п. презес Ради народовой Ценьский заперечить, але факт є знаний, факт ноторичний, факт, котрий у Відні найвисші круги ствердили, що в р. 1908 перед виборами соймовими зробилисьте Панове угоду — не з нами — тільки з нашими ренегатами, з нашими найбільшими ворогами, котрі старають ся знищити наш організм, з ворогами держави. (Głos: з Дудикевичом.) Так з Дудикевичом. Шеф краюї адміністрації під егідою п. презеса Ради народовой зробив ту угоду, щоби нас, український нарід знищити, розбити, нашими зрадниками i ренегатами, розводити ту в Соїмі. (Oklaski z ław postów ruskich.)

Ви з ними Панове кокетуєте ще доси, хоч не маєте смілости отверто до того признати ся.

I ми, Панове, не хочемо мішати ся в Ваші справи партийні i національні, але i Вам відмовляємо права, щобиście в наші справи мішали ся, нам колоди кидали i наш організм через штучне піддержуванє таких затроєних гнізд нищили.

I ciła wasza polityka czerez 50 lit iszła do toho, szcoby nas takymy sposobamy osłabyły i zniszczyły.

Chocz i tutky wy nami traflały u samo serce, tut nas rizały, bo za mało było wam władzy, jaku uzyskaliście, ale szcze takymy sposobamy starałyście sia nas zniszczyły!

I wy szcze tutky nam dokory robyte? Wy szcze robyte zakłyky do nas: nie siejcie nienawiści!

Czy taka nienawyst' ne kažu do naroda polśkoho, ale do szlachty ne bułaby ciłkom uzasadnena? Preciń my majemo taki hłnboki pryczyny do toho, taku hłnboku pidstawu, szczo ta nienawyst' może wybuchnuły z elementarnoj syłoj!

My ne sijem nienawysty, my stara-jem sia nasz narid prośwityły, ośwido-myty o joho prawach ludських i nacyjo-nalnych. I my hojimo sia o tij czuwstwa, jaki nahromadyły sia w serciach toho prostoho selanyna, boimo sia o ti selań-ski chaty, bo dijsno stilko bolu nakypilo tam, szczo jestybyśmo choliły joho wy-korystaty w demagogicznjy sposib proty was, to mohłoby do strasznoji katastrofy dijty.

Ale myby to uważały za nieszczastie dla swoho naroda.

Se maw ja korotko widpowisty na testament politycznyj, jakyj Wy zrobily imenem toho staroho Sojmu. Ja kažu, lipsze by było tych spraw ne poruszaly, jestyby nas ne wyzywano, lipsze szcoby my o tych testamentach zabuły, szcoby staryj Sojm pomer bez testamentu, szczo-by do joho spadszczyzny nihto sia ne przyznawaw nawit' *cum beneficio inventarii*. Radsze by zaniaty sia buducznostyju, szcoby wyťahnuły konsekwencyji z toji chwyli, jaku my teper pereżywajemo, bo to dijsno chwyła perelomowa, chwy-la istoryczna, jaka może prynesty dla oboch narodiw wełyke dobro, ale takoz i nieszczastia, jak my toji chwyli ne zrozumijemo. Otze lipsze by było zasta-nowyłyś nad buducznostyju.

Z konserwatywnoji storony pry uchwaluwaniu reformy wyborezoji wy-rażeno wełyki obawy, szczo bude z tym Sojmom buduczym, jaki to radykalni ele-menta wijduť w toj Sojm, szczo my ro-bymo zanadto wełykyj krok, skok w tem-notu.

Alež chto Wam boronyw czerez tych 50 lit robyty powoły kroky mali w reformi, postupania, szcoby suspil-nist' prywykala do toho, szcoby ti wyższy

I ciła Wasza polityka czerez 50 lit iszła do toho, szobi nas takimi sposo-bami osłabiti i zniszciti.

Hoch i tutky Wi nam trafljali u sa-mo serce, tut nas rizały, bo za mało було Вам власти, яку узискалисьте, але ще i takimi sposobami staraliсьte ся nas zniszciti!

I Wi ще tutky nam dokory robite? Wi ще robite zakliki do nas: nie siej-cie nienawiści!

Чи така ненависть не кажу до на-роду польського, але до шляхти не бу-ла би цілком узasadnena? Прецінь ми маємо такі глибокі причини до того, таку глибоку підставу, що та ненависть може вибухнути навіть з елементарною силою!

Ми не сієм и нависти, ми старає-мо ся наш нарид просьвітити, осьвідоми-ти о його правах людських i національ-них. I ми боїмо ся о ті чувства, які на-громадили ся в серцях того простого селянина, боїмо ся о ті селянські хати, бо дійсно, стілько болю накупіло там, що еслибисьмо хотіли його використати в демагогічний спосіб проти Вас, то могли би до страшної катастрофи дійти.

Ale mi bi to uvažali za neščastie dla swogo naroda.

Se maw ja korotko widpowisti na te-stament političnyj, jakyj Wi zrobili imenem toho staroho Sojmu. Ja kažu, lipsze bi było тих справ ne poruszati, eśli bi nas ne wizivano, lipsze, szobi mi o тих testamentach zabuły, szobi staryj Sojm pomer bez testamentu, szo-bi do його spadščiny nihto ся ne pri-znawaw, навіть *cum beneficio inventarii*. Radše bi zaniaty ся buducznośtiu, szobi витягнути консеkwенції з тої хвилі, яку ми теper переживаємо, бо то дійсно хвиля переломова, хвиля історична, яка може принести для обох народів велике добро, але також i нещастя, як ми тої хвилі ne zrozumіємо.

Otže lipsze bi było zastanowiti ся nad buducznośtiu.

Z konserwatywnoji storony pry uchwaluwaniu reformy wyborečoi virażeno великі obawy, szczo bude z tym Sojmom buduczim, jaki to radykalni elementy uviduť w toj Sojm, szczo mi robimo za-nadto wielikij krok, skok w temnotu.

Alež xto Wam boroniv czerez тих 50 lit robiti powoli kroki mali w re-formi, postupania, szobi suspilność pri-vikala do toho, szobi ti širši werstvi

werstwy suspilnosti do politycznoho žytia pryuczty? Ale Wy toho perestari-toho prawa wyborczoho, jakoho nema wże w żadnim kraju berehły do posłiduoji chwyli, až teper dalište hołos za reformoju.

Ale bilszist' protywnykiw reformy hołosowała za neju, ne dobrowilno, ale pid prymusom politycznoji koniecznosti, bo pryjšły wkincy do przekonania, szczo słyby i teper ne ustupyły, to wasze polityczne stanowysko w derżawi mohłoby buty szcze hirsze zahrożene jak cze-rez tu reformu wyborczu.

Dekotri stronnycetwa roblat' zakydy popередnemu projektowy reformy wyborczoji, wyhotowlenomu czerez buw-szoho Namisnyka Dra Bobrzyńskoho i ka-żut', szczo win buw neszczastiem dla polskoj nacyji. Ale my znamo, szczo toj projekt majže identycznyj z teperisz nym. Choczete opravdaty sia, dlaczoho Wy rik tomu rozbyły reformu wyborczu, narikajete na popередnoho namisnyka Bobrzyńskoho, szczo zawiw demoraliza-cyju w Waszi stronnycetwa polski, rozby-waw jich, sotworyw blok. Ja dla stwer-dzenia istorycznoji prawdy muszu tutka pidnesty se, szczo ne buło wyrazno pid-chwas debaty nad reformoju wyborczoju pidnesene — szczo jakby ne Bobrzyńskij, jakby ne joho projekt, ne joho blok, to myly szcze teper toji reformy wybor-czoi ne mały! (P. Aszkenase: To jest pewne!)

Jak win baczYW Wasz bezzhladnyj opir, baczYW, szczo Wy produkujete taki projekty jak posła Starzyńskoho, szczo Wy nesposibni pity dalsze, jaka ynsza doroha jemu jako politykowy zistala, jak staratyś, bodaj bilszist' zi storony polskoj prychyłyty dla toji reformy wyborczoi, a se mił zrobyty lysz czerez utworenie bloku z polskich stronnycetw prychyl-nych wyborczij reformi. Jakby buw Bobrzyńskij trymał sia dalsze toji zasa-dy solidarnosti usich stronnycetw pol-skich, jaku Wy hołosyte, toby ne buło do nyny dijšło do żadnoho kompromisu. Bo tu zasadu solidarnosti Wy zowsim inaksze pijmajete. Solidarnist' je duże dobra, ale dla dił dobrych, a ne dla dił złych. Ale Wy rozumijete solidarnist' w toj sposib, szczo wystarczył' odnomu stronnycetwu, jake w swoim narodi na sotky dusz czystyl', odnomu politykowy z toho stronnycetwa skazaty: ni, ja ne hodžu sia na toj projekt! — to solidar-dnist' w tim polahaje, szczo ciła repre-sentacyja polska musyt' sia takomu dy-

супільности до політичного життя при-учити? Але Ви того перестарілого пра-ва виборчого, якого нема вже в жаднім краю, берегли до послідної хвилі, аж теper далисьте гоłos за реформою.

Але більшість противників рефор-ми гоłosувала за нею не добровільно, але під примусом політичної конечно-сти, бо прийшли вкінці до переконання, що єслиби і теper не уступили, то ваше політичне становище в державі могло би бути ще гірше загрожене, як через ту реформу виборчу.

Деко́трі сторо́нництва роблять за-киди попередньому проєктові реформи виборчої, виготовленому через бувшого намісника Дра Бобжинського і кажуть, що він був нещастем для польської на-ції. Але ми знаємо, що той проєкт май-же ідентичний з теперішнім. Хочете оправдати ся, длячого Ви рік тому роз-били реформу виборчу, нарікаєте на по-передного намісника Бобжинського, що завів деморалізацію у Ваші сторо́нниц-тва польські, розбивав їх, сотворив бльо́к. Я для ствердження історичної правди мушу тутка піднести се, що не було виразно підчас дебати над рефор-мою виборчою піднесене — що якби не Бобжинський, якби не його проєкт, не його бльо́к, то ми би ще теper тої реформи виборчої не мали! (P. Aschke-nase: To jest pewne!)

Як він бачив Ваш беззглядний опір, бачив, що Ви продукуєте такі про-єкти, як посла Старжинського, що Ви неспосібні піти дальше, яка инша доро-га йому, яко політикиви, зістала, як ста-ратись, бодай більшість зі сторони поль-ської прихилити до тої реформи ви-борчої, а се міг зробити лише через утворене бльо́ку з польських сторо́н-ництв, прихильних виборчій реформі. Якби був Бобжинський тримав ся даль-ше тої засади солідарности усіх сто-ронництв польських, яку Ви теper гоłosите, тоби не було до нині дій-шло до жадного компромісу. Бо ту засаду солідарности Ви зовсім інакше піймаєте. Солідарність є дуже добра, але для діл добрих, а не для діл злих. Але Ви розумієте солідарність в той спосіб, що вистарчить одному сторо́н-ництву, яка в своїм народі на сотки душ числить, одному політикиви з того сто-ронництва сказати: ні, я не годжу ся на той проєкт! — то солідарність в тім полягає, що ціла репрезентация поль-

ktatowy piddaty! (P. Nowakowski: Se je konfederacyja torhowycka!).

Otże jakby solidarnist' taka była za Namisnyka Bobrzyńskoho, to na reformu wyborczu trebaby było szcze dowho żdaty, bo precin' na ti projekty, jaki Wy nam predstavylży, nikoly ne zhodylybysmo sia a pryznaty musyte, szczo pered rokom najwyzsza Wasza magistratura polityczna, sojmowe Koło polske, było sklykane, debatowało u Lwowi i podawłajuczoju bilszostyju hołosiw uchwałyło pryznati projekt kompromisowyj Bobrzyńskoho.

Otże Panowe, prowidnyky tych storonnyctw, kotri tak horłajut' za solidarnostyju narodowuju, chto złomaw, zdoptaw solidarnist', chto zniweczyl uchwałę najwyszsoji waszoji magistratury politycznoji, jak ne własne waszi storonnyctwa?

Panowe dumaly, szczo rozbywajuczy pered rokom reformu wyborczu, moze jej na dowszyj czas widwoliczycie i dopustylżyście do rozwiązania Sojmu. A no! Wy kažete, szczoście wyszły pobidnykamy z poślidnych wyboriw, suprotywnas, Rusyniwy wyszłyście pobity, bo my z podwijnou syłou wyjšły w toj Sojm, jak popередно. I mymo toho, chotiaj u was były refleksyji, szczo musyt' były reforma wyborcza i musiat' były pryznati pidstawy projektu Namisnyka Bobrzyńskoho, pomymo toho, wy ne uważaly nawit' za widpowidne i potribne, szczooby nadaty tomu projektowy formu jakoś kompromisu miż 2 nacyjami, jakoś urody. Wy znouw wychodyły z nemożlywymy projektamy, a wkincy pojchalyście do Widnia i doperwa tam, jak wam, wam welykym awtonomistam skazaw hr. Stürgkh „Mysyte!“ Wy widpysaly jemu cyrograf i doperwa tohdy wy prysłaly na reformu wyborczu! Z namy wiyty w perehowory, Wy Panowe z proletaryjom, de wy uważaly za widpowidne?

Tak Panowe! Wy były zmuszeni politycznoju koniecznostyju widdaty takoz hołos za tu reformu wyborczu.

Meni zdaje sia odnak, szczo wy tu reformu wyborczu uważajete na szczoś take, jak dla Bołhariw bukareszteńskij myr, szczo myr buw zakłuczenyj iz koniecznosty, ale Wy ne dumajete wytiahnuty z neho przyrodných konsekwencyj. Ja pryznaju, szczo reforma wyborcza dijsno zminiaje tut w Sojmi widnosyny sych oboch narodiw, widnosyny storonnyctw,

ська мусить ся такому диктатови піддати! (П. Новаковский: Се є конферация торговица!).

Отже якби солідарність така була за Намісника Бобжинського, то на реформу виборчу треба би було ще довго ждати, бо прецінь на ті проекти, які Ви нам представили, ніколи не згодилибисмо ся, а признати мусите, що перед роком найвисша Ваша магістратура політична, соймове Коло польське було скликане, дебатовало у Львові і подавляючою більшістю голосів ухвалило прийняти проект компромісовий Бобжинського.

Отже, Панове, провідники тих стороництв, котрі так горлають за солідариостию народовою, хто зломав, здоптав солідарність, хто знівечив ухвали найвисшої вашої магістратури політичної, як не власне ваші стороництва?

Панове думали, що розбиваючи перед роком реформу виборчу, може єї на довший час відволічите і допустились до розв'язання Сойму. А но! Ви кажете, щосьте вийшли побідниками з послидних виборів супротив нас Русинів вийшлисьте побиті, бо ми з подвійною силою вийшли в той Сойм, як попередно. I мимо того, хотяй у нас були рефлексії, що мусить бути реформа виборча і мусять бути прийняті підстави проекту Намісника Бобжинського, помимо того, Ви не уважали навіть за відповідне і потрібне, щоби надати тому проекту форми якогось компромісу між двома націями, якоїсь угоди. Ви знов виходили з неможливими проектами, а вкінці поїхалисьте до Відня і доперва там, як ваш, вам великим автономістам, сказав граф Штірк: „Мусите!“ Ви підписали йому цирограф і доперва тогди Ви пристали на реформу виборчу! З нами ввійти в переговори, Ви Панове, з пролетарієм, де ви уважали за відповідне?

Так Панове, Ви були змушені політичною koniecznostyju віддати також голос за ту реформу виборчу.

Мені здає ся одnak, що Ви ту реформу виборчу uważajete за щось take, як для Болгарів букарештенський мир, що мир був заключений із koniecznosti, але Ви не думаете витягнути з него природних консеkwencyj. Я признаю, що реформа виборча дійсно зміняє тут в Соймі відносини сих обох народів, відносини стороництв, відносини між

widnosyny miż konserwatystamy a demokratamy w sej sposib, szczo dijsno buduczyna polityka, taktyka Sojmu musyt' buty ynsza, jesty sej Sojm maje praciuwaty. (P. Staruch: Suprotyw nas vse bude odnakyj).

Ja maju nadiju, szczo bude ynszyj, choc moze ne zaraz. Ni! Panowe! ne widmowlaju polskym prowadnykam politycznoho rozumu, ja przyznaju, szczo ony czyslat' sia z koniecznostyju. (Głos: Treba jich do stiny pryperyty.) Tak, ale to złe, szczo doperwa todi tu koniecznist' uznajut', jak bohato po oboch storonach pade żertw i strati, trymajuczy sia posłowyci: „mądry Polak po szkodzie“. Ja boju sia, szczo w buducznostry tak ne było, szczo Wy reformy wyborczy ne uważyły za jakus' łysz koncysiju, ne dumaly: My w Sojmi budemo maty 73% hołosiw, bilsze jak $\frac{1}{3}$, z predstavitelamy ukraińskoho naroda ne budemo dalsze czysłyty sia. Moze u Was je taki poczuwania.

Jesty wy tak dumajete, to faktyczno najblyzsza buducznist' butaby duze nejasma i nepewna. Ale jesty Wam doroha nacyja wasza w tym kraju, jesty wam dijsno doroha awtonomija kraju, jesty dijsno to ne je fraza, to wy w interesi waszoho naroda, w interesi toho własnoho klycza toji awtonomiji krajewoji musyte ynszymy dorohamy pity, musyte staraty sia, szczo w kożdyj sprawi, jaka dotykaje obi nacyji, do jakohoś kompromisu pryjšło. Bo inaksze ja sobi funkcyjonowania toho Sojmu ne možu predstavyty.

I żaden regulamin ne bude tut w Sojmi proty nas wystarczaty. Pry tij žminci naszych zastupnykiw, jaki buty w poperednim Sojmi, toj regulamin ciłkom zawiw.

Otżeż ja, Panowe, dumaju, szczo, jesty maje dijsno nastupyty jakys' rozwyłok seho kraju, jesty sej kraj maje dijsno i ekonomiczno i kulturno i t. d. pidnesty sia, to polityka bilszosty seho Sojmu musyt' buty inaksza suprotyw nas. My je hołowi do porozumienia, jesty pobaczymo dobru wolę po waszij storoni, my wyjdemo wam naprotyw a to peredowsim w interesi naszoho naroda. My uważajemo, szczo to ne łysz dla nas, ale i dla was najwaźnijsze sredstwo do rozwytku waszoji nacyji.

Ale teper Panowb, na te ne zanosyt' sia! Jesty takyj powaźnyj polityk, jak generalnyj referent budżetowyj J. E. p. Głabiński, teper w tym umyrajuczim Sojmi uważaw za widpowidne postawyty

консерватистами а демократами в сей спосіб, що дійсно будуча політика, так тика Союму мусить бути инша, если сей Союм має працювати. (П. Старух: Супроти нас все буде однакий).

Я маю надію, що буде инший, хоч може не зараз. Ні! Панове! Не відмовляю польським провідникам політичного розуму, я признаю, що они числять ся з koniecznością. (Гłos: Треба їх до стіни приперти!). Так, але то зле, що доперва тоді ту konieczність узнають, як богато по обох сторонах паде жертв і страт, тримаючи ся пословиці: „Mądry Polak po szkodzie!“ Я бою ся, щоби в будучности також так не було, щоби Ви реформи виборчої не уважали за якусь лиш концесію, не думали: Ми в Союмі будемо мати 73% голосів, більше як $\frac{2}{3}$, з представителями українського народу не будемо дальше числити ся. Може у Вас є такі почування.

Если Ви так думаете, то фактично найблизша будучність була би дуже nejasma i nepewna. Але если Вам дорога нация ваша в тім краю, если Вам дійсно то не є фраза, то Ви в інтересі вашого народу, в інтересі того власного клича, тої автономії краювої, мусите иншими дорогами pity, мусите старати ся, щоби в кождій справі, яка дотикає оби нації, до якогось компромісу прийшло. Бо инакше я собі функціонування того Союму не можу представити!

І жаден регулямін не буде тут в Союмі проти нас вистарчати. При тій жмінці наших заступників, які були в попереднім Союмі, той регулямін цілком завів.

Отжеж я, Панове, думаю, що если має дійсно наступити якийсь розвиток сего краю, если сей край має дійсно i економично i культурно i т. д. піднести ся, то політика більшості сего Союму мусить бути инакша супротив нас. Ми є готові до porozumienia, если побачимо доbru wolę по вашій сторони, ми вийдемо Вам напротив, а то передовсім в інтересі нашого народу. Ми уважаємо, що то не лиш для нас, але i для Вас найважніше средство до розвитку вашої нації.

Але тепер, Панове, на те не заносить ся! Если такий поважний політик, як генеральний референт бюджетовий Є. Е. п. Гломбінський, тепер в тім умираючім Союмі уважав за відпо-

wnesenia na rozszyrenie awtonomiji krajewoji — i widokremlenie Hałyczyny — a ja precin̄ muszu dumały, szczo takyj polityk, jak J.E. p. Głabiński serjozno sprawu traktuje, — jesły uważaw za konieczne postawyty i jesły dijsno serjozno toj wnesek traktuje, a ne zi zhladiw demagogicznych dla swoich wyborciw, to ja ne wydiw dijsno, szczo u prowidnykiw polskoji polityky zminywasia pohlad, szczo by ony dijsno dumały ynyszmy dorohamy w buducznosty ity. Bo Panowe, szczo daleko, szczo by my na rozszyrenie awtonomiji, e tym bilsze na widokremlenie Hałyczyny mały swij hołos daty, a sami kažete, szczo bez naszoji zhody toho ne bude.

Jesły p. Głabiński serjozno swij wnesek stawyw, to my daleko bilsze serjozno w teperisnych obstawynach naszych mohły postawyty wnesenie na podіл kraju. Ale, Panowe, my ne uważajemo za widpowidne wystupaty z takym wneseniem w tій Pałati.

Moji Panowe, wy straszno boite sia podілу kraju, uważajete, szczo spilniś toho kraju dla was predstavljaje taku politycznu wartiś, take welyke znaczenie nacyjonalne, szczo toho ne možna tknuti. (P. Staruch: To dywna duże ricz, tak nas ne lubyte, a choczete razem z namy żyty!)

Ja ne chocz u pereczyty Waszomu pohladowy, ale sprawdz, koły choczete, szczo by toj kraj, jako administracyjna odynycia łyszwasia nepodіlenyj, to musyte zminyty postupowanie wasze protyw ukraińskoho naroda.

Musyte w nas bodaj jakeś pereświdczenje włożyty, szczo my i bez podілу kraju, szczo my i pry tій awtonomiji kraju, swij rozwiј budemo mały zabezpečenij.

A jesły wy ne zminyte swoho postupowania suprotы nas, to my, — a musyte przyznaty, szczo my ne upadajemo, i teper czerez reformu wyborczu znaczno skripymo sia, pryszczowszy do pereświdczenia, szczo razem w tych ramach, w tій żeliznij klitci awtonomiji krajewoji pomistyły sia ne možemo, — koły my do toho pereświdczenia dijdem, szczo ultima ratio je podіл kraju, to my wsi my syłamy budemo stremity tu klitku rozbyty.

Na moju dumku kłyczem wyboriw do nowoho Sojmu z waszoji storony, powynen buty kłycz umożływienia zhidnoji pracy zastupnykiw obok narodiw. Toj kłycz powynen buty kłyczem wyboriw do nowoho Sojmu, szczo by tul

відне поставити внесења на розширене автономії краювої — i відокремлене Галичини — a ja precin̄ muшу думати, що такий політик, як Є. Е. п. Гломбінський серіозно справу трактує, — єсли уважав за кінечне поставити i єсли дійсно серіозно той внесок трактує, a не зі зглядів демагогічних для своїх виборців, то я не виджу дійсно, що би у провідників польської політики змінив ся погляд, що би они дійсно думали иншими дорогами в будучности іти. Бо, Панове, ще далеко до того, ще далеко, що би ми на розширене автономії, a тим більше на відокремлене Галичини мали свій гоłos дати, a самі кажете, що без нашої згоди того не буде.

Єсли п. Гломбінський серіозно свій внесок ставив, то ми далеко більше серіозно в теперішних обставинах наших могли поставити внесење на поділ краю. Але, Панове, ми не уважаємо за відповідне виступити з таким внеском в тій Палаті.

Мої Панове, Ви страшно боїте ся поділу краю, уважаєте, що спільність того краю для Вас представляє таку політичну вартість, take велике значінє національне, що того не можна ткнути. (П. Старух: То дивна дуже річ, так нас не любите, a хочете разом з нами жити!)

Я не хочу перечити Вашому поглядові, але справді, коли хочете, що би той край, jako адміністраційна одиниця лишив ся неподілений, то мусите змінити поступованє ваше против українського народа.

Мусите о нас бодай якесь пересьвідченє вложити, що ми i без поділу краю, що ми i при тій автономії краю, свій розвиј будемо мали забезпечений.

A єсли Ви не зміните свого поступованя супроти нас, то ми — a мусите признати, що ми не упадаємо i тепер через реформу виборчу, значно скріпимо ся прийшовши до пересьвідчення, що разом в тих рамках, в тій залізній клітці автономії краювої помістити ся не можемо — коли ми до того пересьвідчення дійдем, що *ultima ratio* є поділ краю, то ми всіми силами будемо стремити ту клітку розбити.

На мою думку кличем виборів до нового Союму з вашої сторони повинен бути клич уможливлення згдної праці заступників обох народів. Той клич повинен бути кличем виборів до нового Союму, що би тут дійсно засіли елементи з

dijсно zasyły elementy z waszoji storony taki, kotriby szczyro chotiły do toho porozumienia dowesty.

I moji Panowe, na moju dumku, to najwaznijszoju i perszoju zadaczeju buduczoho Sojmu bude, szczyoby wyrobity spilnu prohamu pracy dla reprezentantiw oboch narodiw, prohamu spilnoji zakonodatnoji pracy toho Sojmu, bo moji Panowe, tu szlachocku budovu, kotra wże wałył' sia, my musymo staraty sia w buduczim Sojmi perebudowaty poczawszy wid jeji osnov.

Poczawszy wid hromad, budemo musily zaniaty sia zakonodatnymi reformamy, kotri łyszeń na koryść' oboch nacyj wyjdul'. I my do toji spilnoji pracy pewno prystupymo w interesi rozwoju naszoho naroda i tohdy na kożdym poły mohłyby sia najty spilni toczky, kotri Sojmowy dadul' robolu ne na korotkyj czas, ne na 6 nedil, ale na dowhi lita.

My jeśmo hotowi do takoji pracy, jesty i z waszoji storony w buduczim Sojmi do toho ochota bude. A ja maju nadzieju, szczy my do takoji spilnoji pracy dijdem. Može buty, szczy ne zaraz, może buty, szczy treba bude z dawnymy tradycyjamy zwesty ne odnu borbu; może buty, Panowe, szczy dijdem do toho, jak w Czechach, szczy ne łyszeń w radi hromadskij, ne łyszeń w radi powitowij, ale może i w tim Sojmi zasiade komisar prawyfelstwennyj.

Ja dumaju, szczy jesty toj buduczij Sojm bude maty poważnu polsku demokratycznu biliszt', to win wkincy skorze czy piznijsze dijde do porozumienia z namy, choc la biliszt' bude derżaty sia suproty nas zasady nacyonalnoji solidarnosti, oczewydno w tim znaczinu, szczy mentsiszt' musyl' piddaty sia bilisztu, a ne na widworot, jak seho chotiły protywnyky wyborczoji reformy. Ja maju nadzieju, szczy w buduczim Sojmi se nastupyt' i dlatoho wytaju toj buduczij Sojm słowamy: Nechaj żyje buduczij Sojm, ale Sojm dijsno demokratycznyj, Sojm postupowych reform, Sojm buducznosti dla oboch narodiw! (*Brawa i oklaski z ław posłów ruskich*).

Wicemarszałek ks. **Czechowicz**: Głos p. Piniński.

P. Piniński: Wysoka Izbo!

Szanowny pan poseł, który właśnie mówić skończył zachęcał nas, abyśmy dali pokój wszelkim testamentom i wspomnieniom, tyczącym się obecnego Sejmu. Nie dał nam jednak dobrego przykładu, ponieważ on sam tym Sejmem najwięcej się zajmował i jeśli padły nekrologi z tej strony, to jego nekrolog był właśnie jednym z najdłuższych, a prawda, że zarazem jednym z najniekorzystniejszych.

Ja nie mogę usunąć się od tego, aby o tym Sejmie parę słów nie wspo-

waszoji storony taki, kotriby szczyro chotiły do toho porozumienia dowesty.

I moji Panowe, na moju dumku to najwaznijszoju i perszoju zadaczeju buduczoho Sojmu bude, szczyoby wyrobity spilnu prohamu pracy dla reprezentantiw oboch narodiw, prohamu spilnoji zakonodatnoji pracy toho Sojmu, bo moji Panowe, tu szlachocku budovu, kotra wże wałył' ся, ми мусимо старати ся в будучім Сојмі перебудовати почавши від її основ.

Почавши від громад будемо мусіли зайняти ся законодатними реформами, котрі лишень на користь оboх націй вийдуть. I ми до тої спільної праці певно приступимо, в інтересі розвою нашого народа і тогди на кождім поли моглиби ся найти спільні точки, котрі Сојмови dadуть роботу не на короткий час, не на 6 неділі, але на довгі літа.

Ми єсьмо готові до такої праці, если і з вашої сторони в будучім Сојмі до того охота буде. А я маю надію, що ми до такої спільної праці дійдем. Може бути, що не зараз, може бути, що треба буде з давними традиціями звести не одну борбу, може бути, Панове, що дійдем до того, як в Чехах, що не лишень в раді громадській, не лишень в раді повітовій, але може і в тім Сојмі засяде комісар правительственный.

Я думаю, що если той будучий Сојм буде мати поважну польську демократичну більшість, то він вкінці скорше чи пізнійше дійде до porozumienia z nami, хо і та більшість буде держати ся супроty нас засади національної солідарности, очевидно в тім значіню, що меншість мусить піддати ся більшости а не на відворот, як сего хотіли противники виборчої реформи.

Я маю надію, що в будучім Сојмі се наступить і длатого витаю той будучий Сојм словами: Нехай жиє будучий Сојм, але Сојм дійсно демократичний, Сојм поступових реформ, Сојм будучности для oboх народів. (*Brawa i oklaski z ław posłów ruskich*).

mnieć. Ale chciałbym o tyle nie naśladować poprzedniego p. mowcę, że chciałbym zupełnie krótko, lecz i mniej niekorzystnie, aniżeli on, osądzić działalność tego Sejmu.

W dotychczasowym Sejmie, w poprzednich jego kadencjach, — gdyż teraz nie było tak, — konserwatyści, ta strona Izby, była w większości. Jesteśmy więc i powinniśmy się czuć odpowiedzialnymi za działalność tego Sejmu. Naturalnie niejedna rzecz się robiła i działa, z którą poszczególne z nas się nie zgadzały, ale odpowiedzialność za całość przyjąć powinniśmy. I znajduję, że możemy ją przyjąć z najzupełniej czystym sumieniem, i że możemy stwierdzić, że ci, którzy rządzą krajem i administracją kraju, działali w dobrej wierze i pracowali, co jest ważne, czystymi rękoma (*Bardzo słusznie, brawa*).

Kraj w przeciągu tych ostatnich lat pod bardzo wielu względami się podniósł. Ja należę do pesymistów i nie widzę postępu we wszystkim nowem, co się dzieje, ale nie da się zaprzeczyć, że pod względem oświaty nastąpił postęp bardzo znaczny i że wbrew właśnie interesom większości tego Sejmu,łożono na ten cel olbrzymie sumy.

A tak samo nastąpiło bardzo znaczne polepszenie pod względem zdrowotności, pod względem komunikacji, pod względem poddania kraju melioracji i t. d. To są nie interesa szlacheckie, lecz interesa całego kraju i na tem podniesieniu kraju zyskują szerokie warstwy ludności, a ci, którzy mają latyfundię, ci zyskali jedną rzecz: olbrzymie podniesienie dodatków od podatków i inne ciężary. (*Głosy: Tak jest, bardzo słusznie.*)

O tem nie trzeba zapominać.

Jeżeli nie wszystko mi się podoba, co się zrobiło, nawet na polu ekonomicznem, to dlatego, że może nie zawsze liczyliśmy się z siłami, że tu i ówdzie starano się słabymi siłami kraju zrobić za wiele, co pociągnęło za sobą znaczne zadłużenie kraju, co pociągnęło za sobą znaczne podniesienie ciężarów.

Przyjdzie nowa epoka Sejmu, przyjdzie nowy Sejm, wybrany na bardzo, znacznie pod względem demokratycznym rozszerzonej podstawie. Oby pod bardzo wieli względami ten przyszły Sejm nie różnił się w kierunku ujemnym od dotychczasowego Sejmu. A przypominam sobie, jak to było z rozszerzeniem prawa wyborczego w Radzie państwa. Ci którzy dążyli do rozszerzenia prawa wyborczego do parlamentu, do jak najszerzych granic, — ci którzy nie mieli dość słów pogardy i potępienia dla dawnych parlamentów kuryalnych, jakże dziś inaczej się na rzecz zapatrują. Oto, ci panowie, którzy byli najgorliwsi zwolennikami powszechnego systemu wyborczego nie mogą dziś zaprzeczyć, że ten parlament ludowy pod wieli względami stoi nieskończenie niżej od swoich poprzedników. Oby coś podobnego nie powtórzyło się z Sejmem galicyjskim. (*Głosy: Kinderkrankheit.*)

Ale te Kinderkrankheiten trwają trochę za długo. Słyszeliśmy dawniej, że to „Kinderkrankheit“ a o tegorocznym nastroju w parlamencie mówi się znowu podobnie. Mam wrażenie, że było coś więcej, niż Kinderkrankheit, w chwili kiedyśmy uchwalali z poświęceniem reformę wyborczą.

Ale stosunki w parlamentach wszystkich, w całej Europie popsuty się znacznie. I to jest dla mnie jeden dowód więcej, że nie wszystko, co jest nowe jest zarazem postępem, że bardzo często kultura się cofa, pomimo, że oświata i wynalazki postępują naprzód. Niestety w tym momencie, w jakim dziś jesteśmy, jeżeli nie zrozumie społeczeństwo tego, cofniemy się wstecz, w czasy absolutyzmu, bo parlamenty, w których się postawie biją i grają na instrumentach, nie mają racji bytu, gdyż wyborcy u siebie w domu lepiej to potrafią zrobić, (*Wesołość*) niż ich zastępcy, których wysyłają do zbudowanych w tym celu pałaców. Parlamenty upadną — tego nie może nikt pragnąć, kto jest prawdziwie przejęty potrzebą konstytucjonalizmu.

Przychodzę do rozważenia naszych stosunków pod dwoma względami: pod względem finansowym i politycznym.

Pod względem finansowym stosunki nasze przedstawiają się korzystnie. Robi się z tego powodu zarzuty większości konserwatywnej, ale niesłusznie, bo nie mieliśmy już większości w Sejmie, nie mieliśmy jej i w komisji budżetowej.

Stale komisya budżetowa oświadczała się za wyższymi dodatkami do podatków i za pokrywaniem z nich wydatków na liczne potrzeby. Ale gdy nie

było pokrycia, uchwalono pożyczkę, przeciwko głosom konserwatystów, którzy pomimo ciężkich czasów i ciężarów, starali się wspólnie z Wydziałem krajowym nie składać na następne lata tego, co się powinno płacić samemu. (*Głosy: Tak jest.*)

I doszło do tego, że przez szereg lat pokrywało się normalne wydatki administracji kraju pożyczkami, co jest wbrew wszelkim zasadom odpowiedniej i racjonalnej skarbowości.

Wprawdzie jeden z panów posłów powiedział, że nie ma reguły bez wyjątków — i że tego sposobu pokrycia można dopuścić w wyjątkowych stosunkach. Ja przyznaję, że nie ma reguły bez wyjątków, ale chciałbym zapytać Panów, ile reguła znosi wyjątków i czy jest regułą tam, gdzie tylko te wyjątki pozostały.

A od pewnego czasu spotykaliśmy same tylko wyjątki i w komisji budżetowej szanowni panowie z lewicy i reprezentacyi włościańskiej ludności zawsze znajdowali świetne argumenta na to, ażeby zaciągnąć pożyczkę na potrzeby bieżące. Ja znam takie gospodarstwa prywatne w praktyce bardzo liczne i niestety nasze gospodarstwo publiczne jest do tych gospodarstw bardzo podobne i zawsze się mówi, jeśli nie ma pieniędzy i pożyczamy, że te pożyczki idą na inwestycje. (*Wesołość.*)

(*Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.*)

Bardzo nie rad byłbym, żeby podobne zapatrywanie ekonomiczne zagnieździło się także w naszym Sejmie przy gospodarowaniu groszem publicznym. Ja stwierdzam, że byłem zawsze temu przeciwny.

Mówił też p. Łahodyński, że gospodarka naszego kraju musiała być widocznie zła, skorośmy zabrnęli w długi, podczas gdy inne kraje, które u siebie silniej, niż my, rozwinęły szkolnictwo iłożyły wiele na rozmaite inne cele, mimo to mają znacznie lepiej uregulowane stosunki finansowe. Zapewne, tylko, że p. Łahodyński zanadto wiele przypisuje nam — wogóle większości jakiegokolwiek Sejmu — sił nadnaturalnych, bo musielibyśmy panować i nad klimatem i nad stosunkami geograficznymi naszego kraju, abyśmy mogli mieć tego rodzaju rezultat ekonomiczny, jak inne szczęśliwiej położone kraje.

I tak w Czechach halerz dodatków do podatków wynosi 750, a teraz nawet znacznie więcej, bo dochodzi do 900, podczas gdy u nas 285, t. zn. przeszło 3 razy tak wielką wydatność halerza mają Czechy jak my. To znaczy, że my potrzebujemy na regulację płac nauczycieli obciążyć ludność 30%—40% dodatkami do podatków, podczas gdy w Czechach wystarczy $\frac{1}{3}$ część tego.

Więc panowie z opozycji przyznajcie to, że może nieco przeceniacie nasze siły, jeżeli sądzicie, że byliśmy w możności tego rodzaju poprawę wprowadzić w nasze stosunki ekonomiczne. Są to stosunki zawisłe od wszystkich innych wypadków a z pewnością nie od chwilowej większości Sejmu.

Przyszły Sejm będzie miał bardzo trudne zadanie — to przyznaję. Przedewszystkiem będzie on musiał rozpocząć od bardzo znacznego podwyższenia dodatków do podatków.

Mam nadzieję, że my uchwalimy tutaj poprawę płac nauczycielskich. Dążyłem do tego wszelkimi siłami a sądzę, że granice, w jakich ta sprawa zostanie załatwiona, będą tak znaczne, że kraj większych ofiar ponieśćby nie mógł.

Nauczyciele słusznie od całego lat szeregu domagali się poprawy swego bytu, licząc na to, że teraz, kiedy przybędzie nowe źródło dochodów wskutek podwyższenia podatku od spirytusu i przekazania części podwyżki podatku osobisto dochodowego, nadeszła stosowna pora, żeby to załatwić.

Naturalnie nauczyciele niewinni temu, że myśmy gospodarowali niezbyt szczęśliwie i że już te na nasze nowe źródła dochodów ułoży się w deficycie.

Więc bierzemy na siebie znaczny ciężar, skoro uchwalimy ten wielki 8 milionów przekraczający dodatek.

Ale o tyle bardziej Sejm przyszły będzie musiał być oszczędnym w innych kierunkach, ażeby nie zabrnąć w długi i nie doprowadzić kraju do fatalnych stosunków — a może nawet do finansowej katastrofy. A teraz trochę uwag o stosunkach politycznych.

Niezmiernej doniosłości jest moment dzisiejszy, kiedy ma nastąpić tak wa-

żne przeobrażenie w naszych stosunkach politycznych, wskutek nowej reformy wyborczej.

Naturalnie, że wszystkie stronnictwa ponoszą pewne ofiary przy kompromisowym projekcie, ale przy uchwaleniu projektu, który ma uformować Sejm na innych, szerszych podstawach, który ma przeobrazić całą autonomię, powinna w tym Sejmie panować atmosfera zgody i pojedynawczości. Niestety, nie widzę jej tu w ostatnich przemówieniach i w ciągu ostatnich dni.

Ja jestem dość chłodnym politykiem, nie jestem zwolennikiem owych usposobień — że tak powiem — toastowych, owych politycznych „kochajmy się“, co u nas w kraju tak jest niestety bardzo lubiane. Ja nigdy nie byłem zwolennikiem tego i zawsze byłem zdania, że szumnymi frazesami nie robi się polityki i że taka miłość i taka czułość toastowa, trwa zwykle tylko 24 godzin, a potem usposobienie jest jeszcze gorsze, aniżeli było przedtem. Ale przecież byłbym wołał, żeby usposobienie było bardziej zgodne, bardziej pojedynawcze i żeby nie było tej nieufności i tego rozdrażnionego tonu, który się tu w Sejmie tak często pojawia.

Wołałbym także, aby ten Sejm uchwalający w ostatniej chwili tak wielką sprawę, pracował bez przerwy i nie robił wrażenia jakiegoś — (może to będzie za trywialne wyrażenie) w $\frac{3}{4}$ częściach zepsutego automobilu, który co parę kilometrów staje i trzeba na nowo koła nakręcać, żeby znowu parę kilometrów ujechać.

Mam tedy wrażenie, że usposobienia, które tutaj panowały, nie wróżą zbyt dobrze na przyszłość.

Osobiście jestem największym nieprzyjacielem, powiem nawet, że jest rzeczą dla mnie niezrozumiałą to, co się nazywa nienawiścią narodową. Niechęć, nienawiść do kogoś dlatego, że on należy do innej narodowości. Jest dla mnie uczuciem, którego nigdy zrozumieć nie mogłem.

Być może, że za wiele w życiu patrzyłem na cywilizowane stosunki, gdzie narodowości obok siebie żyją w najzupełniejszej zgodzie i gdzie dawno zapomniano o sporach narodowościowych, jak w Szwajcaryi, w Belgii itd.

Ale, bądźcie Panowie przekonani, że tam nie rachują nigdzie każdego studenta z osobna, każdego centa z osobna, bo wtedy do zgody nie byłoby nigdy przyszło.

Trzeba rozumieć przedewszystkiem wspólność interesów narodowości mieszczących na jednej ziemi, trzeba odczuwać sympatyę pewną dla kultury tego drugiego narodu, z którym się żyje wspólnie. Trzeba pamiętać o tem, że jeżeli się obok żyje, to konieczna jest pewna zgoda, że te narody, które żyją obok siebie, nie powinny mieć hasel tego rodzaju, jak n. p. „za San“, któreśmy tak często słyszeli ze strony Panów na wielu zebraniach. (P. Okuniewski: Tutka takoho oklyku ne buło).

Ale na zgromadzeniach je można było słyszeć. (P. Okuniewski: Teper ne ma takych oklykiw).

Daj Boże! Życzę sobie, aby to w przyszłości ustало.

To jest jedna rzecz, której się boję w przyszłym Sejmie t. j. tej dalszej walki narodowościowej, zatruwającej egzystencję w naszym kraju.

A niestety boję się i drugiej rzeczy, boję się w tak bardzo znacznie zdemokratyzowanym i zradykalizowanym Sejmie pewnego, zbyt daleko idącego oglądania się na zdanie wszystkich wyborców, a nieprzyjmowanie odpowiedzialności za tego rodzaju czyny i postępowanie, które nieraz musi być niepopularne.

Jestem dawnym parlamentarzystą i dość się przypatrzyłem temu, z jak wielką szkodą dla życia parlamentarnego mówiło się w parlamencie i w innych instytucjach „Zum Fenster hinaus“. Nie wiem jakby to dobrze przetłumaczyć na polski lub ruski język i prosiłbym, żeby Panowie Polacy i Rusini jakieś takie odpowiednie wyrażenie wynaleźli, ponieważ nigdzie się tak wiele nie mówi „zum Fenster hinaus“ jak u nas.

Otóż to mówienie nazwę je „poza okno“ — niestety w ostatnich czasach aż nadto się rozwieliżmożniło w naszym Sejmie, a to niewątpliwie jedna z najszkodliwszych rzeczy dla życia parlamentarnego.

Raz zadałem sobie pracy, aby obliczyć, ile p. Stapiński, mówiąc jak zwykle

„poza okno“, byłby kosztował skarb kraju i obliczyłem, że gdyby Sejm był to wszystko uchwalił, czego on żądał w ciągu jednej mowy budżetowej, to byłoby trzeba na to około stu milionów koron!

Największe niebezpieczeństwo tkwi właśnie w tem, jeżeli posłowie więcej dbają o to, by aby się podobać wyborcom, choćby najszanow. i szyn, niż wypełniać w sumienny sposób swoje obowiązki ciężkie nawet wobec wspólnego grosza publicznego. Sejm, w którym posłowie będą gonić więcej za popularnością, niż dbać o dobro publiczne w ścisłem wypełnianiu swoich obowiązków, taki Sejm byłby w przyszłości katastrofą dla kraju.

A teraz chciałbym przynajmniej kilku słowami odpowiedzieć na to, co tu wypowiedziane zostało wczoraj przez p. Lewickiego, dziś zaś przez p. Łahodyńskiego.

P. Lewicki zarzucał nam ogólnie, że nie podniesiono dostatecznie rolnictwa, że autonomia gminna chroga i że szkoły nasze nie są dostateczne. Na te wszystkie zarzuty odpowiadać szczegółowo nie mogę, już z tego powodu, że toby nas tutaj zanadto długo zatrzymało.

P. Lewicki wie bardzo dobrze, że te wszystkie gminy, w których administracja gminna jest bardzo złą, nie są to wyłącznie gminy polskie albo gminy z większością polską. Ja znam szereg gmin tak nadzwyczajnie ukraińskich, jak tylko być może, gdzie administracja jest niżej wszelkiej krytyki, i zdaje mi się, że wszyscy Panowie posłowie polscy i ruscy to mogą potwierdzić.

Od szkolnictwa za wiele Panowie wymagacie. Jeżeli Panowie się uskarżacie, że niesprawiedliwym jest traktowanie szkół w stosunku do liczby ludności polskiej i ruskiej, to powiedzieć muszę, że wiele okolic zachodniej Galicyi, stojących wysoko pod względem kulturalnym, znacznie mniej ma szkół, niż to bywa we wschodniej Galicyi z ludnością przeważnie ruską. A jeżeli p. Lewicki a teraz p. Łahodyński, wszystko, co w szkole nie funkcjonuje zupełnie dobrze, składają na rachunek czyto większości sejmowej, czy Rady szkolnej krajowej, to idą za daleko i wpadają w bardzo dużą przesadę. Jestem członkiem Rady szkolnej krajowej, ale nie mogę za to odpowiadać, że gdzieś tam p. Łahodyński znalazł chłopca, który po 6 latach nie nauczył się czytać i pisać. Może być, ale temu nie jest winna Rada szkolna krajowa, ale albo dziecko nie było uzdolnionem, albo nauczyciel był niedołężnym, za to jednak ani Rada szkolna krajowa, ani jej prezydent odpowiadać nie mogą.

Ale to właśnie jest bardzo ujemną stroną, że wszystkie jakieś niedomagania, które zresztą zasługują na pewną naganą, generalizuje się, czynią to, to prawda, nieraz i posłowie polscy, ale w najwyższym stopniu czynią to posłowie ruscy. Wczoraj przeczytał nam p. Lewicki jakąś skargę z Magdałówki, powiatu skałackiego, jakiegoś chłopca, który chciał emigrować. Czyta się tu taką skargę podniesioną tonem, jakby to była ewangelia, tymczasem przychodzi tysiące takich skarg, z których następnie 9/10 okazuje się fałszywymi, a reszta wątpliwą. Znam dobrze i powiat i starostę skałackiego, wiem, że jest to człowiek nadzwyczaj cenny i szanowany przez ludność, która ma do niego zupełne zaufanie, a że gdzieś jakiś jeden chłop w Magdałówce jest z niego z jakiegoś powodu niekontent, to nie dowód, aby taki zarzut ogólnikowy, wygłoszony tu podniesionym głosem, miał jakiegokolwiek uzasadnienie.

A teraz przechodzę do ważniejszych zarzutów.

P. Lewicki odpowiadał tu na ustęp mowy, wygłoszonej przez czcigodnego prezesa Akademii Umiejętności, dotyczącej się wiadomej korespondencji i ks. Hanickiego i innych panów Rusinów z Ostmarkenverein.

To co powiedział p. Lewicki w tej ważnej sprawie, nie było bardzo jasne i zrozumiałe, było zapewne świadomie otoczone pewną mgłą. Jaśniej o całej rzeczy mówił dziś p. Łahodyński. Jedną rzecz muszę stwierdzić z wielkiem zadowoleniem: to jest, że i p. Lewicki i p. Łahodyński wyparli się tego ks. Hanickiego, występującego w imieniu narodu ruskiego, czy w imieniu Narodnego Komitetu. To konstatuję i z tego wszyscy możemy być tylko zadowoleni. Nie chcę wchodzić w przeszłość, nie chcę tu przeprowadzać śledzwa; byłoby to niepotrzebne i nie prowadziło do rezultatu; konstatuję tylko, że ogromna część korespondencji między ks. Hanickim i innymi panami, niestety, wpływowymi pod względem swego stanowiska w gronie polityków ruskich, którzy niestety

korespondowali z Ostmarkenvereinem, nie tyczyła się pracy dla wychodźców za granicą, lecz najrozmaitszych, bardzo ważnych politycznych kwestyi. Ale ja w to nie wschodzę. Panowie mówicie, że tego nie czynił ruski Narodny Komitet, więc rzućmy zasłonę na przeszłość i ja chcę tylko ad verbum przyjąć oświadczenie panów, że i na przyszłość ten Komitet żadnych tego rodzaju stosunków mieć nie będzie.

Co się tyczy jednakże całej kwestyi, to przyznaję, że jeden ustęp mowy p. Łahodyńskiego był bardzo silnie potępiający owego szefa korespondencyi, bo p. Łahodyński powiedział: Nie odpowiada się za jednostki takie, jak Redl. Otóż konstatuję, że ani p. Krysiak, ani nikt inny nie poszedł tak daleko, żeby zestawiać ks. Hanickiego z Redlem, natomiast chcę stwierdzić, że cały ton tej korespondencyi jest tak przesiąknięty płaszczeniem się, pochlebstwem z jednej strony wobec Ostmarkenvereinu, a z drugiej strony chęcią zaszkodzenia Polakom, choćby najgorszymi potwarzami, że mam najgłębsze przekonanie, iż każdy Rusin uczciwy, szanujący swój naród i dbający o godność tego narodu, dla tej korespondencyi nie nie będzie miał innego uczucia, jak tylko pogardę. A teraz inna sprawa. W jakim związku pozostaje ks. Hanicki z grafem Bobrińskim, o czym jeden z mówców wspomniał, jest dla mnie niezrozumiałem. Przeczę temu stanowczo, aby ktokolwiek z Polaków sprowadzał hr. Bobrińskiego, lub jakoby sfery polityczne polskie z nim się bratały. (P. Tryłowski: P. Rutowski przemawiał na tym zjeździe i jadł z nim obiad).

Jeżeli zjadł z nim obiad jeden pan, który wcale niema oficjalnego kierującego stanowiska w polityce polskiej, to naród polski absolutnie za to nie odpowiada. My wszyscy, jak tu jesteśmy, wzywani byliśmy syrenim głosem, (*potakiwanie*) abyśmy uczestniczyli w tej, rzekomo tylko kulturalne cele mającej wizynie, ale odmówiliśmy. Tak samo, jak ja, odmówił współdziału i p. Starzyński i p. Cieński i inni z pomiędzy nas. (P. Jahl: Ja również odmówiłem.)

Cały ten, przez Bobrińskiego urządzony spektakl, zrobił zupełne fiasko, bośmy tam nie poszli. Agitacja Bobrińskiego jest wam (*do Rusinów zwrócony*) niesympatyczną i wrogą, ale tak samo i nam; więc pod tym względem nie robmy sobie nawzajem zarzutów.

Tak samo nie możecie, Panowie, zarzutów czynić, że łączymy się jakoby z jakimiś wrogami partjami przeciw Wam. Podnieść tu pragnę, że przecież tego, który tu w Sejmie po rosyjsku przemawiał, Wyście wybrali do Sejmu. (*Przerywania ze strony posłów ruskich.* P. Łahodyński: Cieński także ruskimymy hołosamy zistaw wybranyj.)

P. Cieński miał relatywną większość głosów polskich, ale Markowa wyście wybrali swymi głosami. (P. Nowakowski: Markow się tu więcej w Sejmie nie pokazał, ale co tu p. Cieński przeciw reformie wyprawiał.)

Proszę Panów mi nie przerywać. Ja konstatuję tylko, że Panowie woleliście wybrać moskalofila do Sejmu, aniżeli Polaka. (P. Tryłowski: Ciłkom słuszno! Mniejsze zło moskalofil, niż Polak, jak Cieński).

Marszałek: Proszę mówcy nie przeszkadzać.

JE. p. hr. Piński: Więcej się już nie będę w polemikę z Panami zapuszczał.

Chciałbym parę słów ogólnych powiedzieć jeszcze o nowych stosunkach w kraju, wytworzonych reformą wyborczą.

Będzie rzeczą najważniejszą, ażeby w nowym Sejmie Polacy, którzy w stosunku do innych elementów, socjalistycznych i radykalnych będą osłabieni, postępowali zgodnie i solidarnie. (*Brawa i okłaski.*)

Wprawdzie padły tu ze strony posła Łahodyńskiego słowa nagany i krytyki pod adresem solidarności, ale ja nie bardzo tragicznie biorę tę krytykę, ponieważ p. Łahodyński identyfikował solidarność narodową z liberum veto. Sądzę, że należałoby krytykować liberum veto a nie solidarność narodową a radbym bardzo, żeby Polacy zawsze mieli na oku, że solidarność narodowa a liberum veto to są wręcz przeciwne rzeczy. (P. Makuch: P. Stroński tego nie widzi.)

Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że na stanowisku szczerze narodowem stanęli także posłowie ludowi, a jeżeli pewne elementy usunęły się z ich grona, które dziwnie pojmowały interes narodowy i obowiązki publiczne pod względem etyki, to spodziewać się można, że stronnictwo ludowe na tem tylko zyska.

Pod niejednym względem straciliśmy wiek, ponieśliśmy dotkliwe straty w tym całym układzie reformy wyborczej dlatego, że Polacy byli rozdwojeni i nie szli razem. Oby w przyszłości było inaczej; oby się zechciało sprawdzić przysłowie, które niestety w Polsce nie zawsze się sprawdzało, że przynajmniej po szkodzi Polak mądrzeje. (*Brawa i oklaski.* Mowcy gratulują).

Marszałek: Celem faktycznego sprostowania udzielam głosu p. ks. Okoniowi.

P. ks. **Okoń:** Wysoki Sejmie!

Prostuję faktycznie i oświadczam, że jestem przeciwnym temu, by dla pokrycia niedoboru budżetowego zaciągnięto pożyczkę w Niemczech, jak pożyczkę frankfurcką, ponieważ przez to wchodzimy w zależność od Niemiec, a Niemcy są naszymi wrogami, lecz żeby kraj wszedł w stosunki finansowe z Francją.

Prostuję faktycznie słowa, jakie tu padły z ust konserwatystów, jakoby ten kończący swój żywot Sejm nie był Sejmem szlacheckim, lecz narodowym; przeciwnie Sejm ten był par excellence szlacheckim Sejmem w którym uwzględniane były na pierwszym miejscu interesy obszarów dworskich a w którym chłop był uważany za kopcieszka. Jak wyglądała ofiarność tego Sejmu na rzecz warstw wyższych, obszarów dworskich? Przytoczę jako przykład towarzystwo gospodarcze i rolnicze. Były subwencje a gdzie one popłynęły?

Prawie wszystkie pieniądze towarzystwa gospodarskiego i rolniczego szły do obszarów dworskich. (P. ks. **Lubomirski:** Prosimy o fakta!)

Weźmy nasze Rady powiatowe, one były lokalami agitacyjnymi dla Panów, a w Banku krajowym, założonym przede wszystkim dla włościan, jest zaledwie jeden przedstawiciel włościaństwa, p. Średniawski. Dalej prostuję i oświadczam, że w Wydziale krajowym jest tylko jeden przedstawiciel chłopów. Jak wyglądała sprawiedliwość dawna, kiedy na 32.000 procesów serwitutowych, chłopci 30 tysięcy tych procesów na rzecz szlachty przegrali.

Dalej indeminizację na korzyść obszarników rozstrzygnięto. Nie podniesiono rolnictwa w kraju wybitnie rolniczym. Poseł Konopka wyznał sam, że rolnictwo w porównaniu z Czechami i Danią stoi bardzo nisko, dalej co do szkolnictwa na sto gmin w powiecie krakowskim tylko połowa ma szkoły, a w innych powiatach kraju jest ciemnota i nędza; 600.000 chłopów ucieka za granicę, bo tu chleba nie mają, bo grozi im śmierć!

Powiedziano tu, że obawiają się, by ten nowy Sejm, a zwłaszcza lud nasz polski, nie szedł śladami szlachty z XVI wieku, nie szedł po linii polityki ekskluzywnej. Mogę Panów zapewnić, że chłopci nie pójdą linią ekskluzywnej polityki, że oni wszystkie stany i warstwy narodu naszego szanują i tylko chcą mieć należytą reprezentację stosownie do swej kultury, rozwoju, liczby ludności, podatków pieniężnych i podatku krwi, bo żołnierz i państwo, bo armia na chłopach się opiera. (*Oklaski.*)

Mówiono, że....

Marszałek: (*przerywając*) Proszę mowcy ograniczyć się do prostowania faktów.

P. **Okoń:** Prostuję tedy faktycznie, że chłopów niema się czego bać, bo chłopci wejdą tu jako odrodzenie narodu, jako wprawdzie nie uszlachcona ale jako uszlachetniona warstwa narodu.

Powiedziano, że jesteśmy organizmem, obowiązany się wzajemnie wspierać.

Owszem chciałbym, abyśmy wszyscy się wspierali, aby obszarnicy miłowali chłopów, ale ja się boję, że chłopci jak byli i są, tak i będą w obecnych warunkach i stosunkach, temi nogami, które to całe cielsko społeczeństwa dźwigają i cały jego ciężar, a inne stany tą głową i tym żołądkiem, który wszystko w sobie pochłania. (*Oklaski. Wesotość.*)

Powiedziano — prostuję faktycznie — (*wesotość*) powiedział tu jeden z mowców, że w społeczeństwie miłość być powinna, że ci co nienawisć sięja, to są straszni. Tych więc wywieszałyby chyba na latarni.

Zdaje mi się, że nienawisć nikt nie sieje, że jej nie byłoby wcale, gdyby nie było niesprawiedliwości, bo zawsze tam się zapala, gdzie jest mina podłożona, a gdzie niema materiału palnego, tam niema wybuchu. Usuniecie niesprawiedliwości, a nienawisć zniknie.

Mówić o tem, że warstwy rządzące, wobec ludu miały miłość, to na żart wygląda.

Wspomnę tylko o tem, że ks. Stojalowski 9 lat siedział w więzieniach, że żandarm w Dębicy po ziemi go włókł. To to była ta miłość? To było duszenie ruchu ludu chłopskiego, gnucenie chłopca.

Nie ma się czego bać — prostuję faktycznie — (*wesołość*) tego chłopca, bo ci chłopcy toć to rycerze, to paltryoci, nie słowa i frazesu, ale czynu, oni w Ameryce pracują krwawo i ziemię i dwory, które marnieją, biorą w swoje spracowane ręce i z rąk żydowskich je wydzierają.

Powiedział tu jeden z Panów, że kto nie ma miłości, to choćby miał wiarę, jako ziarno gorzycy i rzekł gorze wstąpił w morze i stanie się to, ale jeśli nie będzie miał miłości, to będzie jako miedź brząkająca i jako cymbał brzęiący.

Powolał się tedy na Pismo św., a ja też słowami Pisma św. mu odpowiem, mianowicie, że w jednym miejscu Chrystus Pan tak powiedział, że kto ma miłość na ustach tylko, a w sercu, czynach i życiu jej nie ma, ten jest „grobem poobielanym i rodzajem jaszczurczym“. (*Oklaski*).

Dalej prostuję, że sprzeciwiam się temu, co to musieliśmy słyszeć, że zgrzyły mianowicie jakie rozległy się między przewodcami stronnictw ludowych. Ta Izba nie jest pralnią brudów.

Pranie brudów rozpoczęło się w tej dostojnej Izbie, gdzie ma być miejsce tylko na pracę a nie na wzajemne kłócenie się, obelgi i rekryminacye. Potępiam to i na przyszłość niechby się to nie powtórzyło i prostuję (*wesołość*), że na przyszłość, jeśli kto chce porachunków, to niech to czyni na wiecach a nie tu, gdzie jest miejsce na pracę tylko i ratowanie chłopów. (*Oklaski*).

Dalej prostuję (*Wesołość*) co do kwestyi żydowskiej.

P. Aschkenase powiedział, że Żydom krzywda się dzieje. Otóż ja inaczej twierdziłbym, i stwierdzam, że żydom nie tylko krzywda się nie dzieje, ale że wszystko mają i choć my ich nie wielali, oni sami się w nasz organizm wcielili. Ulice ich, miasta ich, banki, kasy ich, niech się więc nie skarżą, i wilka z lasu nie wywołują.

Jak ów Jankiel grający niegdyś na cymbałach w XVIII. wieku, tak i dziś jak na tych cymbałach grają Jankiele dzisiejsi, ani na naiwności naszej polskiej. Dalej oświadczam i prostuję, że chłopcy starego Sejmu nie żałują, tylko żałują tego, że w należytej reprezentacyi nie wejdą do nowego Sejmu, ale pocieszają się tem, że w tym nowym Sejmie przy nowej pracy wywalczą należne im prawa. Wiercie Państwo, zwłaszcza konserwatyści, że tylko w chłopach jest przyszłość nasza, że tylko z tego ludu wyjdzie odrodzenie narodu naszego. Nowy duch, duch narodowy już owionął wsie nasze. Wyjdą z chat nowocześni rycerze nasi. Konopnicka już dawno to widziała w swej wizyi poetyckiej mówiąc: „Słyszę, słyszę gdzieś w przestrzeni, tajnych hasła ruch, żyzy otrzyście uciśnieni, oto idzie Duch. Zórz przeczroczę, sny prorocze, nowy wieszczą dzień, świt gdzieś w różach się trzepoce, choć go wiedzie cień“. „A z perłowym zórz świtanie, strząśnięm rosy z mogił wstaniem rozjaśnieni w cud“. A jakież to cud nas zbawi?

Jeden tylko jeden cud, zjednoczony polski lud! (*Oklaski*).

P. Czartoryski: Proszę o głos dla sprostowania faktycznego.

Marszałek: Głos ma p. Czartoryski dla sprostowania faktów.

P. Czartoryski: Zabrałem głos tylko dla sprostowania faktu i nie będę długo czasu zabierał, pragnę tylko skonstatować, że słowa, które padły ze strony poprzedniego mowcy, jakoby fundusze Towarzystwa gospodarskiego były w przeważnej czy nawet zupełnej mierze używane dla obszarników, mijają się z faktycznym stanem rzeczy. Nie mam tu dostatecznych cyfr pod ręką, aby Panów całkiem dokładnie poinformować, stwierdzam jednak, że znaczna większość funduszy Towarzystwa gospodarskiego jest używana dla podniesienia gospodarstwa mniejszej własności. (*Głosy: tak jest*). Na tem kończę.

Marszałek: Rozprawa ogólna została już zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Głąbiński: Wysoka Izbo!

Nazwano debatę nad prowizoryum budżetowem i nad budżetem rozrachunkiem, niektórzy zaś nazywają ją spowiedzią generalną. Istotnie rozprawa ta

była do pewnego stopnia obrachunkiem politycznym pomiędzy reprezentantami narodu polskiego a ruskiego, obrachunkiem między przewodcami i reprezentantami poszczególnych stronnictw politycznych.

W rozprawie tej słyszeliśmy jakby echo licznych żalów, skarg i zarzutów, jakie się tu w Sejmie często rozlegały. Słyszeliśmy z jednej strony oskarżycieli, prokuratorów a z drugiej sędziów, a byli też i tacy, którzy oskarżonych bronili.

I nie dziwnego. Jesteśmy pod wrażeniem, że jeżeli nie ostatnią, to w każdym razie przedostatnią sesję tego Sejmu przeżywamy. Wiemy, że nastąpią nowe wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej, że skład tego Sejmu ulegnie istotnemu przeobrażeniu i dlatego ci, którzy mieli większość w tym Sejmie, którzy mieli w nim dominujący wpływ, pragną zostawić pewien testament polityczny poza sobą, inni zaś chcą wyrazić swoje krytyczne stanowisko wobec dotychczasowej polityki Sejmu, w ten sposób przedstawić program swej działalności na przyszłość.

W całej rozprawie wysunął się na czoło dyskusji stosunek Polaków do Rusinów w tym kraju, ten stosunek, który dotychczas, niestety, nie może nas zadowolić, który ciąży na naszej polityce krajowej i który do pewnego stopnia jest przyczyną tego, iż stosunki gospodarcze, stosunki finansowe tego kraju nie są takimi, jakieby być mogły. A jak można wnosić z przemów, któreśmy tutaj słyszeli, stosunek ten nawet po uchwaleniu reformy wyborczej jeszcze się istotnie nie zmienił i nie poprawił. Nie poprawił się i nie zmienił może dlatego, że tego rodzaju stosunki nie mogą od razu ulegnąć przeobrażeniu, ale w znacznej części także i dlatego, że pomimo uchwalenia reformy wyborczej jeszcze nie ma pomiędzy nami tej wyrozumiałości i tego poszanowania, jakie są konieczne, ażeby stosunki pomiędzy narodami mogły być wogóle dobre. (*Potakiwania*).

Jakkolwiek mieszkamy od wieków na tej ziemi, to mimo to jednak nie znamy się w całej pełni, nie znamy się, nie rozumiemy się, a czasami także nie umiemy się szanować.

A był przecież czas inny, był czas, kiedy to Rusini razem z Polakami tworzyli część jednego państwa, byli w znaczeniu politycznym jednym narodem i kiedy też w znacznej części obszarów zamieszkałych przez Rusinów te stosunki były całkiem inne. Te stosunki były całkiem inne przynajmniej pomiędzy warstwami inteligentnymi obu narodów, boć kiedy tam warstwa szlachecka dominowała, a dominowała ona tak nad ludem ruskim jak i nad polskim, warstwa inteligencji ruskiej przejęła się kulturą polską, przyjęła język polski, przyjęła kulturę polską, tak, że kiedy ta część kraju, którą zamieszkujemy, została włączona do Austrii, stosunki pomiędzy Rusinami a Polakami były zupełnie dobre, a wielu autorów niemieckich, którzy wówczas o Galicji pisali, nie zdawali sobie, nawet sprawy z tego, że tutaj są 2 narody. Więc nie było tak źle za dawnych czasów polskich, jak to niektórzy przedstawiają.

Nie dziwcie się zatem Panowie, że Polacy mają żal do polityków ruskich i do uczonych ruskich o to, że o tem zapomnieli, że przeciwnie często mówią z przekąsem o „idei Jagiellońskiej“, która przecież nie tylko była polską, ale i ruską. Boć królowie Jagiellonowie nawet mówili po rusku, wydawali ustawy po rusku, używali języka ruskiego i nie czynili różnicy pomiędzy Polakami i Rusinami. Dlatego jest nam bardzo przykro, jeśli nie tylko tutaj, ale jeśli także w parlamencie wiedeńskim, w literaturze ruskiej mówi się o tej idei, jakoby o idei jakiejś sprzecznej z interesami narodu ruskiego, jakoby o idei, idącej na pochłonięcie i zniszczenie narodu ruskiego.

A także muszę powiedzieć, że nie widzimy po stronie ruskiej sprawiedliwości dla rządów t. zw. polskich w Galicji, dla rządów autonomicznych kraju. I nieraz, kiedy się przysłuchujemy różnym mowom, moglibyśmy stąd wysnuć wnioski, że może rządy niepolskie, może rządy niemieckie przed nadaniem konstytucji Austrii, przed nadaniem autonomii Galicji, były lepsze, że możeby one nie były doprowadziły do tego złego stanu gospodarczego, do tego zaniechania, w jakim się dzisiaj kraj nasz znajduje.

Jakież to rządy były?

Wiemy o tem, że rządy te rozpoczęły się od dążności do zgermanizowania całego kraju, nie tylko Polaków, ale i Rusinów, zaczęły się od tego, że do Galicji, a w znacznej części do Galicji wschodniej sprowadzono 120.000 niemieckich kolonistów, a jeśli później nie prowadzono tak intensywnie akcji kolonizacyjnej,

to tylko dlatego, że rozpoczęły się wojny napoleońskie i pieniądze były potrzebne na inne cele. Starano się nie tylko zgermanizować kraj ten pod względem politycznym, ale starano się też niestety, kraj ten wyssać także pod względem ekonomicznym. Bo przecież te rządy, które wówczas były w kraju, rządy centralistyczne, a nie polskie, one chyba nie podniosły kraju i podnieść nie chciały. Za owych czasów wysprzedano w tym kraju królewszczyzny, jeszcze po roku 1800 do r. 1870 wysprzedano przeszło 500.000 ha. za cenę 13 milionów guldenów, t. zn. po 26 guldenów za ha.

A czy starano się podnieść rolnictwo, a czy usiłowano podnieść przemysł? Przeciwnie, wiemy o tem, jak ten przemysł był traktowany.

A czy były tutaj początkowo usilne starania o podniesienie przemysłu. I muszę z uznaniem podnieść w tem miejscu fakt, że ze strony polskiej, ze strony ówczesnej szlachty wyszły usiłowania podniesienia tego przemysłu, ponieważ szlachta ta miała przykłady, jak ten przemysł podniósł dobrobyt w Królestwie Polskiem, a widząc to, starała się podnieść ten przemysł i tutaj. Jednakowoż rząd centralny nie tylko nie używał naszemu przemysłowi opieki, ale stawiał przeszkody, nie chcąc, ażeby się kraj nasz mógł rozwinąć, ażeby kraj nasz mógł skutecznie podjąć konkurencyę z przemysłem obcym.

I o tem wszystkim dziś się zapomina, tak, że sądząc z przemów, które tutaj w Sejmie i gdzieś indziej wygłoszono, zdawałoby się, że przed rządami polskimi w tym kraju, przed autonomią były jakieś złote czasy w tym kraju, od czasu zaś, jak nastąpiła autonomia, od czasu, kiedy Polacy dostali wpływ na rządy tego kraju, dopiero wtenczas rozpoczął się rzekomy upadek ekonomiczny i kulturalny w tym kraju.

Jakiż stan ten Sejm zastał w kraju? Czy może mieliśmy szkoły, względnie czy szkoły istniejące stały na wysokości zadania? Wprawdzie wykazywano kilka tysięcy szkół, ale te wszystkie szkoły w całym kraju kosztowały 30.000 guldenów razem. (P. Cegielski: Ale były lepsze jak teper).

Uczono może w nich śpiewać, ale nie czytać i pisać. Kiedy przyszło zorganizować te szkoły pokazało się, że z tych szkół było można mało : organizować, jako szkoły rzeczywiście. A na gospodarstwo kraju, melioracye, czy dawano? Ani centa! I będę miał zaszczyt jeszcze przytoczyć pierwszy budżet autonomiczny tego Sejmu i porównać go z budżetem, jaki teraz mamy.

Szanowni Panowie! W ten sposób nie należy traktować ani t. zw. rządów polskich, ani autonomii! Nie dość jest porównywać obecny stan gospodarczy naszego kraju z dobrobytem krajów innych, ale należy porównać ten stan gospodarczy ze stanem dawnym, ze stanem, w jakim się znajdował wówczas, kiedy rządy autonomiczne w Galicyi nastąpiły, a sędzę, że wówczas wszyscy będą dla tych rządów autonomicznych pełni uznania. (*Potakiwania z ław polskich*).

To samo odnosi się do żalów i skarg reprezentacyi narodu ukraińskiego, iż nie mają tylu szkół, wiele mają Polacy, iż nie są pod wielu względami tak uposażeni, jak Polacy. Nie zapominajmy jednak, że przecież odrodzenie narodu ruskiego w tym kraju jest stosunkowo nie tak dawne, nie zapominajmy o tem, że przecież jeszcze w połowie XIX. stulecia inteligencyi ruskiej prawie nie było. (P. Cegielski: Ale my mamy lepsze szkol, jak Polacy).

Ale jakie to były szkoły? To były szkoły diakowskie, szkoły, gdzie tylko uczono śpiewać, a nie czytać i pisać. Ja nie jestem tak starym człowiekiem, a przecież pamiętam, jak mało było inteligencyi ruskiej wówczas, kiedy byłem młodszy.

Te zdobycze, jakieście Panowie osiągnęli od czasu odrodzenia waszego narodu, od czasu, kiedy staracie się odtworzyć waszą literaturę, to zdobycze są niestychanie wielkie i nie można w Austrii znaleźć narodu, nie można waszego narodu porównać z innym narodem, nawet z Czechami, któryby w tak krótkim stosunkowo czasie tak bardzo się podniósł i pod względem kulturalnym i pod względem gospodaczym, jak wasz naród. (P. Cegielski: Nasza zasługa)!

Niewątpliwie! Ja jestem zawsze tego zdania, że zasługę ma naród, jeśli się sam podniesie. Ja nie jestem tego zdania, że kraj czy państwo mogą same stworzyć czy też narzucić narodowi kulturę lub dobrobyt.

Kraj i państwo mają obowiązek popierania samodzielności narodu, mają obowiązek starania się o to, aby te warunki, jakie są u dołu, wzmocnić. Pod

tym względem jest u nas nietylko po stronie ruskiej, ale także i polskiej pewne niezrozumienie. U nas cokolwiek zaczyna się robić, zaraz się odwołuje do kraju i państwa o subwencję, zapomina się o tem, że podniesienie kultury zależy od inicjatywy i od przedsiębiorczości społeczeństwa samego i poszczególnych jednostek i dopiero tam, gdzie są warunki pomyślnego rozwoju, tam jest obowiązkiem państwa i kraju wkroczyć i ten rozwój popierać.

Nie jest także dobrze, jeśli mówcy z ukraińskiego klubu powołują się na inne kraje i chcą nam okazać, że przecież Polaków w innych krajach rzekomo lepiej traktują, aniżeli my Polacy traktujemy Rusinów tu w Galicyi.

Słyszałem tu np. porównanie z Bukowiną: Skarzyli się posłowie ruscy, że Rusini we Lwowie nie mają udziału w reprezentacji miasta, gdy w Czerniowcach Polacy mają 2 czy 3 radnych. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że Polacy w Czerniowcach zajmują całkiem inne stanowisko niż Rusini we Lwowie. Czerniowce są miastem złożonem z mieszkańców, należących do różnych narodowości. Polacy mają tam taką samą liczbę mieszkańców jak i Rusini, więcej niż Rumuni, mniej aniżeli Niemcy, ale tylko dlatego, że do Niemców zalicza się wszystkich żydów. Jeżelibyśmy żydów oddzielili od Niemców, to przekonaliśmy się, że Polaków jest więcej, aniżeli Niemców. Otóż jeżeli Polacy mają w Czerniowcach 3 radnych na 20 proc. swojej rdzennej ludności, i to w mieście, gdzie żadna z narodowości niema większości, to stan taki można uważać jedynie za krzywdę dla Polaków, a nie jako przywilej. (Głos: A u Lwowi nema ruskich tabłyć!)

Jeżeli chodzi o tablice, to wiecie Panowie dobrze, że w Czerniowcach niema tablic polskich.

Ale jeżeli chcecie koniecznie porównania, to popatrzcie na Śląsk, jak tam Niemcy rządzą, gdzie Polacy są w znaczniejszej większości, niż Rusini w Galicyi wschodniej. A jak tam Polaków traktują? W Cieszynie, gdzie statystyka, przez Niemców wydana, wykazała absolutną większość Polaków, ilu mają tam radnych, i to w kraju niezawodnie konstytucyjnym, kulturalnym, w którym rządzą Niemcy? Więc nie należy zazdrościć Polakom tego, co mają poza Galicyą, bo Polacy nie są wcale sprawiedliwie traktowani w innych krajach. Z tego nie wynika, żeby Rusini mieli być niesprawiedliwie traktowani przez nas, tego rodzaju wniosków wyciągać nie możemy.

I nie dziwcie się Panowie, że uznaliśmy za stosowne przypomnieć sprawę owych stosunków, jakie były nawiązane przez pewne wpływowe jednostki narodu ruskiego z największymi wrogami nietylko naszymi, ale całej Słowiańszczyzny. Wiecie Panowie, że to towarzystwo jest tylko przednią strażą owej części narodu niemieckiego, odłamu pruskiego, która uważa to za największą dziejową zdobycz Niemców i ich kultury, że potrafiła wytepić Słowian pomiędzy Łabą, Elbą i Wezerą. Pozostały tylko nazwy polskie, a i sama nazwa stolicy Berlina jest nazwą słowiańską. Prusy wschodnie dziś są także przeważnie niemieckie. Prusom dawnym zabrano już nietylko ziemię, ale ich nazwę sobie przywłaszczono.

Otóż jeżeli z tą przednią strażą wywłaszczycieli Polaków i Słowian łączą się niektórzy Słowianie i łączą się nietylko w celach ekonomicznych, bo to jest zupełnie zrozumiałe, ale dla celów politycznych, ażeby zaszkodzić Polakom, ażeby pomódz im tych Polaków wytepić i przed światem zohydzić, aby dać rządowi pruskiemu pozory do zarzutów, jakoby Polacy uciskali Rusinów i jakoby nie zasługiwali na sprawiedliwe traktowanie, to to nie może wywołać u Polaków innych uczuć, jak uczucia te, którym dał wyraz JE. p. Tarnowski w swej mowie.

Również muszę zaznaczyć, że wypominanie nam takich rzeczy, jak przyjazd Bobrińskiego do Lwowa, niema chyba innego celu, jak ten, aby nas poniżyć i nam dokuczyć. Już JE. Piniński powiedział, że nie zapraszała ich do Lwowa żadna kierująca osobistość. Po zjeździe w Pradze zwiedzali Kraków, a następnie przyjechali do Lwowa, a niektórzy Polacy mniemali, że jest obowiązkiem gościnności polskiej, aby ich gościnnie przyjąć. Tak sądziły jednostki, ale nie politycy odpowiedzialni. Otrzymałem również zaproszenie do udziału w przyjęciu owych gości słowiańskich jako ówczesny prezes Koła polskiego, ale nietylko sam odmówiłem, ale i innym kolegom odradziłem uczestniczenia w przy-

jęciu. Wiedzą o tem zapewne także posłowie ruscy i dlatego podobne bezpodstawne zarzuty nie mogą przyczynić się do wytworzenia tego ciepła, tego poszanowania wzajemnego, jakie jest koniecznie potrzebne, aby stosunki pomiędzy narodem polskim a ruskim mogły naprawdę się polepszyć.

Rozprawa budżetowa przyniosła także starcie między stronnictwami politycznymi tej Wysokiej Izby.

Stronnictwa demokratyczne i ludowe, uczyniły zarzut grupom konserwatywnym, że one lęklivością i egoizmem stanowym powstrzymywały postęp w kraju. Niewątpliwie przeważającą większość w tej Izbie miały od początku autonomii kraju stronnictwa konserwatywne, z natury swej mniej skłonne do śmiałej inicjatywy i do polityki naginającej siły i środki do wielkich zamiarów. Z tego stanowiska mogą stronnictwa postępowe powoływać się słusznie na to, że domagały się szybszej akcyi kraju na wszystkich polach, że w swoich żądaniach były niejednokrotnie przez większość sejmową łamowane. Nie mogą jednak rzeczą sądzić, czy zawsze i w każdym wypadku żądania te były uzasadnione i w ramach siły finansowej kraju możliwe. Nie mogą też owych głosów krytycznych, jakie padły ze strony demokracji polskiej rozumieć jako potępienie działalności Sejmu, ponieważ wiem o tem, że także strona postępową tej Izby uznaje doniosłe zasługi Wysokiego Sejmu dla całego kraju i obu narodowości. (*Potakiwania*). W tych zasługach uczestniczą także demokratyczne stronnictwa, one też muszą się podzielić odpowiedzialnością moralną za rządy autonomiczne. Podzielić się musimy tą odpowiedzialnością wszyscy, nie wyłączając posłów ruskich, bo wszyscy wotowaliśmy chętnie wydatki na rozmaite cele kulturalne i gospodarcze, i sami dawaliśmy bodźca do wzrostu tych wydatków. Nie możemy też przeczyć, iż faktycznie pomimo, że większość tej Izby była po tamtej stronie, mieliśmy wpływ znaczny na całą politykę sejmową, żeśmy tę politykę posuwali naprzód i zjednali dla naszych programów i żądań niejednokrotnie większość sejmową.

Przypomnę Szanownym Kolegom demokratom na przykład rok 1890, kiedy szło o konwersję długów krajowych, o politykę czynu, politykę inwestycyjną. W tym roku 1890 pod wodzą Szczepanowskiego demokracja zwyciężyła i wtedy konserwatyści przychyliłi się do żądania, ażeby skonwertować długi indemnizacyjne i rozpocząć szeroko akcyę inwestycyjną. Nie możemy zatem twierdzić, jakoby wszystko działo się przeciwko nam, owszem możemy powiedzieć, że i my jesteśmy odpowiedzialni za to, co się stało, ale należy równocześnie powiedzieć, że i my mamy część zasługi tego, co Sejm ten zdziałał.

Bo bez zasług ten Sejm nie jest. Wspomniałem poprzednio, że jeśli porównamy budżet krajowy z pierwszych okresów autonomicznych z obecnym, widzimy, jak olbrzymi postęp nietylko w skarbowości kraju ale w ogóle w gospodarstwie kraju się dokonał.

W r. 1866 budżet krajowy wyglądał bardzo smutno i ci, którzy mówią, że okres autonomiczny doprowadził do ruiny finansowej kraju muszą przyznać, że różnica między obecnym budżetem nie świadczy chyba o ruinie finansowej kraju. Cały budżet w r. 1866 wynosił w wydatkach 1,137,000 K, obecnie proponujemy, nie licząc nowych wydatków na nauczycieli, przeszło 76 milionów. Przypatrzmyż się bliżej wydatkom. Wydatek największy szedł na cele sanitarne i dobroczynne. Połowę wydatków kosztowały szpitale i ciała dobroczynne, a wydatki te wynoszą 664.000 koron, 307,000 K. kosztuje reprezentacya, gdyż Sejm wówczas długo obradował, 65.000 zarząd, 114.000 komunikacya (drogi) a poza budżetem funduszu krajowego 3,500.000 K. długi indemnizacyjne, bośmy mieli ciężary stare, które trzeba było spłacać. W ogóle krytykując okres autonomiczny zypominamy o tem, że dopiero w tym okresie pozbyliśmy się dwóch olbrzymich ciężarów, jakie przygniatały całą gospodarkę kraju, mianowicie długów indemnizacyjnych i monopolu propinacyjnego.

Tak się przedstawiał w r. 1866 budżet wydatków. Na rolnictwo — ani centa, na przemysł — ani centa — na pomniki historyczne — ani centa. a na oświatę — 60.300 K. Tyle kosztowała kraj oświata w czasach, kiedy kraj objął rządy autonomiczne. Dzisiaj mamy na same melioracye 11 milionów.

Powiecie na to panowie, że to nie są wyłącznie fundusze kraju, bo jest oddzielny państwowy fundusz melioracyjny, ale kto dał inicjatywę do stworzenia

tego funduszu, jeśli nie Sejm i kto wytworzył ten fundusz, jeśli nie Sejm i starania Koła polskiego.

Przed 20 laty wydawało się nam marzeniem, że kiedyś każda gmina będzie miała szkołę. Przypominam sobie jak dawny marszałek tego Sejmu śp. Zybliewicz wśród ogólnego niedowierzania podniósł hasło, ażeby każda gmina miała szkołę bez względu na to, jaka to będzie szkoła, byle mieć sumienie czyste, żeśmy w każdej gminie szkołę stworzyli. Dziś doprowadziliśmy do tego, że każda gmina ma szkołę, albo przynajmniej jest związek gmin, który szkołę posiada. Zapewne te szkoły, które są, nie zadawalają nas i powinniśmy dążyć do ich poprawienia. Ale to jest nasz program na przyszłość, a dziś możemy skonstatować, żeśmy postąpili naprzód, żeśmy urzeczywistnili marzenia twórców autonomii kraju przynajmniej pod tym względem i starać się, aby wszystkim wymagom, jakie mamy, na przyszłość stało się zadość.

A czyśmy może uronili dochodów? Dochody dawne płynęły wyłącznie z dodatków do podatków bezpośrednich państwowych. Dodatki na amortyzację długów idemnizacyjnych górowały nad dodatkami krajowymi, a ich wydatność z powodu ubóstwa kraju była trzykrotnie niższą, niż wydatność dzisiejsza. — Wprawdzie po konwersji długów idemnizacyjnych dodatki krajowe kilkakrotnie podwyższono, ale dochody zład płynące idą na podniesienie kraju, na zaszczerpienie przemysłu, na szkoły ludowe i zawodowe, a nie wyłącznie na długi.

Poza tymi dodatkami do podatków nie mieliśmy żadnych innych dochodów. Z czasem dopiero uzyskał kraj inne dochody. Uzyskał dochody z opłat konsumcyjnych, które ze stanowiska liberalnego były zwalczane, ale przyszliśmy do przekonania, że ci którzy domagali się wprowadzenia opłat konsumcyjnych a do nich należał tu obecny Ekscelecencya Abrahamowicz, że ci mieli zupełną rację i prowadzili zdrową politykę finansową. Musieliśmy się starać o to, ażeby to źródło, które w każdym państwie jest najobszerniejszym i najtrwalszym, oraz najbardziej elastycznym, było zapewnione także krajowi, a starania te uwieńczył ostatecznie pomyślny wynik. — Wszak wszystkie wydatki kraju służą celom krajowym, celom całego społeczeństwa. Cele krajowe to są cele i produkcji i obrotu i każdej warstwy, przemysłu i handlu; wszystkim zatem musi zależeć na tem, żeby nasze dochody były większe. Bo im większe dochody, tem większe są wydatki kraju na wszystkich polach jego działalności.

Panowie Posłowie ruscy powiadacie, że kraj został doprowadzony do ruiny. Dlaczego? Czy dlatego, że kończymy budżet niedoborem i domagamy się zaciągnięcia pożyczki. Jeśli nie chcemy zaciągnąć pożyczki, to możemy skreślić milion z pozycji na melioracye i z innych pozycji, a wówczas bardzo dobrze formalnie zamknijemy ten budżet i będziemy mogli chlubić się nawet nadwyżkami! Ale tego się czynić nie powinno, bo to jest sprzeczne z interesem kraju.

Stan ekonomiczny kraju od owego czasu znacznie się poprawił. Nasza produkcya rolnicza jest dziś inną, niż była wówczas. Wydatność ziemi jest większa niż była i mamy początki przemysłu, choć niedostateczne, mamy szkoły rolnicze i szkoły zawodowe i szkoły uzupełniające. Wiele się na tem polu niezawodnie zdziało. Zdziałaliśmy też wiele w danych warunkach na polu kredytowym. W r. 1867 mieliśmy 10 Kas oszczędności z kapitałem wkładowym 15 milionów koron, dzisiaj mamy 54 z kapitałem 350 milionów koron. Przypominam zasługi kraju około organizacji i poparcia Kas pożyczkowych systemu Raiffeisena, przypominam akcyę, lubo bardzo spóźnioną, na polu górnictwa naftowego.

Prawda, w kraju ekonomicznie nierozwiniętym wszystkie takie instytucye, wszystkie takie wydatki nie osiągnęły w całej pełni swego celu. Bo i szkoły przemysłowe nasze nie zawsze dostarczają wychowanków, którzyby później pracowali nad podniesieniem przemysłu, bo ci wychowankowie nie znajdując zarobku w kraju, idą na inne zajęcia. Część ich idzie do zupełnie innego zajęcia, jak przemysł, a są tacy, którzy idą choćby do straży skarbowej.

Naszym obowiązkiem jest starać się o to, ażeby szkoły te wydawały wychowanków z odpowiedniemi wykształceniem i przygotowaniem, ażeby odpowiadały celowi, a o drugiej stronie o to, ażeby był przemysł w kraju, ażeby ci młodzieńcy mieli zajęcie, ażeby nie było obawy, iż po ukończeniu szkoły będą zmuszeni szukać zajęcia w zupełnie innej gałęzi.

Nie będę już mówił i porównywał dat o stanie ekonomicznym kraju dzi-

siejszym w porównaniu z r. 1866 ze względu na porę spóźnioną, lecz przejdę wprost do budżetu. Budżet, prowizoryum budżetowe na r. 1914 i budżet na r. 1913 nie przedstawiają stanu finansowego kraju w dobrym świetle. Rok 1913 kończymy znacznym niedoborem, w r. 1914 mamy niewielki stosunkowo niedobór, ale wiemy o tem z góry, że uchwalimy wydatek na place nauczycielskie i że z tego powodu niedobór znacznie wzrośnie.

Otóż wiemy, że już w komisji budżetowej były liczne głosy, iż należy podnieść w tym roku dodatki do podatków, że powinniśmy, o tem pamiętać, iż nie można przekazywać naszym zastępcom uchwalenia tak wielkich dodatków, lecz należy już dziś sięgnąć do kieszeni podatników przynajmniej w drobnej części. Zasadniczo nie można odmówić racji tym głosom, bo jeżeli się chce postępu kraju, to musimy mieć świadomość, że musimy za ten postęp zapłacić, że postępu nie będzie, jeżeli społeczeństwo samo nie przyłoży z własnej kieszeni ręki do podniesienia kraju.

Z drugiej strony jednak większość komisji budżetowej była zdania, że ten rok powszechnej klęski nie jest odpowiedni do podnoszenia dodatków do podatków, że nie wolno w takim roku, w którym sięgamy do zapomóg i to do funduszu krajowego w drodze pożyczek i w którym żądamy od państwa pomocy, nakładać wyższych dodatków do podatków, aniżeli dotychczas. I tylko z tego powodu komisja nie proponuje podniesienia dodatków do podatków.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że niestety podniesienie dochodów krajowych jest konieczne, i że będzie konieczne, żeby już w najbliższym roku je podnieść. W jaki sposób i z jakich źródeł, o tem oczywiście przesądzać nie możemy.

Jeżeli chodzi o dalszą przyszłość, to nie powinniśmy patrzeć pesymistycznie na ten kraj i na finanse krajowe, nie powinniśmy wogóle zapowiadać, że kraj może dojść nawet do ruiny finansowej, bo przecież mamy nadzieję, że ten kraj się podniesie. On się podnosi i podniósł się dotychczas, mamy nadzieję, że on się podniesie może jeszcze w większym stopniu aniżeli dotychczas, a wówczas to i źródła finansowe będą obfitsze aniżeli dotychczas. Wiemy, że dawniej jeden grosz przynosił 90.000 K., obecnie już przynosi niespełna 300.000, a w innych krajach np. w Czechach 900.000, a więc i te dodatki wyniosą więcej. Ale nie tylko dodatki, lecz i wszelkie inne dochody więcej przyniosą, jeżeli kraj będzie w rozwoju.

Więc pierwszym naszym obowiązkiem jest starać się, żeby kraj się podniósł materialnie i moralnie i ten grosz, który się wkłada czy w gospodarkę kraju, czy w szkolnictwo, ten grosz powinien się opłacić i przynieść przez podniesienie oświaty pośrednio także większe dochody krajowi. Poza tem musimy także pamiętać o samych finansach.

Wiemy o tem, że są pewne źródła, które zawiodły, że te źródła jakby były tak elastyczne jak dawniej, oneby większy dochód w najbliższych latach (a może i w tym roku) dać mogły, aniżeli komisja liczy. Jednem z tych źródeł są opłaty szynkarskie i opłata konsumcyjna od piwa. To źródło niestety zawiodło i nie dało nawet tego minimum, jakiego się spodziewa ustawa z r. 1905. Ale wiemy z drugiej strony o tem, że istnieje pokątne szynkarstwo, które nie przyczynia się do tych opłat, że zatem przez ulepszenie administracji i przez ewentualną zmianę ustawy o opłatach szynkarskich będzie można te dochody podnieść. Liczymy także na to, że konsumcja piwa się zwiększy. Jeżeli się zmniejszyły opłaty konsumcyjne, to jestto nietylko następstwem zmniejszenia konsumcji, ile że obce piwa, mające do kraju dostęp, uchylało się od opłaty. Nad tem potrzeba czuwać, a może i z tego źródła dochody się zwiększą.

A dalej kraj zyskuje nowe źródło dochodów jako udział w podwyżce podatku osobisto-dochodowego i w podatku spirytusowym. Otóż to źródło powinno być znacznie obfitsze aniżeli na razie obliczamy i będzie obfitsze.

My na ten rok liczymy znacznie mniej, aniżeli komisja podatkowa parlamentu, liczymy się bowiem ze stanem ekonomicznym kraju i z tego powodu mniej preliminarujemy. Jeżeli konsumcja powróci do dotychczasowego stanu, to możemy mieć z tego źródła znacznie większy dochód — około 20 milionów. Ponieważ zaś mieliśmy dotychczas 6,000.000, więc ponadto, co mieliśmy, powinniśmy mieć jeszcze 14 milionów, a nie tylko 9 milionów, jak tataj liczyliśmy,

Więc to źródło może się okazać bardzo obfitem w przyszłości. I pod tym

względem nie jesteśmy zależni już tylko od konsumcyi w kraju, bo jeżeliby się ona u nas nawet zmniejszyła, to jeżeli w państwie się podniesie (uczestniczymy w dochodzie ogólnym), możemy mieć większy udział. Dziś nie wiemy, ile to przyniesie, w każdym razie byli i są optymiści, którzy spodziewają się z tego podwyższenia podatku osobisto-dochodowego dochodu bardzo znacznego. W tym podatku my uczestniczymy wprawdzie tylko w stosunku do tego, ile wynoszą nasze podatki realne, tzn. 11 proc. w każdym razie kraje wszystkie otrzymywać będą 40 proc. nadwyżki dochodu z tego podatku ponad 115 milionów koron i z czasem mogą stąd urósć dochody znaczne.

Wszelako musimy się liczyć z tem, że wielkie wydatki czekają nas już w najbliższym roku, że z tego powodu już teraz trzeba się postarać o większy dochód, bo udział nasz w podatkach państwowych w następnym roku jeszcze nie podniesie się w tym stopniu, żebyśmy bez podwyższenia dodatków mogli te wszystkie wydatki pokryć. Więc bez pewnego powiększenia dodatków się nie obejść, pragnąłbym jednak, aby nie byli dobrymi prorokami mówcy, którzy mówili, że trzeba podnieść o 35 % lub 45% dodatków do podatków państwowych.

Bądź co bądź obowiązkiem będzie naszym względnie naszych następców dążyć do tego, aby równowagę w budżecie krajowym utrzymać. Jeżeli trwale chcemy zabezpieczyć nasz budżet od tego rodzaju wypadków i niedoborów, jakich świadkami jesteśmy, to powinniśmy pamiętać o obowiązku wzmocnienia samodzielności finansowej kraju.

I tu muszę odpowiedzieć na niektóre wywody generalnego mówcy contra odnoszące się do samej autonomii.

Panowie Rusini, ile razy jest mowa o rozszerzeniu autonomii i wzmocnieniu samodzielności finansowej kraju, sądzą, że to jest jakiś zamach na ich prawa, na ich byt, że to jest dążenie do polonizacyi.

Wszyscy ci, którzy dążą do autonomii, dążeń polonizacyjnych nie mieli i nie mają, mają jednak na oku podniesienie całego kraju, jak tego wszyscy — i panowie Rusini także — pragną, a czego bez uzyskania samodzielności finansowej kraju nie osiągniemy. Dlatego nie jest słuszną tą skargą, jaką w ciągu dyskusyi słyszeliśmy, że o to poseł Głębiński wyszedł tu mówić z jakimiś wnioskami autonomicznymi.

W tych wnioskach jest także rozszerzenie autonomii finansowej kraju, jest dążenie, żebyśmy, uzyskawszy raz prawdziwą autonomię, przecież mogli samodziśniej gospodarować, a nie we wszystkim być zależnymi od rządu centralnego. Jestem przekonany, że przyjdzie chwila, kiedy pp. Rusini uzyskawszy większy wpływ polityczny, nietylko współdziałać z nami będziecie, ale będziecie może żałować, żeście nam dawniej robili pod tym względem przeszkody. Sejm dochodów z pewnością użyje dla podniesienia całego kraju, bo nie mamy celów pozakrajowych, tylko krajowe, więc czy podniesiemy oświatę, czy stosunki zdrowotne, czy komunikacje, czy gospodarstwo, to wyjdzie na naszą korzyść wspólną, na korzyść całego kraju i obu narodowości.

Więc poza nadziejami na pewne podniesienie dochodów pamiętajmy o tem, że musimy dążyć do rozszerzenia autonomii w pierwszym rzędzie na polu podatkowym, finansowym i nie obawiajcie się, aby przeciw panom czy bez Was uchwalono podatki, których nie chcecie, ale tak jak w innych krajach, gdzie jedna narodowość jest w mniejszości, druga w większości, dziś istnieje dążenie, żeby wzmocnić finanse kraju, mamy nadzieję, że i my do tego raz dojdziemy.

Mówiono tutaj o rozstaniu się, a przemówienia wielu mówców brzmiały tak, jak gdyby się już rozstawali. Ja mam nadzieję, że się jeszcze nie rozstaniemy, że jeszcze będziemy mieli sesję jedną poświęconą i sposobność mówić szczegółowo o budżecie na r. 1914. i ten budżet uchwalić. W każdym razie jednak pragnę, abyśmy się rozchodzili z tej sesyi bez niechęci i nie z alnegacyą i niechęcią, lecz przeciwnie, z pewną wiarą w siłę i żywotność narodu, w siłę i żywotność tego kraju. Bez takiej wiary z pewnością także i nasze usiłowania około podniesienia tego kraju nie będą tak skuteczne, jakby być mogły, jeżeli z tą wiarą będziemy przystępowali do dzieła. Pragnę również, żebyśmy się nie rozchodzili w tem przeświadczeniu, że Sejm niczego dla kraju nie zdziałał, abyśmy przeciwnie rozeszli się w tem przekonaniu, że Sejm ten wiele zdziałał, ale że

pragniemy, aby przyszedł Sejm zdziałał jeszcze więcej, aby mógł budować na tych fundamentach, jakie są i stworzyć coś więcej i poszczycić się mógł jeszcze lepszymi rezultatami. Rozejdźmy się wszyscy, jeżeli się mamy rozchodzić, w poczuciu spełnionego obowiązku i w tym przeświadczeniu, że wszyscy w miarę sił i wiedzy czynili to, co uważali za korzystne dla kraju, że wszyscy mają czyste sumienie obywatelskie. (*Brawa i oklaski na wszystkich ławach Izby. Gratulacje mowcy.*)

Marszałek: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej najpierw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1914. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie pierwszego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta :*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania dochodów i do czynienia wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na poczet roku budżetowego 1914, na postawie preliminarza Wydziału krajowego na rok 1914, przedłożonego sprawozdaniem z d. 5. września 1913 LW. 163.171. Zgodnie z tą uchwałą, Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonania wszystkich zmian etatowych, projektowanych w sprawozdaniach Wydziału krajowego na rok 1914, a odnoszących się do stosunków służbowych personalu urzędniczego, nauczycieli i służby, tak w centralnej administracji funduszy krajowych, jakoteż w zakładach krajowych, z uwzględnieniem zaliczek sejmowych, proponowanych i popieranych przez Wydział krajowy.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Tryłowski: Proszu o głos.

П. Трильовский: Прошу о голос.

Marszałek: Głos ma p. Tryłowski.

P. Tryłowski: Wysoka Pałato!

П. Трильовский. Висока Палато!

W tak ważnij, perelomowij chwili, koły praszczajemo się z Sojmom nie łysz pereważno polskym ale i pereważno szlachockym, zabierały hołos' przedstawyteli oboch narodiw a takoz przedstawyteli rżnych partyj i wyskazały swoji pohlady na mynuwsiż' toho Sojmu i na jeho buduczniż'. Odnoju z najwyznacznijzych promow buła promowa Eksc. grafa Tarnowskoho, czołowika, szczo by skazały wmistno kolegy Markowa w jazyci Dostojewskoho: oczeń pacztionnawo, kotryj przedstawlaje duże ważnu partyju, partyju wprawdi szlachocku ale partyju, kotra ne zamknula oczej na biż żytia politycznoho w kraju i na świti, ale staraje się pryminyty się do wymohiw czasu. My ne sumniwajemoś, szczo buła to odna z najwyznacznijzych promow w sij Pałati, i ne z tym poważnym czołowikom polskoji konserwy prychodyt' się meni teper polemizowały łysz z pohladamy, kotrych wysłowom buła ta promowa. Graf Tarnowskyj nezwyczajno wychwaluwaw i perechodyw zasłuhu, jaki bilsiż' sojmowa mała dla toho kraju a nawit' piśła jeho pohladiw dla ludnośty selanskoji, każuczy, szczo precień selany chodiat' własne do tych szkil, kotri toj Sojm założyw, kotri pid wpływom seho Sojmu zistały założeni. Perechodyw win wsi ważnijszi podiji, kotri widbyły się wełykym homonom, wychodiacy

коли пращамо ся з Соймом не лише переважно польским, але i переважно шляхоцким, забирали гоłos прадставителі обох народів, а також прадставителі ріжних партій i висказали свої погляди на минувшість того Союму i на его будучність. Одною з найважнійших промов була промова Екск. графа Тарновського, чоловіка, щоби сказати вмістно, колеги Маркова в язиці Достоевського: очень пачтьоннаво, котрий представляє дуже важну партію, партію вправді шляхоцку, але партію, котра не замкнула очей на біг життя політичного в краю i на світі, але старає ся примінити ся до вимогів часу. Ми не сумніваємось, що була то одна з найважнійших промов в сій Палаті i не з тим поважним чоловіком польської консерви приходить ся мені тепер полемізувати, лиш з поглядами, котрих висловом була та промова. Граф Тарновський незвичайно вихвалював i переходив заслуги, які більшість соймова мала для того краю, а навіть після его поглядів для людности селянської, кажучи, що прецінь селяни ходять власне до тих шкіл, котрі той Сойм заложив, котрі під впливом сего Союму зістали заложені. Переходив він всі важнійші події, котрі відбили ся великим гомоном, виходячи з тої Палати, а за одну з найважнійших подій уважав звісну резолю-

z toji Pałaty, a za odnu z najważniejszych podij uważaw zwistnu rezolucyju z 1868 r. Awtorom włastywym toji rezolucyji, kotryj odnakoż daleko dalsze siahaw, buw nebišczyk Smolka, kotryj żadaw prjamno, szczoby Sojm widstupyw wid uchwały z 2 marťa 1868 i ne wysyław swoich przedstawnykiw do centralnoho parlamentu w Widni. Ta dumka ne uderżała sia odnak i po dowhij dyskusyji przyjsza do skutku ta rezolucyja, w kotryj wyskazano wsi bażania todisznych panujuczych w tym Sojmi sfer w sprawie awtonomiji krajewoji. Otże żadano tamky, szczoby czeni w parlamentu i na dalsze wybyraw ciłyj Sojm, szczoby ti czeni radyły łysz w sprawach spilnych dla wsich krajiw, wyczysleno wsi sprawy, kotri majul' pidlahaty kompetencyji Sojmu, jak sprawy torhowelni, sanitarni, kredytowi, zasady nauky u wsich rodach szkół do najwyzszoji, prawo karne, policyjne, organizacyju sudiwnyctwa i administracyji, żadano szczoby pewna czaść dochodiw derżawnych buła wyłuczona i poruczona do zariadu Sojmowy, szczoby dobra kameralni buły piddani pid rozporiadok Sojmu (szczoby powtoryw teper Eksc. Głabiński) — przyczim w skopkach pozwolu soli zauważyty, szcso toho Panowe borsze ne otrymajete aż chyba po rozdili Hałyczyny.

Wysoko poważanyj recznyk kraikowskoji prawyci chwacyw duże zasadu; „Przy Tobie stoimy i stać chcemy“ i skazaw, szcso sia zasada wyjsza na korzyść' oboch storin.

Ja soli Panowe pozwolu buty inŝozs dumky, a imenno szcso storona druha, Korona, na tym dobre ne wyjsza, pomynajuczy wże te pytanie, jak na tym wyjsza storona trela, to jeść' nacyja ukraińska.

Korona na tym dobre ne wyjsza, bo toj sumnyj stan doteperisznij kraju, toj brak proświty, to nezwyčajne czysto analfabetiw, toj upadok materyjalnyj, toj brak kultury, se wsio, szcso powynno leżaty na serciu Korony, treba tij spłki prypysaty. A sia emigracyja zahranyczna, chotiaj ona je objawom przyrodnym, jak naślidok nuždy kraju, do kotroji tota hospodarka dowela, ona je riwnoż nieszczasnym objawom toji spłki, toho stanowyska: „Przy Tobie stoimy i stać chcemy!“.

Sia spłka wychodyła na korzyść' łysz dła szlachty a ne dła Korony; buła to prawdywa societas Leonina, a tym

цию з 1868 р. Автором властивим тої резолюції, котрий однакож далеко далше сягав, був небіщик Смолька, котрий жадав прямо, щоби Соїм відступив від ухвали з 2. марта 1868 і не вислав своїх представників до центрального парламенту у Відні. Та думка не удержала ся однак і по довгій дискусії прийшла до skutku та резолюція, в котрій висказано всі бажання тодішних пануючих в тім Соїмі сфер в справі автономії краю. Отже жадано тамки, щоби членів парламенту і на далше вибирав цілий Соїм, щоби ті члени радили лиш в справах спільних, для всіх країв, вичислено всі справи, котрі мають підлягати компетенції Соїму, як справи торговельні, санітарні, кредитові, засади науки у всіх родах шкіл до найвищої, право карне, політичне, організацію судівництва і адміністрації, жадано, щоби певна часть доходів державних була вилучена і поручена до заряду Соїмови, щоби добра камеральні були піддані під розпорядок Соїму (що повторив тепер Екск. Глобінський), причім в скопках позволю собі зауважити, що того Панове не отримаєте аж хіба по розділі Галичини.

Високоповажаний речник краківської правиці хвалив дуже засаду: „Przy Tobie stoimy i stać chcemy“ і skazaw, що ся засада вийшла на користь обох сторін.

Я собі, Панове, позволю бути иншої думки, а іменно, що сторона друга, Корона, на тим добре не вийшла, поминаючи вже те питанє, як на тим вийшла сторона трета, то єсть нация українська.

Корона на тим добре не вийшла, бо той сумний стан дотеперішний краю, той брак просвіти, то незвичайне число анальфабетів, той упадок материяльний, той брак культури, се всьо, що повинно лежати на серцю Корони, треба тій спільці приписати.

А ся еміграция загранична, хотая она є обявом природним, як наслідок нужди краю, до котрої tota господарка довела, она є рівнож нещасним обявом тої спільки, того становиска: „Przy Tobie stoimy i stać chcemy!“

Ся Спілька виходила на користь лишень для шляхти, а не для Корони, була то правдива societas Leonina, а тим

lwom a radsze smokom, kotryj zjidaw wsi soki kraju, była szlachta.

Panowe! Koły tut w Sojmi radżeno nad toju rezolucyjeju krajewoju, waszi prowidyky, jak Ziemiałkowskiy ta Szuj-skiy, dywyły sia na riez z wysszoho stanowyszca, any wydiły se nebezpeczeństwo, jake hrozyt' wid susida piwniczowschidnoho i ony robyły ostorożnymi Polakiw, na to, szczo może jim hrozyty, jesty tut ne bude poriadku i supokoju. Woźmim na uwahu łysz choczyby te, szczo p. Szujski w „Listach o Sejmie“ pysaw. Hadaju, szczo J.E. Marszałok pozwołył' meni nawesty małeńkiy cytat: (czyta):

„Wobec Rusinów i spraw ruskich nie bądźmy Lachami, którzy im obmierzli, bądźmy reprezentantami liberalnej Polski, do której się długo, jako do opiekunki przeciw lackiej swawoli i moskiewskiemu despotyzmowi po opiekę udawali. Nie przeczmy im prawa rozwoju narodowości, jak im tego nie przeczyliśmy żadną miarą, bo przeczenie nasze stanie się tylko nową siłą przeciwnego obozu, wyjdzie na korzyść Moskwy“. (Przegl. Polski I. 127).

A szczo skazaw Ziemiałkowskiy, znanyj woroh ukraińskoji nacyji, ale wetykyj patriot polskij? Pry dyskusyi nad wneskom Smolky zhladno nad toju rezolucyjeju, skazaw win, ot szczo: (czyta)

„Przyszłoby do wyborów bezpośrednich, a wtedy nie tylko rząd by wpłynął na te wybory, ale byłyby może i inne wpływy, z których sąsiad mógłby korzystać, gdyż ten sąsiad niczego tak nie pragnie, jak właśnie tego, ażebyśmy się nie zorganizowali, ciągle burzyli!

Co w takim razie stałoby się z Austryą, tego nie wiem, a co by się stało z nami, gdyby Austryę rozbito — lękam się powiedzieć, wtedy za lat kilkadziesiąt może na próżno szukanoby Polaków nad brzegami Wisły, u stóp Karpat, ale musianoby ich szukać u stóp Ałtaju!“

Szczoby skazały duchy tych naszych prowadnykiw, jakby sia jawyły w tej Pałati i jakby pobaczyły teperisznych wszechpolakiw, podolakiw, centrowciw i t. d. pry jich „dialnosti narodowij“?

Szowinizm narodnyj ne znae żadnych hranyć, prjamo polski szowinisty widrubujut' tu hałuź, na kotrij sydiat' i Ukraińci i Polaky, a potiszajut' sia tym, szczo razem z nymy i Ukraińci spadut na zemlu.

W widnosynach Polakiw do Rusyniów treba zauważyty dwa pytania: jedno

львом, а радше смоком, котрий зїдав всі соки краю, була шляхта.

Панове! Коли тут в Соймі раджено над тою резолюцією краєвою, ваші провідники, як Земялковский, та Шуйский, дивили ся на річ з висшого становиска, они виділи се небезпеченство, яке грозить від сусіда північно-східного і они робили осторожними Поляків на то, що може їм грозити, если тут не буде порядку і супокою. Возьмім на увагу лиш хочби то, що п. Шуйский в „Listach o Sejmie“ писав. Гадаю, що Є. Е. Маршалок позволит мені навести маленький цитат (czyta):

„Wobec Rusinów i spraw ruskich nie bądźmy Lachami, którzy im obmierzli, bądźmy reprezentantami liberalnej Polski, do której się długo, jako do opiekunki przeciw lackiej swawoli i moskiewskiemu despotyzmowi po opiekę udawali. Nie przeczmy im prawa rozwoju narodowości, jak im tego nie przeczyliśmy żadną miarą, bo przeczenie nasze stanie się tylko nową siłą przeciwnego obozu, wyjdzie na korzyść Moskwy“. (Przegl. Polski I. 127).

А що сказав Земялковский, знаний ворог української нації, але великий патріот польський? При дискусії над внеском Смольки, зглядно над тою резолюцією, сказав він ось що (czyta):

„Przyszłoby do wyborów bezpośrednich, a wtedy nie tylko rząd by wpłynął na te wybory, ale byłyby może i inne wpływy, z których sąsiad mógłby korzystać, gdyż ten sąsiad niczego tak nie pragnie, jak właśnie tego, ażebyśmy się nie zorganizowali, ciągle burzyli!

Co w takim razie stałoby się z Austryą, tego nie wiem, a co by się stało z nami, gdyby Austryę rozbito — lękam się powiedzieć, wtedy za lat kilkadziesiąt może na próżno szukanoby Polaków nad brzegami Wisły, u stóp Karpat, ale musianoby ich szukać u stóp Ałtaju!“

Щоби сказали духи тих ваших провідників, якби ся явили в тій Палаті і якби побачили теперішних вшехполяків, подоляків, центровців і т. д. при їх „діяльности народовій“.

Шовінізм народний не знає жадних границь; прямо польські шовіністи відрубують ту галузь, на котрій сидять і Українці і Поляки, а потішають ся тим, що разом з ними і Українці спадуть на землю.

В вдносінах Поляків до Русинів треба зауважити два питання; одно що-

szowinizmu, a druhe neznania i temnoty. Szowinizm uprawla je partja toho roda jak partja narodowo demokratyczna i ne možna skazaty, szczo by ona sia rukowodyła jakymys' klasowymy žadaniamy. To je partja szowinistyczna *par excellence*. Szowinizm uprawljajuť podolaky, wsiaki centrowci, awtonomisty, ale tut wže ne czystyj szowinizm hraje rolu, tut' wełyke znaczinie ma je struna klasowoho interesu, tut' perewažaje klasowyj interes i tut' ne patryotyzm, ale drožanie o swij dwir, o swoje bohatstwo hraje perewažno rolu.

Tu ne tilky nenawyst' do Rusyna jako do takoho hraje rolu, jako do worožoji nacyjonalnoji syły w ich oczach, ale hraje tut rolu perewažno nenawyst' do Rusyna jako do nedawnoho chłopca pańszczyźniaka, szczo ne chce teper za piwdarmo na łanach praciuwaty, szczo znajszow dorohu do zaribku czy to w Prusach, czy w społuczewych derżawach czy w Kanadi.

Ony wydiat' rozrist' ukraińskoj ideji, rozrist' ukraiństwa i demokratyzowania sia toho naroda i dla samolubnych, i egoistycznych ciłyj zhodiat' sia ochotno, szczo by ta czast' Ukrainy pišla pid knut' rosyjskij, a szczo by łyszeń ich egoistyczni interesy były kripše zawarowani.

A te szczo szlachtyczam, szczo panujuczym werstwam lipsze sia dije i szczo jich interes je lipsze ubezpečenij pid knutom rosyjskym jak w Awstryji, se je pewnyk, kotroho nihto osporjuwaty czežje ne bude.

Preciń znana je ricz, szczo dijało sia za czasiw kripactwa w Rosyji, kotre nihde ne było tak krowawe, jak pid panowaniem polskoj szlachty w Rosyji. Nihde ne znuszczano sia tak nad narodom, jak szlachta polska pid panowaniem kripackoho zakona, de ciłyj aparat rosyjskij deržawnyj buw na kožde pokłykanie szlachtyczam polskym, de na koždyj hołos pidnesenij w oboronu praciujuczoho luda stały im do rozporiadymosty rosyjski knuty.

A teper pidczas rewolucyji w 1905 i 1906 r. czy fabrykanty polski ne kłykali kozakiw rosyjskych na oboronu protyw proletarijatu? Czy teper w kongresiwci didyczi na oboronu svojich interesiw ne nakłykujut' z Kaukazu jakichś Czerkesiw kotri mordujut' chłopiw?

Tak daleko ide egoizm szlachockyj, szczo ne maw stily pocutia czesty na-

винізму, а друге незнання і темноти. Шовінізм управляє партія того рода, як партія народово-демократична і не можна сказати, щоби она ся руководила якимись клясовими жаданнями. То є партія шовіністична *par excellence*. Шовінізм управляють подоляки, всякі центровці, автономісти, але тут вже не чистий шовінізм грає ролю, тут велике значінє має струна клясового інтересу; тут переважає клясовий інтерес і тут не патріотизм, але дрожанє о свій двір, о своє багатство грає переважно ролю.

Ту не тільки ненависть до Русина, яко до такого грає ролю, яко до ворожої національної сили в їх очах, але грає тут ролю переважно ненависть до Русина, яко до недавного хлопа паньщизняка, що не хоче тепер за півдармо на ланах працювати, що знайшов дорогу до зарібку чи то в Прусах, чи в сполучених державах, чи в Канаді.

Они видять розріст української ідеї, розріст українства і демократизованя ся того народа і для самолюбних егоїстичних цілий згодять ся охотно, щоби та часть України пішла під кнут російський, щоби лишень їх егоїстичні інтереси були кріпше заваровані.

А те, що шляхтичам, що пануючим верствам ліпше ся діє і що їх інтерес є ліпше обезпечений під кнутом російським як в Австрії, се є певник, котрого ніхто оспорювати чейже не буде.

Прецінь znana є річ, що діяло ся за часів кріпactва в Росії, котре нігде не було так кроваве, як під панованєм польської шляхти в Росії. Нігде не знущано ся так над народом, як шляхта польська під панованєм кріпакского закона, де цілий апарат російський державний був на кожде покликанє шляхтичам польським, де на кождий гоłos піднесений в обороні працюючого люда, стали їм до розпорядимости російські кнуты.

А тепер підчас революції в 1905 і 1906 р. чи фабриканти польські не кликали козаків російських на оборону против пролетарияту? Чи тепер в Конгресівці дідичі на оборону своїх інтересів не накликають з Кавказу якихсь Черкесів, котрі мордують хлопів?

Так далеко иде егоїзм шляхоцкий, що не мав стільки почутя чести нацио-

cyjonalnoji, szcoby ne kłykały na obronę swoich interesiw jakychs rosyjskich posipakiw z Kaukazu!

Znajemo, szczo priamo szlachtyczy tiszły sia z rozboru Polszczi ne tilyki ti, szczo brały hroszi jak se Bronysław Schwarce, człen Centr. rewoluc. komitetu pered 1863 rokom, piznijsze w swoich tworach wykazaw, szczo ne tilyki ti tiszły sia, ale tiszła sia wzahali szlachta, bo mała zabezpeczenie swoich prywilejiw szlachockych hulaly, pyły, banketowały hirsze jak za czasiw saških.

A jak ony rozumily patryjolyzm, to pereczytajte sobi najnowijszu powiśť Rejmonta „Rik 1904“, a tam budele maty najkrasszyj obraz, jak szlachta hulala na hrobi swojeji wileczyny.

Dłatoho znajuczy istoryju, rozumiju stanowysko pp. Pinińskoho i Cieńskoho duże dobre.

Tam, de o interes szlachockyj, o interes klasowyj ide, ony z gustom piduť pid Rosyju, bo znajuť, szczo ich interesy szlachocki buduť tam lipsze choroneni jak w Awstryji, bo tuł ostatoczno i zakon je jakyjś o zborach i zakon koalicyjnyj, a w Rosyji toho nema.

I szcze horsze, rozumiju ideologiju Pinińskoho, Cieńskoho i Krzczunowycza, jak ideologiju Paniw wszechpolakiw meży kotrymy je npr. takyj molodyj buwszyj wszechpolak, a teper kandydujczyj na szlachtycza, choc ne maje bilszoji posiłosty abo i ne bude maty jak p. Stron'skyj.

Duże cikawe se stwerdyty wże z uwahy na se, szczo presa, szczo „Trybuna“ pro seho pana pysze, ale proszu Paniw, szcoby łyszeń z toho tytulu, szczo chtoś maje ruchlywiśť semičku i czupurniśť czytelniacku robyty z nioho zaraz referenta tak wažnoji sprawy, jak szkılna, to wże taky ne uchodyť, jak ne uchodyť dozwalaty jemu, szcoby pry pomoczy starych hrisznykiw jak Piniński i Cieński win rozbywaw porozumienie, kotre meży namy buło w piatnyciu, a w sobotu wże ni. Je se duże sumnyj objaw dla bilszosty seji Wysokoji Pałaty, bo jesły rozumiju interes klasowyj u Cieńskoho i Pinińskoho, to tuť ne wydzu nijakoho interesu klasowoho, łysz karyjerowyczizwstwo i niczo ynszoho!

„Rette was retten kann“, „byle wyżej“, „immer obenauf“, jak kažuť Nimci. Karyjera se hołowna ricz, se znamia ciłoji wszechpolskoji partyji. Ale bud'szczobud' pid wpływom wszechpolskoji partyji stoiť bilsza czast' inteligencyji pol-

нальної, шоби не кликати на оборону своїх інтересів якихсь російських посіпаків з Кавказу!

Знаємо, що прямо шляхтичі тішили ся з розбору Польщі не тільки ті, що брали гроші, як се Шварц Брони слав, член центр. революц. Комітету перед 1863 роком, пізнійше в своїх творах виказав, не тільки ті тішили ся, але тішила ся взагалі шляхта, бо мала забезпечене своїх привілеїв шляхоцких. Гуляли, пили, бенкетували гірше як за часів саських.

А як они розуміли патріотизм, то перечитавши собі найновішу повість: Реймонта „Рік 1904“, а там будете мати найкрасший образ, як шляхта гуляла на гробі своєї вітчизни.

Длятого знаючи історію, розумію становиско гр. Пінинського, Ценьського дуже добре.

Там, де о інтерес шляхоцкий, о інтерес клясовий иде, они з гustom підуть під Росію, бо знають, що їх інтереси шляхоцкі будуть там ліпше боронені як в Австрії, бо тут остаточно і закон є якийсь о зборах і закон коаліційний, а в Росії того нема.

I ще борше розумію ідеологію Пінинського, Ценьського і Кшечуновича, як ідеологію панів вшехполяків, межи котрими є н. пр. такий молодий, бувший вшехполяк а тепер кандидуєчий на шляхтича, хоч не має більшої посілости або і не буде мати як п. Стронський.

Дуже цікаве се ствердити вже з уваги на се, що преса, що „Трибуна“ про сего пана пише або прошу Панів, шоби лишень з того титулу, що хтось має рухливість семічку і чупурність чительнячку, зробити з нього зараз референта так важної справи, як шкільна, то вже тяки не уходить, як не уходить дозволяти єму, шоби при помочи старих грішник в як Пінинський, Ценьський, він розбивав порозумінє, котре межи нами було в п'ятницю, а в суботу вже ні! Є се дуже сумний обяв для більшости сеї Високої Палати, бо єсли розумію інтерес клясовий у Ценьського і Пінинського, то тут не виджу ніякого інтересу клясового лиш кариєровичівство і нічо иншого.

„Rette was retten kann“, „byle wyżej“, „immer obenauf“, як кажуть Німці. Кариєра є головна річ, се знамя цілої вшехпольської партії. Але будьшобудь під впливом вшехпольської партії стоїть більша часть інтелігенції польської

skoji w kraju. Je partyji postupowi, ale postupowosy seji mało wydko, a wetykij udar dla demokracji ne łysz polskoj ale demokracji w kraju wzahali, je nieszczasnyj rozłam, jakyj baczymo u ludowciw.

Majemo nadiju, szczo w poślidnij može hodyni jeszcze przyjde do porozumienia między czesnymi i sprawdi demokratycznymi elementami odnoho i drugoho wiđłamu i szczo społuczal' sia ony razem do borby iz wspilnym worohom szlachocko - klerykalnym. A szczo w tij borbi budut' ony maty pomiecz elementiw ukraińskich, nechaj se ne bude dla nych obrazoju i toj fakt nechaj ich ne kompromituje. Ne bijte sia, szczo Okoń albo jakyjś Zamorskyj ćwirkajut' wam tym w oczy.

Wsiudy nyny tak je, a jesty nawit' szlachtyczy i Ekscelencyja Głabiński ka-żut' o bratnim poczuwaniu i brataniu sia narodiw, to dlaczoho zakydajete ludowciam, szczo chocut' ity razem z ukraińskymi prawdywymi demokratycznymi posłamy?

Wysokyj Sojme! Te szczo sia dije teper je czymś sumnym. Bo szczo sia dije? Te, szczo bilsza czast' inteligencyji polskoj je pid wpływom wszechpolakiw i szlachockoji ideologii.

I odni i drui majut' odnu oryentacyju, a o skilko chodyt' o zahranyczni widnosyny, oryentacyju rosyjsku. Te zaznaczaє prasa, se zaznaczujut' dila, te zaznaczaєś pry wyborach. Chto stoiť na czoli tych Podolakiw? Ludy toho roda jak Piniński i Cieński.

Cieński to hołowa, seji „Rumpf“ Rady narodowej, bo nihto seryjozno toho konwentyklu za Radu narodowu uważaty ne bude.

Cieński to oden z prowidnykiw rusofilskoj polityky w kraju, oden z meneriw toji partyji, kotra ne tilky wede akcyju w kraju, ale мае nytky toji rusofilskoj akcyji, iduczoji poza kraj, ne tilky siahajuczoji do Dmowskoho, ale takož i w rosyjski sfery. Cieński duże je oburenyj, szczo ukraińskij chłop borsze hołosuwaw na Markowa, a ne na neho pry wyborach. Ale ja wże oklykamy swojimi w tij Pałati zaznaczyw, szczo narid borsze woliw mienzoho moskalofila i mienzsze nebezpechnoho jak bilszoho i bilsze nebezpechnoho.

Koždyj przyznať szczo rusofilska agitacyja Markowa bez pomocy Cieńskoho, bez jeho sympatykiw riżnych i jomu pidczynenych, bez uriadnykiw

w kraju. Є partyi postupowi, ale postupowosti mało видко, а великий удар для демократії не лиш польської, але демократії в краю взагалі, є нещасний розлам, який бачимо у людвців.

Маємо надію, що в останній може годині еще прийде до порозуміння между чесными і справді демократичными елементами одного і другого відламу і що сполучать ся они разом до борби із спільним ворогом шляхоцко - клерикальным. А що в тій борбі будуть они мати поміч елементів українських, нехай се не буде для них образою і той факт нехай їх не компромітує. Не бійте ся, що Оконь, або якийсь Заморский цвїркають вам тим в очи.

Всюди нині так є, а єсли навіть шляхтичі і Ексцеленция Гломбінський кажуть о братнім почуваню і братаню ся народів, то длячого закидаєте людвцям, що хочуть іти разом з українськими правдивими демократичными по-слами?

Високий Сойме! Те, що ся діє те-пер, є чимсь страшним. Бо що ся діє? Те, що більша часть інтелігенції польської є під впливом вшехполяків і шляхоцької ідеології.

І одні і другі мають одну орієнтацію, а о скільки ходить о заграничні відносини, орієнтацію російську. Те зазначає праса, се зазначують діла, те зазначає ся при виборах. Хто стоїть на чолі тих Подоляків? Люди того рода, як Пінінські і Цєнські.

Цєнські, то голова сеї „Rumpf“, Ради народової, бо ніхто того серіозно конвентиклю за Раду народову уважати не буде.

Цєнські, то оден з провідників русофільської політики в краю, оден з менерів тої партії, котра не тільки веде акцію в краю, але має нитки тої русофільської акції, идучої поза край, не тільки сягаючої до Дмовского, але також і в російські сфери. Цєнські дуже є обурений, що український хлоп борше гоłosував на Маркова, як на него при виборах. Але я вже окликами своїми в тій Палаті зазначив, що нарід борше волів меншого москальофіла і менше небезпечного, як більшого і більше небезпечного.

Кождий признає, що русофільська агітація Маркова без помочи Цєнського, без його симпатиків ріжних і йому підчинених, без урядників ав-

austryjskich administracyjnych niczo ne znaczyt'. Pan Markow syty wetykoji ne maje, ale bilszu sytu maje Cieński pod kotroho przewodom stoit' taka masa riżnoji tak zwanoji czerez Stapińskoho „urzędnikieryi“, kotra Cieńskoho wyznaje i za swoju pryjmaje.

Jak można, proszu Paniw, w biłyj deń zapereczyty prawdi, jak można w biłyj deń zapereczyty tomu, szczo Rada narodowa i wszechpolaky majuť moskalofilsku oryjentacyju. Berit' kilka czyseł „Słowa Polskiego“ z odnoho tyżnia, a perekonajete sia o prawdi. Chto ynszyj, jak ne p. Nowickij ne usmertyw naroda ukraińskoho, win, kotryj każe, szczo naroda toho nema.

Pered sorok kilkomy litamy buw tutky oden sławnyj „szlachcie“ Borkowskyj, kotryj howoryw, szczo nema Rusyniw, łysz je Moskwa i Polska. — Teper wstydujuty' sia to howoryty w Sojmie, ale ne wstydujuty' sia w swojich organach kazaty, szczo naroda ukraińskoho nema, szczo wsio to je wytworom awstryjskoji uprawy, Stadyjona i t. d. Tak howoryt' prasa, ale i fakta z žytia tomu ne zapereczajuty', wypyraye sia p. Głubiński, szczo ne buw moskalofilom w tym znaczeniu lubowy do rosyjskoji derżawy i preponderancyji toji derżawy, szczo ne buw na tym pyri w hotely „Georgea“. Nedaleko je biblijoteka uniwersytecka, możemo skoczyty do toji biblijoteki i tam wynajdemo w polskich gazetach imena tych, kotri na tym pyri buły, a z toho času pamiatuju dobre szcze imia p. wiceprezydenta Rutowskoho, kotryj takoz tam buw.

Moji Panowe! To ne była hostynnist', to była manifestacyja toho neoslawizmu, to była manifestacyja za neoslawizmom pod praporom Rosyi. Bo ani graf Bobriński ani generał Władymyrow, ani nasz czestnyj Werhun z pod Horodka, kotryj teper Wergin sia nazywaje, ani p. Kramarz z Prahy niczo ynszoho ne wyznajuty', łysz sławianofilstwo pod rukowodstwom i preponderancyjeju Rosyi.

Teper hirko do seho sia przyznaty!

Odnak ne buły tam dity, kotrihy sia mohły poklykaly na neznanie faktiw, łysz buły tam zrihi polityky, a nawit' sywohlawi jak p. Rutowskyj. Ja dijsno łyczno z poważaniem widnoszu sia do p. Rutowskoho, ale zdajet' sia, szczo win w widnoszeniu do naszoho naroda ne daleko widbiih wid p. Neumana.

A jesly teper poklykujete sia na tu

стрийських адміністраційних нічо не значить. Пан Марков сили великої не має, але більшу силу має Ценьский, під котрого проводом стоїть така маса різної так званої через Стапінського „urzędnikieryi“, котра ідеологією Ценьського визнає і за свою приймає.

Як можна, прошу Панів, в білий день заперечити правді, як можна в білий день заперечити тому, що Рада народова і вшехполяки мають русофільську агітацію. Берить кілька чисел „Слова польского“ з одного тижня, а переконаєтеся о правді. Хто інший, як не п. Новіцкий не усмертив народу українського, він, котрий каже, що народу того нема.

Перед 40 кількома літами був тутки оден славний „szlachcie“ Борковський, котрий говорив, що нема Русинів, лиш є Москва і Польща. Тепер встидаються говорити то в Сеймі, але не встидаються в своїх органах казати, що народу українського нема, що всьо те є витвором австрійської управи, Стадіона і т. д. Так говорить праса, але і факта з життя тому не заперечують. Випираєся п. Гломбінський, що не був москалюфілом в тім значінолюбви до російської держави і препоидеранції тої держави, що не був на тім пірі в готели „Georgea“. Не далеко є бібліотека університетська, можемо скочити до тої бібліотеки і там винайдемо в польських газетах імена тих, котрі на тім пірі були, а з того часу памятаю добре ще ім'я п. віцепрезидента Рутовського, котрий також там був.

Мої Панове! То не була гостинність, то була маніфестация того неославізму, то була маніфестация за неославізмом під проводом Росії. Бо ані граф Бобринський, ані генерал Владиміров, ані наш чесний Вергун з під Горodka, котрий тепер Вергінся називає, ані п. Крамарж з Праги нічо іншого не визнають, лиш славянофільство під руководством і препоидеранцією цілої Росії.

Тепер гірко до сегося признати!

Однак не були там діти, котрі би ся могли покликати на незнане фактів, лиш були там зрілі політики, а навіть сивоглаві, як п. Рутовский. Я дійсно лично з поважанем відношуся до п. Рутовського, але здаєть ся, що він у відношенню до нашого народу не далеко відбіг від п. Наймана.

А если тепер покликуютеся на ту

прыльчність, kotra taku rolu widohrała w tій Pałati, to dam wam prymir, prymir dijsno klasycznyj, jak Panowe demokraty, zdajeť sia, szczo p. Najmann należyt do demokracji, chotiaj może do c. k. demokracji, jak ony widnosial' sia do ruškoji sprawy w tim misti Lwowi, kotre kniaź ruškoj zalożyw.

9. marta obchodymo rokowyny urodzenia naszoho welykoho poeta Tarasa Szewczenka, kotryj czerez swoji twory znanyj je Polakam, bo Syrokomla i ynszy perewodyły jeho na polsku mowu, a bar. Battaglia, baťko teperisznoho redaktora „Gazety Wieczornej“ ciu polsku studyju o Szewczeni napysaw.

Szewczenko maw duze bohato lubowu w swoim serciu, win duze sumowaw nad tym, szczo dijały sia taki riczy, jak Hajdamaczyna, win kazaw, szczo serce joho krajeť sia wid toho, szczo na slawianszczyni sia dije, a ne nawydiw Jezuitiw, bo wychodyw z toho stanowyszcza, szczo wraźda szlachty do Rusyniw maje za przyczynu Jezuitiw.

Szewczenko buw, je i bude nam prorokom na sotky lit. Buw win ne lysz lokalnym prorokom, pozajak w swojij sławnij poemi pro Iwana Hussa želaw, szczo by wsi sławiane stały sia dobrymi brat'my i synamy swojeji prawdy. Win buw worohom lysze szlachty polskoji i uradowoji Rosyji i dlatoho karaw sia 10 lit u sądatach.

Z jak strasznoju nenawysteju widnosyt' sia czarnosotenna i uradowa Rosyja do joho tworiw i imeny to znajete z presy i dyskusyji w Dumie rosyjskij i znajete, szczo uradowa Rosyja zakazala swiatkowania juweleju Tarasa Szewczenka na ukraińskij zemly.

Lwiwska nasza „Proświta“ pidniała akcyju w ciu widswiatkowania juweleju toho naszoho najbilszoho poeta i 9 marta maje sia widbuty u Lwowi welykyj koncert na cześć joho 100 litnych urodyn. Panowe, ne bohato Was na sały, ale ja pereświdczenyj, szczo sej mій hołos roznese sia ne lysz po kraju, ale po ciłij derżawi i po za hrancyi derżawy.

Naczalnyk toho mista, kotryj po znani buczy zacław sia tak układno suprotiw nas zachowuwaty i kotryj p. Różankowskiemu obiciuwaw, szczo widstupyť na to swiato salu teatru mijskoho, pereczekaw, až wsi zakony potribni dla mista Lwowa budut' w tim W. Sojmi uchwaleni a sehodnia widmowyw sioho pozwolenia widdania sali na toj

приличність, kotra taku rolu widohrała w tій Pałati, to dam wam primir, primir dijsno klyasycznyj, jak Panowe demokraty, здаєть ся, що п. Найман належить до демократів, хотяй може до ц. к. демократів, як они відносять ся до руської справи в тім місті Львові, котре князь руський заложив.

9. марта обходимо роковини уродження нашого великого поэта Тараса Шевченка, котрий через свої твори знаний є Полякам, бо Сирокомля і ниші переводили його на польську мову, а бар. Баталія, батько теперішнього редактора „Gazety Wieczornej“ цілу польську студію о Шевченці написав.

Шевченко мав богато любви в своїм серцю, він дуже сумовав над тим, що діяли ся такі річі, як Гайдямаччина, він казав, що серце його краєть ся від того, що на славянщині ся діє, а ненавидів Єзуїтів, бо виходив з того становища, що вражда шляхти до Русинів має за причину Єзуїтів.

Шевченко був є і буде нам пророком на сотки літ. Був він не лиш львівським пророком, позаяк в своїй славної поемі про Івана Гусса желав, щоби всі славяне стали добрими братами і синами сонця правди. Він був ворогом лише шляхти польської і урядової Росії і для того карав ся 10 літ у салдатах.

З як страшною ненавистею відносить ся чорносотенна і урядова Росія до його творів і імені, то знаєть з преси і з дискусії в думі російській і знаєть, що урядова Росія заказала святакування ювілею Тараса Шевченка на українській землі.

Львівська наша „Просвіта“ підняла акцію в цілі відсвяткування того ювілею нашого найбільшого poeta і дня 9, марта має ся відбути ся у Львові великий концерт в честь його 100-літних уродин. Панове, не богато Вас на сали, але я пересвідчений, що сей мій гоłos рознесе ся не лиш по краю, але по цілій державі і поза границі держави.

Начальник того міста, котрий по знаній буци зачав ся так укладно супротив нас заховувати і котрий п. Рожанковському обіцював, що відступить на то свято салю театру мійського, перечекав, аж всі закони потрібні для міста Львова, будуть в тім Високім Соїмі ухвалені, а сегодня відмовив сього позволення віддання салі на той ювілей!

juwyłej. Sehodnia toj naczalnyk miŝta Lwowa, toj c. k. demokrata staw na riwni z rosyjskym, carskym uriadom i stanuw dijsno na tym uroweny nena-wysty do ukraińskoho naroda, nena-wysty do toho poeta swobody i postupu, jak rosyjskij uriadnyk i rosyjska czorna sotnia. I nyini p. Neuman staw na riwni z Cieńskym organizatorom rusofilskoho ruchu w suspilnosti polskij, na riwni z tymy, kotri starajut' sia orjentacyju rosyjsku, jak trutynu wszczyplaty w suspilnist' polsku.

Ale to ne odynokyj prymir rusofilskoji orjentacyji. Małyśmo precin' p. prof. Buzka, odnoho z koryfejiw partyji wszechpolskoi, kotryj przyznow, szczo je rosyjskij narid w Hałyczyni. Precin' win i jeho towarzyszy profesory na uniwersyteti lwiwskim wydajut' dyplomy, na „natio russica“ chotiaj ti dyplomowani panowe moze załedwo kilka sliw umijut' po rosyjsky, jak n pr. zwisnyj p. Kuryłowycz.

A szczo buło pidczas nebezpeky wojny z Rosyjeju? Jakżeż ta orjentacyja na kożdym kroci pokazala sia i jak szło wyszła na werch.

Myśmo wydili, szczo nawmysne Rada narodowa poklykala do žytia „Družyny Bartoszowe“ dla ochorony dworow, jak o tym donosyw „Naprzód“. (P. Cieński: Trzeba zacytować!) Ale Wy dobre czytalyście o tym. Dokument buw i jeho prawdywosty niehto ne zapereczyt', žadni gazety.

Zapereczyty toho faktu, szczo pidczas sojmowych wyborow 1908 r. ne buło uhody meży narodowuju demokracyjeju, a moskalofilamy, to... proszu was, pane Schmidt, chotiaj wam tak śmiszno, podywit' sia w akta sudu karnoho z procesu Dudykewyca z Dawydiakom, a budete znały, szczo se świdky pid prysiahoju ziznali,

Wykruczujet' sia p. Cieńskij, szczo to buła uhoda z umirkowanymy Rusynami, ale chto czytaw „Hałyczanyna“, kotroho reprezentant spiwrobitynk Nykołuszka Hlibowyckij jizdyw do Peterburha jako adjutant Kramarza na narady neoslavianski, toj przyznał' meni racyju. Otže kažu, chto czytaje ti organa russofilski, moze sia łehko perekonaty, szczo to suť ti starorusyny. Ale w tym własne neszczaslie, szczo wy ne czytajete po ruśky.

Chodim dalsze. Jak wełykyj skandal majemo z akcyjeju ratunkowoju.

Rosyja staraje sia wykorzystaty ho-

Сегодня той начальник міста Львова, той ц. к. демократа став на рівні з російським царським урядом і станув дійсно на тім уровені ненависти до українського народу, ненависти до того поета свободи і поступу, як російський урядник і російська чорна сотня. І нині п. Наймаєнн стнів єа рівей з п. Ценським, організатором русофільського руху в суспільности польській, на рівні з тими, котрі старають ся орієнтацію російську як трутину вщипляти в суспільність польську.

Але то не одинокий примір русофільської орієнтації. Малисьмо прецінь п. проф. Бuzка, одного з корифеїв партії вшехпольської, котрий признав, що є російський нарід в Галичині. Прецінь він і його товариші професори на університеті львівським видають дипльомы на „natio russica“, хотая ті дипльомовані панове може заледво кілька слів уміють по російськи, як прим. звісний п. Курилович.

А що було підчас небезпеки війни з Росією? Якжеж та орієнтація на кождім кроці показала ся і як шило вийшло на верх.

Мисьмо виділи, що навмисне Рада народова покликала до життя „Družyny Bartoszowe“ для охорони дворів, як о тім доносив „Naprzód“. (P. Cieński: Trzeba zacytować!). Але Ви добре читалисьте о тім. Документ був і його правдивости ніхто не заперечить, жадні газети.

Заперечити того факту, що підчас соймowych виборів 1908. р. не було угоди межи народовою демокрацією а москалофіями, то... прошу Вас, пане Шмідт, хотая Вам так сьмішно, подивіть ся в акта суду карного в процесі Дудикевича з Давидяком, а будете знали, що се сьвідки під присягою зізнали,

Викручуєть ся п. Ценьский, що то була угода з уміркованими Русинами, але хто читав „Галичанина“, котрого репрезентант співробітник Николушка Глібовицкий їздив до Петербурга jako адютант Крамажа на наради неославянські, той признаєть мені рацию. Отже кажу, хто читає ті органи русофільські, може ся легко переконати, що то суть ті старорусини. Але в тім власне є нещастє, що ви нічого не читаете по руськи.

Ходім дальше. Як великий скандал маємо з акцією ратунковою.

Росія старає ся використати голод

łód w łałeczyni panujuczyj, zbiraє ty-siaczi rubliw, niby dla ratowania hołodnych, a de facto dla nawernenia naszych chłopiw do Rosyji. Riżni naczałnyky połkiw rosyjskich zbirajuť, zbira-juť uriadowi personsy, popy, archiepy-skopy, zbirajuť hrisz u hołodujuczych w łałeczyni i tut u Lwowi zasnowano specyjalnyj „Komitet spasatelnyj“, kotryj maє ciłu akcyju prowadyty.

I tut muszu zaznaczyť, szczo po-mymo dobroji woli nebiszczyka ministra Zaleskoho, kotryj chotiť, aby czast' hro-sza przyjszła takoz do rozdiłu dla ruso-filskoj partyji, jakoś ne udao sia se pereprowadyty.

Moji Panowie! Rusofilstwo wspoma-haє sia u nas jeszcze ynszymy doroha-my, i to pry pomocy poľskoho c. k. ho-spodarskoho Towarystwa krajewoho. Hroszi bere „hospodarske Towarystwo krajewe“, a piźnijsze widstupaє russo-filskomu Towarystwu im. Kaczkowskoho.

Do sych hroszyj dokładajuť russo-fily hroszi, kotri majuť z Rosyji, a ra-dsze protywno, dokładajuť hroszi aw-stryjski do tych, szczo distajuť z Rosyji i kažuť, szczo wsio to pochodyť wid Rosyji.

Preciń JE. Namisnyk sam pered kilkoma tyźniami daw welyku reprimendu c. k. Towarystwu hospodarsko-mu za take postupowanie. Jak baczycie w Namisnyku Korytowskim baczycy ru-sofija je duze tiażko.

I tak moji Panowe pry pomocy To-warystwa hospodarskoho krajewoho pid-trymuje sia rusofilstwo hroszom awstryj-skim, ałe, szczo kažu, naszym, bo my takoz na nioho sia składamem, na se, szczoby pry pomocy paniw z c. k. To-warystwa hospodarskoho spomocy na-szych worohiw.

J ja dywuju sia, jak Ekscellencyja Czartoryskyj, duze dostojnyj czołowik, na zasidaniu toho Towarystwa, horiaczymy słowamy wytaw reprezentanta rusofil-skoi ideji p. Malza, znanoho jako adju-tanta Dudykewycza, kotroho win ko-łyś w mojiy prysuťnosti kłykaw „Grisza“. Otże toho Griszu, p. Czartoryskyj, potomok staroho rodu, toho reprezentanta ruso-filskoj ideji wytaw torżestwenno na za-sidaniu c. k. Towarystwa hospodarskoho.

I szczoż sia dijało w komisyji wo-dnij sojmowij, koły radżeno nad zapo-mohoju dla toho Towarystwa Kaczkow-skoho, a koždyj znaє, szczo to je towa-rystwo par excellence rusofilskie, je or-ganizacyjeju propagajuczoju rusofilstwo.

в Галичині пануючий, збирає тисячі ру-блів ніби для ратованя голодних, а de facto для навернення наших хлопів до Росії. Ріжні начальники полків росій-ських збирають, збирають урядові пер-зони, попи, архієпископи, збирають гріш на голодуючих в Галичині і тут у Льво-ві засновано спеціальний „комітет спа-сательний“, котрий має цілу акцію про-вадити.

І тут мушу зазначити, що помимо доброї волі небіщика міністра Залєско-го, котрий хотів, аби часть гроша прий-шла також до розділу для русофіль-ської партії, якось не удало ся се пе-репровадити.

Мої Панове! Русофільство спома-гає ся у нас ще иншими дорогами і то при помочи польського ц. к. господар-ського Товариства краєвого. Гроші бе-ре „господарське Товариство краєве“ а пізнійше відступає русофільському то-вариству ім. Качковского.

До сих гроший докладають русо-фільські гроші, котрі мають з Росії, а радше противно, докладають гроші австрійські до тих, що дістають з Ро-сії і кажутъ, що всьо то походить від Росії.

Прецінь Є. Е. Намісник сам перед кількома тижнями дав велику реприменду цк. Товариству господарському на таке поттупованє. Як бачите, в Наміснику Ко-ритовскім бачити русофіла є дуже тяжко.

І так, мої Панове! при помочи То-вариства господарського краєвого підтри-мує ся русофільство грошом австрійским, аłe, що кажу, нашим, бо також ми на него ся складаєм, на се, щоби при по-мочи панів з цк. Товариства господар-ського спомочи наших ворогів.

І я дивую ся, як Ексцеленция Чар-ториский, дуже достойний чоловік, на засіданю того Товариства, горячими сло-вами витав репрезентанта русофільської ідеї п. Мальца, знаного, яко адютанта Дудикевича, котрого він колись в моїй присутности кликав „Гріша“. Отже того Грішу, п. Чарториский, потомок строгого роду, того репрезентанта русофільської ідеї, витав торжественно на засіданю цк. Товариства господарського.

І шож ся діяло в водній комісії соймовій, коли раджено ту запомогою для того Товариства Качковского; а ко-ждий знає, що то є товариство par ex-cellence русофільське, є організациєю пропаруючою русофільство?

Oto za subwencyjeju dla toho Towarzystwa promawlaw pan wszechpólak graf Skarbek, kotryj rusofilskymy hołosamy pryszow do toho Sojmu. Wdziacznyj se wydno czołowik! Cześć mu za se, szczo umije buty wdziacznym dla swoich kacapskich sojuznykiw.

Meży ynszymy za tym buw takož p. Krzczunowycz, kotryj jak znajemo, w poślidnij chwyli chotiw reformu wyborczu powałyty.

Moji Panowe! A jakeż to je towarystwo?

Treba sia chotiaj nawczyty tych kilka bukw, szczo by gazety ukraiński czytaty, a ne trymaty sobi sa punkt ambicyji, szczo by zabuty se, czoho sia w szkoli normalnij nawczeno. Treba dowidaty sia, jaki ludy tam w tym Towarystwie Kaczowskoho uriađowały? Otże taki, jak Bendasiuk!

Otże, pane Cieński, 9 marta rozpoczyna sie protiv neho i tow. u Lwowie karna rozprawa. Idit' na rozprawu, a budete czuły, jaku rolu hraw sekretar Towarzystwa Kaczowskoho. Na potichu p. Cieńskoho muszu skazaty, szczo rusofilstwo w Hałyczyni dijsno pry pomocy wszechpolakiw i hroszyj z Rosyji szczastywo sia rozwywało. I jesty tak dalsze pide, to budete mohły tryumfalni bramy stawlaty na prynatie tak myłych hostyj, abo jak meni doneseno, to na hranyci wże stojat' kozaky doński. Otże możete łahodyty bramy tryumfalni, bo dijsno rusofilstwo szyryt' sia i to planowo, bo je chmara rosyjskich agentiw tut u nas ustanowlenych, kotri distajut' regularno hroszi z Rosyji. Jesty meni ne wiryte, to pytajte posła Kuriwcia, szczo dije sia w Kałuszczyń, szczo regularno prychodiat' hroszi dla tych agentiw i szczo uriađy pocztowi możut' daty wykazy, jaka syła hroszyj dla rosyjskich agentiw do Kałuszczyń prychodit'.

Pidminowana nasza schidna Hałyczyna rusofilskymy agitatoramy i hriszmy. I proszu Paniw, wy, kotri ne majete rusofilskoj orjentacyji, wy ne znajete, szczo sydyte na boczi z dynamitom! Bo predstavte sobi, szczo by sia stało u schidnij Hałyczyni, kołyby dijsno Rosyja toj kraj zaniała? My ne tiszym sia z toho, szczo Rosyja pryjde i wybje Polakiw, bo my znajemo szczo i mybyśmo wsio utratyły, bo dumajemo, szczo w konstytucyjnij Awstryji zawsihdy skorsze damo sobi radu w konstytucyjnij doroz, niźbyśmo

Oto za subwencyeju dla toho Товариства промовляв пан вніхполяк граф Скарбек, котрий русофільськими голосами прийшов до того Союму. Вдячний се видно чоловік! Честь му за се, що умеє бути вдячним для своїх кацапських союзників!

Межи иншими, за тим був також и. Кшечунович, котрий, як знаємо, в послидній хвилі хотів реформу виборчу повалити.

Мої Панове! А якеж то є товариство?

Треба ся хотяй навчити тих кілька букв, щоби газети українські читати, а не тримати собі за пункт амбіції, щоби забути се, чого ся в школі нормальній навчено. Треба довідати ся, які люди там в тім Товаристві Качковського урядували? Отже такі, як Бендасюк!

Отже, пане Ценьський, 9. марта розпочинає ся против него і тов. у Львові карна розправа. Ідіть на розправу, а будете чули, яку роль грав секретар товариства Качковського. На потіху п. Ценьського мушу сказати, що русофільство в Галичині дійсно при помочи вшехполяків і гроший з Росії шасливо ся розвизало. І если так дальше піде, то будете могли триумфальні брами ставляти на прийняте так милих гостей, або як мені донесено, то на границі вже стоять козаки донські. Отже можете лагодити брами триумфальні, бо дійсно русофільство ширить ся і то пляново, бо є хмара російських агентів тут у нас установлених, котрі дістають регулярно гроші з Росії. Если мені не вірите, то питайте посла Курівця, що діє ся в Калушині, що регулярно приходять гроші для тих агентів і що уряди поштові можуть дати викази, яка сила гроший для російських агентів до Калушини приходить.

Підмінована наша східна Галичина русофільськими агітаторами і грішми. І прошу Панів, ви, котрі не маєте русофільської орієнтації, ви не знаєте, що сидите на бочці з динамітом! Бо представте собі, щоби ся стало в східній Галичині, колиби дійсно Росія той край заняла? Ми не тішим ся з того, що Росія прийде і вибе Поляків, бо ми знаємо, що і мибисьмо всьо утратили, бо думаємо, що в конституційній Австрії завжди скорше дамо собі раду в конституційній дорозі, ніжбисьмо собі дали

sobi dały radu pod Rossyję. Todi odni i druzi budem leżaty pod knutom rosyjskim.

Preciń jakby Rosyja tu przyjsza, ko-
łyby się spownyło, czego się boją Zie-
miątkowski, to ci wasi ludy nie dowho
mogłyby się uderżaty. Czy hađajete, szczo
wasi instytucji jak Towarystwo szkoły
ludowej albo Sokół polski mogłyby
istnowały. To może by było w zachodniej
Galicyi, ale w schidniej wsioby było
znyszczone. Szczoby szlachtyczy lepsze sobi
żyły i mogły rosyjski kozaki po dworach
trymaty, nie zapiereczaju. Ideologia p. Cień-
skoho je zowsim słuszna w sim napria-
mi, ale dla toho, chto stoit' na stano-
wysku szlachty, ale chto stoit' na stano-
wysku patryjoty — Polaka, toj naj bude
pereświdczenyj, szczo tohdy tulty polska
sprawa zowsim wzialaby w łob. Nawit'
jakby buw rozdił Galicyi na schidnu
i zachidnu to sered teperisnych obsta-
wyn nie byłoby żadnoho nyszczenia Po-
lakiw czerez Ukrainciw. My z kraju
szlachtycza nie prohaniamy — my demo-
kraty prawdywi. (Stawno).

Proszu Paniw, perechodź do obho-
worenia sprawy, kotra panam z rady
narodowej bude prykra, a na kotroji
stwierdzenie siahnuty trebaby do aktiw
sudowych Krzemienieckoho. Może się p.
Cieńskij proklaty, jesli nie postararaje się,
szczoby sprawu Krzemienieckoho stryma-
ty. Proszu Paniw, szczo to je poholoska, ja
to jako laku stwierdżaju, ale suł' pozory,
szczo Krzemienieckij buw w porozumieniu
z Radoju narodowej. (P. Cieński: To
wszystko kłamstwo! P. Stroński: Pro-
szę nie rzucać kalumnii).

Krzemieński buw wetykij patry-
jot a buw w obstawynach z prezesem
wystawy na pamiatku 63 roku, na ko-
trij ja sam buw 3 razy, szczoby się
wydom herojstwa waszych bojariw
kripty, to Krzemienieckij skazaw koły
jeho arestowano: „Różnemi drogami
można dla samoistnej Polski walczyć“.

Ja nie kaźu, szczoby ta poholoska
buła prawdywa, ale ja підтримую, szczo
toj pan mił porozumiwały się meży
wamy a uradowoju Rosyję. (P. Cieński:
Nie trzeba mówić, jeśli Pan nie ma do-
wodów). Jak se budu nieprawda, to ja
budu perszyj, kotryj bude się z toho
duże tiszty.

Proszu Paniw, hađaju, szczo obja-
wy rusofilstwa, kotri pojawyły się w
poślidnych czasach w polskij suspilno-
sty, je peredowsim dla nej najniebez-
pecznijszi. Dla nas mensze. My tu au-

radu pod Rosiєю i todi odni i druzi bu-
dem leżaty pod knutom rosyjskim.

Прецінь, якби Росія ту прийшла,
колиби ся сповнило, чого ся бояв Зе-
мялковский, то ті ваші люди недовго
моглиби ся удержати. Чи гадаєте, що
ваші інституції, як Товариство школи
людової, або Сокіл польський, моглиби
істнувати. То може би було в західній Га-
личині, але в східній всьо би було знищене.
Щоби шляхтичі ліпше собі жили і могли
росийські козаки по дворах тримати, не
заперечаю. Идеологія п. Ценьского є
зовсім слuszna в сім напрямі, але для
того, хто стоїть на становиску шляхти,
але хто стоїть на становиску патриоти—
Поляка, той най буде пересвідчений, що
тогда тутки польська справа зовсім взя-
лаби в лоб. Навіть, якби був розділ Га-
личини на східну і західну, то серед те-
перішних обставин не булоби жадного
нищення Поляків через Українців. Ми з
краю шляхтича не проганяємо — ми
демократи правдиві (Głos: Славно.)

Proszu Paniw, приходжу до обго-
вореня sprawy, kotra panam z Rady na-
rodowej bude przykra, a na kotroji stwier-
dzenie sięgnuty trebaby do aktiw sudowych
Krzemieńskiego. Może się p. Cieńskij
proklaty, jeśli nie postaraє się, щоби
sprawu Krzemienieckiego strimati. Proszu
Paniw, що to є погоloska, я то яко таку
stwierdżую, але суть позори, що Кше-
менецкий буw в porozumieniu z Radoju
Narodową (P. Cieński: To wszystko
kłamstwo! P. Stroński: Proszę nie rzu-
cać kalumnii.)

Кшменецкий буw великий патриот,
а буw в обставинах з презесом вистави
на пмятку 63 року, на котрий я сам буw
3 рази, щоби ся видом геройств ваших
боярів кріпити, то Кшменецкий skazaw,
коли его арештовано: „Różnemi droga-
mi można dla samoistnej Polski walczyć!“

Я не кажу, щоби та погоloska була
правдива, але я підтримую, що той
пан mił porozumiвати ся межи Вами
а урядовою Росиєю. (P. Cieński: Nie
trzeba mówić, jeśli Pan niema dowodów).
Як се буде неправда, то буду перший,
котрий буду ся з того дуже тішити.

Proszu Paniw, гадаю що обяви ру-
софілства, котрі появили ся в послид-
них часах в польскій suspilności, є пе-
редовсім для неї найнебезпечніші. Для
нас менше. Ми ту автохтони. При злу-

tochłony. Pry złuczeniu z Rosyjeju my majemo tam miliony ukraińciw a cze-
rez to, szczo i ony budut' mały tohdy
dostup do literatury i uniwersytetu, ne
bude take nebezpeczeństwo dla nas, jak
dla was. Dłatoho ne rozdwojujcie dorohy,
na kotrij razom z namy sydyte, ale dajte
nam pomicz i syły suprotyw spilnoho
woroha.

Odnym z mužiw prowadnykiw
waszych, kotrij zrozumiw to nebezpe-
czeństwo i dlatoho staraw sia prywesty
do uspicchu діло reformy wyborezoji,
buw namisnyk Bobrzyńskij. Win w
obchodzeniu ne buw duże apetytnyj
(*Wesołość*) tak dla nas jak i dla was,
ale szczo win buw muž derżawnyj, to
ricz pewna.

Wid czasiw podілу Polsczi ne bu-
ło bilszych Polakiw jak Kołłataj, Wielo-
polski i Bobrzyńskij. (P. Wolanin: Bo-
brzyński się nie umył do Kołłataja —
proszę takich porównań nie robić).

Kołłataja wy uszanowały ne umіły, bo
jak przyjšło kniazіwstwo warszawске, to
win na poślidnim kінcy sydiw. Je
pewna ricz, szczo odnoju z najbilszych
ran, jaki Awstryja jemu zadała, se buło
8 litne trymanie jehо w wiaznyci, a wy
sia ne starały jehо wydobyty, a koły
pryjšła wilnist', koły jawyw sia Napo-
leon, wyšte uważały jehо za jakobyńca
nebezpecznoho.

Ne jest' widpowidna chwyla, szczo-
by perewodyty analogiji meży tymy
mużamy derżawnymy. To łysze skažu,
szczo my zasadniczo prolywni arysto-
kracyji i suprotyw wełykoji szlachty.
My nyni ne majemo tutky łakych, kotri-
by pryńiały tu ideju „Polska od morza
do morza“, jak se tu Czerkawskij abo
Sawczyńskij hołosyły, ale polityka wa-
szych wełykych mužiw dla was buła ne-
raz korystna.

Teper szcze znaczna czast' waszych
uczenych przyznae, szczo kołybyšte piszły
ślidamy Wielopolskoho, chto znae, czy
wasze położenie ne bułoby szczaślywsze,
czy ne bułoby lipsze jak po 63 roci.

Otże ne choczุ sia miszaty w spra-
wy, kotri was bezposeredno dotyczuť,
chotiaj ony suť ne bez toho, szczo by
i nas ne dotyczyły.

Z p. Drom Bobrzyńskym, my ma-
jemo swoji rachunki piśla toho, szczo
polityka Dembowskoho je prodowżeniem
połityky Bobrzyńskoho, ale szczo win
w sprawie ruskij maw świtłyj pomysł,
kotrij, wyskazaw pered dwoma litamy
tu na kоli polskim, to ricz pewna. Bo-

ченю з Росією маєм там мільйони україн-
ців, а через то, що і они будуть мали
тогда доступ до літератури і університе-
ту, не буде таке небезпеченство для нас
як для вас. Длятого не роздвоюйте до-
роги, на котрій разом з нами сидите,
але дайте нам поміч і сили супротив
спільного ворога.

Одним з мужів провідників ваших,
котрий зрозумів то небезпеченство і для-
того старався привести до успіху діло
реформи виборчої, був намісник Бобжинь-
ський. Він в обходженю не був дуже апе-
титний (*Wesołość*) так для нас, як і для
вас, але що був муж державний, то річ
певна.

Від часів поділу Польщі не було
більших поляків як Коллонтай, Вельо-
польский і Бобжиньский. (P. Wolanin:
Bobrzyński się nie umył do Kołłataja —
proszę takich porównań nie robić).

Коллонтая ви ушановати не уміли,
бо як прийшло князівство варшавске, то
він на посліднім кінци сидів, є певна
річ, що одною з найбільших ран, які
Австрия єму задала, се було 8-літне три-
манє єго в вязици, а ви ся не старали
єго видобути, а коли прийшла вільність,
коли явив ся Наполеон, висьте уважали
єго за якобинця небезпечного.

Не єсть відповідна хвиля, щоби пе-
реводити аналогію межи тими мужами
державними. То лише скажу, що ми за-
садничо противні аристокрації і супро-
тив великої шляхти. Ми нині не маємо
тутки таких, котріби приняли ту ідею:
„Polska od morza do morza“, як се ту
Черкавський або Савчиньський голосили,
але політика ваших великих мужів для
вас була нераз корисна.

Тепер ще значна часть ваших уче-
них признає, що колибсьте пішли слі-
дами Вельопольского, хто знає, чи ва-
ше положенє не булоби щаслиwsze, чи не
булоби ліпше як по 63 році.

Отже не хочу мішати ся в справу,
котрі вас безпосередно дотичуть, хотяй
они суть не без того, щоби і нас не до-
тичили.

З п. Др. Бобжиньским ми маємо
свої рахунки, після того, що політика
Дембовского є продовженєм політики
Бобжиньского, але, що він в справі
руськй мав свѣтлий помисл, котрий ви-
сказав перед двома літами, ту, на Колі
польським, то річ певна. Бобжиньский

brzyński baw przeciw rusofilskoj orientacyji a i teper jesły majete sprawdi derżawnych mužiw i jesły chodyt' wam o interes waszoho naroda, to orientacyju antirusku musyły pryńiaty. Ale wasza urjadnykeryja, ta urjadnykeryja pid wpływom wszechpolakiw ona rozwywaje orientacyju rusofilsku i ja mohu prymiramy wykazaty, podaty fakty, de rusofilw ony popyrajut'.

I nasi posły tut' mohut' wyskazaty ciłyj riad faktiw, de uriadnyky administracyjni rusofilw popyrajut'.

Nawedu lysz wybory w Bohorodczanach, w Kałuszy i w Kołomyji.

W Kołomyji klika zi starostwa popyrała moskalofilw i pobidyła nacyjonalni elementa pry pomocy rusofilw.

Teper majemo krasnoho ananasa Sowińskoho, kotryj pid osłonoju starosty Pawlikowskoho rusofilw popyraje wsiudy. Ta tamtoho roku pry wyborach do toho Sojmu, win na ucho wijtam nakazuwaw hołosuwaty na rusofilskoho kandydata i ti fakta ja podaw do wiadomosti JE. p. Namisnyka.

Za Pawlikowskoho ne choczuhohoworyty, o nim może szczo cika-woho wyskazaty p. Okunewskij, kotryj może skazaty, szczo jemu howoryw oden świaszczennyk o Pawlikowskim.

Pawlikowskij niby do niczoho sia ne miszaje, ale wsio znae a Sowińskij robyt' sia pid jeho osłonoju polityku rusofilsku.

Tak zrobyw pry wyborach do Rady hromadskoj, koły pobidyły nacyjonalni elementa i tak dowho prowoli kaw sprawu, aż stara Rada kacapska zistała wybrana.

Pereczytajte Panowe interpelacyju p. Rożankowskoho pro te, szczo teper robyt' w turezańskim powi. t.

Zapytajte druho kolegy p. Singalewycza, a win bohato skaże, szczo wyroblajut' nasi uriadnyky administracyjni na koryst' moskalofilw. Dlaczoho? bo kažuť: to pryjemni ludy w towarystwi.

Moskalofilskoho posła Kuryłowycza, kotryj teper baw odnym z prowidyńczi rusofilw posunuw p. Czewińskij na radnyka wyższoho sudu krajewoho.

Taki skandaly sia dijuť.

I my Panowe na perechodi do nowoho Sojmu, czy pobaczymo sia wsi w tij Pałati czy ne wsi, ale tut musyť buty inaksze.

Ricz pewna, szczo sprawa socyjalna bude stojaty na perszim misicy i pobaci-

бав против русофильской ориентации, а и тепер, если маєте справді державних мужів і если ходить вам о интерес вашего народа, то ориентацию антируску мусите принять. Але ваша урядникерия, та урядникерия під впливом вшехполяків она розвивас ориентацию русофильску і я могу примірами виказати, подати факти, де русофілів они попирають.

I наші посли тут можуть висказати цілий ряд фактів, де урядники адміністративні русофілів попирають.

Наведу. лиш вибори в Богородчан, в Калуши і в Коломиї.

В Коломиї кліка з староства попирали москальофілів і побидила національні елемента при помочи русофілів.

Теper маємо красного ананаса Совінського, котрий під ослоною старости Павліковського русофілів попирає всюди. Та то того року при виборах до того Союму — він на уху війтам наказував гоłosувати на русофильского кандидата і ті факта я подав до відомости Е. Е. п. Намісника.

За Павліковського не хочу богато говорити, о нїм може щось цікавого висказати п. Окуневский, котрий може сказати, що єму говорив один св'ященник о Павліковскім

Павліковський нїби до нїчого ся не мішає, але всьо знає, а Совінський робить під єго ослоною політику русофильску.

Як зробив при виборах до Ради громадської, коли побидили національні елемента і так довго проволікав справу, аж стара Рада кацапска зістала вибрана.

Перечитайте, Панове, інтерпеляцию п. Рожанковского про те, що теper робить ся в турчанським повті.

Запитайте другого колеги п. Сингалеви́ча, а він богато скаже, що виробляють наші урядники адміністративні на користь москальофілів. Для чого? Бо кажуť: то приємні люди в товаристві.

Русофильского посла Куриловича, котрий теper був одним з провідників зїзду русофілів, посунув п. Червіньский на радника висшого суду краєвого.

Такі скандали ся діють.

І ми, Панове, на переходи до нового Союму, чи побачимо ся всі в тій Палаті, чи не всі, але тут мусить бути інакше.

Річ певна, що справа соціальна буде стояти на першім місци і побачи-

czyrno, szczo nawil' jurnyj świaszczen-nyk Okoń ne bude sia tak kydaty na Rusyniw, a bilsze sia bude boroty o dobro swojich wyborciw.

Ja pereświdgeczyj, moji Panowe, szczo tut wsio bude sia dijało na osnowi borby interesiw, a wże teper porozumienie, kotre nastupyło meży oboma narodamy, wono nastupyło na osnowi bud'szczobud' demokratycznij.

Szanowni epigony szlaguństwa wyboryły sobi jeszcze oden zaufok, z kotroho, my joho ni Polaky ni Rusyny, tak ľhko ne wykynemo. Ale nechaj sydyt' w tim zaufku jak żywa pamiatka hospodarky szlachockoji, widstrajuczij pry-
mir w tim Sojmi, na kotroho posli ruskі i polski, kotri pryjduť, buduť sia dywyty, szczo by znały, szczo to ti narodni worohy.

Panowe szlachta starajut' sia zader-żaty le, szczo dla nych buło ostojaju korupcyji, se znaczył rady powitowi ta petryfikacyju tych rad powitowych. My jich dobre rozumijemo i skażemo, szczo tut „hat der Engel den Pferdeßuss gezeigt“. Tut sia pokazuje, szczo jim sia ne rozchodyt' tak o borbu nacyjonalnu, ale o interes stanowyj.

Żereto korupcyji maie buty dalsze w jich rukach, i ne łysz my, ale ks. Okoń bude proty radam powitowym borbu westy.

Buduť sia tut bilsze styraty inte-
resy socyjalni, a szczo demos musyt' zachowały swoju hidnist', se je wymohom prawdywoho demokratyzmu. Nawil' Da-
szyńskomu ne może nihto zakynuty brak patryjotyzmu. Ja sam czuw, jak Hudec maszeruwaw w pochodi pry na-
hodi obchodu gruwaldskoho i śpiwaw: „Jeszcze Polska nie zginęła“. (Głosy: Ale wyście nie śpiewali.)

Ja swoje śpiwaju.

Otże Panowe, koždyj demokrat praw-
dywyj musyt' buty i nacyjonalistaju, ale ne w rodi p. Stronьskoho. Bo jeszcze py-
tanie, jakojiby win nacyjonalnocy po-
wynen boronyty.

Otże ne sumniwaju sia Panowe, szczo tut nacyjonalni sprawy buduť za-
stupłeni tak po storoni ukrajinьskij jak i polskij, ale koły chłopa ukrajinьskoho i polskoho buduť łuczity interesy klasowi, buduť pereświdgezeni, szczo ti stertia, jaki buty teper meży narodamy, buduť ridszi i ne tak sylni, bo płoszcza toho tertia bude mensza, bo sumniwaju sia, czy w tim buduczim Sojmi bude toho roda unikat (ale włastrywo ne unikat, bo

мо, що навіть юрний сьвященик Окoнь не буде ся так кидати на Русинів а більше ся буде бороти о добро своїх виборців.

Я пересьвідчений, мої Павове, що тут всьо буде ся діяло на основі борби інтересів, а вже тепер порозуміє, котре наступило межи обома народами, воно наступило на основі будьщобудь демо-
кратичний.

Шановні епігони шлягуństwa ви-
бороли собі єще один заулок, з котро-
го ми його ні Поляки ні Русини так
легко не викинемо. Але нехай сидить
в тім заулку як жива памятка господа-
рки шляхоцкої, відстрашаючий примір
в тім Соймі, на котрого посла руські
і польські, котрі прийдуть, будуть ся
дивити, щоби знали, що то ті народні
вороги.

Панове шляхта старають ся задер-
жати те, що для них було остоею ко-
рупції, се значить ради повітові та пе-
трифікацію тих рад повітових. Ми їх
добре розуміємо і скажемо, що тут
„hat der Engel das Pferdeßuss gezeigt“.
Тут ся показує, що їм ся не розходить
так о борбу національну, але о інтерес
становий.

Жерело корупції має бути дальше
в їх руках і не лиш ми, але і кс. Окoнь
буде против радам повітовим борбу
вести.

Будуть ся тут більше стирати інте-
реси соціальні, а що демос мусить за-
ховати свою гідність, се є вимогом пра-
вдивого демократизму. Навіть Дашинь-
ському не може ніхто закинути брак па-
триотизму. Я сам чув як Гудец машеру-
вав в поході при нагоді обходу грун-
вальдського і сьпівав: „Jeszcze Polska
nie zginęła“. (Głosy: Ale wyście nie
śpiewali.)

Я своє сьпівую.

Oтже Панове, кождий демократ
правдивий мусить бути і націоналістою,
але не в роді п. Строньського. Бо єще
питанє, якої би він національности по-
винен боронити.

Oтже не сумніваю ся Панове, що
тут національні справи будуть засту-
плені так по сторoні укряїнській як
і польській, але коли хлопа укряїнського
і польського будуть łучити інтереси кля-
сові, будьте пересьвідчені, що ті стертя,
які були тепер межи народами, будуть
рідші і не так сильні, бо площа того
тертя буде менша, бо сумніваю ся, чи
в тім будучім Соймі того рода унікат,
(але властыво не унікат, бо їх є більше),

jich je bilsze) jak p. Stroński przyjdzie do tak wielkiego znaczenia, szcoby tak ważny referat, jak szkolny, takim być poruczenia.

Ja wiryw, szczo bude ynaksze i my radykały ukraiński zaznaczyły w deklaracji złożonej Dr. Łahodyńskym, jak my się na tu reformu wyborczą dywimo, ale w naszym ukraińskim spólnim klubie wszyscy sąmy popyraly.

Reforma wyborcza ma je błędy, ale o tych chcemo zabuty dla jej wielkich korzyści. Otwiera ona teren wielkiej i dla nacjonalnego demokrata i demokrata i radykała, i wsi mająt' tam miejsce do rozwinięcia krył, a czyja będzie prawda, to pokaże historia. Takich horoskopiów sumnych, ostereżeń, jaki tu nam Panowie szlachtyczy pp. Tarnowski, i Piniński stawiały, ja nie podilaju, ja każu protywno, szczo bude inaksze i dijsno lipsze, a kryczaty tak jak atec Okoń podczas słów p. Lewyckiego, szczo to jest początek dalszej borhy, kryknuw: „szydło z worka wylazło“, jest naiwnością. Preciń historia nie stoi i jak w życiu indywiduum, jeśli się ono nie rozwija, to cofa się wstecz, tak i naród, jeśli nie idzie naprzód, cofa się. Ale ja mam nadzieję, szczo w budowności pod tym nowym zakonom wybierzemy będzie inaksze i musyt' być inaksze, a ta idea ogólnego prawdziwego głosowania z tymi 4 przykmetnikami, ta idea nechaj złączyt' oba nasze narody. Ja za swój naród się nie boję, obojętność mi, czy jedna partia z posered nas czy druga będzie gorę; ja znam, szczo my opieramy się na prostym narodzie roboczym bo inni zobowiązani są i u nas szcze nie wielki, i sąt' bilszi protywności u nas, na ideologicznym tle jest ogólna borba między nacjonalnymi a radykałami. Ja wiru w siłę naszego narodu, kotroho nie zniszczut' wszechpolski zamachy, ani różni sztuczki panów podolaków rusofilów, a chociażby się z samymi Rosyjanami łączyły, ja wiru w siłę naszego narodu, bo ona jest rodnicza i kinczu słowami koszarowego atamana Husaka w liście do hetmana Samojłowicza w r. 1688:

„Silna bo i moczna jest czern dnieprówka z naszymi pomocznymi polami i płodna jest matka kozacka“. Ja wiru, szczo se można widnety i do naszoci nadnistriańskoj czerni i szczo i ona na swojej pradziwniej ziemi pobity musyt'! (*Brawa i oklaski.*)

як п. Стронський прийде до так великого значіння, шоби так важний реферат як шкільний, таким був поручений.

Я вірив, що буде на кшталт і ми радикали українські зазначили в декларації, złożonej Дром Лагодинським, як ми ся на ту реформу виборчу дивимо, але в нашім українськім клубі спільними силами попірали.

Реформа виборча має і блуды, але о тих хочемо забути для її великих користей. Отвирася она терен великий і для національного демократа і демократа і радикала, і всі мають там місце до розвинення крил, а чия буде правда, то покаже історія. Таких гороскопів сумних, остережень, які тут нам Панове шляхтичі pp. Тарновський і Пінинський ставляли, я не поділяю, я кажу противно. що буде інакше і дійсно ліпше, а кричати так як отець Оконь підчас слів п. Левицького, що то єсть початок дальшої борби, крикнув „szydło z worka wylazło!“ єсть naiwnością. Прецінь історія не стоїть, як в життю індивідуум, если ся оно не розвиває, то цофає ся в зад, так і нарід, если не іде наперед, цофає ся. Але я маю надію, що в будучности під тим новим законом виборчим буде інакше і мусить бути інакше, а та ідея загального правдивого голосованя з тими 4 прикметниками, та ідея нехай злучить оба наші народи. Я за свій народ ся не бою, оboятно мені, чи одна партія з посеред нас чи друга буде горою; я знаю, що ми опираємо ся на простім народі робучім, бо инші завязні суспільні суть у нас ще невеликі і суть більші противности у нас, на ідеологічнім тлі єсть головна борба між національними а радикалами. Я вірю в силу народа, бо котрого не знищать замахы, ані ріжні штучки панів подоляків русофілів, а хочайби ся з самими Росіянами лучили, а вірю в силу нашого народа, бо она є родяча і кінчу словами кошового атамана Гусака в листі до гетьмана Самойловича в р. 1688:

„Сильна, бо і мoczna єсть чeрнь дніпрова зo всіми помощними полками і плодна єсть матка козацка“. Я вірю, що се можна віднести і до нашої надністрянської чeрни і що она на своїй прадіній землі побідити мусить! (*Brawa i oklaski.*)

P. Stapiński: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński: Wysoki Sejmie!

Pozwalam sobie tylko dla wyjaśnienia dyskusji na to położyć nacisk, że ten cały rozwój w tych wszystkich dziedzinach szkół, dróg i t. d. ten postęp w ustawodawstwie, o którym tu była mowa, zbiegł się jednak równocześnie z wstąpieniem pierwszych włościan tu do Sejmu i z rozpoczęciem się i rozbudzeniem ruchu ludowego. Pozwalam sobie to podnieść, aby przecież zilustrować tę tak bardzo wychwalaną wolną wolę szlachty.

Po drugie. Ponieważ może już nie będę miał sposobności zabierać głosu, pozwalam sobie już dziś prosić Wydział krajowy, aby przecież zechciał zwrócić uwagę na stosunki panujące w szkole ogrodniczej w Wulce kapitańskiej. Doszło do mojej wiadomości, że dyrektor tej szkoły utrzymuje sobie płatnych po 30 K agentów tajnych, którzy między młodzieżą śledzą i donosy czynią. W takich warunkach szkoła ta zupełnie traci możność rozwoju i pracy.

Proszę bardzo, aby Wydział krajowy zechciał tej sprawie bliżej się przypatrzyć i wszystkie te skargi uczniów zbadać. Odnosiłem się w tej sprawie do dwóch najstarszych byłych nauczycieli tej szkoły p. Malinowskiego i drugiego obecnie utrzymującego ogród w Warszawie i na ich opinii to swoje stanowisko opieram.

Następnie proszę Wydział krajowy, bo nie wiem, czy będzie czas na to, aby zechciał przecież na to zwrócić uwagę, że ze wszystkich stron dochodzą skargi na to, iż Kółka rolnicze pobrały sumę na zniżone produkty rolnicze: na grys, kukurydzę, na ziemniaki w listopadzie i w grudniu r. 1913, obecnie mamy marzec r. 1914 i dotychczas tych produktów nie dostarczono. Biedna ludność dała pieniądze w grudniu i listopadzie na grys, aby mieć ten grys na przezimowanie bydła; jeżeli jej tego grysu dostarczą w kwietniu lub w maju, albo czerwcu, to ludność będzie wprowadzona w błąd a nie będzie to pomoc. Proszę, aby Wydział krajowy imieniem Sejmu wysoko subwencjonującego tę instytucję, zechciał tu wpływ wywrzeć.

Następnie proszę zasadniczo Wydział krajowy, aby zechciał na wszystkich polach i co do wszystkich, co do ludowców i co do mnie, tej zasady przestrzegać, że funkcyonaryuszom Wydziału krajowego jako urzędnikom publicznym nie wolno się trudzić agitacją polityczną, a jeżeli taki urzędnik chce tę agitację wykonywać, to powinien wprzód swój urząd złożyć. Podnoszę to dlatego, że mianowicie w szeregu instytucji przez Sejm subwencjonowanych uprawnia się taką agitację polityczną, a wiadomo mi, że i w ostatnim czasie rozsyłano okólniki i wzywano funkcyonaryuszy krajowych do prowadzenia agitacji partyjnej.

Przeciw temu stanowczo protestuję tak w interesie Sejmu jak w interesie powagi samego Wydziału krajowego, który nie powinien dolewać oliwy do ognia i zaostczać walki partyjne także na tym terenie.

Pozwalam sobie tedy do Wydziału krajowego zaapelować, aby i w tym kierunku swoją uwagę zwrócił i niewłaściwościom kres położył.

Marszałek: Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Głabiński: Wysoki Sejmie!

Zarzuty p. Stapińskiego należą przed forum Wydziału krajowego. Co się tyczy niektórych zarzutów p. Trylowskiego, to muszę tylko stwierdzić, że niema nikogo z Polaków, któryby się trudnił agitacją rusofilską i wskutek tego wszystkie twierdzenia p. Trylowskiego odnoszące się do tej sprawy i do osób wymienionych przez niego są nieprawdziwe.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pierwszy wniosek komisji a mianowicie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania dochodów i do czynienia wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na poczet roku budżetowego 1914, na podstawie preliminarza Wydziału krajowego na rok 1914, przedłożonego sprawozdaniem z d. 5. września 1913 LW. 163.171. Zgodnie z tą uchwałą, Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonania wszystkich zmian etatowych, projektowanych w sprawozdaniach Wydziału krajowego na rok 1914, a odno-

szących się do stosunków służbowych personelu urzędniczego, nauczycieli i służby, tak w centralnej administracji funduszków krajowych, jakoteż w zakładach krajowych, z uwzględnieniem zaliczek sejmowych, proponowanych i popieranych przez Wydział krajowy, — zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad wnioskiem drugim komisji.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przyjęcie II, III, IV, V, VI i VII wniosku komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia II, III, IV, V, VI i VII wniosku komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie II, III, IV, V, VI i VII wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby:

1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1914 pobierany był dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowego-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów wolnych od podatku czynszowego po 72 g od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku dochodowego, unormowanego ustawą z d. 23. stycznia 1914 Dz. p. p. Nr. 13. w wysokości po 78 g od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1. *ad a)* wymienionych w wysokości po 68 g

zaś do podatków w tymże ustępie *ad b)* wymienionych po 74 g od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1914 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 i między pozycją 8 i 10;

b) w rubryce II. między pozycją 18 a rubr. X. poz. 113, tudzież w rubr. II. między literami a, b, e, f, pozycyi 23;

c) w rubryce VIII., między pozycjami 6 i 7, tudzież między pozycjami 11, 12, 13 i 14;

d) w rubryce X., między pozycjami 45 i 46, dalej 49, 58 i 59, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, Wulce kapitańskiej i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów;

e) w rubryce XI., między pozycjami 1, 2 i 5;

f) w rubryce XII., między pozycjami 148 i 212; 190, 195, 207, 210, 212 a) 213, 217, 235, 236 i 239; 220 i 221, tudzież między wszystkimi pozycjami działów I A, I B i I C w obrębie każdego działu wydatków zwyczajnych.

III. Upoważnienia powyższe, pod I. i II. wymienione, obowiązują po dzień 30. czerwca 1914 roku.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przedsięwzięcia koniecznych reformą wyborczą sejmową spowodowanych zmian i urządzeń w gmachu sejmowym i uchwała w tym celu kredyt do wysokości 60.000 K.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do uskutecznienia koniecznych rekonstrukcyj w pawilonie mieszczącym klinikę położniczo-ginekologiczną we Lwowie i uchwała na ten cel z ogólnej sumy kosztów w kwocie 58.163 K, resztujący kredyt w kwocie 31.163 K, oprócz kwoty 27.000 K wstawionej w budżet na rok 1913.

V. Ponawiając swe uchwały z dnia 24. stycznia 1910 i z dnia 9. lutego 1912

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu podjęcie kroków celem bezzwłocznego za-
prowadzenia w r. 1914 własnego wodociągu i własnego oświetlenia elektrycz-
nego w Zakładzie krajowym w Kulparkowie i upoważnia Wydział krajowy do
zaciągnięcia na ten cel pożyczki amortyzacyjnej w wysokości potrzebnej dla uzy-
skania gotówki 363.000 K.

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby roboty publiczne przewidziane
na rok 1914, jak najrychlej przedsięwziął, celem przyjsia z pomocą ludności
pozbawionej zarobku.

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przestrzegając interesu skarbów krajo-
wych, otoczył ścisłą kontrolą produkcję gorzelń opłacających podatek od pro-
dukcji spirytusu, aby korzystał z uprawnień mu służących celem ograniczenia
produkcji takich gorzelń i podjął kroki ustawodawcze w tym kierunku, aby pro-
ducenci uwolnieni od podatku państwowego, byli pociągnięci do opłacania od
wódki połowy opłaty konsumcyjnej przekazanej ustawą z 23. stycznia 1914 skar-
bom krajowym.

Marszałek: Kto przyjmuje dopiero odczytane przez sprawozdawcę wnioski
komisyi en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania wszyst-
kich uchwał o prowizoryum budżetowem za czas od 1. stycznia do 30. czer-
wca 1914 bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.
Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przy-
stępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść.
(*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje wszystkie uchwały o prowizoryum bu-
dżetowem za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1914 w trzeciem czytaniu bez
czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

Obecnie przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad wnioskami o potrze-
bie zmiany niektórych postanowień w uchwałach sejmowych, przyzwalających
na zaciągnięcie pożyczek, na rozmaite cele gospodarcze kraju a to dla ułatwie-
nia sfinansowania tych pożyczek.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto
głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest
przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tych wniosków.

Sprawozdawca p. **Głabiński (czyta):**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Utrzymując zasadniczo w mocy swe uchwały z dnia 25. października 1908,
z dnia 12. października 1909, z dnia 18. lutego 1910, z dnia 16. listopada 1910
i z dnia 14. lutego 1912 w przedmiocie przyzwolenia na zaciągnięcie pożyczek
na rozmaite cele gospodarcze kraju a w szczególności:

1. Pożyczki na zakład poprawczy w Przedzielnicy w efektywnej wysokości	1.500.000 K
2. Resztującej pożyczki na zakład obłąkanych w Kobieźynie w efektywnej wysokości	3,000.000 „
3. Pożyczki na budowę dojazdu do zakładu w Kobierzynie w efektywnej wysokości	68.000 „
4. Pożyczki na pokrycie niedoboru funduszu kraj. w roku 1912 w efektywnej wysokości	5,873,815 „
5. Pożyczki na rozszerzenie koszar żandarmeryi we Lwowie w efektywnej wysokości	487.000 „
6. Pożyczki na rozszerzenie szkoły lasowej we Lwowie	250.000 „
7. „ „ szkołę rolniczą w Bestwinie	160.000 „
8. „ „ „ koszykarską we Lwowie	100.000 „
9. „ „ „ ceramiczną we Lwowie	320.000 „
10. „ „ „ tkacką w Krośnie	70.000 „
11. „ „ „ stolarską w Kalwaryi	57.000 „

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie przystąpił do wydawnego pomnożenia sił sędziowskich i kanełaryjnych w Sądach galicyjskich.“

Marszałek: Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad tą rezolucją otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku p. Kędziora.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

„Sejm przyznaje na rok 1914 — VI. ratę dotacyi krajowej na powiększenie funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, powiatów i gmin w kwocie 100.000 koron po myśli swej uchwały z 18. września 1903 i upoważnia Wydział krajowy do zarządzenia robót przy osuszaniu i drenowaniu gruntów na rachunek $33\frac{1}{3}\%$ zasiłków kraju i państwa.“

Marszałek: Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Obecnie przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1913.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przyjęcie wniosków komisji o budżecie krajowym na rok 1913 en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji o budżecie krajowym na rok 1913 en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wszystkich wniosków komisji o budżecie krajowym na rok 1913.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uchwala budżet funduszu krajowego na rok 1913 wedle preliminarza Wydziału krajowego przedłożonego sprawozdaniem z dnia 6. września 1912, L. 141.457, wraz ze szczegółowymi preliminarzami, dołączonymi do poszczególnych rubryk (z wyłączeniem jednak wydatków i dochodów zestawionych w spisie do niniejszego sprawozdania dołączonym) w ogólnej sumie wy-

datków 74,683.548 K

a dochodów w sumie 41,345.669 „

II. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1913 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich w dotychczasowej wysokości a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów wolnych od podatku czynszowego po 72 g od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości po 78 g od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1. ad a) wymienionych w wysokości po 67 g zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych po 73 g od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1913 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego;

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 i między pozycją 8 i 10;

b) w rubryce II. między pozycją 18 a rubr. X. poz. 116 lit. a) ad 1, dalej w rubr. II. między literami a, b, e, f pozycji 23, oraz między pozycją 22 (nadm. urzędu pośrednictwa pracy), a rubryką XVI. pozycją 8 (wydatki rzeczowe urzędu pośrednictwa pracy);

c) w rubryce VIII., między pozycjami 6 i 7 tudzież między pozycjami 11, 12, 13 i 14;

d) w rubryce X., między pozycjami 49 c i 50, dalej 53, 60 i 61, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, Wulce kapitańskiej i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów;

e) w rubryce XI., między pozycjami 1, 2 i 5;

f) w rubryce XII., między pozycjami 140 i 201; 181, 185, 198, 199, 202, 203, 209, 227, 228 i 232; 212 i 213, tudzież między wszystkimi pozycjami działów I A, I B i I C w obrębie każdego działu wydatków zwyczajnych.

III. Zgodnie z uchwałą pod I., Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonania wszystkich zmian etatowych, projektowanych w sprawozdaniach Wydziału krajowego za r. 1913, a odnoszących się do stosunków służbowych i emerytalnych personelu urzędniczego, nauczycielskiego i służby, tak w centralnej administracji funduszy krajowych, jak i w zakładach krajowych.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki amortyzacyjnej na pokrycie niedoboru budżetu kraj. na rok 1913 w sumie 12,762.689 K.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki amortyzacyjnej na pokrycie reszty niedoboru wykazanego w zamknięciu rachunków za rok 1912 w sumie 4,207.569 K

Upoważnienia udzielone niniejszem Wydziałowi krajowemu pod IV. i V., należy rozumieć w pełnej wysokości w gotówce, bez potrącenia różnicy kursu.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wszystkie wnioski komisji od I do V, które p. sprawozdawca teraz odczytał en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tych uchwał bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tych uchwał bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Uchwaleniem wniosków, zawartych w sprawozdaniach komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1914. i w budżecie krajowym na rok 1913, załatwił Sejm w szczególności:

Wedle brzmienia pierwszego ustępu ustawy finansowej na rok 1913 uchwalili Sejm budżet funduszu krajowego na rok 1913 wedle preliminarza Wydziału krajowego, przedłożonego sprawozdaniem z dnia 6. września 1913, L. 141.457, wraz ze szczegółowymi preliminarzami, dołączonymi do poszczególnych rubryk, z wyłączeniem jednak wydatków i dochodów zestawionych w dołączonym do sprawozdania komisji budżetowej z dnia 24. lutego 1914, L. s. 2.006/1914 wykazie, który opiewa jak następuje:

Skreślenia w preliminarzu funduszu krajowego

na rok 1913

Rubryka II. „Zarząd“.		Wydatki	Dochody.
Poz. 22.	Urzędy pośrednictwa pracy	85.472 K	
6.	Zwrot wydatków personalnych w urzędach pośrednictwa pracy	—	7.772 K

		Wydatki	Dochody
Rubryka III. „Sprawy zdrowotne“.			
6. Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie:			
Rubr. XVII. poz. 120. Rata pożyczki 416.000 K			
na pawilony		23.147 K	
„ 121. Rata pożyczki 400.000 K			
na wodociągi i elektrykę		11.629 „	
7. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie:			
Rubr. XIX. poz. 122. Rata pożyczki 1,004.800 K			
na rekonstrukcyę		26.752 „	
9. Rata amortyzacyjna reszty zaciągnąć się mającej pożyczki 3,000.000 K, na zakład dla obłąkanych w Kobierzynie (nadzwycz.)		135.000 „	
15. Stypendya dla lekarzy na podróże naukowe		6.000 „	
19. Rata amortyzacyjna zaciągnąć się mającej pożyczki na szpital w Kosowie (nadzwycz.)		12.872 „	
Rubryka IV. „Dobroczynność“.			
36. Zasiłki dla pogrzelców (nadzwycz.)		15.000 „	
45. Koszta utrzymania rozmaitych osób w Zakładach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin		5.000 „	
Rubryka V. „Oświata“.			
3. Fundusz szkolny krajowy.			
Rubr. II. poz. 10. Kursa zręczności	15.000 K		
VIII. „ 22. Biblioteki okręgowe (połowa kredytu)	10.000 „		
X. „ 23. Konferencye obregowe	32.288 „	57.288 „	
6. Na oprocentowanie i umorzenie zaciągnąć się mających pożyczek na zasiłki dla funduszów szkol. miejscowych na budowę nowych szkół:			
a) od poż. komunalnej w kwocie 2,000.000 K w 4½% obligacyach Banku krajow. na poczet 10,000.000 K dla gmin wiejskich:			
b) od pożyczki komunal. w kwocie 1,000.000 K w 4½% obligacyach Banku krajowego na poczet pożyczki 5,000.000 K dla gmin wiejskich (nadzwycz.)		160.000 „	
107. Towarzystwo im. Michała Kaczkowskiego, na wydawnictwa ludowe		4.500 „	
Rubryka VII. „Bezpieczeństwo publiczne“.			
1, 2. Kwaterunkowe żandarmeryi (część kredytu)	300.000 K		
9. Rata pożyczki 487.000 K na bud. żandarmeryi Lwów	24.808 „		
10. Rata pożyczki 90.000 K na bud. żandarmeryi Rzeszów	4.824 „		
11. Fundusz koszar krajowych:			
Rata amortyzac.			
poż. od fund. prop.	152.000 K		
od tego różnica odsetek			
z powodu niezapl. raty:			
39.220 K			
34.660 „	4.560 „	147.440 „	
14. Fundusz policyi kraj. (podw. kred.)	861 „		
15. Rata pożyczki na Przedzielnice	81.504 „	559.437 „	

			Wydatki	Dochody
	Rubryka VIII. „Komunikacje“.			
Poz.	8a) Bezzwrotne zasiłki na budowę dróg powiatowych i gminnych (część kredytu)		200.000 K	
„	17. Na badania techniczne i komercyjne nowych projektów kolejowych (nadzwyczajne)		8.000 „	
„	22. Rata dotacyi funduszu kolejowego		900.000 „	
	Rubryka IX. „Budowy wodne i melioracje“.			
„	15.c) Drenowanie gruntów włościańskich		600.000 „	
„	15 i) Budowa wodociągu w Buczaczu		108.500 „	75.950 K
	Rubryka X. „Rolnictwo“.			
„	1. Akademia rolnicza w Dublanach:			
	Rubr. I. poz. 2. i 3. podwyżka płac profesorów i docentów	12.280 K		
„	II. „ 8. podwyżka płac urzędników administracyjnych (nadzw.)	360 „		
„	III. „ 10., 11. i 12. podwyżka płac funkcyonaryuszów nieetatowych	1.760 „		
„	IV. „ 14. i 15. podwyżka płac służby oraz gratyfikacyi	2.720 „		
„	V. „ 21. podwyżka kosztów utrzymania parku zakładowego	200 „		
„	„ 25. podwyżka datków na mieszkanie dla docenta ogrodnictwa i dwóch laborantów	744 „		
„	VI. „ 31. podwyżka wydatków na potrzeby naukowe	2.700 „		
„	„ 32. podwyżka kosztów na utrzymanie biblioteki i czytelnii	1.000 „		
„	„ 38. podwyżka kosztów naukowych	500 „		
„	IX. „ 44. podwyżka płac administratora i stróżów	532 „	22.796 „	
„	6. Niższa szkoła rolnicza w Dublanach:			
	Rubr. I. poz. 2. dodatek za nadzór nad internatem (nadzwyczajne)		60 „	
„	7. Na kosztą postawienia nowego budynku szkolnego niższej szkoły rolniczej w Dublanach, I. rata (nadzwyczajna)		45.000 „	
„	8. Szkoła gorzelnicza w Dublanach:			
	Rubr. I. poz. 1. podwyżka płac nauczycieli	560 K		
„	III. „ 14. podwyżka kosztów wycieczek naukowych	300 „	860 „	
„	9. Gorzelnia szkolna w Dublanach:			
	Rubr. I. poz. 2. podwyżka płacy palacza		60 „	
„	14. Stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach:			
	Rubr. I. poz. 4. i 6. podwyżka płac personelu	368 K		
„	III. „ 19. podwyżka płacy gazonnika	160 „	528 „	
„	15. Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublanach:			

Poz.	Rubryka I. poz. 4. dodatek osobisty dla laboranta (nadzwyczajna)	Wydatki	Dochody
		150 K	
"	16. Wyższa szkoła lasowa we Lwowie (nadzwyczajna)	3.190	"
"	17. Średnia szkoła rolnicza w Czernichowie	3.200	"
"	27. Na budowę stajni w szkole rolniczej w Jagielnicy (I. rata) z 24.000 K (nadzwyczajna)	12.000	"
"	28. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach (nadzwyczajna)	200	"
"	43. Krajowa szkoła ogrodnicza na Wulce kapitańskiej (nadzw.)	3.000	"
"	50. Stypendya dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie	3.500	"
"	51. Stypendya dla kandydatów na nauczycieli dla szkół rolniczych	4.000	"
"	52. Stypendya dla uczniów i abiturjentów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	6.400	"
"	57. Zasiłki dla szkół gospodyń wiejskich : j) na opłatę półrocznej raty fundacyi Towar- nickiego od sumy wyłożonej na budowę se- minarium dla nauczycielek gospodarstwa ko- biecącego w Miłocinie (nadzw.)	2.500	"
"	61. Na rozmaite zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego tudzież wiedzy rolniczej, do dyspozycji Wydziału krajowego	4.000	"
"	77. Na wydawnictwo czasopism : f) na wydawnictwo innych czasopism ryczałt do dyspozycji Wydziału krajowego	3.500	"
"	81. Austriacki centralny komitet dla ochrony intere- sów rolniczych i lasowych przy zawieraniu układów handlowych	1.000	"
"	82. Subwencya dla obserwatorów meteorologicznych	1.000	"
"	90. Na kursa hodowlano-weterynaryjne dla autonomi- cznych lekarzy weterynaryjnych (nadz.)	1.500	"
"	94. Na kursy kucia koni, obydwom Towarzystwom krajowym po 1.000 K	2.000	"
"	95. Na podniesienie chowu owiec i kóz dla galic. To- warzystwa gospodarczego	1.000	"
"	96. Towarz. rolniczenmu krakowskiemu na chów kóz Rubryka XI. „Górnictwo“.	1.000	"
"	5. Stypendya i zasiłki dla górników i słuchaczy gór- nictwa w wyższych szkołach, lub w praktycznych szkołach wiertniczych (pół kredytu)	4.500	"
"	7. Krajowa Rada naftowa (pół kredytu)	1.000	"
"	9. Koszta utrzymania krajowych zbiorników na ropę w Popielach	9.300	"
"	10. Rata amortyzacyjna pożyczki na budowę Akademii górnicznej w Krakowie Rubryka XII. „Przemysł i rękodzieła“.	2.500	"
"	89. Uzupełnienie przyborów i druki	2.000	"
"	90. Podręczniki dla absolwentów szkół i biblioteki	6.500	"
"	91. Nagrody za rysunki		
"	92. Nowe szkoły i oddziały przy szkołach uzupełn.		
"	93. Zasiłki na kształcenie nauczycieli szkół przem. uzupeł.	3.000	"
"	109. Nowe szkoły przemysłowo-uzupełniające	2.000	"
"	113. Lwów, centralna szkoła koszykarska (nadzwycz.)	5.200	"
"	115. Bobowa, szkoła koronkarska	5.230	"
"	118. Krosno, szkoła tkacka (nadzwycz.)	3.640	"

		Wydatki	Dochody
Poz. 119.	Gliniany, warsztat tkacki (nadzwycz.)	3.120 K	
" 124.	Grzymałów, warsztat kołodziejski (nadzwycz.)	3.120 "	
" 127.	Kalwarya, szkoła stolarska (nadzwycz.)	2.964 "	
" 135.	Drohomyż, szkoła rzemiosł w zakładzie St. hr. Skarbka (nadzwycz.)	5.200 "	
" 136.	Lwów, ceramiczna stacya doświadcz. (nadzwycz.)	16.640 "	
" 138.	Kraków, szkoła szewska (koszta założenia)	10.000 "	
" 143.	Na dalsze kształcenie nauczycieli	4.000 "	
" 146.	Kołomyja, c. k. szkoła przemysłu drzewnego: na budowę (II. rata pożyczki w wysokości 50.000 K) (nadzwycz.)	2.600 "	
" 147.	Sułkowice, c. k. szkoła przemysłu żelaznego: dobudowa szkoły i warsztatów (rata amort. od pożyczki 90.000 K) (nadzwycz.)	4.680 "	
" 148.	Świątniki, c. k. szkoła ślusarska: na rozszerzenie warsztatów (rata amort. od pożyczki 54.000 K) (nadzwycz.)	2.808 "	
" 149.	Zakopane, c. k. szkoła przemysłu drzewnego: budowa (I. rata od poż. zaciągnąć się mającej w wysokości 195.000 K) (nadzwycz.)	10.140 "	
" 200.	Badania statystyczno-przemysłowe, ankiety i pomoc kancelaryjna	3.000 "	
" 202.	Stypendya na wyższe kształcenie w kierunku ekonomicznym	8.000 "	
" 203.	Zasiłki na wystawy przemysłowe	4.000 "	
" 211.	Kursy majsterskie	20.000 "	
" 212.	Kursy wędrownie tkactwa, koszykarstwa i t. d.	2.500 "	
" 223.	Towarzystwo tkackie w Kosowie, na umorzenie pożyczki 80.000 K na budowę tkalni mechanicznej (nadzwycz.)	4.160 "	
	Rubryka XIII. „Długi krajowe“.		
" 9.	Umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającej na budowę III. piętra gmachu sejmowego i zaprowadzenie kaloryferów	21.394 "	
" 10.	Umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającej dla towarzystwa budowy tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego na kupno gruntu	10.720 "	
" 11.	Umorzenie pożyczki na adaptację budynku po-szpitalnego na Wawelu	5.348 "	
" 12.	Umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającej na uzupełnienie kapitału funduszu przemysłowego	238.960 "	
	Rubryka XIV. „Pensye emerytalne“.		
" 28.	Skwarezyński Jan, konduktor	962 "	
" 29.	Brandt, konduktor	1.748 K.	
	wdowa dostanie około	900 "	
" 62.	Tyniecki, dyr. szkoły lasowej	4.400 K.	
	wdowa dostała	1.400 "	
" 100.	Hupczycowa, wdowa po urzęd. rach.	1.200 "	
	Rubryka XV. „Opłaty konsumcyjne“.		
" 3.	Koszta manip. poczt. Kasy oszczęd. (podwyżka kredytowa)	2.000 "	
" 4.	Wydatki kancelaryjne (podwyżka kredytowa)	2.000 "	
" 9.	Koszta kontroli na granicy śląskiej i bukowińskiej (podwyżka kredytowa)	20.000 "	
" 1.	a) i b) Opłaty od piwa i szynkarskie	—	4,500.000 "
	Rubryka XVI. „Rozmaite“.		
" 4.	Kurs pisarzy gminnych	7.600 "	
" 8.	Ryczałt na wydatki rzeczowe Urzędów pośrednictwa pracy	36.500 "	

Poz.	3. Opłaty od pracodawców, którym Urzędy pośrednictwa pracy dostarczają robotn. i służbę	Wydatki	Dochody
		—	85.000 K
	Ogólna suma skreśleń wynosi	3,343.375 K	4,668.722 K

W uwzględnieniu powyższych skreśleń przedstawia się ogół wydatków i dochodów funduszu krajowego na rok 1913 przez Sejm uchwalonych, jak następuje:

Summary funduszu krajowego na rok 1913.

Rubryka	Poszczególnienie	Według preliminarza Wydziału krajowego	Według wniosków komisyi budżetowej
W y d a t k i:			
I. Reprezentacja kraju		197.450	197.450
II. Zarząd		3.092.230	3,006.758
III. Sprawy zdrowotne		9,043.542	8,828.142
IV. Dobroczynność		103.408	83.408
V. Oświata i sztuka		29,222.516	32,151.128
VI. Pomniki historyczne		330.534	330.534
VII. Bezpieczeństwo publiczne i koszty kwaterowe		1,366.257	806.820
VIII. Komunikacje		7,067.039	5,959.039
IX. Budowy wodne i melioracje		11,382.848	10,674.348
X. Rolnictwo		3,410.546	3,288.102
XI. Górnictwo		254.640	237.340
XII. Przemysł i rękodzieła		2,091.983	1,969.481
XIII. Długi krajowe		4,362.372	4,085.950
XIV. Pensye emerytalne, zaopatrzenia i t. d.		421.712	435.702
XV. Opłaty konsumcyjne		2,508.000	2.484.000
XVI. Rozmaite		189.446	145.346
Suma wydatków		75,044.523	74,683.548
D o c h o d y:			
I. Reprezentacja kraju		50	50
II. Zarząd		430.164	422.392
III. Sprawy zdrowotne		4,053.260	4,053.260
IV. Dobroczynność		—	—
V. Oświata i sztuka		4,406.333	4,406.333
VI. Pomniki historyczne		100.550	100.550
VII. Bezpieczeństwo publiczne i koszty kwaterowe		547.118	547.118
VIII. Komunikacje		683.367	683.367
IX. Budowy wodne i melioracje		7,429.433	7,353.483
X. Rolnictwo		1,010.183	1,010.183
XI. Górnictwo		117.850	117.850
XII. Przemysł i rękodzieła		769.688	769.688
XIII. Długi krajowe		162.865	162.865
XIV. Pensye emerytalne, zaopatrzenia i t. d.		68.000	68.000
XV. Opłaty konsumcyjne		23,610.000	19,110.000
XVI. Rozmaite (wraz z bonifikacją podat. osobisto dochod. i odsetkami zwłoki od dodatków kraj. z rubr. XVII.)		2,625.530	2.540.530
Suma dochodów własnych		46,014.391	41,345.669
XVII. Dodatki do podatków		29,035.190	20,575.190
Ogółem		75,049.581	61,920.859
W porównaniu z wydatkami		75,044.523	74,683.548
Niedobór			12,762.689
Nadwyżka dochodów		5.058	

Sprawozdania Wydziału krajowego, zawierające wnioski w sprawie zmian etatowych tudzież zmian odnoszących się do stosunków służbowych i emerytalnych personalu urzędniczego, nauczycieli i służby, tak w centralnej administracji funduszków krajowych, jakoteż w zakładach krajowych do których wykonania i wprowadzenia w życie Wysoki Sejm upoważnił Wydział krajowy w pierwszym ustępie uchwały o prowizoryum budżetowem za czas od 1. stycznia do 30 czerwca 1914, oraz w ustępie trzecim uchwały finansowej na rok 1913, są następujące :

1. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 12. sierpnia 1913. LW. 96.518/1913 w przedmiocie :
1) etatu Oddziału rachunkowego, 2) etatu biura krajowej Komisji dla włości rentowych, 3) etatu biura pośrednictwa pracy, 4) uzupełnienia przepisów o dyetach i kosztach podróży, 5) policzalności części dodatków aktywalnych do emerytury, 6) poborów maszynisty gmachu sejmowego, 7) dodatków drożyzniowych dla aplikantów i stałych dyetaryuszów, zakończone następującymi wnioskami etatowymi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1) Sprawozdanie niniejsze przyjmuje Sejm do wiadomości.

2) Sejm powiększa etat oddziału rachunkowego :

I. o trzy posady rewidentów z poborami i prawami rangi VIII.

II. o trzy posady adjunktów z poborami i prawami rangi IX.

III. o trzy posady oficyałów z poborami i prawami rangi X.

IV. o trzy posady asystentów z prawami i poborami rangi XI.

V. o cztery posady praktykantów z poborami i prawami rangi XII.

VI. o cztery posady aplikantów bez rangi z równoczesnem zredukowaniem liczby dyetaryuszów o 15.

3. Sejm ustanawia w etacie działu rachunkowego biura krajowej Komisji dla włości rentowych posadę adjunkta rachunkowego z poborami i prawami rangi IX. z równoczesnem zwinięciem istniejącej w tym etacie posady oficyała w randze X., — a nadto powiększa ten etat o jedną posadę praktykanta rachunkowego z poborami i prawami rangi XII. i o jednego dyetaryusza z wynagrodzeniem po 3 K 20 h dziennie.

4. Sejm ustanawia w etacie biura pośrednictwa pracy posadę asystenta manipulacyjnego z poborami i prawami XI. rangi z równoczesnem zwinięciem w tym etacie posady pisarza etatowego w randze XII.

5. Sejm uzupełniając uchwałę swą z dnia 17. listopada 1905, o dyetach i kosztach podróży urzędników, postanawia, że urzędnikom z płacą 10.000 K i wyżej należy się za podróż koleją żelazną i statkiem parowym I. kl., a dyetę ich wynoszą po 21 K dziennie.

6. Zmieniając częściowo swą uchwałę z dnia 16. marca 1907 Sejm postanawia, że przy przeniesieniu urzędnika w stan spoczynku doliczać się ma do wymiaru emerytury do ostatniej płacy z pobieranego przezeń dodatku aktywalnego :

w randze	V.	kwotę	.	1.000 K
" "	VI.	"	.	800 "
" "	VII.	"	.	700 "
" "	VIII.	"	.	600 "
" "	IX.	"	.	500 "
" "	X.	"	.	400 "
" "	XI. i XII.	"	.	300 "

7) Zmieniając uchwałę swoją z dnia 16. lutego 1898 Sejm ustanawia dla maszynisty gmachu sejmowego następujące pobory :

płaca 1.600 K rocznie ;

prawo do dwóch dodatków pięcioletnich po 100 K — i dwóch dodatków trzyletnich po 200 K rocznie ;

dodatek funkcyjny do emerytury niepoliczalny 720 K rocznie a nadto mieszkanie w naturze z opałem i światłem.

8. Na 15% dodatki drożyzniowe dla aplikantów i stałych dyetaryuszów Wydziału krajowego w roku 1913, uchwała Sejm do dyspozycji Wydziału krajowego ryczałt w kwocie 22.528 K.

2. D o d a t k o w e s p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 12. sierpnia 1913. LW. 96.943/1913 w przedmiocie powiększenia etatu 1) oddziału konceptowego, 2) służby stałej Wydziału krajowego, 3) powiększenia kredytów na utrzymanie gmachu sejmowego, zakończone następującymi wnioskami etatowymi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.) Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19. sierpnia 1913 w przedmiocie powiększenia etatu oddziału konceptowego i służby stałej Wydziału krajowego do wiadomości.

II.) Sejm powiększa etat oddziału konceptowego o:

- | | |
|---|--------------------------------|
| 1. dwie posady radców | z poborami i prawami rangi VI. |
| 2. " " sekretarzy | " " " VII. |
| 3. " " wicesekretarzy | " " " VIII. |
| 4. " " adjunktów | " " " IX. |
| 5. " " konceptistów | " " " X. |
| 6. " " praktykantów, a to o jedną z adjutum 1.400 K rocznie | |
- a drugą z adjutum 1.200 K rocznie.

III.) Sejm powiększa etat służby stałej o:

1. drugą posadę portyera gmachu sejmowego z płacą 900 K, połową dodatku aktywalnego w kwocie 248 K rocznie, prawem do posunięcia się w płacy co lat trzy o 70 K rocznie aż do osiągnięcia płacy najwyższego stopnia w kwocie 1.600 K rocznie, i do 2 dodatków z tytułu starszeństwa po 100 K za każde cztery lata służby przebytej w najwyższej klasie płacy, dalej z prawem do wolnego mieszkania w gmachu sejmowym, munduru i 10 m³ drzewa opałowego.

2. o pięć posad woźnych — z płacą po 900 K — dodatkiem aktywalnym po 495 K rocznie, prawem do posunięcia się w płacy co lat trzy o 70 K rocznie aż do osiągnięcia płacy najwyższego stopnia w kwocie 1.600 K rocznie, i do dwu dodatków z tytułu starszeństwa po 100 K za każde cztery lata służby przebytej w najwyższej klasie płacy i dodatkiem na mundur po 100 K rocznie.

IV. Sejm powiększa kredyty wstawione przez Wydział krajowy do prelimitarza Rubr.: II. na r. 1913:

A) w pozycji 4) (oddz. konceptowy):

1. dla radców o — 4.120 K.
2. dla sekretarzy, o — 3.205 K.
3. dla wicesekretarzy, o 2.490 K.
4. dla adjunktów, o — 2.000 K.
5. dla konceptistów, o — 1.520 K.
6. dla praktykantów z adjutum wyższem, — o 350 K.
7. dla praktykantów z adjutum niższem, — o 300 K.

B) w pozycji 14) (oddz. manipulac.):

1. dla portyera o 287 K (tj. płaca 225 K., dodatek aktywalny (połowa 62 K)
2. dla woźnych o 1.744 K, (tj. płace 1.125 K. — dodatki aktywne 619 K)

C) w pozycji 25) (Emolumenta):

- lit. c) (ubranie dla woźnych) o 500 K.
- lit. d) (ubranie dla portyera) o 200 K.
- lit. e) (opał dla portyera) o 26 K.

D) w pozycji 24) (zasługi stróżów): o 2.400 K t. j. zasługi dla 3 stróżów po 800 K.

E) w pozycji 31) (Gmach sejmowy):

- lit. b) (kominiarz) o 190 K.
- lit. c) (froterowanie i zapuszczanie podłóg) o 3.000 K.
- lit. d) (mycie podłóg) o 100 K.
- lit. e) (zgartywanie i wywóz śniegu) o 100 K.
- lit. f) (wywóz nieczystości) o 80 K.
- lit. g) (zabezpieczenie od ognia) o 130 K.

3. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 29. sierpnia 1913 LW. 110.448/1913: 1) w przedmiocie powiększenia etatu kasy krajowej i oddziału manipulacyjnego, 2) w przed-

miocie zmiany etatu oddziału dla budownictwa i działu manipulacyjnego w oddziale techniczno-drogowym, 3) w przedmiocie 15% czasowego dodatku drożyznianego, zakończone następującymi wnioskami etatowymi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

- 1) Sprawozdanie niniejsze przyjmuje Sejm do wiadomości.
- 2) Sejm powiększa etat kasy krajowej:
 - o jedną posadę likwidatora w VIII. randze;
 - o jedną posadę asystenta w XI. randze;
 - o jedną posadę praktykanta w XII. randze;
 - o jedną posadę aplikanta z adjutem do tej posady przywiązanem.
- 3) Sejm powiększa etat oddziału manipulacyjnego:
 - o jedną posadę zastępcy ekspedytora w IX. randze;
 - o jedną posadę kancelisty w X. randze;
 - o jedną posadę asystenta w XI. randze;
 - o jedną posadę pisarza etatowego w XII. randze.
- 4) Sejm ustanawia w etacie dla budownictwa:
 - jedną posadę architekta w VII. randze;
 - jedną posadę inżyniera mechanika w VIII. randze z równoczesnym zwinięciem posady architekta w VIII. randze i posady inżyniera mechanika w IX. randze.
- 5) Sejm ustanawia w etacie oddziału techniczno-drogowego posadę kancelisty manipulacyjnego w X. randze, z równoczesnym zwinięciem posady asystenta manipulacyjnego w XI. randze.
- 6) Sejm uchwała do dyspozycji Wydziału krajowego ryczałt w kwocie 26.761 K. na 15% dodatki drożyzniane dla aplikantów i stałych dyetaryuszów Wydziału krajowego.

4. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 11. listopada 1913 LW. 172.509/1913 o krajowej sprzedaży soli, zawierające wśród wniosków końcowych następujący wniosek etatowy:

3. Sejm przyznaje p. Dr. Stanisławowi Miziewiczowi, radcy Wydziału krajowego i kierownikowi krajowego Zarządu sprzedaży soli, rangę piątą z prawami przysługującymi tej randze w myśl uchwały sejmowej z dnia 14. lutego 1912.

5. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 17. października 1913 LW. 174.345/1913 o krajowych Zakładach naukowych rolniczych w Dublanach i o krajowych Stacjach doświadczalnych rolniczych w Dublanach i we Lwowie, zawierające wśród wniosków końcowych następujące wnioski etatowe:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

2. Sejm znosi dotychczasowy etat osób i płac profesorów Akademii rolniczej w Dublanach i ustanawia etat następujący:

Grono profesorów Akademii rolniczej w Dublanach składa się:

a) z dyrektora i siedmiu stałych profesorów z płacą po 6.000 K, dodatkiem aktywальnym po 720 K rocznie i z prawem do pięciu pięcioleci, z których dwa pierwsze wynoszą po 600 K, a trzy dalsze po 800 K rocznie;

b) z czterech stałych profesorów z płacą po 4.400 K, dodatkiem aktywальnym po 480 K rocznie i prawem do pięciu pięcioleci po 500 K rocznie.

Dyrektor i profesorowie otrzymują wolne pomieszkowanie w zakładzie.

Ustanowiona niniejszym etatem pod a) stopa pięcioleci odnosić się będzie do kwinkweniów, nabytych po wejściu w życie niniejszego etatu.

3. Sejm ustanawia pobory kierownika szkoły gorzelniczej w Dublanach następująco:

Kierownik, a zarazem główny profesor szkoły gorzelniczej w Dublanach pobiera płacę 4.400 K i dodatek aktywальny 480 K rocznie, z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 500 K rocznie. Oprócz tego otrzymuje kierownik szkoły gorzelniczej wolne pomieszkowanie w zakładzie.

4. Postanowienia statutu emerytalnego dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego z dnia 15. lutego 1898 mają zastosowanie do dyrektora, profesorów i etatowych funkcyonaryuszów Akademii rolniczej, kierownika krajowej

szkoły gorzelniczej i etatowych funkcyonaryuszów stacyi doświadczalnych rolniczych w Dublanach i we Lwowie z następującemi zmianami:

1) § 12 punkt 2 uzupełnia się przepisem:

„Dyrektor i profesorowie Akademii rolniczej, tudzież kierownik szkoły gorzelniczej w Dublanach po 3% ostatniej płacy (§ 29) tak, że po ukończeniu 30 lat służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę“.

2) § 29 uzupełnia się przepisem:

„Przy wymiarze emerytury wlicza się do ostatniej płacy tym etatowym funkcyonaryuszom Akademii rolniczej, szkoły gorzelniczej i rolniczych stacyi doświadczalnych w Dublanach i we Lwowie, którzy otrzymują mieszkanie w naturze, cały dodatek aktywalny, tym zaś, którzy mieszkania w naturze nie otrzymują, 50% dodatku aktywalnego“.

3) § 46 uzupełnia się przepisem:

„Postanowienia tego paragrafu odnoszą się również do profesorów i etatowych funkcyonaryuszów Akademii rolniczej, szkoły gorzelniczej i krajowych stacyi doświadczalnych w Dublanach i we Lwowie, jak również do regulacyi płac profesorów Akademii rolniczej w Dublanach przeprowadzonej uchwałą Sejmu, jak wyżej ad 2 i 3. Czynnym obecnie funkcyonaryuszom zakładów wymienionych u wstępu pozostawia się swobodę pozostania pod mocą obowiązującą statutu z 31. stycznia 1889, albo też poddania się pod postanowienia statutu z 15. lutego 1898, zmienionego jak wyżej. Wymienione osoby mają w terminie przez Wydział krajowy oznaczonym złożyć w tym względzie stanowczą deklarację“.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby przy przeniesieniu w stan spoczynku Dra Mieczysława Kowalewskiego, profesora Akademii rolniczej w Dublanach, wliczony został mu do wymiaru emerytury czas od 9. października 1886 do dnia 25. lutego 1898, spędzony w charakterze asystenta katedry zoologii w Akademii rolniczej w Dublanach.

6. Sejm przyznaje Annie Jastrzębskiej, wdowie po dozorecy folwarku w Dublanach, stałe zaopatrzenie w kwocie 150 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1913.

7. Sejm przyznaje Markowi Wieczorkowskiemu, pomocnikowi ogrodu botanicznego w Dublanach, stałe zaopatrzenie w kwocie 200 K rocznie.

6. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 17. października 1913 LW. 175.499/1913 o krajowych szkołach rolniczych i nauce wędrownego gospodarstwa wiejskiego za r. 1912/1913, zawierające wśród wniosków końcowych następujące wnioski etatowe:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

2. Sejm ustanawia następujący etat nauczycieli w kraj. szkole rolniczej w Pilźnie.

Grono nauczycieli tworzą:

a) Kierownik, zarazem nauczyciel fachowy, z płacą 3.600 K, dodatkiem aktywalnym 360 K obok mieszkania w naturze i prawem do pięciu pięcioleci, z których dwa pierwsze wynoszą po 400 K, trzy następne po 600 K rocznie;

b) nauczyciel fachowy z płacą 3.000 K, dodatkiem aktywalnym 300 K obok mieszkania w naturze i prawem do pięcioleci, z których dwa pierwsze wynoszą po 300 K, trzy następne po 400 K rocznie.

Kierownik i nauczyciel fachowy są urzędnikami krajowymi z prawami i obowiązkami, określonymi ustawą służby krajowej i statutem emerytalnym z dnia 21. stycznia 1889 r.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by w razie zwolnienia z czynnej służby p. Karola Mieleckiego, wędrownego nauczyciela gospodarstwa wiejskiego, przyznał mu zaopatrzenie w kwocie 1.800 K. rocznie.

7. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 30. października 1913 LW. 187.615/1913 z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa, zawierające wśród wniosków końcowych następujące wnioski etatowe:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

II. W dziale wydatków osobowych Biura mleczarskiego Sejm a) znosi jedną posadę nieetatową lustratora młodszego z wynagrodzeniem rocznem 3000 koron

a natomiast ustanawia nową posadę etatową stałego lustratora młodszego z płacą 2200 koron, dodatkiem aktywalnym w kwocie 960 koron tudzież prawem do trzech dodatków trzechletnich po 200 koron. Lustrator stały młodszy jest urzędnikiem Wydziału krajowego z prawami i obowiązkami określonymi ustawą służby krajowej i statutem emerytalnym z dn. 16 marca 1907 r. uzupełnionych uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 14. lutego 1912 r., a wprowadzonych rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20. lutego 1912 LW. 28.178;

b) ustanawia jedną posadę nieetatową instruktora z wynagrodzeniem rocznem 1920 koron,

c) jedną niestałą posadę stróża z wynagrodzeniem rocznem w kwocie 800 koron.

8. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 14. sierpnia 1913 LW. 144.001/1913 o czynnościach krajowego Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek oraz innych Spółek rolniczych, zawierające wśród wniosków końcowych następujący wniosek etatowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

II. W etacie Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek ustanawia Sejm stałe posady:

a) piątego lustratora starszego z poborami w IX. randze — i

b) ekspedyenta z poborami w XI. randze.

9. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 1. lipca 1913. LW. 96.615/1913 o operacjach agrarnych, zawierające wśród wniosków końcowych następujący wniosek etatowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

2) Sejm powiększa etat personalu technicznego dla operacji agrarnych o 1 posadę adjunkta w IX randze i o 1 posadę asystenta w X randze, o 4 posady praktykantów w XI randze i o 1 posadę dyetaryusza, natomiast zwija 4 posady pomocników technicznych.

10. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 29. sierpnia 1912 LW. 131.840/1913 o operacjach agrarnych, zawierające wśród wniosków końcowych następujący wniosek etatowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

2. Sejm powiększa etat personalu technicznego dla operacji agrarnych, w porównaniu z etatem uchwalonym w r. 1912 o 1 posadę adjunkta w IX randze, o 4 posady asystentów w X randze i o 4 posady praktykantów w XI randze, natomiast zwija 4 posady pomocników technicznych i wszystkie posady dyetaryuszów, tak, że etat ten ma być złożony:

z 2 inspektorów w VIII randze

3 adjunktów w IX

9 asystentów w X

i 12 praktykantów w XI

11. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 10. czerwca 1913 LW. 95.943/1913 o podwyższeniu poborów krajowych dozorców melioracyjnych, zakończone następującymi wnioskami etatowymi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zmieniając częściowo postanowienia § 2 instrukcyi służbowej dla krajowych dozorców melioracyjnych, Sejm postanawia:

Pobory służbowe konduktorów i dozorców melioracyjnych wynosić mają od 1. stycznia 1913:

1. Starszego konduktora melioracyjnego:

a) płaca 2.000 K

b) dodatek na mieszkanie 450 K

c) trzy pięciolecia po 100 K.

2. Konduktora melioracyjnego:

a) 1. płaca w I. klasie 1.800 K

2. " " II. " 1.600 "

3. " " III. " 1.400 "

- b) 2. dodatek na mieszkanie w I. klasie 350 K
 2. " " " " II. " 250 "
 3. " " " " III. " 150 "
 c) dwa pięciolecia w I., II. i III, klasie po 100 K.
 3. Dozorcy melioracyjnego:

a) płaca 1.200 K;

b) dwa pięciolecia po 100 K.

4. Dozorcy drenarskiego:

a) płaca 1.080 K;

b) dwa pięciolecia po 60 K.

Wynagrodzenie dzienne (dyety) w czasie zajęcia w połu wynosić będzie:

1. starszego konduktora melioracyjnego $4\frac{1}{2}$ K;

2. konduktora melioracyjnego I. klasy 4 "

" " II. " $3\frac{1}{2}$ "

" " III. " 3 "

3. dozorey melioracyjnego $2\frac{1}{2}$ "

4. dozorey drenarskiego 2 "

12. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 30. czerwca 1913 LW. 109.464/1913 w przedmocie powiększenia etatu technicznej służby drogowej Wydziału krajowego, w przedmocie regulacji płac konduktorów drogowych, w przedmocie polepszenia bytu drożników dróg krajowych, oraz w sprawie zmian w uregulowaniu zaopatrzeń dla tychże drożników, ich wdów i sierót, zakończone następującymi wnioskami etatowymi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 20. czerwca 1913 LW. 109.464, w przedmocie powiększenia etatu technicznej służby drogowej Wydziału krajowego, w przedmocie regulacji płac konduktorów drogowych, w przedmocie regulacji ryczałtów na objazdy dróg dla inżynierów i konduktorów, w przedmocie polepszenia bytu drożników dróg krajowych, oraz w sprawie zmian w uregulowaniu zaopatrzeń drożników, ich wdów i sierót.

2) W dotychczasowym etacie urzędników oddziału techniczno-drogowego Wydziału krajowego, ustanowionym uchwałami Wysokiego Sejmu z 10 i 15 lutego 1898, z 30 października 1903, z 13. listopada 1905, z 29 października 1908, z 2 października 1909 i z 15 października 1910. Sejm: a) ustanawia ośm dalszych posad inżynierów a mianowicie: dwie posady starszych inżynierów, dwie posady inżynierów I. klasy, dwie posady inżynierów II. klasy, tudzież dwie posady inżynierów-adjuktów z poborami odpowiedniego stopnia;

b) zwija z dniem 1 stycznia 1914 posadę asystenta manipulacyjnego, a natomiast ustanawia posadę kancelisty manipulacyjnego z poborami X. rangi.

3) Dotychczasowy etat osób i płac rocznych konduktorów dróg krajowych zmienia Sejm w ten sposób, iż w miejsce istniejących dotąd posad konduktorów starszych, I., II. i III. klasy, ustanawia Sejm dwadzieścia posad starszych konduktorów w X. randze, dwadzieścia posad konduktorów I. klasy w XI. randze, tudzież dwadzieścia dwie posady konduktorów II. klasy w XII. randze urzędników Wydziału krajowego z poborami odpowiedniej rangi.

4) Sejm powiększa dotychczasowy etat konduktorów dróg krajowych o dwie posady starszych konduktorów w X. randze, o dwie posady konduktorów I. klasy w XI. randze i dwie posady konduktorów II. klasy w XII. randze urzędników krajowych z poborami odpowiedniej rangi.

5) Sejm podwyższa dotychczasowe wynagrodzenie drożników dróg krajowych z kwoty czterystu dwudziestu na kwotę czterystu ośmdziesięciu koron rocznie.

6) Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznawania drożnikom, zamieszkałym w ludnych miejscowościach, lub gdzie panuje szczególna drożyzna mieszkaniowa, nadzwyczajnych dodatków na mieszkanie, o ile drożnicy nie mają do dyspozycji mieszkań w domkach krajowych lub własnych.

7) Sejm ustanawia dla drożników, pełniących nienagannie służbę, trzy do-

datki dziesięcioletnie po 48 K rocznie, przyznawane w miarę uznania Wydziału krajowego.

8. Sejm zmienia postanowienia uchwały z dnia 21 stycznia 1898 w sprawie zaopatrzenia drożników, ich wdów i sierót w sposób następujący :

a) drożnicy po wysłużeniu nienagannie 35 lat służby otrzymują w razie niezdolności do służby zaopatrzenie w kwocie dwudziestu czterech koron miesięcznie, w razie zaś wysłużenia mniejszej ilości lat, wszakże dopiero po ukończeniu dziesięciu lat służby, zaopatrzenie odpowiednio niższe w stosunku do lat odbytej służby, wszakże z zastrzeżeniem nienagannej służby i niezdolności do pracy ;

b) wdowy po drożnikach otrzymują zaopatrzenie, jeśli ich mężowie służyli nienagannie przynajmniej przez dziesięć lat a to w stosunku do ilości lat służby odbytej przez drożnika z tem, że zaopatrzenie wdów po drożnikach, którzy wysłużyli 35 lat służby nie może wynosić więcej niż 18 K miesięcznie ;

c) sierotom po drożnikach służy możność uzyskania zaopatrzenia w razie śmierci obojga rodziców, tudzież wysłużenia przez drożnika przynajmniej dziesięciu lat nienagannie; zaopatrzenie to nie może wynosić więcej niż 20 groszy dziennie dla każdej sieroty a to do czasu ukończenia 14 roku życia.

13. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 16. lipca 1913 LW. 97.677/1913 w sprawie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego, zakończone następującymi wnioskami etatowymi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu krajowego biura kolejowego do wiadomości.

2. Dotychczasowy etat osób i płac rocznych krajowego biura kolejowego Sejm powiększa o trzy posady starszych inżynierów, o jedną posadę inżyniera I. klasy, o jedną posadę inżyniera II. klasy, o jedną posadę geometry adjunkta w X. randze, o jedną posadę rysownika w X. randze, o jedną posadę rysownika w XI. randze, o jedną posadę konsultenta taryfowego w VII. randze i o jedną posadę kancelisty w X. randze przy równoczesnem zwinięciu dziewięciu posad inżynierów-adjunktów w X. randze, jednej posady inspicjenta rysownika w XI. randze, jednej posady konsultenta taryfowego w VIII. randze, oraz jednej posady asystenta manipulacyjnego w XI. randze.

14. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 8 sierpnia 1913 LW. 134.120/1913 w sprawie utworzenia posady drugiego krajowego inspektora szpitali, zakończone następującym wnioskiem etatowym :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

II. Sejm ustanawia w etacie posad urzędników Wydziału krajowego w oddziale sanitarnym posadę drugiego krajowego inspektora szpitali w VI. klasie rangi.

III. Sejm zatwierdza kredyty wstawione na ten cel przez Wydział krajowy do preliminarzy budżetu krajowego od roku 1912.

15. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 9. sierpnia 1913 LW. 96.887/1913 w sprawie powiększenia etatu i regulacji płac lekarzy kraj. zakładu dla obłąkanych, tudzież co do regulacji płac urzędników kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, zakończone następującymi wnioskami etatowymi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1) Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

2) Sejm powiększa etat lekarzy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o 2 posady ordynaryuszy i o 2 posady sekundaryuszy.

3) Sejm podwyższa płace lekarzy kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie a to prymaryuszy z 3.400 K na 4.000 K., ordynaryuszy z 2.100 K na 2.600 K, sekundaryuszy z 1.500 na 1.900 K.

4) Sejm przyznaje tym lekarzom powyższego zakładu, którzy mieszkania w naturze nie otrzymają, dodatek aktywalny w wysokości 1.000 K, oraz unormowane relutum za opał i światło.

5) Sejm przyznaje kierownikowi oddziału ocznego kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie dodatek osobisty w kwocie 1.100 K, prymaryu zowi zaś i jednemu lekarzowi pomocniczemu oddziału zakaźnego powyższego szpitala dodatki funkcyjne po 1000 K rocznie.

6) Sejm przyznaje kierownikowi oddziału roentgenologicznego kraj. szpitala powisz. we Lwowie dodatek osobisty w kwocie 600 K rocznie.

7) Sejm podwyższa dodatki aktywalne urzędników administracyjnych kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie do wysokości dodatków aktywalnych odpowiednich rang urzędników Wydziału krajowego według uchwały Sejmu z dnia 14-go lutego 1912.

8) Sejm ustanawia w granicach istniejącego etatu :

a) urzędników kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie 2 posady rangi IX. i jedną posadę rangi X;

b) urzędników kraj. szpitala powszechnego we Lwowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie po jednej posadzie rangi X., przy równoczesnem zmniejszeniu etatu urzędników :

a) kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, o 2 posady rangi XI. i jedną rangi XII;

β) kraj. szpitala powszechnego we Lwowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o jedną posadę rangi XII.

9) Sejm przyznaje rządcom w kraj. szpitala powisz. we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie rangę VIII. pod warunkiem, że rangę tę otrzymać będą mogli po najmniej pięcioletniej pożytecznej służbie.

10) Sejm podwyższa płacę aptekarzy kraj. szpitala powisz. we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie z kwoty 2.200 K. na 2.700 K.

11) Sejm przyznaje maszynistom kraj. szpitala powisz. we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie i zakładu dla obł. w Kulparkowie w miejsce dotychczasowych dodatków pięcioletnich dodatki trzyletnie po 200 K.

12) Statut emerytalny dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego (wedle uchwały Sejmu z 15. lutego 1898, uzupełniony i zmieniony wedle uchwał sejmowych z dnia 16. marca 1907, z dnia 31. października 1908 i z dnia 14. lutego 1912) stosować się będzie do lekarza krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, urzędników, aptekarzy, inspicjentów i maszynistów kraj. szpitala powisz. we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

13) Sejm postanawia, aby lekarzom kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie wliczano dodatek funkcyjny po 20 latach nieprzerwanej służby do wymiaru emerytury w stosunku procentowym do lat służby.

16. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 28. sierpnia 1913 LW. 151.960/1913 w sprawie powiększenia etatu lekarzy pomocniczych kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież podwyższenia dodatków aktywalnych aptekarzy szpitala powyższego i kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, zakończone następującymi wnioskami etatowymi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1) Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

2) Sejm podwyższa etat lekarzy pomocniczych kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o 5 posad z adjutem rocznem 1.000 K.

3) Sejm podwyższa dodatki aktywalne aptekarzy kraj. szpitala powszechnego we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie do wysokości dodatków aktywalnych odpowiednich rang urzędników Wydziału krajowego według uchwały Sejmu z dnia 14. lutego 1912.

17. S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z dnia 29. października 1913 LW. 199.777/1913. w sprawie stałego daru z łaski dla p. Bazylego Korola, pełniącego obowiązki prowizorycz-

nego lustratora w Biurze Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyznaje Bazylemu Korolowi, pełniącemu obowiązki prowizorycznego lustratora w Biurze Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym, stały dar z łaski jako zaopatrzenie na starość w kwocie 1.400 K rocznie.

II. Sejm wstawia do Rubryki XIV budżetu funduszu krajowego na rok 1914 na pokrycie powyższego wydatku w r. 1914 kredyt w kwocie 233 K 34 h.

18. Sprawozdanie

Wydziału krajowego z dnia 16. stycznia 1914, LW. 6.744/1914 w sprawie przyznania zaopatrzenia w drodze łaski dla Andrzeja Wojcyka, byłego frotera i stróża gmachu sejmowego, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmując sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości, przyznaje Andrzejowi Wojcykowi, byłemu froterowi i stróżowi gmachu sejmowego, jako zaopatrzenie, stały dożywotni dar z łaski w kwocie trzysta sześćdziesiąt (360) koron rocznie, a to począwszy od dnia 1. stycznia 1914 roku.

Zarazem upoważnił Wysoki Sejm w pierwszym ustępie uchwały o prowizoryum budżetowym za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1914. do udzielenia zaliczek sejmowych proponowanych i popieranych przez Wydział krajowy, a mianowicie Władysławowi Smolce adjunktowi conceptowemu Wydziału krajowego (w kwocie 7.000 K. petycja Ls. 148/1913), Julianowi Wołoszyńskiemu, rewidentowi rachunkowemu Wydziału krajowego (w kwocie 4.500 K petycja Ls. 149/1913), i Henrykowi Kwiatkowskiemu rządcy szpitala krajowego we Lwowie (petycja Ls. 1543/1913).

Marszałek: Proszę p. sekretarzy o odczytanie zgłoszonych wniosków nagłych.

Sekretarz p. **Rożankowski** (czyta):

Cz. s. 2695/1914.

Wnesenie na głę

p. Kapustyńskiego i tow. w sprawie zapomocy dla hromady Chudykiwci, powit' Borszcziw, z przyczyny nieszczęść elementarnych.

Cz. s. 2696/1914.

Wnesenie na głę

p. Starucha i tow. w sprawie budowy drogi powiatowej z Szybałyna czerez Baraniwku, Kuropatnyky-Koluchy do Zborowa, w bereżańskim powi't i w sprawie nadużyć Rady powiatowej w Bereżanach.

Sekretarz p. **Urbański**: (czyta):
Ls. 2533 1914.

Wniosek nagły

p. Górkiewicza i tow. w sprawie szczególnego uwzględnienia ludności powiatu wadowickiego przy rozdziale funduszków zapomogowych.
Ls. 2534/1914.

Wniosek nagły

p. Bardla i tow. w sprawie szczególnego uwzględnienia ludności powiatu Wieliczka-Podgórze przy rozdziale funduszków zapomogowych.
Ls. 2535/1914.

Wniosek nagły

p. Witosa i tow. w sprawie udzielenia zapomóg powiatom tarnowskiemu i brzeskiemu z powodu klęsk elementarnych, od których te powiaty bardzo wiele ucierpiały.

Ч. с. 2695/1914.

Внесенє на глє

п. Капустинського і товаришів в справі запомоги для громади Худиківці, повіт Борщів, з причини нещасть елементарних.

Ч. с. 2696/1914.

Внесенє на глє

п. Старуха і товаришів в справі будови дороги повітової з Шибалина через Баранівку, Куропатники, Котухи до Зборова, в бережанськiм повіті і в справі надужить Ради повітової в Вережанах.

Marszałek: Przystępujemy do załatwienia odczytanych wniosków nagłych. Pierwszym jest:

Ls. 2695.

N a g ł y w n i o s e k

posła Aleksandra Kapuścińskiego i tow. w sprawie zapomogi dla gminy Chudzikowce, powiatu Borchów.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że w gminie Chudzikowce, która jest nad Dniestrem położona, w r. 1912 z powodu nieustannych deszczów usunęła się góra i zasypała całkowicie kilku gospodarzy, którzy musieli wynieść się i na nowo się pobudować, a komunikacja pomiędzy Chudzikowcami i Uściem bisk. została raz na zawsze przerwana, zważywszy, że w r. 1913 z powodu wylewu Dniestru ponad 30 gospodarzy silnie ucierpiało, bo ich ogrody zostały całkiem zalane, zważywszy na koniec, że licznym gospodarzom pole zapadło się, a to jest wszystko urzędowo stwierdzone przez Starostwo, proszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wydział krajowy przyjąć z dodatkową zapomogą dla tej gminy z funduszków krajowych.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Kapuściński.

P. ks. **Kapuściński:**

Hromada Chudykiwci w powiati borszeziwskim ditknuta zisłata wetykoju katastrofoju, bo usunula sia hora i zasypala dobutok bilsze jak 30 hospodariw, szczo jest stwerdżene czerez Starostwo. Otże popyraju nahłist' moho wnesku szczo do udiłenia tij hromadi zapomohy a pid zhladom merytorycznym proszu o widosłanie jeho do komisiji zapomohowoji w ciły połahodżenia w porozumieniu z komisijeju budżetowoju.

П, **Капустинський:** Громада Худиківці в повіті борщівським, діткнута зіслала великою катастрофою, бо усунула ся гора і засипала добуток більше як 30 господарів, що єсть стверджене через Староство. Отже попираю наглість мого внеску що до уділення тій громаді zapomogi, а під зглядом мери- торичним прошу о відосланє його до комісії запomoгoвoї в ціли полагоджєня в порозуміню з комісією будже- товою.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość uznana. Pod względem formalnym wnosi p. wnioskodawca na odesłanie jego wniosku nagłego do komisji zapomogowej w porozumieniu a komisją budżetową.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Ls. 2696/1914.

W n i o s e k n a g ł y

p. Starucha i tow. w sprawie budowy drogi powiatowej z Szybalina przez Baranówkę, Koropatnik, Kotuchy do Zborowa w brzeżańskim powiecie i w sprawie nadużyć Rady powiatowej w Brzeżanach.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Staruch.

(*Głosy:* Nie jest obecny.)

W takim razie następuje:

Ls. 2533/1914.

W n i o s e k n a g ł y

posła Górkiewicza

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Wzywa się c. k. Rząd, by przy wiosennym rozdziale funduszków zapomogowych na zasiewy wiosenne i żywność dla ludności w czasie przednowku, raczył uwzględnić przede wszystkim powiat wadowicki, którego ludność została klęskami zeszłorocznymi doszczętnie zniszczona.

Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Górkiewicz.

P. **Górkiewicz:** Proszę o uznanie nagłości tego wniosku i odesłanie go do komisji zapomogowej w porozumieniu z komisją budżetową.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Nagłość uznana. Pod względem formalnym wnosi p. wnioskodawca na odesłanie jego wniosku nagłego do komisji zapomogowej do załatwienia w porozumieniu z komisją budżetową.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Jest przyjęty.

Następuje:

Ls. 2534/1914.

W n i o s e k n a g ł y

p. Bardla i tow. w sprawie szczególnego uwzględnienia ludności powiatów Wieliczka-Podgórze przy rozdziale zapomóg z powodu klęsk elementarnych.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Bardl.

(Głosy: Jest nieobecny.)

Następuje zatem:

Ls. 2535/1914.

W n i o s e k n a g ł y

p. Witos a i tow. w sprawie udzielenia zapomóg powiatom tarnowskiemu i brzeskiemu.

Wysoki Sejmie!

W czasie klęsk elementarnych, jakie miały miejsce w roku 1912 i 1913 powiaty brzeski i tarnowski ucierpiały bardzo wiele z powodu długotrwałych deszczów i wylewu licznych potoków tam się znajdujących. Ponieważ wszelkie plony zostały prawie w całości zniszczone, nastąpił brak pożywienia dla ludzi, jak również brak paszy dla bydła. Drogi gminne w wielu gminach przestały istnieć prawie zupełnie. Wobec tego smutnego stanu rzeczy podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby powiatom tym przyszedł z wydatną pomocą pieniężną w formie zasilków bezzwrotnych na budowę dróg, mostów i t. p.

Ażeby wyasygnował odpowiednią kwotę na pożyczki bezprocentowe długoterminowe dla rolników klęską dotkniętych.

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w czasie akcji przez siebie przedsięwziętej, powiaty wyżej wymienione miał w szczególniejszej opiece

Dla uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Witos.

P. Witos: Upraszając z powodów we wniosku przytoczonych o uznanie nagłości, wnoszę na odesłanie mego wniosku do Wydziału krajowego, jako komisji.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Nagłość uznana. Pod względem formalnym wnosi p. wnioskodawca na odesłanie jego wniosku nagłego do Wydziału krajowego, jako komisji.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Jest przyjęty.

Posiedzenie odraczam do godziny 6-tej wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 4-tej popołudniu.)

(Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 3. marca 1914).

(Po przerwie o godzinie 6 minut 35 wieczorem.)

Marszałek: Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

P. Nowosielecki prosi o głos przed przystąpieniem do porządku dziennego, udzielam mu głosu.

P. Nowosielecki: Wysoki Sejmie!

W imieniu komisji administracyjnej mam zaszczyt przedstawić wniosek nagły do powzięcia uchwały bez drukowania sprawozdania komisji, w przedmiocie przydzielenia obszaru dworskiego w Bortiatynie do Sądowej Wiszni.

Chodzi o załatwienie czysto formalne. Przeciw wcieleniu tej części Bortiatyna do Sądowej Wiszni zgłoszono protest, który musi być zbadany przez Wydział krajowy, a sprawa jest nagła dlatego, by właściciel, który ma tam koszary budować, wiedział czy ma je budować czy nie.

Chodzi więc o to, by odesłać tę sprawę napowrót do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy jeszcze na bieżącej sesji.

Wniosek ten opiewa:

Wniosek nagły komisji administracyjnej.

Wysoki Sejm raczy wziąć pod obrady zaraz bez drukowania sprawozdania tejże komisji do Ls. 755 w przedmiocie wcielenia części gminy i obszaru dworskiego w Bortiatynie do gminy miasta Sądowej Wiszni.

We Lwowie dnia 3. marca 1914.

Dr. Łahodyński,
Przewodniczący.

Dr. Nowosielecki,
Sprawozdawca.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość uznana. Pod względem formalnym wnosi p. wnioskodawca, aby jego wniosek nagły zaraz na dzisiejszem posiedzeniu Wysoki Sejm załatwił.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Wobec tego przystępujemy do załatwienia sprawozdania komisji administracyjnej w przedmiocie wcielenia części gminy i obszaru dworskiego w Bortiatynie do gminy miasta Sądowej Wiszni.

Sprawozdawca poseł Nowosielecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Nowosielecki** (*czyta*):

L. s. 755/1914.

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zwraca się Wydziałowi krajowemu sprawozdanie z dnia 21. listopada 1913 LW. 198.373/1913 do zbadania zarzutów podniesionych w proteście wniesionym dodatkowo przez mieszkańców i Zwierzchność gminną w Bortiatynie i przedstawienia ponownych wniosków na bieżącej sesji sejmowej.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych. (**Alegat 292**).

Sprawozdawca poseł German ma głos.

Sprawozdawca p. **German** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **German**: Nim przystąpię do odczytania wniosków komisji pozwolę sobie sprostować kilka błędów, jakie zaszły w druku wniosków komisji, a mianowicie:

A) na stronie 6 sprawozdania komisji należy skreślić wniosek drugi, który brzmi (*czyta*):

„2. Sejm uchwała rezolucję, wzywającą c. k. Radę szkolną krajową, aby przy zaliczeniu nauczycieli do nowych kategorii trzymała się lat służby i stopni dotychczasowej płacy”.

B) w projekcie ustawy należy poczynić następujące poprawki i uzupełnienia:

1) na stronie 8 w artykule 9 ustęp trzeci litera b) po słowach końcowych (*czyła*):

„b) tytułem wszystkich innych kosztów płaca miesięczna (bez dodatków), jeżeli jest nieżonatym lub wdowcem bezdzietnym; płaca dwumiesięczna, jeżeli ma żonę, a nie ma dzieci małoletnich, lub jeśli jest wdowcem, a ma dzieci małoletnie; płaca trzechmiesięczna, jeśli ma żonę i dzieci małoletnie; płaca jednomiesięczna nauczycielce z wyjątkiem takich nauczycielek, które będąc zamężne za nauczycielem równocześnie z mężem przeniesione zostają na inną posadę“

należy dodać: „do tej samej miejscowości“.

2) na stronie 11, w artykule 16. ustęp trzeci litera c) należy po początkowych słowach „we wszystkich“, skreślić słowo: „innych“, a po słowie: „gminach“, skreślić słowo „miejskich“. Ustęp ten zatem brzmi poprawnie (*czyła*):

„c) we wszystkich gminach podlegających ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51, Dz. u. kr. 400 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, zaś 200 K dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości“.

3) na stronie 12, w artykule 16. ustęp czwarty, litera a) i b) opiewa w brzmieniu poprawnem jak następuje (*czyła*):

„a) w gminach graniczących ze Lwowem lub Krakowem 600 K dla nauczycieli, 400 K dla nauczycielek zaś 250 K dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości.

b) w gminach graniczących z innymi miastami 400 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, zaś 200 K dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości“.

4) na stronie 13, należy skreślić w artykule 39. ustęp trzeci i czwarty, które opiewają: (*czyła*)

„Jeżeli przyczyna, z powodu której nastąpiło przeniesienie w czasowy stan spoczynku, ustała, ma emeryt stosownie do zarządzenia Rady szkolnej krajowej wstąpić ponownie do służby czynnej w tym samym charakterze i z tymi samymi poborami, jakie miał w dniu przeniesienia w stan spoczynku, w przeciwnym razie traci prawo do emerytury.

Prawo do emerytury traci również nauczyciel w stan spoczynku przeniesiony:

a) jeżeli został skazany wyrokiem karno-sądowym, pozbawiającym go prawa obieralności do reprezentacji gminnej, o ile po ustaniu skutków prawnych zasądzenia, Rada szkolna krajowa nie przyzna mu ponownie emerytury;

b) jeżeli otrzymał posadę płatną, która daje mu prawo do zaopatrzenia“

natomiast wstawić należy następujące ustępy (*czyła*):

„Nauczycielom, którzy na podstawie dyspenzy Ministerstwa wyznań i oświaty od seminaryjalnego egzaminu dojrzałości, złożyli egzamin kwalifikacyjny, liczą się lata służby od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego.

Przerwa w służbie tylko wtedy nie przeszkadza policzeniu odbytych przed nią lat służby, jeżeli nastąpiła bez winy i powodu ze strony nauczyciela.

Tymczasowe przeniesienie nauczyciela do innej szkoły ze względów służbowych, nie ukróca w niczem jego prawa do przeniesienia w stan spoczynku do emerytury.

Nauczycielom, którzy przed r. 1900 w charakterze praktykantów byli przy szkołach ludowych zajęci, liczą się do służby tylko te lata, w których po złożeniu egzaminu dojrzałości zastępując nauczyciela prowadzili klasę“.

Po tych sprostowaniach przystępuję do odczytania wniosków komisji (*czyła*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uchwała następujący projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia obowiązującej ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

U s t a w a

z dnia zmieniająca art. 11. ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 23. kwietnia 1911 Dz. u.

kr. Nr. 72 art. 13, 16 i 63 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49 oraz art. 9, 12, 36, 39, 40, 44, 49, 52, 56 i 58 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§ 1.

Artykuł 11. ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kraj. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 23. kwietnia 1911 Dz. u. kr. Nr. 72, artykuły 13, 16 i 63 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49, oraz artykuły 9, 12, 36, 39, 40, 44, 49, 52, 56 i 58 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych znoszą się w dotychczasowem brzmieniu, a mają opiewać, jak następuje:

Art. 9.

Jeżeli dobro szkoły tego koniecznie wymaga, może Rada szkolna krajowa nauczyciela stałego przenieść ze względów służbowych na inną posadę stałą lub tymczasowo i to tak nauczyciela mianowanego z terna jak nauczyciela mianowanego na podstawie prezenty, byleby przytem nie ponosił uszczerbku w pobieranej płacy i dodatkach. Nauczyciela nie można jednak w ten sposób umieszczać na posadzie, której nadanie zależy od prezenty, chyba za zgodą tego, komu służy prawo prezentowania.

Rekurs lub przedstawienie przeciw takiemu przeniesieniu nie na mocy wstrzymującej.

Nauczycielowi, przeniesionemu ze względów służbowych do innej miejscowości, należy się z funduszu szkolnego krajowego zwrot kosztów przeniesienia, a w szczególności:

a) kosztów przejazdu jego samego i jego rodziny, przy nauczycielkach tylko kosztów przejazdu jej samej. Wymiar tych kosztów oznaczy Rada szkolna krajowa drogą ogólnego rozporządzenia;

b) tytułem wszystkich innych kosztów płaca miesięczna (bez dodatków), jeżeli jest nieżonatym lub wdowcem bezdzietnym; płaca dwumiesięczna, jeżeli ma żonę, a nie ma dzieci małoletnich, lub jeśli jest wdowcem, a ma dzieci małoletnie; płaca trzechmiesięczna, jeśli ma żonę i dzieci małoletnie; płaca jednomiesięczna nauczycielce z wyjątkiem takich nauczycielek, które będąc zamężne za nauczycielem równocześnie z mężem przeniesione zostają na inną posadę do tej samej miejscowości.

Nauczyciela stałego, przeniesionego za karę na mocy orzeczenia dyscyplinarnego (art. 24 ustęp c) nie można umieszczać na posadzie, która zależy od prezenty, chyba za zgodą tego, komu służy prawo prezentowania. Nauczycielowi takiemu nie należy się zwrot kosztów przeniesienia.

Art. 11.

Roczne płace nauczycieli szkół ludowych publicznych wynoszą:

A) w szkołach pospolitych:

I. w miastach rządzących się własnym statutem dla połowy posad w każdym mieście 2.300 K, a dla drugiej połowy 2.100 K.

II. W miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. oraz w miastach zrównanych z niemi pod względem poborów nauczycielskich w myśl art 11. ustawy z 23. kwietnia 1911 Nr. 72 Dz. u. kr., dla połowy 2.100 K, a dla drugiej połowy 1.800 koron.

III. We wszystkich innych gminach miejskich i wiejskich kraju dla $\frac{1}{3}$ części posad w każdym okręgu szkolnym 1.700 K, dla $\frac{1}{3}$ części posad 1.500 K, dla $\frac{1}{3}$ części posad 1.300 K.

B) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach wydziałowych połączonych z pospolitemi:

I. W miastach rządzących się własnym statutem dla połowy posad w każdym mieście 2.700 K, dla drugiej połowy 2.500 K.

II. W innych miastach dla połowy posad 2.500 K, dla drugiej połowy 2.300 koron.

Roczne wynagrodzenie tymczasowych nauczycieli ustanawia się w następującej wysokości:

1. W szkołach pospolitych:

a) w miastach, rządzących się własnym statutem, jeżeli nauczyciel tymczasowy posiada świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego 1.100 K, jeżeli posiada nadto patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych 1.300 K, a jeżeli posiada także patent kwalifikacyjny do szkół wydziałowych 1.500 K;

b) w miastach objętych ustawą z 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr., oraz miastach zrównanych z nimi pod względem poborów nauczycielskich w myśl art. 11. ustawy z 23. kwietnia 1911 Nr. 72 Dz. u. kr., jeżeli nauczyciel tymczasowy posiada świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego 1.000 K, jeżeli posiada nadto patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych 1.200 K, a jeżeli posiada także patent kwalifikacyjny do szkół wydziałowych 1.300 K;

c) we wszystkich innych gminach miejskich i wiejskich kraju, jeżeli nauczyciel tymczasowy posiada świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego lub patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych, uzyskanych za dyspensą od egzaminu dojrzałości 900 K, jeżeli posiada świadectwo dojrzałości i patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych 1.100 K, a jeżeli posiada także patent kwalifikacyjny do szkół wydziałowych i zajmuje posadę przy 5- lub 6-ciu klasowej szkole ludowej 1.200 K.

2. W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach wydziałowych połączonych z pospolitemi:

a) w miastach rządzących się własnym statutem 1.500 K rocznie;

b) w innych miastach 1.400 K.

3. Wynagrodzenie nauczyciela pomocniczego bez kwalifikacji ustanawia się w wysokości 600 K.

Art. 12.

Przy przyznawaniu nauczycielom wyższych stopni płac w obrębie każdej w art. 11. wymienionej kategorii należy obok czasu służby, zachowania się i aplikacji uwzględnić także obciążenie rodziną.

Najwyższe stopnie płac w miastach i miasteczkach przyznać należy przede wszystkim nauczycielom szkół o 5-ciu lub więcej klasach, którzy posiadają egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych.

Nauczyciele religii osobno ustanowieni, którzy ukończyli studia teologiczne na Uniwersytecie lub w teologicznym zakładzie naukowym, otrzymują od razu przy nominacji najwyższy stopień płacy odpowiedniej kategorii szkół.

Ci nauczyciele religii stanowią osobny etat, nie będą zatem wliczani do ogólnej liczby nauczycieli tego stopnia płacy.

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom stałym na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatk pięcioletni po 200 K za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Rok lub lata służby nieskutecznej lub nagannej nie będą wliczane do lat uprawniających do przyznania dodatku pięcioletniego. Lata służby w ten sposób potrącić się mające oznaczone być mają w każdym przypadku przy służbie nagannej orzeczeniem Rady szkolnej krajowej, skazującym nauczyciela na karę dyscyplinarną, a przy nieskuteczności służby, orzeczeniem Rady szkolnej okręgowej, opierającym się na wizytacji szkoły co najmniej dwukrotnej w ciągu jednego roku i stwierdzającym, że nieskuteczność służby nastąpiła z winy nauczyciela.

Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej sześć razy.

Dodatki pięcioletnie, zapadłe przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mają być utrzymane według postanowień ustaw wówczas obowiązujących, jednak podwyższone stosownie do postanowień niniejszej ustawy.

W razie nadania posady w szkołach galicyjskich nauczycielowi zajmującemu posadę w innem królestwie lub kraju koronnym, w Radzie państwa reprezen-

townym, należy mu policzyć, stosownie do powyższych postanowień, lata służby stałej, spędzonej na poprzednich posadach, do wymiaru dodatków pięcioletnich, o ile w owym kraju bywa przestrzegana pod tym względem zasada wzajemności.

Art. 16.

Każdemu stałemu dyrektorowi, stałemu kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi szkoły jednoklasowej, należy się stosowne wolne mieszkanie, ile możliwości w budynku szkolnym.

W braku takiego mieszkania, należy się im z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym wypadku, porozumiawszy się ze stronami obowiązany do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele stali pobierają dodatek na mieszkanie wynoszący:

a) w miastach rządzących się własnym statutem w szkołach wydziałowych i gminnych 800 K dla nauczycieli, 500 K dla nauczycielek, zaś 300 K dla nauczycielek, zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

b) w miastach podlegających ustawie z dnia 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 tudzież w miastach zrównanych z niemi co do poborów nauczycielskich, 600 koron dla nauczycieli, 400 koron dla nauczycielek, zaś 250 K dla nauczycielek, zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

c) we wszystkich gminach podlegających ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. 400 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, zaś 200 K dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

d) w gminach wiejskich 200 K dla nauczycieli i nauczycielek, zaś 100 K dla nauczycielek, zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości,

Jeżeli jednak zabudowania gminy graniczącej z miastem Lwowem lub Krakowem lub miastami podlegającymi ustawie z 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. stanowią dalszy bezpośredni ciąg zabudowań miejskich, to nauczycielom takiej gminy przyznany będzie wyższy dodatek na mieszkanie, a mianowicie;

a) w gminach graniczących ze Lwowem lub Krakowem 600 K dla nauczycieli, 400 K dla nauczycielek, zaś 250 dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

b) w gminach graniczących z innymi miastami, 400 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, zaś 200 K dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości.

Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu Wydziału krajowego oznaczy gminy, które podpadają pod to określenie.

Czy tymczasowemu dyrektorowi lub kierownikowi szkoły ma być przyznane mieszkanie, czy też wynagrodzenie za mieszkanie i w jakiej wysokości, orzeka Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym przypadku, porozumiawszy się ze stronami obowiązany do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele tymczasowi, o ile nie mają wolnego mieszkania w budynku szkolnym pobierać będą dodatek na mieszkanie wynoszący:

a) w miastach rządzących się własnym statutem oraz w miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr. 20% ich wynagrodzenia;

b) we wszystkich innych gminach 10% ich wynagrodzenia.

Art. 36.

Do zawarcia ślubów małżeńskich przez nauczycielkę w ogóle i przez nauczyciela nie mającego stałej posady, potrzeba przyzwolenia Rady szkolnej okręgowej. Śluby, zawarte bez takiego przyzwolenia, uważane będą za dobrowolne zrzeczenie się posady.

Art. 39.

Wymiar emerytury zależy od wysokości poborów i od lat służby.

Co się tyczy poborów będzie podstawą wymiaru płaca ze wszystkimi dodatkami pięcioletnimi oraz 40% dodatku na mieszkanie, bez względu na to, czy nauczyciel dodatek ten pobierał w gotówce, czy też miał wolne mieszkanie służbowe, a względnie także z dodatkiem za kierownictwo (art. 14.), które nauczyciel pobiera w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Co się tyczy lat służby, policzy mu się wszystkie lata służby, spędzone przy szkołach ludowych etatowych poczynając od pierwszego, choćby tymczasowego mianowania po uzyskaniu świadectwa ze złożonego w seminarium nauczycielskiem egzaminu dojrzałości.

Nauczycielom, którzy na podstawie dyspenzy Ministerstwa wyznań i oświaty od seminarjalnego egzaminu dojrzałości, złożyli egzamin kwalifikacyjny, liczą się lata służby od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego.

Przerwa w służbie tylko wtedy nie przeszkadza policzeniu odbytych przed nią lat służby, jeżeli nastąpiło bez winy i powodu ze strony nauczyciela.

Tymczasowe przeniesienie nauczyciela do innej szkoły ze względów służbowych, nie ukróca w niczem jego prawa do przeniesienia w stan spoczynku do emerytury.

Nauczycielom, którzy przed r. 1900 w charakterze praktykantów byli przy szkołach ludowych zajęci, liczą się do służby tylko te lata, w których po złożeniu egzaminu dojrzałości zastępując nauczyciela a prowadzili klasę.

Art. 40.

Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby z przyczyn wymienionych w art. 34. otrzyma odprawę, równającą się połowie poborów obliczonych podług art. 39., jeżeli nie wysłużył trzech lat; poborom rocznym, jeżeli wysłużył trzy do sześciu lat; poborom półtora rocznym, jeżeli wysłużył lat sześć.

Po wysłużonych dziesięciu latach otrzymuje emeryt $10/40$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $1/40$ część poborów obliczonych jak wyżej.

Ułamki roku, przekraczające 6 miesięcy, liczą się w tym razie za cały rok.

Nauczyciel do dalszej służby niezdolny, otrzymuje pełną emeryturę po wysłużonych 35 latach, a jeżeli ukończył lat 60 życia, już po wysłużonych 30 latach służby.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub słuch, albo popadł w chorobę umysłową, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonania obowiązków nauczycielskich lub niezawinionego ciężkiego kalectwa stał się zupełnie niezdolnym do pełnienia służby, otrzyma $10/40$ poborów obliczonych jak wyżej jako emeryturę, choćby 10 lat nie wysłużył.

Emerytura nauczyciela, który przechodząc w stan spoczynku, niezdolnym jest do wszelkiego zarabkowania, nie może wynosić mniej niż 600 koron rocznie.

. Art. 44.

Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu nie miał jeszcze prawa do emerytury, otrzyma odprawę, równającą się jednej trzeciej ostatnich jego poborów obliczonych według art. 39.

Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu miał prawo do emerytury, otrzyma pensję wdowią, wynoszącą jedną trzecią część ostatnich jego poborów wliczalnych do emerytury.

Pensja ta nie może mniej wynosić niż 500 koron, pensja wdowy po nauczycielu zmarłym w stanie spoczynku nie może jednak wynosić więcej niż emerytura zmarłego męża.

Art. 49.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela również nie żyje, lub jeżeli utraciła prawo do pensji wdowiej, wówczas należy się sierotom po nauczycielu pensja sierocińska, wynosząca dla każdego dziecka 140 koron rocznie.

Pensja ta sierocińska przyznana będzie dzieciom po nauczycielu w zamian za dodatek, który matka ich pobierała na ich wychowanie z chwilą śmierci matki.

Art. 52.

Nauczycielom, którzy w chwili wejścia w życie tej ustawy, na mocy ustaw poprzednich z dnia 2. maja 1873 Dz. u. kr. Nr. 251, z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. i z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 pobierają emeryturę, podwyższa się tę emeryturę w stosunku do poborów, jakie by byli uzyskali, gdyby się doczekali w czynnej służbie wejścia w życie ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Takie samo podwyższenie emerytury otrzymają tylko te nauczycielki emerytowane, które w chwili wejścia w życie tej ustawy nie są zamężne.

Wdowom po nauczycielach, które w chwili wejścia w życie tej ustawy, na mocy ustaw poprzednich z dnia 2. maja 1873 Dz. u. kr. Nr. 251., z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. i z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73, pobierają pensję wdowią oraz dodatki na wychowanie dzieci, podwyższa się tę pensję wdowią i ewentualne dodatki na wychowanie dzieci w stosunku do poborów, jakie zmarły mąż jako nauczyciel szkół ludowych byłby otrzymał, gdyby się doczekał w czynnej służbie wejścia w życie ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Sierotom po nauczycielu lub nauczycielce, których ojciec i matka nie żyją, a które w chwili wejścia w życie tej ustawy pobierają pensję sierocińską, podwyższa się tę pensję do kwoty 140 koron na jedną sierotę.

Art. 56.

Po pierwszym stałem zamianowaniu w publicznych szkołach ludowych mają nauczyciele wpłacić do krajowego funduszu szkolnego emerytalnego kwotę, równającą się 2% wynagrodzenia i 2% wliczanej do emerytury części dodatku na mieszkanie, pobieranych przez wszystkie policzone mu do emerytury lata poprzedniej służby nauczycielskiej.

Spłata tej kwoty uiszczoną być może ratami za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Art. 58.

Na pokrycie wydatków, wypływających z tytułu IV. niniejszej ustawy, służy osobno krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego wpływają:

- a) dochody majątku zakładowego;
- b) stały corocznie udzielany datok z funduszu szkolnego krajowego;
- c) zapisy i darowizny, na ten cel przeznaczone;
- d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora lub nauczyciela, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela, jednak nie dłużej jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;
- e) opłaty kwot dwuprocentowych, powyżej oznaczonych w artykule 56;
- f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% rocznych poborów wliczalnych do emerytury, a przy każdym podwyższeniu tychże 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 2% od rocznych poborów wliczalnych do emerytury;
- g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 40-letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat, pod lit. f) wymienionych.

Art. 63.

Postanowienia tej ustawy, w których mowa jest o nauczycielu, odnoszą się także do nauczycielek, z wyjątkiem art. 9. ustęp a) i b), art. 16. ustęp trzeci pod a), b), c) i d), oraz ustęp czwarty pod a) i b), wreszcie art. 36., 43—49., 52., 54. i 55.

§ 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1914.

§ 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

II. Nadto zgodnie z uchwałą komisji budżetowej komisya szkolna wnosi:

1. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby zaliczając do nowo ustanowionych kategorii płac nauczycieli umieszczonych w różnych stopniach dawniejszego systemu, trzymała się zasady, iż należy do wyższych stopni zaliczać tych nauczycieli, którzy i poprzednio należeli do stopni wyższych bez względu na klasę, a zatem, aby oparła to zaliczanie na liczbie lat służby spędzonej na stałej posadzie.

2. Sejm wyznacza gminie miasta Lwowa stałą roczną dotację w wysokości 300.000 kor. poczynszyszy od 1. lipca 1914 na częściowe pokrycie wydatków, ponoszonych przez tę gminę na płace nauczycieli szkół ludowych, a spowodowanych przez niniejszą ustawę.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia corocznie powyższej dotacji w sumie 300.000 kor. do preliminarza budżetu funduszu krajowego.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma poseł Aleksander Krzeczunowicz.

P. Aleksander Krzeczunowicz: Wysoki Sejmie!

Ponieważ posiedzenie komisji szkolnej, na którym projekt został uchwalony, zeszło się razem z posiedzeniem komisji budżetowej, na którym być musiałem, bo była mowa o sposobie pokrycia niedoboru dodatkami lub pożyczką, przeto nie poruszam żadnego z ustępów projektu, a wspomnę tylko o tych dwóch ustępach, przy których w komisji szkolnej poprzednio głos zabierałem i postawię wniosek dodatkowy w myśl życzenia przewodniczącego komisji szkolnej dlatego, że ten wniosek dodatkowy nie mógł się zmieścić w sumie ogólnej i komisja szkolna z tego powodu nie wzięła go pod rozwagę.

Przedewszystkiem muszę co do cyfr sprawozdania zaznaczyć wyraźnie, aby Sejm wiedział, jaki będzie efekt finansowy ogólny ustawy, że w zestawieniu cyfrowem została ominięta jedna pozycja, której cyfrowo dokładnie oznaczyć nie można było, a która pewne też znaczenie mieć będzie.

Jest mianowicie 250 nauczycieli, którzy wysłużyli już więcej niż 35 lat, mają prawo do pełnej emerytury, a nie pensjonowali się dlatego, bo czekali na regulację płac i na to, aby się mógł już spensjonować na podstawie wyższych poborów. Tych 250 nauczycieli prawdopodobnie pójdzie od razu na pensję, a ponieważ pobory minimalne wynoszą przy tych pensjonowanych podług nowego projektu 1.700 kor., a do tego 1.200 kor. za kwinkwenia i co najmniej 80 kor. dodatku na mieszkanie, to znaczy minimum 2.980 kor., więc przyjmując przeciętnie po 3.000 kor., zrobi to różnicę w budżecie jednorazowo co najmniej 750.000 koron.

Do tego przybędzie posunięcie w etacie szkolnym, w miejsce spensjonowanych. Niektórzy przejdą na wyższe posady, niektórzy tymczasowi nauczyciele obejmą posady opróżnione tak, że razem efekt finansowy przesunąć z powodu pensjonowań wynieść musi co najmniej milion.

Jeżeli więc do 8,300.000 kor. preliminowanych w sprawozdaniu (300.000 kor. dla Lwowa), dodamy ten milion i jeśli dodamy w myśl obliczeń komisji drugie 700.000 kor., jako tak zwany automatyczny wzrost roczny na 1915 rok, to na rok 1915 czyli ten pierwszy rok, w którym będzie pełny efekt finansowy regulacji, przypadnie ciężar na kraj co najmniej 10.000.000 kor. Ponieważ w tworzeniu klas i organizacji szkół były 2 lata stagnacji, należy przyjąć, że automatyczny wzrost, czyli mnożenie ilości nauczycieli i awansów będzie większy niż 700.000 kor.

Czytamy niektóre głosy nauczycieli w różnych dziennikach, którzy uważając się za pokrzywdzonych tą regulacją, przedewszystkiem podnoszą, jakoby im ze wszystkich stron obiecywano, iż cały dochód z nowego podatku od wódki będzie zużyty na podwyższenie płac nauczycielskich, że ten dochód ma wynosić z początku w pierwszym roku 12,000.000, w drugim roku 16,000.000, a później 20,000.000 ergo, są pokrzywdzeni. Tu pozwolę sobie wskazać, że o ile mi wiadomo Sejm, jako jedyne kompetentne ciało takiego przyrzeczenia nigdy nie dawał, że w komisji i w Sejmie mówiono, że regulacja płac nauczycieli nie może nastąpić, zanim nie będą na to środki, zanim plan finansowy będzie przeprowadzony, zupełnie tak samo jak rząd nie wprowadził pragmatyki służbowej, do-

póki nie znalazło się pokrycie. Nigdy jednak nie mówiono, ażeby cały podatek od wódki miał być użyty jedynie i wyłącznie na regulację płac nauczycieli.

Po drugie muszę sprostować, chociaż tego nie mówiono, że jednak faktycznie wynosi regulacja płac nauczycieli więcej, niż nadwyżka, której się można spodziewać z podatku od wódki. Gdyby podatek ten, jak twierdził p. Steinwender w drugim wyniósł 140.000.000, wtedy przypadłoby krajom 62.000.000, z czego na Galicyę niespełna 16.000.000, a ponieważ Galicya ma już 6.400.000, więc nadwyżka wynosiłaby wszystkiego 9 i pół miliona, czyli mniej, niż efekt finansowy regulacji płac na rok 1915.

Powiadają, że dochód z tego podatku może wzrastać. To jest możliwe, ale jest także możliwy zawód wielki, o czym wczoraj mówiłem. Gdyby 50.000 gorzeli kociołkowych zrobiło tylko po pół hektolitra opodatkowanej wódki więcej, niż dotąd, czyli efektywnie o 3 i pół hektolitra, oznaczałoby wejście do konsumpcji 150.000 hektolitrow nieopodatkowanych, czyli stratę dla krajów 21.000.000, a także 173.000 gorzeli chłopskich może powiększyć produkcję i stratę krajów na miliony.

Gdybyśmy nawet przypuścili, że dochód z podatku od wódki będzie wzrastał, to z drugiej strony liczyć musimy się z tem, że podwyżka płac nauczycieli będzie też automatycznie wzrastać. Gdyby płace te wzrastały o 10 proc., jak przypuszcza referent, to w roku 1916 wynosiłyby 11 milionów, w r. 1917, 12 milionów, a w r. 1918 13 milionów, a zatem nadwyżka dochodu, jaki może dać wódka, t. zn. 12 i pół miliona kor. byłaby już w r. 1916 przekroczona.

Po tych sprostowaniach cyfr muszę zaznaczyć, że pomimo tego, iż w sprawozdaniu efekt finansowy podwyżki płac nauczycieli t. zn. porównanie dawniejszych płac z nowymi jest zestawiony bardzo szczegółowo, to jednak jest pominięty jeden moment przy art. 11. ustęp III., a to przy podwyżce płac nauczycieli kategorii najniższej, tych nauczycieli, których jest 9.038. I tak, dotychczas połowa nauczycieli ma płacę najniższą, czwarta część stopień drugi, a czwarta część stopień trzeci.

Nowy projekt proponuje rozdzielić stopnie po jednej trzeciej. Wynikiem tego będzie, że 3.012 nauczycieli otrzyma podwyżkę z 1.000 na 1.300, t. j. ci, o których wspominał referent, a 1.507 otrzyma podwyżkę z 1.000 na 1.500, tak samo druga klasa 1.506 otrzyma podwyżkę z 1.200 K na 1.500 K, a 753 nauczycieli otrzyma podwyżkę z 1.200 na 1.700 K. Co razem czyni dla funduszu krajowego różnicę około 4.400.000 K.

Boję się bardzo przede wszystkim tego, że to da pole do agitacji między nauczycielami, — spowoduje, że stosunki się może nie tak szybko uspokoją, jakbyśmy tego pragnęli. Proszę wziąć pod uwagę: z pomiędzy 4519 nauczycieli równo sytuowanych 3012 zaawansuje o 200 K, a 1.500 zaawansuje odrazu o 400 kor., którzy mają awansować, to zależy od rady szkolnej krajowej. Więc ci, którzy awansują o 200 kor. nie będą widzieli polepszenia bytu swego, tylko będą widzieli to, że inni dostali więcej. Z tego powodu będą apelowali do Sejmu, będą różne nieprzyjemności.

Jest także drugi moment, który poruszyłem w komisji szkolnej t. j. art. 16., który wspomina o dodatku na pomieszkania. Dodatek na pomieszkanie albo na pomieszkowanie w naturze należy się każdemu nauczycielowi, dlatego wydaje mi się niesłuszne i niesprawiedliwe, ażeby nauczycielka zamężna z nauczycielem, która ma posadę w miejscu, gdzie mieszka nauczyciel, jej mąż, mieszka więc z nim w jednym pomieszkaniu, ażeby ona dostawała osobno dodatek na mieszkanie skoro tego mieszkania nie potrzebuje. Właśnie ci nauczyciele, którzy żyją parami, są bardzo dobrze sytuowani, ich sytuacja społeczna jest o wiele lepsza, niż sytuacja wszystkich innych warstw urzędniczych, albowiem w innych sferach urzędniczych nie ma tego, ażeby mąż i żona mieli równorzędne posady.

Uważałem tedy za stosowne, ażeby nauczycielkom, które dostają mieszkanie faktycznie, bo mieszkają w mieszkaniu męża, nie dać dodatku drugiego.

Komisja uwzględniła to częściowo, bo proponuje tym nauczycielkom, których mężowie mają mieszkanie, połowę dodatku, ale nie urywa nic tym nauczycielkom, których mężowie zamiast mieszkania otrzymają dodatek na mieszkanie.

Ponieważ wedle ostatnich dat jest takich nauczycielek 1035, więc licząc dla nich najniższą cyfrę 100 koron, razem czyni to przeszło 100.000 koron, a razem z dodatkiem na wyższą klasę około 150.000 koron różnicy dla funduszu krajowego.

Jeśli para nauczycieli awansuje z 4.600 koron na 6.400 koron, to można 100 koron dodatku na mieszkanie wykreślić tem bardziej, że już przy ówczesnej pierwotnej ustawie Wydział krajowy uważał dodatek na mieszkanie dla takich nauczycielek za rzecz niesłuszną, poszedł nawet z tego powodu do Trybunału administracyjnego. Tam jednak Wydział krajowy sprawę przegrał, Trybunał bowiem orzekł, że takie odebranie dodatku na mieszkanie powinno być w ustawie umieszczone, a skoro tego w ustawie nie ma, Wydział krajowy nie może dodatku odebrać.

Przy regulacyi płac nauczycieli, których mamy aż 17.000 jest jeszcze jeden moment ogólnej natury do uwzględnienia. Wszystkie budżety państw najbogatszych uginają się pod ciężarem płac i emerytur. Nawet w bogatej Francyi zastanawiają się ekonomiści, czy też budżet francuski podola stałemu wzrostowi płac i emerytur. Przyczyną tego jest fakt, że wynagrodzenia i płace urzędników już nie wymierza się w stosunku do usług, jakie dają społeczeństwu, tylko w stosunku do potrzeb życiowych tych urzędników, a potrzeby te życiowe są bardzo rozmaite.

Ponieważ dla części urzędników nie wystarczają płace unormowane, przeto jest ciągle nacisk w kierunku podwyższenia tych płac, ciągle żądanie, ażeby płace uregulowano miarą potrzeb tych, którzy potrzebują najwięcej.

Jako środek zaradczy na to pozwolę sobie zaproponować Wysokiemu Sejmowi uchwalenie dodatku do regulacyi płac, a to dodatku w formie utworzenia funduszu, którymby zarządzali sami nauczyciele, a któryby służył na wspomaganie, na dodatki stałe, na dodatki nadzwyczajne, na chwilowe pożyczki dla takich nauczycieli, którzy tego potrzebują. Sądzę, że utworzenie takiego funduszu i oddanie tego funduszu w administrację samym nauczycielom tj. samym interesowanym, może część złego naprawić, może dać tym, którzy nawet mimo regulacyi proponowanej, którą uważam jako zbyt obciążającą fundusz krajowy w obecnym stanie, jeszcze nie będą mogli z tych kwot egzystować, pomoże do egzystencji.

Dodatek ów opiewa:

Dodatkowo do postanowień ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych tworzy się krajowy fundusz wzajemnej pomocy nauczycieli szkół ludowych.

I. Celem funduszu jest udzielanie pomocy tym nauczycielom, którzy bez własnej winy są w położeniu ekonomicznem, pomocy niezbędnie wymagającym.

II. Z funduszu mają być udzielane:

a) Dodatki stałe tym nauczycielom, którzy nie są ożenieni z nauczycielkami w czynnej służbie i mają więcej, niż dwoje dzieci, jako pomoc na wychowanie dzieci;

b) Zasiłki jednorazowe lub powtarzające się, lecz czasowo ograniczone, tym nauczycielom, którzy chwilowo wskutek wypadków nadzwyczajnych (np. pożar, dłuższa choroba jego lub członka jego rodziny) pomocy niezbędnie potrzebują;

c) Pożyczki bezprocentowe do zwrotu w 24 lub 48 ratach miesięcznych tym nauczycielom, którzy są dość dobrze sytuowani, by móc zwrócić zasiłki, niezbędne im chwilowo wskutek wypadków nadzwyczajnych.

III. Funduszem zarządzać mają:

Zarządy okręgowe, walne zebranie tychże i zarząd krajowy, złożone z nauczycieli, po połowie wybranych, a po połowie mianowanych.

Funkcye zarządzających funduszem trwać mają lat sześć, a jedynie połowie wybranych przy pierwszych wyborach i mianowanych przy pierwszych nominacyach kończy się czas funkcyi po latach trzech. Los oznaczy, kto ma z grona wystąpić.

Wybory do zarządów okręgowych odbywać się mają bezpośrednio, do zarządu zaś krajowego wybierają członków tylko pochodzący z wyboru członkowie zarządów okręgowych.

Mianowanie członków uskutecznia Namiestnictwo wspólnie z Wydziałem krajowym. Do zarządów okręgowych mogą być mianowani tylko nauczyciele, zostający w czynnej służbie, a do zarządu krajowego tylko nauczyciele, będący członkami zarządów okręgowych. Pierwsze wybory i nominacje tyczą wszystkich członków, przy następnych zaś, co trzy lata powtarzających się, ma być wybrana połowa ustępujących członków. Szczegółowe przepisy o sposobie wyborów wyda rozporządzenie wykonawcze.

IV. Walne zebranie wszystkich członków zarządów okręgowych odbywać się ma raz na rok we Lwowie. Walne zebranie uchwała preliminarze z pozostawieniem odpowiedniej sumy do dyspozycji zarządu krajowego dla umożliwienia uwzględnienia podań, jakie w ciągu roku wpłyną i bada zamknięcie rachunków. Członkowie, pochodzący z wyboru, wybierają połowę członków zarządu krajowego w ten sposób, że każdy daje jeden głos na jedną osobę, a za wybranych uważa się tych, którzy największą ilość głosów otrzymają. Przy równości głosów rozstrzyga los.

Zarząd krajowy składać się ma z 18 członków, zarządy zaś okręgowe z 6 członków każdy. Zarząd krajowy obraduje pod przewodnictwem przewodniczących rad szkolnych okręgowych lub ich zastępców.

W walnem zebraniu i w zarządzie krajowym bierze nadto udział zastępca Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy do tego delegowany. Zastępca ten ma tylko głos doradczy, udziału w głosowaniu nie bierze, ma jednak prawo w wypadkach, w których uważa, że uchwała może być dla funduszu groźną, zasystować uchwałę i odnieść się do Wydziału krajowego, który w tych wypadkach rozstrzygnie, czy uchwała ma być zniesiona, czy utrzymana.

W zarządach okręgowych bierze udział z głosem doradczym zastępca Wydziału krajowego bez prawa głosowania. O ileby zastępca Wydziału krajowego uważał jakąś uchwałę zarządu okręgowego za niewłaściwą, może swój wniosek pozostawić ingerencyi i rozstrzygnięciu zarządu krajowego.

Regulamin obrad walnego zebrania Zarządu krajowego i Zarządów okręgowych wydany będzie w drodze rozporządzenia. Zarząd krajowy musi się zbierać co najmniej raz na kwartał, a Zarządy okręgowe co najmniej raz na miesiąc.

V. Podania o dodatki, zasiłki lub pożyczki mają petenci wносить do zarządów okręgowych. Zarządy okręgowe mają podania badać wraz z opinią swoją i wnioskami przesłać Zarządowi krajowemu. Zarząd krajowy o podaniach decyduje i wyznacza dodatki, zasiłki i pożyczki indywidualne. Gdyby sumy przyznanych dodatków, zasiłków i pożyczek przekroczyły przychody funduszu w pewnym roku, mają one uleść stosunkowej procentowej redukcji. O ileby redukcja nie dała się już przeprowadzić, należy różnicę pokryć z funduszu wyrównawczego, a sumę niedoboru tak powstałego, przenieść na rok następny i w następnym roku funduszowi wyrównawczemu zwrócić.

Wogóle już przy pierwszych wymiarach muszą Zarządy postępować tak ostrożnie, by w końcu roku niedoboru nie było.

Rada krajowa może część funduszu oddać do dyspozycji radom okręgowym w celu, by mogły dawać doraźnie i bez zwłoki warunkowo zaliczki w wypadkach nagłej potrzeby z zastrzeżeniem zatwierdzenia uchwały przez Zarząd krajowy. W razie niezatwierdzenia uchwały przez Zarząd krajowy, ma nauczyciel otrzymaną warunkowo zaliczkę zwrócić w 6 ratach miesięcznych.

VI. Fundusz składa się:

- a) ze stałego zasiłku z funduszu krajowego wynoszącego rocznie 500.000 kor.;
- b) z opłat od nauczycieli w wysokości 3 proc. od wszystkich poborów nauczycieli;
- c) z procentów funduszu wyrównawczego;
- d) ze zwrotów zaliczek udzielonych nauczycielom.

Pobierający z funduszu dodatki stałe przez czas poboru dodatków są wolni od 3 proc. opłaty, ci zaś, którzy otrzymali zasiłki lub pożyczki, wolni są od 3 proc. opłaty w tym roku, w którym zasiłku lub pożyczki nie przyznano.

VII. Fundusz wyrównawczy składa się z opłat nauczycieli i zasiłku krajowego, które wpłyną za czas od 1. lipca 1914 do końca roku 1915.

VIII. Ustawa wchodzi w życie co do poboru opłat od nauczycieli i zasiłku krajowego od 1. lipca 1914 roku, co do udzielania dodatków, zasiłków i pożyczek od 1. stycznia 1916 roku.

IX. Zarządy należy wybrać z początkiem roku 1915 dla przygotowawczych czynności i przyjmowania podań, które mają być wnoszone od lipca roku 1915 począwszy tak, by już z końcem roku 1915 zarządy mogły już stałe fungować i mieć obraz zapotrzebowania i przyznawać dodatki, zasiłki i pożyczki na rok 1916.

X. Opłaty nauczycieli i zwroty zaliczek będą ściągane nauczycielom przy wypłacie ich poborów służbowych.

Wniosek na przyznanie dodatków dla nauczycieli na regulację płac obciąża fundusz krajowy mojem zdaniem ponad miarę możliwości ludności, bo aby pokryć płace nauczycieli wszystkich t. j. dawne wraz z podwyższeniem, gdyby pokryć samymi dodatkami do podatków, trzeba by 123 proc. dodatków do podatków. Gdyby ją przerzucić na rubryki opłat konsumcyjnych, to wszystko, cokolwiek wpłynie z wódki, piwa, wina, miodu, jako opłata konsumcyjna od wszystkich napojów i opłaty szynkarskie, nie wystarczy na to, trzeba by jeszcze kilka milionów do tych opłat dodać.

Więc jeżeli Sejm zdecyduje się na tak wielką ofiarę przekraczającą możność opodatkowanych, to trzeba ją tak zrobić, żeby ta rzecz mogła być trwała. objać nauczycielom powód do skarg, trzeba odjąć im możność wskazywania, że są tacy a tacy, którzy giną z głodu, a jedynym sposobem na to jest stworzenie funduszu, z którego by można zasilić takich, którym płace nie wystarczają.

Uchwalenie takiego funduszu może jeszcze jedno dobre wrażenie spowodować u nauczycieli, bo przy tej sposobności można by usunąć ustęp pierwszy w artykule 12, który nauczycieli tak razi. Ustęp ten powiada, że do awansu mają pierwszeństwo ci, którzy mają lepsze kwalifikacye, więcej lat służby, a w szczególności należy nadto uwzględnić i obciążenie rodziną. Nauczyciele uważają to za rzecz bardzo przykrą, ażeby taki, który jest obciążony rodziną, a może fachowo mniej zdolny, może taki, który ma znacznie mniejsze kwalifikacye awansował szybciej dlatego tylko, że ma rodzinę. Dodatek ten można by usunąć w razie uchwalenia funduszu, którego celem byłoby nieść pomoc nauczycielom obciążonym rodziną.

Wysoki Sejm raczy uchwalić to jako dodatek do przedłożenia komisji, a ewentualnie, o ileby Wysoki Sejm nie chciał pokrycia uchwalić, to żeby pokrycie znaleźć w sposób, na początku mowy wspomniany, żeby w artykule 11. ustęp A. III. powiedziano, że w stopniu najniższym stosunek 1.300 kor., 1.500 kor., 1.700 kor., nie ma być w stosunku $\frac{1}{4}$ nauczycieli, tylko jak dotąd, żeby $\frac{2}{4}$ nauczycieli brało 1.300 kor., $\frac{1}{3}$ — 1.500 kor., i $\frac{1}{3}$ — 1.700 kor. i żeby w artykule 16 uchwalić, że te nauczycielki, które mają posady w tych miejscach, co ich mężowie nauczyciele, osobnego mieszkania nie potrzebują, przez ten czas dodatku na pomieszkanie nie pobierały.

P. Kochanowski: Proszu o hołos.

П. Кохановский: Прошу о голос.

Marszałek: Głos ma p. Kochanowski.

P. Kochanowski: Wysoka Pałato!

Łedwy promynuw toj deń, kotryj maw prynesty tomu krajewy spokij, a Sojmowy prywernuty tak dawno dożydanu sposibnist' do pracy, i przyczynty sia bodaj w czastyni do uprawylnienia widnosyn w kraju i derżawi i to własne sej istorycznyj deń uchwałenia nowoji ordynacyji wyborczoji, łedwo szczo prohonily słowa pochoronni pry nahodi pohrebania staroji ordynacyji wyborczoji, a imenno słowa wyskazani z toji polskoji storony seji Pałaty, kotra chotiaj pomału, ale precień w nij znykaty zaczy-

П. Кохановский: Висока Палато!

Ледви проминув той день, котрий мав принести тому краєви spokij, a Сој-мови привернути так давно дожидану спосібність до праці і причинити ся бо-дай в частині до управильнення відносин в краю і державі і то власне сей історичний день ухвалення нової ординації виборчої, ледво що прогомоніли слова похоронні при нагоді погребаня старої ординації виборчої, а іменно слова, висказані з тої польської сторони тої Палати, котра хотіяв помало, але прецінь в ній зникати починає, слова, котрі ви

naje, słowa, kotri wyśpiwały zdaje sia poślidnyj hymn pochwalnyj za piwstoli-tnu, błahorodnu i w naślidky bohatu hospodarku szlachocku w tim nieszczęśliwym kraju, jak otse rozkryły wy sami perezdzajuczoji nużdy, kotra je własne wysłidom toji hospodarky.

Maju wrażynie, szczo wyprowadz-łyście tu hospodarku krajewu na sam naj-wysszyj werszok, na strimku skału, z troji nema widworotu, ne ma ratunku, bo kudy hłań, wsiudy propaść!

Z odnoji storony finansowa ruina kotroji polataty nema czym, nema jak, bo spodiwani dochody zawodiat', opłaty szyn-karski ne dopysały, szczadyty ne ma z czoho, bo kraj krycz' na wsi storony dawaj, ta dawaj, w kasach pustky, a o kredyt tiazko i tak wże ponad miru i syłu obmeżenomou krajewy.

Druha storona szcze bilsze czorna! Utychła wprawdi w tij Wysokij Pałati ukraińska obstrukcyjna muzyka, toj wychidnyj dla nas parawan, za kotryj wy chowały waszu mizernu hospodarku poślidnych lit ta zacytkowały kożdocho, chto żadał wid was spownienia swoich choc-zy wamy pryreczenych skromnych do-mahań.

I szczoż dije sia?

Otse perszyj bezrobotnyj hołodnyj lud stołyci kraju bez riżnyci narodnośty kydajeť sia na rynku, na torhowyci na stragany z chlibom i wyrwyajeť pożywu z ruk perekupniw. Szczo hirsze! Z dałychy dosy spokojnych osel selańskich dochodyt do seji Pałaty hołos rozpuky, selaństwu brak seredstw do żytia, brak paszi dla załohy hospodarskoji, a zawdiaky wasz-ij energicznij ratunkowij akcyji hołodo-wyj tyf skorsze wid was robył' poria-dok pid silskymy strichamy i marewo smerty snuješ wid wikon do wikon.

Idim szczek krok dalsze! Se stohne, hołosyt, wże ne temnyj, do bidy nawy-kljy i w bidi zrostajuczij ta pohybaj-uczij ruśkij ta polśkij chłop, se wże wer-stwa wyższa, werstwa inteligentna, kotrij w ruky wy dały sud'bu teterisnych i bu-czych mołodych pokoliń, werstwa, kotru wy tak dawno łehkoważyły, duryły i zbu-wały bezwartnymy, jak pokazujeś nyny, obitnyciamy se narodni uczyteli!

Pewerch 1600 najskrasszych, inte-ligentnych sył, kotrym dowirje wasze poruczyło duchowe i fizyczne wycho-wanie mołodziży, kotrych zrazu zbuwały

сыпівали — здає ся — послідний гимн похвальний за пів столітню, благородну і в наслідки богату господарку шляхоц-ку в тім нещасливім краю, як отсе роз-крили Ви самі перед тою Високою Па-латою образ переражаючої нужди, котра є власне вислідом тої госпо-дарки.

Маю вражінє, що випровадилисьє ту господарку красву на сам найвисший вершок, на стрімку скалу, з котрої нема відвороту, нема ратунку, бо куди глянь, всюди пропасть!

З одної сторони фінансова руїна, котрої полатати нема чим, нема як, бо сподівані доходи заводять, оплати шин-карські не дописали, щадити нема з чо-го, бо край кличе на всі сторони: да-вай та давай, — в касах пустки, а о кре-дит тяжко і так вже понад міру і силу обдовженому краєви.

Друга сторона ще більше чорна! Утихла вправді в тій Високій Палаті українська обструкційна музика, той ви-гідний для вас параван, за котрий ви ховали вашу мізерну господарку послі-дних літ та зацитьковали кождого, хто жадав від вас сповнення своїх, хоч би Вами приречених тих скромних до-магань.

І шож діє ся?

Otse перший безробітний голодний люд столиці краю, без ріжниць народно-сти кидає ся на ринок, на торговиці, на страгани з хлібом і вириває по-живу з рук perekupniw. Ще гірше! З да-леких, доси спокійних осель селянських, доходить до сеї Палати гоłos розпуки, селяньству брак средств до житя, брак паші для залоги господарської, а завдя-ки вашій енергічній ратунковій акції, голодовий тиф скорше від Вас робить порядок під сільськими стріхами і ма-рево смерти снує ся від вікон до вікон.

Ідїм ще крок дальше! Се стогне гоłosно вже не темний, до біди нави-клиий і в біді зростаючий та погибаю-чий руський і польський хлоп, се вже верства висша, верства інтелігентна, ко-трий в руки ви дали судьбу теперішних і будучих молодих поколінь, верства, котру ви не так давно легковажили, ду-рили і збували безwartними — як пока-зує ся нині — обітницями — се наро-дні учителі!

Поверх 16.000 найкрасших, інтелі-гентних сил, котрим довіре ваше пору-чило духове і фізичне вихованє молоді-жи, котрих зразу збували Ви з їх дома-

wy z ich domahaniamy, szczo do regulacyji jich widnosyn spychajuczy wynu na ukraińsku obstrykeyju, kotrych wid-syłałyście do małego planu finansowoho, ta horiwczanoho podatku, kotrym robyły wy wkincy obitnyci zapewniajuczy ich o waszij prychnosty i szczyrosty dla jich sprawy, stratyły wże wiru w waszu szczyrist'.

I wosim słuszno!

Kto obiciuje, robyt' nadiju, powynen otže obitnyci doderžaty. Kto obitnyci ne doderžuje, zawodyt' nadiju, a tym samym tratyt' dowirje!

Otže i ne dywnycia, szczo znwiryłyś ti, szczo dowhyj czas chodyły, kłaniałyś z słozami w oczach, a nadijeju w sercy, ale spokijno i poważno prosyły o poprawu swojeji nieszczasnoji doli.

A nyni szczo dijeś?

Czy baczyły Panowe, kilko to sotok dusz uczytelskich bez rižnyci narodnosti, wiku i pola zletiłoś na zażyw dnia 22 lutoho w salach Filharmoniji? Czy czuły Panowe jich poślidnyj hołos? Czy widhomin toho hołosu ne łyszyw u waszych serciach żadnoho wraźinia?

Panowe se ne buw wże hołos prośby, hołos wiry, ta nadiji, se buw hołos znwiry i rozpuky. A znak se, mało skazaty nedobryj — se znak, — złowiszczyj, bo de bida, hołod, nužda zazyraje w oczy, tam trudno žadaty umirkowania, rozwahy ta spokoju, tam w jich misce wstupaje prystrast', kotra wyklykuje hniw ta buriu.

Sprawa poprawy doli uczytelskoji ne nyniszna, ona wże litamy tiahne sia w tim Sojmi, ona wże мае svoju istoriju i mow mara snuje sia z koždyu nowoju sesyjeju. I szczož w sij przykrij chwyli, koły tilko elementiw buryt' sia, robyte wy? Panowe przydumałyście sredstwa, aby spynyty lycho, яке pryskorenym ide krokom, aby dijsno dowesty kraj do spokoju.

Hołodnych miskych zaribnykiw zamykajete w tюрмах za se, szczo czujuczy wże dowho doskulujuczyj hołod poważyły sia braty chlib iz straganiw; na selan, kotrych moryt' hołod, a kłade w zemlu tyf, nasylajete egzekucyji za podatky, zamist' jich stiahание wstrymaty; tut w Sojmi uchwalujete bezlycz nowych tiahariw, dodatkiw do podatkiw, pozyczok dla rad powitowych, ta gwarancyji dla bankiw, szczo nas, na naszij własnij zemli wywłasnujuť; sotkam tysiacziw nuždariw zaribnykiw zamykajete

ганнями що до регуляції їх відносин, спихаючи вину на українську обструкцію, котрих відсилались до малого пляну фінансового, та горівчаного податку, котрим робили Ви вкінці обітниць, запевняючи їх о вашій прихильности і щирости для їх справи, — стратили вже віру в вашу щирість.

I зовсім слушно.

Хто обіцяє, робить надію, повинен отже обітниць додержати. Хто обітниць не додержує, заводить надію, а тим самим тратить довіре!

Отже і не дивниця, що зневірилися ті, що довгий час ходили, кланялися ся з сльозами в очах а надією в серці, але спокійно і поважно просили о праву своєї нещасної долі.

А нині що дієсь?

Чи бачили Панове, кільки то соток душ учительських без ріжниць народности, віку і пола, злетіло ся на зазвив дня 22. лютого в саях фільгармонії? Чи чули Панове їх послідний гоłos? Чи відгомін того гоłosу не лишив у ваших серцях жадного вражіння?

Панове, се не був вже гоłos просьби, гоłos віри та надії, се був гоłos зневіри і розпуки. А знак се, мало сказати — недобрий, се знак — зловіщий! Бо де біда, голод, нужда зазирає в очи, там трудно жадати уміркованя, розваги та спокою, там в їх місце вступає пристрасть, котра викликає гнів та бурю.

Справа поправи долі учительської не нинішня, она вже літами тягне ся в тим Соймі, она вже має свою історію і мов мара снує ся з кожною новою сесією. І щож в сій прикрій хвилі, коли тільки елементів бурить ся, робите ви? Панове придумались средства, аби спинити лихо, яке прискореним іде кроком, аби дійсно довести край до спокою.

Голодних міських зарібників замикаєте в тюрмах за се, що чуючи вже довго доскулюючий голод, поважили ся брати хліб із страганів; на селян, котрих морить голод, а кладе в землю тиф, насилаєте екзекуції за податки, замість їх стягане втримати; тут в Соймі ухвалюєте безлич нових тягарів, додатків до податків, позичок для рад повітових, та гваранції для банків, що нас на власній землі вивласнюють і сотки тисячів нуждарів зарібників замикаєте в супереч обовязуючим законам дорогу

w superecz obowiazujuczym zakonom dorohu do zaribku, zaslaniajuczy sia wijkowymy prypysamy.

A inteligentnym robitnykam na nywi narodnoji proświty szczo wy dajete? Misto daty im se, szczošte im obiciały, wy pokazujete nyny narodnym uczyтелям na dırawi miszky naszoji kasy. Hriszmy, jaki wy dla nych wże były pryznaczyły, choczete łataty waszu mizernu krajewu hospodarku!

Jakuż wynu ponosyt' uczytelstwo w sij waszıj hospodarci? Czy ono spryczyńyło ti dowhy? Czy zalizły wy w dowhy na se, szczo by pidnesty oświu w kraju, buduwały szkoły, pomnożyty syły uczytelski, poprawłaty postepenno ale z neudawanoju życzywostiju ich dolu?

Jeslyby sprawdi tak było, ne czułybymy w sij Wysokij Pałati stilko żaliw na temu analfabetyzmu w kraju, braku szkıl, braku sył uczytelskich ta ne maluwałaś by pered naszymy oczamy tak jaskrawo czorna nezawydna dola naszo ho narodnoho uczytelstwa.

Zalizłyšte w sotky milioniw dowhiw i sia marna kapla, jakoji treba dla staloji poprawy doli uczyteliw, a jaku im z pid sercia wydyrajete, maje staty sym spasennym likom, szczo uzdorowyt' widrazu waszu hospodarku? Kto w se powiryt'? Czyż se ne ironia, ne kpyny? Czy dumajete, szczo narodne uczytelstwo nasze se dytna, kotra na tim ne piznaśt' sia, kotru moż zaspokoijty cукorkamy, w chwyły koły ono kłyचे chliba i chliba?

Wmiłyšte dowhy robyty, waszoju riczeju jest' najty sposib, jak ich zbuty sia, ale zasloniuwałyś nymy pered uczytelstwom je nehidne reprezentantiw kraju w takij kulturalnij sprawi!

Sej projekt regulacyji uczytelskich widnosyn jest' nowym dokazom waszoji dalszoji mizeryji. Wy ne poprawy doli uczytelskoji choczete, wy choczete zbuty uczytelstwo łatanynoj! Ne dywno, szczo narodne uczytelstwo na zibraniu dnia 22/2 zaprotestuwało riszuczo protyw tomu sposobowy połahodżenia pytania jich egzystencyji. Boluczıj dla was protest sej podyktuwała im rozpuka, bo hodi szcze dalsze hłumyty z ich doli, z ich bidy, hodi hraty z ohnem, bo se hra nebezpečna! Jesly krywdyte narodne uczytelstwo, to krywdyte ne łysze ich samych, ale krywdyte ciu suspilniśt' naszu i waszu, a osobływo nasz temnyj i žadnyj

do zarıbku, zaslaniajucy sia wijkowymi priписами.

A інтелігентним робітникам на ниві народної просвіти, що ви даєте? Місто дати їм се, щосьте їм обіцяли, ви показуєте нині народним учителям діраві мішки вашої каси. Грішми, які ви для них вже були призначили, хочете латати вашу мізерну краєву господарку.

Якуж вину поносить учительство в сій вашій господарці? Чи оно спричинило ті довги? Чи залізли ви в довги на се, щоби піднести освіту в краю, будувати школи, помножити сили учительські, поправляти поступенно але з неудаваною жичливостію їх долю?

Еслиби справді так було, не чули би ми в сій Високій Палаті стільки жалів — на тему анальфабетизму в краю, браку шкіл, браку сил учительських та не малуваласьби перед нашими очима так яскраво чорна незavidна доля нашого народного учительства.

Залізлисьте в сотки мільонів довгів і ся марна капля, якої треба для сталої поправи долі учителів, а яку їм з під серця видаєте, має стати сим спасенним ліком, що оздоровить відразу вашу господарку? Хто в се повірить? Чи ж се не іронія, не кпини? Чи думаєте, що народне учительство наше се дитина, котра на тім не пізнаєт' ся, котру мож заспокоїти цукорками, в хвилі, коли она кличе хліба і хліба?

Вмілисьте довги робити, вашою річею єсть найти спосіб, як їх збути ся — але заслонюватись ними перед учительством є негідне репрезентантів краю в такій культуральній справі!

Сей проєкт регуляції учительських відносин єсть новим доказом вашої дальшої мізерії. Ви не поправи долі учительської хочете, ви хочете збути учительство латаниною. Не дивно, що народне учительство на зібранню дня 22/2 запротестувало рішучо против тому способови полагодження питання їх егзистенції. Болючий для вас протест сей подиктувала їм розпука, бо годі ще дальше глумити з їх долі, з їх біди, годі грати з огнем, бо се гра небезпечна! Если кривдите народне учительство, то кривдите не лише їх самих, але кривдите цілу суспільність нашу і вашу, а особливого наш темний і жадний освіти нарід,

oświaty narid, bo stajete jemu w poperek na dorozі do jeho łuczszoji buduczności.

Temnota, analfabetyzm ne sotwo-ryt' dobrobytu, w elementi oświecenim leżyť myśl wyssza, myśl twircza, leżyť zadatek seji łuczszoji buduczności.

Se, szczo wy nyny wstawyete w budżet w rubryku wydatkiw na poprawu doli uczyteliw, se wam storyceju kołyś werne sia, se kołyś ne wy wże, ale naślidnyky waszi budut' w kożdij hałuzy hospodarstwa krajewoho wstawłaty w rubryku prychodiw.

Czyślit' sia Panowe z potrebamy i nastrojem chwyli. Łatanynoju uczytelstwa ne zaspokoјite zowsim i ohnyszczanewdowołenia ne pohasyte, bo uczytelstwo na punkti swojich domahań ne ustupyt'.

Pokażit' otże, szczo wam dola ich i pidnesenie proświty wełykych temnych mas narodu leżyť dijsno na sercy, szczo ono ne jest u was pustoju frazaju.

Zawernit' otże z dorohy, kotroju idete, szczo by ona ne prynesa wam soromu, a uczytelstwu oszczadyła nepotribnych żertw dla zdobutia ich słusznych i skromnych domahań !

Poneże komisya szkolna w sim poślidnim momenti prychodyt' zi swojim wneskom, hodi meni postawyty osibnyj konkretnyj wnesok na regulacyju płatni uczytelskoji w szyrszych ramach finansowych, bo wyhladałoby se na udaremniuwaniu sprawy uczyteliw, obmeżujus do stwerdżenia, szczo narodne uczytelstwo nikoły ne zrecze sia swojich postulatiw szczo do automatycznoho awansu i zriwnania ich z płatniami czotyrych najnyższych rang uriadnychcz.

P. Stapiński: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński: Wysoki Sejmie!

Już nas dochodzą głosy z kraju podobnie jak w roku 1907 na temat, to polepszacie płace nauczycielom ludowym, to dla nauczycieli ludowych macie miliony, a dla chłopów ich nie macie. Czyli już jest znów akcyja czarnych duchów, którzyby chcieli lud wiecznie utrzymać w ciemnocie i którzy akcyę za polepszeniem płac nauczycielskich, co równa się akcyi za polepszeniem oświaty ludowej, chcą przesunąć na grunt polityczny. Ale niema agitatorów, którzyby opowiadali ludowi, że się podniosło płace wszystkim kategoryom urzędniczym w ostatnim czasie, nie ma opowieści o tem, że profesorowie uniwersytetu starają się o polepszenie swoich płac, niema komu ludowi powiedzieć, że proboszcze wnoszą petycje i tworzą korporacye dla podniesienia swoich płac. Ale są agitatorowie, którzy powiadają do ludu, patrzcie się postowie ludowi walczą za podniesieniem płac dla nauczycieli, a o miliony dla ludu się nie starają. Taką agitacyę prześliśmy w 1907 i ona nie była groźną, a i tej, która obecnie się szerzy, także się nie boimy.

Przeciwnie oświadczam, że polskie Stronnictwo ludowe, jak się wypowie-

бо стаєте єму в поперек на дорозі до єго лучшої будучности.

Темнота, анальфабетизм, не сотворить добробиту, в елементі осьвіченім лежить мисль висша, мисль твірча, лежить задаток сеї лучшої будучности.

Се, що ви нині вставите в бюджет, в рубрику видатків на поправу долі учителів, се вам сторицею колись верне ся, се колись не ви вже, але наслідники ваші будуть в кожній галузи господарства красивого вставляти в рубрику приходів.

Числіть ся Панове з потребами і настрєм хвилі. Латаниноу учительства не заспокоїте зовсім і огнища недоволення не погасите, бо учительство на пункті своїх домагань не уступить.

Покажіть отже, що вам доля їх і піднесенє просвіти великих темних мас народу лежить дійсно на серци, що оно не єсть у вас пустою фразою.

Заверніть отже з дороги, котрою ідете, щоби она не принесла вам сорому а учительству ошадилa непотрібних жертв для здобутя їх слухних і скромних домагань.

Понеже комісія шкільна в сім поślidнім моменті приходить зі своїм внеском, годі мені поставити осібний конкретний внесок на регуляцію платні учительскої в ширших рамках фінансових, бо виглядалоби се на ударемнюванє справи учителів, обмежуюсь до ствердження, що народне учительство ніколи не зрече ся своїх постулатів що до автоматичного авансу і зрівняня їх з платнями чотирох найнижших ранг урядничих.

działo tak i wytrwa do końca, nie ustając w walce o równe płace z 4 najniższymi rangami urzędników państwowych. Gdyby nawet nie 14 ale 20 milionów miało to kosztować, to nas z tego stanowiska nie zepchnie i nas od akcji w tym kierunku nie odrazi. Swoją drogą zauważyć trzeba, jak się tymi cyframi manipuluje. Kiedyśmy przyszli do Sejmu, to zrównanie z 4 klasami płac urzędników państwowych kosztowałoby 14 milionów, za tydzień już się zrobiło 20. Jestem przekonany, że jeszcze tydzień, toby było 30. Straszdyła wystawiać, śmiem to skonstatować z przykrością, komisya szkolna się nie waha. Mówią, że nauczycielstwo wie o tem, że jest na porządku dziennym obrad parlamentu wniosek nagły posła Pachera, żądający na polepszenie płac nauczycielstwa ludowego 20 względnie 40 milionów, a tedy nauczycielstwo wie o tem, że gdyby się Koło polskie przyłożyło i pomogło razem z związkiem niemieckim ten wniosek przeforsować, toby się fundusze w państwie znalazły i toby rzucanie nauczycielstwu takich twierdzeń, że nie ma pieniędzy na polepszenie jego płac udaremniło, gdyż wnioski takie są i jeśli Koło je poprze, to pieniądze będą.

Jestem dlatego za polepszeniem płac według czterech rang urzędniczych, jestem dlatego za najlepszym udotowaniem nauczycielstwa ludowego, ponieważ zdaję sobie sprawę, że bez podniesienia szkoły niema, a bez postępu niema dobrobytu. A wobec tego warunkiem polepszenia stosunków, warunkiem znalezienia pieniędzy na wszystkie inne wydatki jest kwestya polepszenia szkoły, co jest jednoznaczem z udotowaniem nauczycielstwa i zachęcaniem go do intensywniej pracy. Dlatego także nie waham się i takie zajmuję stanowisko w sprawie płac nauczycieli, ponieważ stoję na stanowisku, że nauczycielowi powinna być oddana praca obywatelska na wsi i jestem zatem, żeby lud wykształcić, nauczyć go innego sposobu myślenia, to zdaję sobie sprawę, że początek tej przemiany jest w szkole ludowej.

Należy więc w tej szkole dać nauczycielowi możność rozpoczęcia tej pracy. Jestem tego zdania, by nauczyciel nietylko w szkole tę pracę prowadził, ale żeby nauczyciel był obowiązany także poza szkołą pracę w duchu obywatelskim na wszystkich polach prowadzić i wspierać.

Ponieważ doszliśmy do przekonania, że ze szkoły możemy się spodziewać istotnie oświeconego kierownika zgodnego z postępem nauki na niwie publicznej.

Obecnie po wsiach znajdujemy raczej reakcję, raczej wsteczność niż prawdziwą chęć postępu — a na to nam starają się wmówić i apelują do ludu i powiadają, że nauczycielstwo nie koniecznie pracuje nad ludem.

To nas wcale nie zniechęca. Jeśli ktoś czegoś nie czyni, to nie znaczy, że czynić tego nie może. Jeżeli nauczycielstwo dotychczas nie brało udziału w pracy społecznej, to nie znaczy, że nie będzie brać tego udziału. Jeśli 16.000 sił weźmie się intensywnie do tej pracy publicznej we wsi, to nasze życie publiczne inny weźmie obrót. Jestem za tem, żeby nauczycielom umożliwić egzystencję dla spełniania nauki w szkole, ale żeby także umożliwić mu pracę po za szkołą.

Oczywista rzecz, że ta praca obywatelska nauczyciela powinna być samodzielną, powinna na tej zasadzie podlegać, ażeby on z własnego przekonania tę pracę prowadził. Dotychczas bowiem widzieliśmy usiłowania w tym kierunku, ażeby tę samodzielność nauczycielstwu odebrać i zastąpić tego nauczyciela czemś innym, a mianowicie widzimy kierunek ten, ażeby nauczycielstwu, które się płaszczy i wysługuje różnym klikom dawać wszystko, co możliwe a nauczycielstwu, które idzie z ludem, które się za takie narzędzie używać nie daje, ażeby dać uczuć niełaske tych czynników.

Takie wpływanie na nauczycielstwo uważam za spaczenie całego kierunku wychowania, albowiem nauczyciele, którzy idą w służbę do klik, przez to samo przestają być ludźmi z charakterem, a jeśli nauczyciel sam niema charakteru, to nie może wychowywać charaktery. Ażeby zaś nauczyciel na tem samodzielnem stanowisku mógł się utrzymać, należy uczynić go samoistnym, ażeby nie szukał leky w dworze, a obiadu na plebanii, lecz by z płacy swojej mógł czerpać środki na swoje utrzymanie i był niezawisły. Dlatego jestem tak stanowczym rzecznikiem polepszenia płac nauczycielskich w szkołach ludowych.

Pomimo, że zajmujemy takie stanowisko, jednak w tej chwili nie odważę się postawić wniosku, aby to przedłożenie, które jest połowiczne, które jest

jeszcze jednym rysem charakteru tego Sejmu, bo ani sprawy z Sejmu nie usuwa, ani nauczycielstwa nie zadowala, ani sprawy na jasnym polu nie stawia, — odesłać napowrót do komisji i żądać innego przedłożenia, obawiam się bowiem że ewentualnie w tym stanie rzeczy wniosek taki mógłby na nieszczęście przejść.

Ale natomiast postawię wniosek, żeby Sejm wezwał Wydział krajowy, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował nowy projekt ustawy o płacach nauczycielskich na zasadzie 4 rang najniższych urzędników.

Dalej proszę o jedną poprawkę. Jesteśmy świadkami tego, że obecnie nauczyciele i nauczycielki muszą czekać po kilka i kilkanaście lat na stabilizację, w naszym mieście np. pracują oni tyle lat jako tymczasowi mimo swoich patentów. Cóż oni winni, że nie dostali stałej posady, mimo że posiadali wszystkie po temu warunki, niestety jednak tak służąc tymczasowo tracą pięciolecie nie z własnej winy nie mogą już poprawić swego budżetu i dlatego też pozwolę sobie postawić i drugi wniosek idący w tym kierunku, aby w § 39. uchwalić, że służbę tymczasową nauczycieli wlicza się za jedno pięciolecie w kwocie 200 K rocznie.

Pragnę, aby ta sprawa połowiczna, nikogo nie zadowalniająca jak najprędzej znikła z porządku obrad, żeby była tymczasowo szybko załatwiona, a jestem przekonany, że nowy Sejm załatwi tę sprawę inaczej, korzystniej dla nauczycielstwa ludowego.

Rezolucya moja opiewa:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował ustawę o unormowaniu płac nauczycielstwa ludowego na zasadzie płac urzędników państwowych czterech najniższych rang“.

Poprawka zaś do projektu ustawy jest następująca:

Do artykułu 39. dodać na końcu:

„Za latą tymczasowej służby nauczycielskiej otrzymuje nauczyciel(ka) pięciolecie w kwocie 200 K.“

P. Makuch: Proszu o hołos.

П. Макух: Прошу о голос.

Marszałek: Głos ma p. Makuch.

P. Makuch: Wysokij Sojme!

Nareszti przystupajemo do połahodzenia sprawy, kotra poślidnymy litamy zabrała duże bohato czasu, zrobyła wetyke rozjarenie, tak szczo w poślidnim czasi buło toho wysłowom wicze, na kotrim uczytelstwo duże sylno wystupyło protyw toji Pałaty; szczo bilsze na tim wiczu wyslupyło uczytelstwo ne protyw tych Paniw, kotri może w najbilszj czasty wynu ponosiat', ale protyw prychnykyw toji Pałaty dla uczytelskich domahań i tych własne prychnykyw, kotri duże bohato nawit' napraciuwały sia w tij sprawie, duże sylno tam skrytykuwały.

Sprawa regulacyji uczytelskich płateń buła w poślidnych litach taranom protyw reformy wyborezoji. I prawytelstwo i wetyka czast' seji Pałaty vse używały jeji jako toho tarana, kotryj bodyw w ukraińskij klub i straszYW jeho reprezentantiw, szczo na nych spade hniw uczytelstwa, mowtohy my ne chotily toho uczytelstwa dopustyty do poprawy dołi. Chto tak stawław sprawu, toj chotiw łysz reformu wyborezu utruťy, ale my mały widwahu skazaty:

П. Макух: Високий Соїме!

Нарешті приступаємо до полагодження справи, котра послідними літами забрала дуже богато часу, зробиła велике розярене, так, що в посліднім часі було того висловом віче, на котрім учительство дуже сильно виступило против тої Палати; що більше, на тим вічу виступило учительство на против тих Панів, котрі може в найбільшій часті вину поносять, але против прихильників тої Палати для учительских домагань і тих власне прихильників, котрі дуже богато навіть напрацювали ся в тій справі, дуже сильно там критикували.

Справа регуляції учительских платень була в послідних літах тараном против реформи виборчої. І правительство і велика часть сеї Палати все уживали єї, яко того тарана, котрий бодив в український клуб і страшив єго репрезентантів, що на них спаде гнів учительства, мовтоби ми не хотіли того учительства допустити до поправи долі. Хто так ставляв справу, той хотів лиш реформу виборчу утрутити, але ми мали відвару сказати: наперед реформа ви-

napared reforma wyboreza a potim pryjde czas, koły my widdamo hołos za toju regulacyjeju płatń.

I nadijszow toj czas i my praciowały w dwóch komisyjach, ale tu zachodyt' zahalna awstryjska choroba, szczo nema uznania jak kaže łatyńska posłowycia: bis dat, qui cito dat. Kołyby uczytelstwo narodne osiahnuło proponowanu regulacyju wże w r. 1911, to było by zadowołene, perezekałoby 3 lita najstrasznijši. A nyni Pałata prychodyt' do uczytelstwa natiahnuszy toj budżet po możnosty jak najbilsze a uczytelstwo odnohołosno to widkydaje, bo kaže: mene to ne zadowalaje. Awstryjska derżawa vse spizniaje sia z takymy sprawamy i nyni Panowe, koły pragmatyka służbowa około 30 mil. kosztuje, mymo toho uriadnyky protestujut': to nas ne wdowalaje!

Czomu Panowe? Bo sprawa jest' spiznena, bo straszni czasy perezszło uczytelstwo za try poślidni lita a ne buduczy na stільки silne materyjalno, szczo by wyderżaty, zisłało zrujnowane i nyni maie racyju, koły kaže, szczo ta płatnia zowsim jecho ne zadowalaje.

Ukraińskij klub obstojuwaw domahania uczytelstwa w ciłij ich osnovi, my pryznajemo publiczno i majemo widwahu pryznaty w komisyi i w sij Pałati, szczo jeśmo za tym, szczo by uczyteliw jako najważniejszych robotnykiw na poły narodnoho szkilnyctwa tak materyjalno zabezpeczyty, szczo by ony mohły swobodno ciłij czas poświatyły tій własne nauci i koły nyni nyzszych uriadnykiw, z menszymy może studyjami, derżawa zaosmotryła materyjalno, to i uczytelstwo maie zowsim opravdane prawo wid seho Sojmu domahatys takoho bodaj materyjalnoho zabezpeczenia, jake majut' najnyzszy dykasteryji uriadnykiw derżawnych.

Ale Panowe, majuczy własne to pryncypjalne stanowysko na uwazi a z druhoji storony uważajuczy na możływist' perewedenia seji sprawy, ukraińskij klub stanuw na tym stanowysku, szczo o skilko mih jak najbilsze dla uczytelstwa wyderty, to zrobyw, a wproczim regulacyju nyni predłożenu akceptuwał i nyni za neju budemo hołosuwaty.

Ne chotiłyśmo uczytelstwu zrobyty medweżoji prysłuhy, tiahłyśmo szczo mohłyśmo, a koły pobaczyłyśmo, szczo ne można dalsze, musiłyśmo podaty hołos za predłożenoju tut' rezolucyjeju.

борча, а потім прийде час, коли ми відамо голос за тою регуляцією платень.

І надійшов той час і ми працювали в двох комісіях, але ту заходить загальна австрійська хвороба, що нема узнання, як kaže латинська пословиця: bis dat, qui cito dat. Колиби учительство народне осягнуло пропоновану регуляцію вже в р. 1911, то булоби задоволене, перечекалоби 3 літа найстрашніші. А нині Палата приходить до учительства, натягнувши той бюджет по можности як найбільше, а учительство одиоголосно то відкидає, бо kaže: мене то не задовольє. Австрійська держава все спізняє ся з такими справами і нині, Панове, коли прагматика службова около 30 мільонів: коштує, мимо того урядники протестують то нас не вдовольє!

Чому Панове! Бо справа єсть спізнена, бо страшні часи перейшло учительство за три послідні літа, а не будучи на стільки сильне материяльно, щоби видержати, зістало зруйноване і нині має рацию, коли kaže, що та платня зовсім їх не задовольє.

Український клуб остоював домагання учительства в цілій їх основі, ми признаємось публично і маємо відвагу признати в комісії і в сій Палаті, що єсьмо за тим, щоби учителів, яко найважніших робітників на поли народного шкільництва так материяльно забезпечити, щоби они могли свобідно цілій час посьвятити тій власне науці і коли нині низших урядників з меншим може студиями держава заосмотрила материяльно, що і учительство має зовсім оправдане право від сего Сойму домагатись такого. бодай материяльного забезпечення, яке мають найнижші дикастерії урядників державних.

Але Панове, маючи власне то принципяльне становиско на увазі а з другої сторони уважаючи на можливість переведення сеї справи, український клуб станув на тим становиску, що о скільки міг як найбільше для учительства видерти, то зробив а впрочім регуляцію нині предłożену акцептував і нині за нею будемо голосувати.

Не хотілисьмо учительству зробити медвежу прислугу, тяглисьмо, що моглисьмо, а коли побачилисьмо, що не можна дальше, мусілисьмо подати голос за предłożеною тут резолюцією.

Majemo nadzieję, szczo rozwij widno-syn kraju dowede do toho, szczo ціле narodne szkilnyctwo jako take i joho najwaźniejszy robotnyky musiat' distaty te wse, szczo im sia należyt' i majemo pownu nadzieję, szczo nedowhyj czas, koły i uczytelstwo dobre sia swoho zabezpechenia materyjalnoho w tij miri jak sia toho domahaje.

Pry tij sposobnosti choczุ szcze kilkoma słowamy zaznaczyty i druhu sprawu, jaku uczytelstwo pidnosyt' i kotra ne jest' predmetom bodaj ciłosty nynisznoji rozprawy.

Uczytelstwo nyny мае два hołowni domahania: zabezpechenia materyjalnoho i moralnoho, swohodu horożańsku choczุ wyboroty.

Nyny komisija prychodyt' z odnoju sprawoju a druhuju tilky newetyke zacerknenie w § 9. tut prynosyt'.

Same uczytelstwo je toji dumky, szczo nyny ne pora borotyś za pragmatyku służbowu, domahaty sia tych własne swobod horożańskich, ono same widłożyło tu sprawu do dalszoji sesyi i wetyka czast' seji Pałaty, kotra spryjaje uczytelstwu, zhodyła sia z tym stanowyskom uczytelstwa i dlatoho ne dywujte sia, szczo my, szczo zajmalyśmo sia dowszyj czas sprawoju pragmatyky służbowoji uczytelstwa, nyny z toju sprawoju ciłkom ne wychodymo.

Tutky zwernuwbym sia z apełem do Wysokoji Rady szkilnoji krajewoji i zapytał, jake bude wykonanie scho zakona?

Uczytelstwo ne bude wdowołene z toho, szczo Sojm jomu daje, ale te newdowołenie może sia szcze pobilszyty, jesty wykonanie toho zakona bude toho roda, szczo wwede rozdrażnienie seređ riady uczyteliw. P. Krzczunowycz wże wykazaw, szczo dejaki z uczyteliw, kotri majut' najnyzsi pobory, możyt' sia nawit' do seređnoji klasy distaty i my takozh malyśmo se na uwazi i na naszi domahania w czasty zistala predložena rezolucyja, w jakyj sposob мае Rada szkilna krajewa własne usortuwaty ti try stepeni płatni w sij zahalnij klasi. My z natyskom musymo pidcerknuty se, bo znajemo z doświdu, szczo i w teperisznij płatni posunenie do wysszoho stepenia płatni ne wse widbuwaje sia tak, jak należyt' i sut' kolosalni narikania seređ uczytelstwa, szczo tut w wetykij miri bohato odynciam krywda sia dije.

Маємо надію, що розвій відносин краю доведе до того, що ціле народне шкільництво jako take i его найважнійші робітники мусять дістати те все, що їм ся нележить, маємо повну надію, що не довгий час, коли і учительство добере ся свого забезпечення материяльного в тій мірі, як ся того домагає.

При тій спосібности хочу ще кількома словами зазначити і другу справу, яку учительство підносить і котра не є предметом бодай цілости нинішної розправи.

Учительство нині має два головні домагання забезпечення материяльного і морального, свободу горожанську. хоче вибороти.

Нині комісія приходить з одною справою, а другою тільки невелике зacerknenє в § 9 тут приносить.

Саме учительство є тої думки, що нині не пора боротись за прагматику службову, домагати ся тих власне свобод горожанських, оно саме відложило сю справу до дальшої сесії і велика часть сеї Палати, котра сприяє учительству, згодила ся з тим становиском учительства і длятого не дивуйте ся, що ми, що займалисьмо ся довший час справою прагматики службової учительства, нині з тою справою цілком не виходимо.

Тутки звернувбим ся з апелем до Високої Ради шкільної краєвої і запитав, яке буде виконанє сего закона?

Учительство не буде вдоволене з того, що Сойм йому дає, але те newdowołene може ся ще побільшити, если виконанє того закона буде того рода, що введе роздражненє серед ряди учителів, П. Кшечунович вже виказав, що деякі з учителів, котрі мають найнижші побори, можуть ся навіть до середної кляси дістати і ми також малисьмо се на увазі і на наші домагання в части зістала предложена резолюция, в який спосіб має Рада шкільна краєва усортувати ті три степені платні в сій загальній клясі. Ми з натиском мусимо підчеркнути се, бо знаємо з досвіду, що і в теперішній платні посуненє до висшого степеня платні не все відбуває ся, як належить, і є кольосальні наріканя серед учительства, що тут в великій мірі богато одиницям кривда ся діє.

Chotilybyśmo zapobiczy tomu i postawilyśmo dwi hranyci, sered kotrych мае Rada szkolna krajewa oberlaty sia, szczoby bodaj masowo ne robyty tych krywd, jaki pry wykonaniu seho zakona możut' wyjty. Maju nadiju, szczo Rada szkolna krajewa ne zważyť sia teper takych krywd robyty jak dawnijske, bo musyť sobi ujawyty, szczo $\frac{3}{4}$ Sojmu wyjde demokratyczni i szczo ti $\frac{3}{4}$ czasty musiat' dobre pryhlanuty sia wykonaniu seho zakona i ewentualno potiahnuty Radu szkolnu krajewu do widwiczalnosti za wykonanie seho zakona

Jeszcze kilkoma słowami muszu widozwaty sia do uczytelstwa polského.

Koły precin' o wyborenie lipszoji doli materyjalnoji prowadyto spilno ukraińskie i polskie uczytelstwo, to imieniem ukraińskoho uczytelstwa zwernuwbym teper uwahu uczytelstwa polského, aby ono i w ynszych sprawach razem spilno postupalo.

I nyni majemo bohato spilnych spraw, choczyby oboronu opozycyjnych odynyc, kotri majuť widwahu swoju horożanśku swobodu wykonywaty.

Tut zawodyť nas pomicz uczytelstwa polského i my tut musymo na adresu polského uczytelstwa skazaty, szczo ono ne powynno zawodyty naszoji nadiji, szczo odni i druhi hneteni men-sze bilsze riwno, powynni sobi wzajemno pomahaty.

My ne možemo zamknuty oczyj na se, szczo specjalno naszomu uczytelstwu narodnomu duzo lycho dije sia. Prawda, szczo poślidni czasy może troszeczką je nawijani takim duchom, szczo Rada szkolna krajewa wże ne z tak wetykoju agresywnostyju wystupaje protyw uczytelstwa, ale nedawni se czasy, koły najkripszi odynyci u wschidnij Hałyczyni, kotri rozumiły otoczenie i dla nioho pracuwały, perekydalo sia za 10 czy 20 powit na zachid sered neznanych im obstawyn, neznanych ludyj i tam kazalo sia im pracuwały. I todi oczewydno może i słuszne żaliw sia p. Zamorskyj, szczo w zachidnij Hałyczyni, de nema ruśkych dityj, bohato je uczyteliw ruśkych w danij szkoli. Ale nechaj p. Zamorskyj piznast' i zrozumije, szczo zachidna Hałyczyna dla ruśkoho uczytela se je Sybir (p. **Bandrowski**: oho!), kotryj je karoju za se, szczo te uczytelstwo u schidnij Hałyczyni może protyw Rady szkolnoji krajewoji ne odnu robotu horożanśku zrobyło.

Ne w tim zrozuminiu, szczoby tam

Хотілисьмо запобічи тому і поставилисьмо дві граици, серед котрих має Рада шкільна краєва обертати ся, щоби бодай масово не робити тих кривд, які при виконанню сего закона можуть вийти. Маю надію, що Рада шкільна краєва не зважить ся теper таких кривд робити, як давнійше, бо мусить собі уявити, що $\frac{3}{4}$ Союму вийдуть демократичні і що ті $\frac{3}{4}$ части мусять добре приглянути ся виконанню сего закона і евентуально потягнути Раду шкільну краєву до відвічальности за виконане сего закона.

Еще кількома словами мушу відозвати ся до учительства польського.

Коли працю о виборенє лїпшої долї материяльної провадило спільно українське і польське учительство, то іменем українського учительства звернувбим теper увагу учительства польського, аби оно і в інших справах разом спільно поступало.

І нинї маємо багато спільних справ, хочби оборону опозиційних одиниць, котрі мають відвагу свою горожанську свободу виконувати.

Тут заводить нас поміч учительства польського і ми тут мусимо на адресу польського учительства сказати, що оно не повинно заводити нашої надії, що одні і другі гнетені менше більше рівно, повинні собі взаїмно помагати.

Ми не можемо заткнути очий на се, що специяльно нашому учительству народному дуже лихо діє ся. Правда, що послидні часи може трошечки є навияні таким духом, що Рада шкільна краєва вже не з так великою агресивностию виступає против учительства, але недавні се часи, коли найкрасші одиниці у східній Галичині, котрі розуміли оточенє і для нього працювали, перекидало ся за 10-ий або 20-ий повіт на захід, серед незнаних їм обставин, незнаних їм людий і там казало ся їм працювати. І тоді очевидно може і слушно жалів ся п. Заморский, що у західній Галичині, де нема руських дітий, богато є учителів руських в даній школі. Але нехай п. Заморский пізнасть і зрозуміє, що західна Галичина для руського учительства се є Сибір, (**P. Bandrowski**: Oho!), котрий є карою за се, що те учительство у східній Галичині може против Ради шкільної краєвої не одну роботу горожанську зробило.

Не в тім зрозуміню, щоби там на-

naszemu uczytelstwu było jak najhirsze szczo to Sybir, ale szczo se kara administracyjna, szczo perenosyt' sia i kyduje sia sereď neznanych obstawyn i ludyj. Ne chotiwjem skazaty, szczo w zachidnij Hałyczyni je tak duże złe jak w Sybiri naszym uczytelam, je tam osobysto może nawet' lipsze, bo tam nema widnosyn naprużenych polsko-ruśkich, bo tam Polaky nawet' daľeko krytycznijsze widnosiat' sia do mnoho naszych spraw i osobysto nawet' przyjazno, ale zrozumijte Panowe, szczo musymo se uważaty za pewnoho roda Sybir administracyjnyj i moralnyj, de naszych ludyj, kotrych ne zľubyla sobi włast' administracyjna u schidnij Hałyczyni, kyduje sia.

Jeszcze kilka sľiw хочу skazaty, szczo i polśke uczytelstwo bohato suprotyw naszoho naroda u schidnij Hałyczyni nahriszyło, szczo Panowe, nyny w welykij miri polśke uczytelstwo je tym, szczo jatryt' oba narody i ot nyny predstavyyw ja JE. p. Namisnykowyy deputacyju z Rakiwcia, powitu ľwiwśkocho, kotra predstavyla żali hromady, szczo uczytelka jatryt' hromadian ľatyńskoho obriadu protyw hromadian hreckoho obriadu i dowela do toho, szczo odni druhym wikna wybywajut', szczo wysmiwaje ruśky dity i szczo bilsze ne pozwala je ruśkym ditiam moľytyś po ruśku tak, szczo ruśki dity ne umijut' nawet' u ridnij mowi moľytyś.

Spodiju sia, szczo to ne powtoryt' sia w tym seli, szczo p. Namisnyk zariaďzenia taki jak przyrik wydasť, ale wże koły na poły religijnim uczytelstwo narodne sta aje sia jatryty, to jak dije sia na poły nacyjonalnim i politycznym? Se dije sia nawet' pid bokom Rady szkolnoji krajewoji.

Pan prezydent Rady szkolnoji krajewoji ne bohato potrzebuje stratyty czasu, szczo by zľustrowaty paszaľyk pana Niedźwieckoho. I własne w jeho paszyľku dijut' sia riczy nemożľywi.

A szczoż howoryty o dalszych okolicyach, de trudna komunikacyja, de inspektory Rady szkolnoji krajewoji ne możut' dojichaty, jesty tutky pid bokom stoľcy, pid bokom Rady szkolnoji krajewoji dijut' sia riczy poprostu nemożľywi. I tu jest nenacze paszaľyk takoho odnoho pana, kotryj riwnomirno i polśke i ruśke uczytelstwo opozycyjne bje po hoľowi, a majuczy neohranyczeny włast', potrafiy dowesty do toho, szczo na ciľij tij pľoszczy nema ani odnoho ukraińskoho uczytela. A nyny deputacyja

шому учительству було як найгірше, що то Сибір, але що се кара адміністраційна, що переносить ся і кидає ся серед незнаних обставин і людий. Не хотівем сказати, що в західній Галичині є так дуже złe, як у Сибірі, нашим учителям є там особисто навіть' ліпше, бо там нема відносин напружених польсько-руських, бо там Поляки далеко критичнійше відносять ся до много наших справ і особисто навіть' приязно, але зрозумійте Панове, що мусимо се уважати за певного рода Сибір адміністративний і моральний, де наших людий, котрих не зľубила собі власть адміністративна у східній Галичині, кидає ся.

Еще кілька сľів хочу сказати, що і польське учительство богато супротив нашого народа у східній Галичині нагрішило, що Панове, нині в великій мірі польське учительство є тим, що ятрить оба народи і от нині представив я Є. Е. п. Намісникови депутацию з Раківця, повіту львівського, котра представила жалі громади, що учителька ятрить громадян латинського обряду против громадян грецького обряду і довела до того, що одні другим вікна вибивають, що висмиває руські діти і що більше, не позволяє руським дітям молити ся по руськи так, що руські діти не уміють навіть у рідній мові молити ся.

Сподію ся, що то не повторить ся в тім селі, що п. Намісник зарядження такі, які прирік, видасть, але вже коли на поли релігійним учительство народне старає ся ятрить, то як діє ся на поли національним і політичним? Се діє ся навіть під боком Ради шкільної краюї.

Пан Президент Ради шкільної краюї не богато потребує стратити часу, щоби зľуструвати пашалик pana Недзьвецького. І власне в его пашалику діють ся річи нemożliwi.

А шож говорить о дальших околицях, де трудна комунікация, де інспектори Ради шкільної краюї не можуть доїхати, если тутки під боком столиці, під боком Ради шкільної краюї діють ся такі річи, попросту нemożliwi. І ту єсть неначе пашалик такого одного pana, котрий рівномірно і польське і руське учительство опозиційне бє по голові, а маючи неограничену власть, потрафив довести до того, що на цілій тій площі нема ані одного українського учителя. А нині депутация просила :

prosyła: Dajcie nam chociaż jednego uczy-
ta Ukrainca, szcoby uczyw tych ukra-
ińskich dityj religiji w ridnij mowi, bo
świaszczennyk ne może tak czasto doji-
chaty, a toj ne chce daty. (P. Wójci-
cki: My mamy także swoje żale.)

Riżni suł zażalenia, ale jesty wo-
żmete ti wsi zażalenia na sud, to może-
te sia perekonaty, szczo po naszij sto-
roni je racyja.

Ja wsio to na własnij szkiri wyterpiw.
Jestj jaka krywda sia stane, abo jake
nadużyte, to toj, kotryj toho nadużytia
sia dopustyw, zaczyna kryk, robyt' de-
putacyji, szcoby ti nadużytia osłabyty.
(Potakiwania.)

Szczo do wneskiw tu predłożenych,
to ja ne mohu sia zhodyty, szcoby Wy-
soka Pałata bez blyszchoho rozbiru sta-
tuta predłożenoho p. Krzczunowy-
czom widrazu sprawu poriszyła, a tym
bilsze ne mohu sia zhodyty na se, po-
zajak p. Krzczunowycz chce z toji
nużdennoji regulacyji zyskaty fond na za-
wedenie toho statuta. To znaczyt' wid-
razu zawałyty ciłyj zakon. My z ciłoju
syłoju śpiszyły, szcoby toj zakon szcze
w teperisznij sesyji uchwałyty, a tut odna
poprawka może joho zawałyty widrazu.

Dalsze chce p. Krzczunowycz,
szcoby zahalni klasy uczytelski inaksze
podilyty jak proponuje komisya.

Komisya proponuje rozdiłenie na 3
czasty, a p. Krzczunowycz chce na
odnu połowynu, a druhu połowynu na
 $\frac{1}{4}$ i na $\frac{1}{4}$ potim, szcoby dodatky na
meszkanie, jaki pobyrajut' uczytelky za-
mużni za uczytelemy, ciłkom skasuwaty.
Ne mohu Panowe mowczaty i muszu
kilkoma słowamy p. Krzczunowyczowu
widpowisty. Jeho dusza bołyt', szczo
uczytelky, kotri suł zamużni za ucyte-
lamy pobyrajut' małeńkyj dodatok na
meszkanie. Komisya szkolna postupyła
może niewlastywo zczerkujuczy na do-
mahanie komisyi budżetowoi połowynu
toho dodatku, a łyszyla łysz połowynu.

Ja zapytawbym sia p. Krzczuno-
wycza, czy w takij szkoli, jaka je w Ba-
byńciach i Strupkowi (*Mowca okazuje
otaczającym postom fotografię szkół w
Babińcach i Strupkowie*), w kotrijby na-
wit' pes sia ne uderżaw, tak harno i здо-
rowo je meszkaty uczyтелям i uczytel-
kam. W tij szkoli ciła stina rozpała sia.

To je, moji Panowe, wełyke świ-
doctwo naszoji kultury, kotre jako „testi-
monium paupertatis“ naszoji krajiny mo-
że świadczyły, jako „testimonium“ na-
szoji nużdy finansowoi i moralnoji,

Дайте нам хотяй одного учителя-Україн-
ця, шоби учив тих українських дітей ре-
лігії в рідній мові, бо сьвященник не
може так часто доїжджати, а той не хо-
че дати. (P. Wójcicki: My mamy także
swoje żale!).

Ріжні суть зажаленя, але єсли возь-
мете ті всі зажаленя на суд, то можете
є перекопати, що по нашій сто. оні
є рация.

Я всьо то на власній шкірі витер-
пів. Если яка кривда ся стане або яке
надужите, то той, котрий того надужитя
ся допустив, зачинає крик, робить депу-
таций, шоби ті надужитя ослабитн. (*Po-
takiwania*).

Що до внесків ту предложених,
то я не могу ся згодити, шоби Висока
Палата без близшого розбору статута,
предложеного п. Кшечуновичом відразу
справу порішила, а тим більше не могу
ся згодити на се, позаяк п. Кшечунович
хоче з тої нужденної регуляції зискати
fond на заведенє того статута. То значить,
відразу завалити цілий закон. Ми з ці-
лою силою спішили, шоби той закон
ще в теперішній сесії ухвалити, а тут
одна поправка може його завалити від-
разу.

Дальше хоче п. Кшечунович, шоби
загальні кляси учительські інакше поді-
лити, як пропонує комісія.

Комісія пропонує розділенє на 3
части, а п. Кшечунович хоче на одну
половину, а другу половину на $\frac{1}{4}$ і на
 $\frac{1}{4}$, потім, шоби додатки на мешканє, які
побирають учительки замужні за учите-
лями цілком скасувати. Не могу, Панове,
мовчати і мушу кількома словами п.
Кшечуновичови відповісти. Єго дуже бо-
лить, що учительки, котрі суть замужні
за учителями, побирають маленький до-
дток на мешканє. Комісія шкільна по-
ступила може невластиво, счеркуючи на
домаганє комісії бюджетової половину
того додатку, а лишила лиш половину.

Я запитавбим ся п. Кшечуновича,
чи в такій школі, яка є в Бабинцях
і Струпкові (*Mowca okazuje otaczającym
postom fotografię szkół w Babińcach
i Strupkowie*), в котрій би навіть і пес
ся не удержав, так гарно і здорово є
мешкати учителям і учителькам. В тій
школі ціла стіна розпала ся.

То є, мої Панове, велике сьвідоцтво
нашої культури, котре яко „testimonium
paupertatis“ нашої країни, може сьвід-
чити, яко „testimonium“ нашої нужди
фінансової і моральної, що в такій шко-

szczo w takij szkoli maje uczytel mor-
duwaty sebe i maje w takij szkoli uczy-
ty dity!

Szczо do wneskiw p. Stapińskoho,
to chotiwbym zwernuty uwahu, szczo
może to newłastywo nyny wizwanie take,
szczo nyny to bilsze na agitacyju wyhla-
daje, szczo by teper, koły my z tiazkoju
bidoju zlypyły referat, take wizwanie do
Wydiłu krajewoho wystosuwaty i tym
sposobom prawyciu Pałaty podraznyty,
szczo by i to zawalyła.

Druhuj jego wnesok, szczo by tym-
czasom poczysłyty uczytelam lita służby
do „quinquennium“, to takozъ zdajeť sia
ne ostałoby sia z toji prostoji przyczyny,
szczo my, szczo do toji materiji w ko-
misyji szkilnij ciłyj majze deń dysku-
tuwały, kwestyja ta na wsi storony buła
rozhyrana i riżni specyjalni wnesky bu-
ły tam stawłeni.

Nyny szczo by ne utrudniaty toji re-
gulacyji, kotra może ne wdowolyť uczy-
teliw i szczo do kotroji i my robyły ta-
koż zastereżenia, to mymo toho, szczo
ta regulacyja ne widpowidaje ani uczy-
telśkym domahaniom, ani nas ne wdo-
walaje, budemo hołosuwaty za neju w
tij nadiji, szczo by tu sprawu prypiszyty
i jeji na korotszyj czas połahodyty.

Na tym kinczu. (*Huczne brawa i
oklaski.*)

P. Zamorski: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Zamorski.

P. Zamorski: Wysoki Sejmie!

Nie z zapałem, ale z poczuciem obowiązku spełnionego, w przekonaniu, że
robimy to, co w danej chwili zrobić można, przystępujemy do uchwalenia tej
regulacyi płac.

Jest to los tego Sejmu, że musiał już drugą taką kompromisową ustawę
uchwalać, do której nie palił się nikt, ale której konieczność uznawali wszyscy.
Jednakże chociaż tego zapału brak, gdy się zważy warunki, w których myśmy
dzieła tego dokonali, gdy się zważy trudności, jakie trzeba było przełamać, to
jednak bez pychy, trzeba sobie powiedzieć, że wedle siły, wedle możności obo-
wiązek swój spełniliśmy.

Spełniliśmy ten obowiązek w ten sposób, że znawcy budżetu krajowego
oświadczają, iż obliczenia nasze są rozmyślnie niejako za niskie i że już po
pierwszym kwartale okaże się, żeśmy się w tych rachunkach pomylili.

Uchwalamy tę ustawę, wiedząc o tem, że w kraju panuje dzisiaj nędza i
i że pewnych podstaw do liczenia na przyszłość nie mamy również. Po tylu
latach klęski należą się nam lata normalne, lata rozwoju i postępu gospodarczego.
Jednakże nikt nie zrobił kontraktu z niebiosami, nikt nie zrobił także kontraktu
z położeniem politycznem, które wstrząsa co roku, gdzieś około wiosny, pań-
stwem austriackiem, a to wstrząsanie odbija się na gospodarczym upadku Galicyi.
Uchwalaliśmy tedy tę ustawę nie tyle w przekonaniu, że środki się znajdą, ile
w nadzieji, że przecież coś się znajdzie.

W stu milionach pożyczki, którą obecnie zaciągamy, mieści się także i spła-
cenie długu wobec nauczycielstwa za r. 1913 i regulacya płac.

Skoro ta regulacya płac nie zadowoliła wszystkich stronnictw tej Wysokiej
Izby, to nie dziwnego, że nie zadowoliła także nauczycieli.

Nauczycielstwo ma słuszne prawo domagać się, ażeby tak co do poborów

лі має учитель мордувати себе і має в
такій школі учити діти!

Що до внесків п. Стапінського, то
хотівбим звернути увагу, що може то
невластиво нині візване take, що нині
то більше на агітацію виглядає, що би
тепер, коли ми з тяжкою бідною зліпили
реферат, take візване до Виділу краєво-
го вистосувати і тим способом правицю
Палати подразнити, що би і то завалила.

Другий его внесок, що би тимчасом
почислити учителям літа служби до
„quinquennium“, то також здасть ся не
остало би ся з тої простої причини, що
ми що до тої матерії в комісії шкіль-
ній цілий майже день дискутували, кве-
стия та на всі сторони була розбрана
і ріжні спеціальні внески були там ста-
влені.

Нині, що би не утрудняти тої регу-
ляції, котра може не вдоволить учите-
лів і що до котрої і ми робили також
застереження, то мимо того, що та регу-
ляція не відповідає ані учительським до-
маганям, ані нас не вдовольає, будемо
голосувати за нею в тій надії, що би ту
справу приспішити і єї на коротший час
полагодити.

На тим кінчу. (*Huczne brawa i
oklaski.*)

jak i co do stanowiska społecznego było traktowane przynajmniej na równi z tymi 4 ostatnimi rangami urzędników.

Jeżeli ktoś patrzy w sprawę tę głębiej, to musi sobie powiedzieć, że naszym dążeniem powinno być, aby na nauczycieli dobierać ludzi jak najcelniejszych co do charakteru, jak najbardziej wyrobionych co do poczucia obywatelskiego dlatego, że nie z martwym materiałem jak inżynier ale z tym największym, jaki mają narody, mają do czynienia i że praca nauczyciela stanowi o przyszłości narodów.

To też komisya szkolna temu swemu zapatrywaniu dała wyraz w uchwale, w której połączyły się wszystkie postępowe stronnictwa tej Izby obu narodów i wszyscy książęta kościoła zasiadający tam, gdzie zażądała dla nauczycielstwa zrównania z 4 ostatnimi rangami urzędników państwowych.

Ta uchwała jest zasadą. Ta zasada obowiązuje wszystkie te stronnictwa, które ją uchwalały. Ta zasada jest dowodem, że olbrzymia większość tego Sejmu umie należycie oceniać pracę, skutki tej pracy i charakter pracy nauczycielstwa naszego.

Służy ona także jako dowód i odpowiedź na te wstrząśnienia agitacyjne, jakie się dziś zakradają w świat nauczycielski i jakie chciałyby przedstawić przed społeczeństwem pewną część tego nauczycielstwa jako żywioł niespokojny, może nieobywatelski, ale większość tej komisji uchwaliła taką zasadę, to znaczy, że tego rodzaju niewłaściwe, powiedzmy sobie oszczerce plotki, miotane na część naszego nauczycielstwa po to, żeby pod nie pociągnąć potem ogół, dostępu do tej Izby nie mają, bo ta Wysoka Izba ocenia całe poświęcenie i skuteczność pracy nauczycielskiej. Jednakże okazało się później, że przeprowadzenie tej uchwały jest niemożliwe.

My dziś nawet w tej skromnej naszej regulacji skaczemy w ciemności, my naprzód nie wiemy, czy nawet na tę regulację pokrycie się znajdzie.

To sobie jasno przyznajemy, że dajemy więcej, niż nam rachunek wykazuje, że dać możemy. To więcej jest w naszym ubogim kraju niewystarczającym.

Mam jednak to przekonanie, że w kraju tak biednym kraju, w którym krocie ludzi corocznie wyjeżdża na zarobek, na emigrację, w którym dzieją się rozruchy głodowe, a od czasu do czasu tyfus głodowy się okazuje, to nasze nauczycielstwo przyjmie tę niewystarczającą zupełnie regulację tem sercem, z jakim my ją dajemy i że potrafi jako obywatele tego kraju odczuć tego kraju potrzeby, a sposobić się na przyszłość do walki taktownej, do walki rozumnej o te słuszne przez większość komisji szkolnej w zasadzie przyznane im prawa.

I tu chciałbym zwrócić uwagę, na nie które objawy. Z chwilą, kiedy nauczycielstwo się zorganizowało i zaczęło się dopominać o swoje prawa, z tą chwilą znalazło mnóstwo opiekunów, których przedtem nie widziało.

Znaleźli się ludzie i stronnictwa, które sobie powiadają, że na organizacji ludzi niezadowolonych można będzie zrobić interes partyjny czy osobisty.

Słyszałem tego rodzaju rzeczy. Z tych samych ust, z których sam słyszałem i z pod tego samego pióra, z pod którego sam czytałem przed laty kilku (było to w r. 1908), że nauczyciel poza szkołą nie powinien nic robić, bo każda robota jego poza szkołą jest agitacją, że nauczycielowi nie wolno się w agitację bawić, że nauczyciel ma siedzieć w szkole a nie chłopów bałamucić, z tych samych ust słyszę dziś dzięki Bogu żądanie i życzenie, ażeby nauczyciel jako obywatel pośród społeczeństwa stanął i jako wolny obywatel zaczął pracować dla całego kraju i narodu.

Bardzo się z tego nawrócenia cieszę i przypominam sobie jeszcze jedną rzecz. Kiedy na Kole polskim także w owych czasach była mowa o potrzebie zaspokojenia postulatów nauczycielskich, ale wtenczas jeszcze organizacja nie objawiała na zewnątrz takiej tężyzny i siły, to wtenczas te same powiedziały, że chłop tego nie zniesie, że podwyższenie pensyi dla ludzi, którzy nic nie robią, tylko spacerują, z dodatków do podatków, jest tego chłopu wielką krzywdą i lud na to nie pozwoli.

Dziś Bogu dzięki dowiaduję się znowu z tych samych ust, że lud cały w uznaniu pracy i skuteczności tej pracy nauczycielskiej jest zatem, żeby za tę

pracę płaca była stosowna. I co więcej! Stawia się wnioski, które mają być niejako najsilniejszą krytyką naszego dzisiejszego przedłożenia.

Zdaje się -- jak słusznie mój szanowny przedmowca z ruskiej strony zaznaczył (a dość rzadko to się trafia, abym się powoływał na te słowa i je potwierdzał) -- zdaje się, że tego rodzaju rzeczy może najbardziej przeraziłyby samych wnioskodawców, gdyby przypadkowo zostały uchwalone.

Stawia się takie wnioski w ostatniej chwili z tem zastrzeżeniem, że się nie chce jednak obalać tego przedłożenia, które dziś mamy uchwalić, stawia się te wnioski, licząc na to, że nauczycielstwo niezadowolone powie sobie: jednego mamy przyjaciela i obrońcę praw naszych i potem powiedzą sobie: my tylko temu jednemu stronnictwu służyć będziemy.

Rozpoczęła się teraz praca zła, praca wciągania nauczycielstwa gwałtownie w najrozmaitsze wiry walk politycznych, zaprzalania tego nauczycielstwa rozmaitemi prawie uprzedzeniami i przesadami po to, aby zyskać te organizacje jako silne narzędzie przy reakcyi wyborczej.

Na tego rodzaju robocie traci nauczycielstwo, szkoła i przyszłość narodu.

Nauczycielowi wolno, a nawet obowiązkiem jego być obywatelem, w życiu politycznym brać udział, przekonania swojego się nie zapierać i dla nich pracować, bo w przeciwnym razie zamiast nauczycielstwa dzielącego z narodem dobrą i złą wolą, wytwarza się tylko naród w narodzie, który wszędzie i zawsze dopatruje się tylko motywów i intencji fałszywych, a wskutek tego nie może skutecznie w swoim zawodzie pracować. I tego należałoby zaprzestać, póki jeszcze czas.

Przypominam sobie przy pracach w komisji szkolnej, że były nawet momenta, że zdawało mi się, że są pewne prądy, które pragnęłyby żądanej regulacyi w tym Sejmie nie uchylać poto, aby niezadowolenie nauczycieli przy zbliżających się wyborach do tego Sejmu wykorzystać jako środek agitacyjny. Położyłem temu koniec przez silne stanowisko, ale prądy tego rodzaju były i to najlepiej świadczy o tem, czy ci, którzy najwięcej mieli słów pochlebnych bez czynów dla nauczycielstwa, czy rzeczywiście temu nauczycielstwu naprawdę szczerze chcą dopomóc.

Tu właśnie pokazuje chęć przyciągnięcia jakiej takiej, ale zawsze jakiejś poprawy doli, aby wykazać na tym kapitale politycznym, i to jest najlepszym dowodem, że kierownicą tych uczuć i myśli nie jest ani troska o szkoły, ani życzliwość dla nauczycielstwa, ale rachuby z tymi dwoma czynnikami nie wspólnego nie mające.

A równocześnie zarzucano tutaj także, a raczej postawiono sprawę w ten sposób, jakoby nauczycielstwo, a raczej nauczyciele niektórzy, należący do kierunku opozycyjnego byli za swoje przekonania prześladowani.

Otóż mam wrażenie po wielu wypadkach, wszystkich nie znam, ale dużo wypadków znam, że sprawa jednak tak nie wygląda, co więcej zauważyłem nawet, że z powodu tej silnej organizacyi nauczycielskiej, jaką jest, władze szkolne na najbardziej t. zw. opozycyjne żywioły patrzą przez palce, aby tylko burzy nie wywoływać.

I spotykałem się z tem, że nauczyciel pracując wyłącznie w kierunku narodowym, musi zaakcentować jakąś partyjność, że takiego nauczyciela, jeżeli pewne czynniki powiedziały: on tutaj niepotrzebny, wnosi niezadowolnienie, w tej chwili starał się usunąć, natomiast spotykałem się z nauczycielami, wyznającymi najbardziej z moimi niezgodne przekonania, już mówię nie postępowe, ale skrajne i ci nauczyciele trzymani byli dalej, nie upominano ich, bo władze szkolne wiedziały, że w tej chwili cały ogół zaimby się ujął.

Nie chcę wymieniać nazwisk, będę mówił ogólnie, a skoro się raz na słowa p. Makucha powołałem i potwierdziłem je, to niech mi wolno będzie maleńką polemikę z nim stoczyć.

Posel Makuch zwraca uwagę polskiego nauczycielstwa, żeby ono nie jątrzyło. Uwaga słuszna, choć nie wiem, czy nauczycielstwo polskie lub ruskie, będzie słuchać tego, ale równocześnie podał, że za jątrzenie uważa czynienie różnicy między łacinnikami a Rusinami.

I tu właśnie przychodzi punkt, na którym się różnimy, bo ja każdego łac-

cinnika uważam za Polaka, a jeśli mu brak uświadomienia narodowego, to chciałbym mu je dać.

I w tym kierunku uświadomienia narodowego ludności ruskiej, nauczycielstwo ruskie rzeczywiście dokazuje cudów, idą solidarnie i ja bym pragnął, ażeby nauczyciele polscy, tylko tak w tym kierunku pracowali, jak to czynią właśnie Rusini, a połowa troski o przyszłość naszego narodu spadałaby nam z głowy.

Dlatego też to, co p. Makuch uważał karygodne, ja z mego stanowiska uważam za pochwały i uznania najwyższego godne.

Ustawa, którą teraz uchwalamy, zawiera ogromne mnóstwo twardości. Pierwszą i najważniejszą twardością jest nieuregulowanie sprawy nauczycieli tymczasowych, których jest liczba pokaźna.

Uważam, że będzie to obowiązkiem przyszłego Sejmu, jeżeli tylko znajdzie czas na to, aby w tej chwili zabrał się właśnie do należytego uregulowania stanowiska nauczycieli tymczasowych.

Bo wprowadzić najlepszą liczbę lat przepędzają nauczyciele i nauczycielki w miastach większych, ale nie prawdą jest, aby ci byli sobie winni przez to, że kapryszą się, nie chcą iść na małe miasteczka, że wolą czekać w charakterze prowizorycznym dopóty, dopóki się posada stała nie otworzy.

Znam wypadki takie w większych miastach, gdzie właśnie trzymano wiele takich sił i odradzano podawania się o stałą posadę, dlatego, że ukazywały się w braku lepszych pożyteczności i dla szkoły były nabytkiem pożądanym. Tymczasem oni siedzą lat kilkadziesiąt i zawsze są tymczasowymi siłami.

Ta sprawa wymaga rzeczywiście jaknajspiesniejszego uregulowania.

Ryczałt, któryśmy przyznali Radom szkolnym krajowym jest niewystarczający i te rzeczy powinny być najbliższą troską przyszłego Sejmu, aby te piekące sprawy rozwiązał w ten sposób, iżby sprawiedliwości stało się zadość, a słuszne żądania nauczycieli zostały zaspokojone.

Ale ze smutkiem dowiedzieliśmy się o tem, że z Nowym Rokiem spensjonowano wielu starych nauczycieli i kierowników i to spensjonowano w tym czasie, kiedy się o regulacji płac mówiło i kiedy ta regulacja przynieść ma wyższe pobory emerytalne.

Tego rodzaju małostkowa oszczędność wydaje mi się i wielkiego kraju i wielkich instytucyj niegodną i dlatego mam nadzieję, że skoro ci spensjonowani nauczyciele i kierownicy wniosą przedstawienie do Sejmu, to tak Wydział krajowy, jak i Rada szkolna krajowa przyznają im te pobory, jakie w nowej ustawie są przewidziane.

Na te dwie rzeczy chciałem główną zwrócić uwagę. Równocześnie jednak się okazało, że w sprawach dotyczących się nauczycielek, komisya stanęła z początku na stanowisku nie czynienia różnicy między nauczycielami a nauczycielkami, ale później ustąpiło z tego stanowiska. Dotychczas różnica w dodatku na mieszkanie w miastach, rządzących się własnym statutem między siłą nauczycielską męską a żeńską wynosiła 200 koron, wedle przedłożenia teraźniejszego różnica ta wynosić będzie 300 koron. Ta nierówność dotyka mniej więcej 236 sił, a gdyby różnicę tę sprowadzić do tych rozmiarów, jakie dotychczas były, kosztowałoby 23.000 koron.

Ponieważ wydatek nie jest tak wielkim, przeto ośmielam się do art. 16. ustęp 3. a) postawić następującą poprawkę:

„Ustęp 3. a) zamiast: „500 K dla nauczycielek“ — ma być: „600 K dla nauczycielek“.

Ale jest w art. 49. druga ze względów oszczędnościowych, powiedzmy nie-ludzkość.

Mianowicie jest postanowienie:

Art. 49.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela również nie żyje, lub jeżeli utraciła prawo do pensji wdowiej, wówczas należy się sierotom po nauczycielu pensya sierocińska, wynosząca dla każdego dziecka 140 koron rocznie.

Pensya ta sierocińska przyznana będzie dzieciom po nauczycielu w zamian za dodatek, który matka ich pobierała na ich wychowanie z chwilą śmierci matki.

Tymczasem okazuje się, że dawniej na wychowanie jednego dziecka w klasie ogólnej na wsi za życia matki wypadało 158 K a po śmierci matki 140 K, w miasteczkach w klasie ogólnej na jedno dziecko za życia matki wypadało 164 K, po śmierci matki, gdy dziecko jest bez opieki znowu 140, w 30 miastach 189 K po śmierci matki 150, we Lwowie i Krakowie 214 K, a po śmierci matki 180 K. Obecnie dziecko, które straciło poprzednio ojca za życia matki, która osobną pobiera pensję wdowią, dostaje więcej, a gdy ta matka umrze i dziecko jest zupełnie bez opieki ma tracić to, co za życia matki miało.

Uważam to postanowienie za zbyt surowe i sławiam poprawkę do art. 49, a mianowicie od słów: „wynosząca dla każdego dziecka“ aż do końca artykułu skreśla się, a natomiast wstawia się następująco słowa: „w wysokości takiej samej, w jakiej matka ich pobierała dalek na ich wychowanie“.

A kiedy przychodzi mi skończyć, niech mi wolno będzie powiedzieć kilka słów o stanowisku nauczycielstwa, w życiu naszego narodu polskiego.

Skarżymy się na analfabetyzm, pragniemy go usunąć, i stanąć na równi z krajami zachodnimi i posyłamy tych pierwszych pionierów oświaty z elementarzem do pierwszych dusz młodocianych, niewykształconych, z których się ma wyrzesać przyszłego człowieka-obywatela. Gdy tego rodzaju rolę najważniejszą w życiu narodu powierza się pewnym ludziom, należy się w pierwszym rzędzie tym ludziom uszanowanie a w drugim rzędzie należy im zapewnić życie wolne od trosk codziennych. Przedłożenie dzisiejsze nie spełnia tego postulatu; jesteśmy o tem wszyscy przekonani. Dostałem kilkaset telegramów i listów od nauczycieli, doprowadzonych może trochę do zbyt wysokiego napięcia niezadowolonia, żądających, ażebym tu w Sejmie udaremnił tę ustawę. Mógłbym, goniąc za popularnością podobny wniosek postawić, wiem jednak, że przede wszystkim nauczyciele byłiby niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy. Udarowanie dzisiejszej regulacji oznaczałoby odłożenie jej na czas nieograniczony. Nowy Sejm, wybrany na lat 6, zanim wejdzie w styczność bliższą ze źródłami dochodów krajowych, znajdzie ciągle nowe i pilne wydatki i boję się, że gdyby przyszło do regulacji, nie dałby tyle ile daje obecne przedłożenie. Obalenie tego przedłożenia byłoby równocześnie wskazówką, że jednak ta regulacja płac poczekać może, że chwila jeszcze nie jest ostatnia.

Otóż wbrew tym wezwaniom śmiem śmiało oświadczyć, że będziemy głosowali za przedłożeniem mimo, że jesteśmy niezadowoleni, w tem przeświadczeniu, że w dzisiejszych warunkach jest to najlepsze, cośmy osiągnąć mogli.

I równocześnie oświadczam, że mam lepsze wyobrażenie o zmyśle orientacyjnym i rozumie nauczycielstwa, aniżeli ci, którzy myślą, że tego nauczyciela na plewę wezmą.

Wyobrażam sobie i wierzę, że ci dokładnie zrozumieli położenie naszego kraju i położenie tej najliczniejszej warstwy, która dla kraju pracuje, że wiedzą o położeniu skarbu krajowego i że równocześnie wiedzą, że wtenczas, kiedy oni nie byli żadną organizacją i siłą polityczną, dopóty inne wobec nich miano zapatrywania, a dopiero z chwilą, kiedy jako narzędzie do wyborów mogliby się przydać, te zapatrywania na ich korzyść się zmieniły i że ci nauczyciele na tanie i pozorne wnioski, których i wnioskodawca poważnie nie bierze, złapać się nie dadzą.

Wierzę w rozum naszego nauczycielstwa, jego zmysł orientacyjny, wierzę, że się złościć nie da, lecz dla całego kraju i ludu pracować będzie tem skuteczniej, tem silniej, wiedząc, że z położeniem tego kraju jest związana jego dola i niedola. (*Brawa*).

P. Witos: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Witos.

P. Witos: Wysoki Sejmie!

Zapatrywania swoje na sprawę uregulowania płac nauczycielskich i wogóle na sprawę nauczycielską wypowiedziałem już wczoraj w czasie debaty budżetowej. Jestem zdania, że nie mnogością słów tu wypowiedzianych, ale czynami, któreby mogły poprawić ten byt to się robi, i dlatego też do niewielu słów się ograniczę. Klub nasz stanął na stanowisku, ażeby pobory nauczycielstwa zrównać z poborami 4 najniższych rang urzędniczych. Uważaliśmy bowiem, że to im się słusznie należy, że tak ich wykształcenie, jak praca, jak i odpowiedzial-

ność przed krajem i narodem, nie jest mniejszą jak tych urzędników, ale daleko większą, że powołanie ich i obowiązki ich są daleko większe i szczytniejsze, że tym ludziom powinno się to dać, co tamci pobierają.

Mam przekonanie, że sprawę uregulowania płac nauczycielskich nie przeprowadziło się tak, jakby należało, wierzę, że sprawę tę załatwiono prowizorycznie i wierzę, że w najbliższym czasie mimo wszelkich zażegnywań, mimo wołania do spokoju, ten spokój w tej sprawie utrzymać się nie da. Sądząc po rozmaitych listach, telegramach i wezwaniach i to bardzo energicznych, przypuszczać trzeba, że tak będzie.

Przypuszczam to nie na podstawie tych wezwań, ale stanowczo twierdzić trzeba na tej podstawie, że pobory obecnie uregulowane, nie są dostateczne do utrzymania tych ludzi, nie są dostateczne do stanowiska, jakie oni zajmują, nie są dostateczne, by nauczyciel ten mógł utrzymać siebie, żonę i mógł wychować dzieci.

Proszę Panów! niezawodnie to każdy zrozumie, że to, co się dzieje obecnie, że to co się stać powinno, co było żądaniem niedaleko sięgającym, nie jest darem łaski, czy ze strony Wysokiego Sejmu czy kraju, ale jest, powinno być spełnieniem tego obowiązku, który przez Wysoki Sejm wobec nauczycielstwa już dawno spełniony być powinien.

Gdyby to stało się przed kilkoma laty, nie byłoby pewnego rozdrażnienia i byłoby może inne wyrozumienie, wiedzianoby, że to nie zostało wymuszone rozmaitemi manifestacjami różnego rodzaju, lecz że Sejm pojął, że to się należy, że swój obowiązek spełnił, stało się cokolwiek inaczej.

Mieli rację, jeśli domagali się tak poprawy stosunków służbowych, jak poprawy pracy ci ludzie, którzy mają wykształcenie, ci ludzie, którzy spełniają tak doniosłe obowiązki, jeżeli widzą, że ludzie będący na mniej odpowiedzialnych stanowiskach mają większe pobory, a mają mniej pracy. Nie zaprzeczy nikt temu, że pobory żandarma człowieka niezawodnie o mniejszej inteligencji, człowieka, który mniej jest społeczeństwu pożyteczny, są daleko większe, niż tymczasowego nauczyciela. Jeśli cierpi na tem materialnie ten nauczyciel, to zapatrząc się na to stawianie go niżej od żandarma, cierpi i moralnie.

Urzędnik w tych rangach ostatnich mniej ma także odpowiedzialne stanowisko, bo to wszystko co oni robią, robią według pewnego szablonu, ale indywidualnie tak jak nauczyciele obowiązku swego nie spełniają, jest więc mniej odpowiedzialny, tak, że może nim być nawet człowiek więcej ograniczony.

Tymczasem praca nauczycieli, brak tej pracy bardzo wydatnie się odbija.

Spodziewać się należy, że już w niedalekim czasie sprawa ta zostanie tak rozwiązana, jak na to zasługuje.

Dziś niemy dobrze, że nie pora stawiać żądań tak daleko idące, bo żądania te nie zostaną niezawodnie spełnione. Pragnęlibyśmy jednak, aby usunąć niektóre bolączki, które są niezwykle dokuczliwe, ale są takie, które krajowi także w jego budżecie nie zaciężą. Chciałbym postawić do artykułu 13 poprawkę i pozwolę sobie ten artykuł w pierwszej części odczytać (*Czyta*):

„Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom stałym na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatków pięcioletni po 200 K za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.“

Chciałbym, ażeby tu była poprawka, mianowicie licząc od dnia złożenia egzaminu kwalifikacyjnego. Ponadto chciałbym, aby przy artykule 16, w którym powiedziano: każdemu dyrektorowi szkoły należy się stosowne wolne pomieszkowanie w budynku szkolnym, by wprowadzono, że za kierownictwo szkoły 1-klasowej daje się 100 K, zaś przy 2-klasowej 200 koron dodatku.

Ponadto chciałbym postawić życzenie pod adresem Rady szkol. kr. dotyczące zapłaty za godziny nadobowiązkowe. Jak wiadomo dotąd wynosiła ona $\frac{1}{2}\%$ płacy, czyli za godzinę tej nauki płacono nauczycielowi 35, 40 rzadko do 50 hal. Na dzisiejsze czasy jestto chyba zapłata tak marna, że dłużej ten przepis cierpiany być nie może. Stawiam więc następującą rezolucję i poprawki (*czyta*):

Rezolucya do art. 18. ustawy:

„Poleca się Radzie szkolnej krajowej, ażeby za godziny nadobowiazkowe pła- ciła 1% pobieranej przez nauczycieli płacy“.

Poprawka do art. 16:

po słowie „szkolnym“ w 1 ustępie dodać: „za kierownictwo w jedno-kla- sowej szkole 100 K, w dwuklasowej 200 K.“

Poprawka do art. 13. ustęp pierwszy:

po słowie: „licząc“ — dodać: „od czasu złożenia egzaminu kwalifikacyj- nego“.

Skreślić natomiast resztę ustępu.

J. E. Ks. Arcybiskup Józef **Theodorowicz**: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma J. E. Ks. Arcybiskup Józef Theodorowicz.

J. E. Ks. Arcybiskup Józef **Theodorowicz**: Wysoki Sejmie!

Może w niejednym, wobec tylu mów poprzednich w tej sprawie wygłoszo- nych przyjdzie mi się powtórzyć, mimo to chcę, aby i z naszej strony, z grona naszego episkopatu nie brakło w tej chwili i w tym czasie głosu. Tak ja, jak najdostojniejsi moi towarzysze z wielką radością witają to polepszenie płac na- uczycielskich. Nie wchodzę w to, jakie ono jest, czy tylko etapem do dalszych płac, czy też pewnego rodzaju wyokragleniem; konstatuję, że dziś nauczyciel- stwu przez tę uchwałę ulżono w jego doli bardzo. Cieszę się z tego najpierw dlatego, że mu się to słusznie należy. Jeżeli chcemy, aby nauczyciel oddawał sie- bie całego tym dzieciom przybranym, które ma wychowywać, to musimy spę- dzić z czoła jego ciężką troskę o chleb codzienny i powszedni. Jeżeli chcemy, aby miał myśl i umysł spokojny i wolny, to musimy przecież wydrzeć z jego serca zarzewie troski i niepokój o swoje jutro. Jeśli chcemy, aby nauczyciel był czynnikiem cywilizacyjnym dla tego ludu, nad którym pracuje, to musimy mu przedewszystkiem stworzyć te warunki, jakie są niezbędne, aby mógł swo- bodnie pracę swoją i urząd swój spełniać i kochać. I to się dziś dzieje. I mogę tu mówić, nie jako ten, co należy do tej czy do tamtej partyi, ale jako jeden z grona tych, który raczej był współczynnikiem i świadkiem pozapartyjnym wa- szych wysiłków Szanowni Panowie.

Nie moja to rzecz polemizować z głosami, które na inną nutę tę izbę może starałyby się nastroić. Sądzę, że w takiej chwili podniosłej i uroczystej tylko pełne uznanie należy się tym wszystkim, co jakby na wyścigi szli, aby tylko przyłożyć się do tego wielkiego dzieła, do tak ważnego i niezbędnego poprawie- nia doli nauczycielskiej. I tu nawet nie mogę powiedzieć, że to, czy tamto stron- nictwo czyniło więcej, a owo mniej, i w tych czy owych organizacjach sejmo- wych, czy to budżetowej, która musiała stoczyć wielką walkę nie powiem z sobą, ale z rachunkiem, czy to u tych, którzy mieli daleko łatwiejszą sprawę i mogli raczej stawiać tak rzecz, że się mierzyło siły na zamiary, wspólna i jedna była chęć, wspólna i jedna wszystkich ożywiała myśl, aby o ile tylko można i jakimi środkami w tej sprawie dopomódz i dzieło skuteczne tej reformy prac prze- prowadzić.

Jeżeli to stwierdzam dziś, to równocześnie powiem, że taka jednomyślność w takich warunkach pod koniec gasnącego Sejmu, gdzie można było tak śmiało ręce od tego umyć i zostawić to swoim następcom, jest wyrazem głębiej odczu- tego wyobrażenia o powołaniu, posłannictwie i roli obywatelskiej i duchowej nauczycieli w społeczeństwie.

I proszę Szanownych i Czcigodnych Panów, tak jak nauczycielstwo może śmiało dziś powiedzieć: nie łaskę nam jaką robicie, ale dajecie, co się nam na- leży, tak też na odwrót społeczeństwo dziś ma prawo nauczycielstwu powie- dzić: Jeżeli Wam dajemy, to mamy też prawo wymagać i od Was nie dla siebie, ale dla tego społeczeństwa, któremu Wy służycie, jednego, żebyście byli nauczy- cielami. (*Brawa*). I nic więcej, tak niczego więcej, ale w tem jest powiedziane wszystko. (*Głosy*: Tak jest!)

Bądźcie nauczycielami! Łamcie temu ludowi, wśród którego żyjecie, ten chleb wiedzy, którego on potrzebuje w każdym kierunku dla swego rozwoju, dla swego intelektualnego czy ekonomicznego postępu! Ale pamiętajcie też o tem, co powiedział ongi wielki myśliciel: Biada wiedzy, która nie grzeje!

To tylko jedna strona i ważna bardzo, ale nie cała nauczycielskiego zawodu.

On jeszcze potrzebuje mieć w swoim sercu ognisko, w którym są złożone wszystkie te czynniki narodowej, duchowej i religijnej kultury, z których społeczeństwo żyje, on ma w tem sercu mieć równocześnie i ojcostwo i macierzyństwo, i dlatego on w ten sposób wchodzi do rodziny, może być tylko pogłębiicielem tych ideałów, jakie rodzina chce, czy ma dziecku wszczepić i on dlatego łączy się z plebanią nie na jakieś tylko traktamenta, które mają być wrzekomo wyrazem jakiejś jego zaleźności, ale na to, by choćby przy wspólnym stole przy wymianie wspólnych zdań z tym kapłanem myśleć, jak duszę ludu kształcić i rozwijać.

Oto dostojni Panowie, to jest niewypowiedziane żądanie, które tkwi we wszystkich, którzy dziś tę płacę uchwalili, kierowani interesem nauczycielstwa ludowego i społeczeństwa.

I o ile znam nasze nauczycielstwo, o ile się z niem stykamy i o ile o niem słyszę, mogę powiedzieć, że nasze nauczycielstwo tak swoje powołanie rozumie i ocenia. I ono tylko będzie miało większą zachętę w dzisiejszym czynie tej Izby, by pójść jeszcze z większą gotowością, większą ofiarnością i większą miłością do swego powołania, do swego wielkiego dzieła. Ale wiemy też, że jest ono dziś narażone i na pokusy inne, które idą na nie z zagranicy, pokusy, które wręcz co innego mówią nauczycielstwu niż to, co dziś powiedzieć chce całe społeczeństwo.

My mówimy wszyscy: bądźcie przede wszystkim wychowawcami, oni mówią: bądźcie przede wszystkim agitatorami, bądźcie rozniciicielami waśni społecznych na to, byście nam pomagali.

My mówimy: my od was żadnej służby nie żądamy, my tak samo przy wspólnym warstacie jesteśmy braćmi waszymi i współczynnikami, ale jednak domagamy się zawsze: służcie temu społeczeństwu przez miłość waszą. Tamci powiedzą: bądźcie wy służkami naszych celów, naszych natchnień i podmuchów w zamian za sztuczne obielnice, które wam dziś czynimy.

Oto, szanowni Panowie są, te podmuchy rozstroju, które na nasze nauczycielstwo idą i trzeba dziś stwierdzić, które mają już swoje organy i mają swe ogniska.

W takiej chwili wolno mi to powiedzieć, że społeczeństwo odrzuci tego rodzaju podmuchy, ale oprze się tu o same nauczycielstwo, bo wiemy z drugiej strony, jaki duch ożywia całość naszego nauczycielstwa, wiemy, że przeciwko tym tendencyjom i zakusom budzi się zdrowy odruch i mam tę nadzieję, że ten odruch w końcu odniesie zwycięstwo, gdyby nawet wyjątki jakieś zakażone chciały dalej iść na pasku tych właśnie podszechwaczy, co to mówią: wolność, wolna szkoła, ale myślą tylko o tem, by zeń uczynić igraszkę swych politycznych apetytów.

A nie tylko nauczycielstwo samo wobec takich zakusów stanie do walki, ale i sam nasz lud.

Może trochę odejdę od rzeczy, ale tu powiem, iż z pociechą widzimy, jak ten lud nasz umie w trudnych chwilach pokazać, iż w nim jest zdrowy zmysł i zdrowa dusza, która choćby chwiłowo obalamucona popróbuję zedrzeć ze siebie pęta, tyle razy w trudnych epokach dziejowych naszego życia spotkaliśmy raptem typ chłopca i włościanina, który nieraz zdumiewał.

W powstaniu kościuszkowskim był ten chłop, co chwycił za kosę, pokazał jak gorąco potrafi czuć i kochać i dla swojej miłości się poświęcić, w chłopie ruskim podlaskim widzieliśmy gotowość do męczeństwa za wiarę, która zdumiała świat, w chłopie poznańskim gotowość cierpienia za wiarę i zdolność do tego cywilizacyjnego i kulturalnego opanowania ziemi tak silną i niespożyłą, że jej najcięższy wróg i najwytrawniejszy sprostać nie może.

My dziś w ostatnich czasach mieliśmy raczej wpływy wielokrotnie duszę chłopca trujące, nieraz przez winę zaniedbanych samych warstw społecznych, ale nie zawsze. Kto pamięta rok 1848, który dał początek, impuls złego i fałszywego, ten wie, że były chwile inne, ale wśród tych wszystkich zaniedbań, a potem agitacji właśnie wywrotnej, dusza ludu ostatecznie choć się chwiała, choć się nieraz bałamuciła, choć nieraz się wprost truła, jednak na dnie swem miała tyle złotego kruszcu, że potrafiła potem się otrząsnąć i każdy mógł się w nim

dotknąć tego zdrowego narodowego religijnego uderzenia serca. I dziś ten lud to pokazuje.

Nie ludzę się jakimś zbytnim optymizmem, ale wolno mi przypuszczać, że są pewne oznaki zwrotu korzystnego, który dojdzie da Bóg do odnieniany prawdziwej.

Jeszcze się słyszy wpływ tych haseł radykalizmu fascynujących lud i jego uszy, ale sędzę, że samo doświadczenie ludowi dziś zwłaszcza pokaże, że za tymi hasłami stoi wróg jego i socjalizm, że będzie się musiał oświadczyć albo za tem hasłem, w którym znajduje się grób, albo też im się przeciwstawi i mam nadzieję, że się w końcu przeciwstawi.

Słyszeliśmy już hasła wśród tego ludu szeroko pojętej miłości ojczyzny, choć jeszcze z zastrzeżeniami, tej Polski przyszłej, jeśli dobrze rozumiem ludowej, ale sędzę, że zdrowa myśl ludu potrafi go otrzeźwić, bo ci synowie, którzy wyjdą z pod tej chłopskiej chaty, by potem zająć stanowiska sędziów, nauczycieli, czy adwokatów, czy księży powiedzą: cóżto chcecie nas z tej Ojczyzny wyrzucić?

I wtedy zdrowy ten zmysł znów weźmie górę przez samą eksperymentalną pracę doświadczalną, którą przedstawi w swem prawem sercu i umyśle i oprze się znou temu.

Oto te próby, te przejawy, te przebłyski zdrowia moralnego i też zdrowia religijnego.

Są nieraz koszta i postulaty samych organizacyi ludowych, które się odczuwają do katolicyzmu, ale jako środka tylko do celu, ale kiedy chłop przemówi polski w imieniu swego zdrowia wewnętrznego, to przeciwstawi się sam temu hasłu, które mu może jego własna organizacya narzuca, aby stwierdzić, że jednak stanie na zasadzie katolicyzmu, za które gotów choćby swe życie poświęcić.

Co prawda z wielu zastrzeżeniami, gdziekolwiek może z uprzedzeniami, nawet słyszeliśmy i tu podobnie może nie w złej intencji wyrzeczone słowa, jakby skargi, jakby żale, że kler jednej tylko warstwie sprzyja.

Jeżeli ktoś chce tylko widzieć w Ojczyźnie i społeczeństwie jedną tylko warstwę: lud, to wtedy to duchowieństwo, które obejmuje wszystkie warstwy, w jego pojęciu już wtedy jest mu przeciwne, kiedy i nne chce równą miłością ogarnąć.

Ale tak nie jest. Myśmy pasterzami wszystkich i my rozumiemy, że w zdrowym organizmie wszystkie warstwy społeczeństwa muszą być zastąpione i muszą być dlatego szanowane.

Nie służymy żadnej warstwie, owszem mamy nieraz odwagę skoro tego potrzeba przestrzedz i choćby wskazać na drogę jakąś mylną i fałszywą ale nie dlatego, aby te warstwy odrzucić, lecz by je uzdrowić i podnieść.

Nie dlatego, by ją lekceważyć — przeciwnie jest to raczej dowodem naszego zaufania, że ma tyle w sobie siły moralnej i zdrowia, ażeby wejść w siebie i za wskazówkami zdrowymi swoich pasterzy wiedział, gdzie pójść trzeba.

Tak my osądzamy nasze pasterskie stanowisko. A jeślibyśmy słyszeli głosy, że kler jest tej czy owej partyi ludowej nienawistny, to powiemy na to, czy te partye nieraz nie przyznają się same, że uległy szkodliwemu trującemu wpływowi? To przyznanie cześć mu przynosi. Ale nie trzeba się dziwić klerowi, jeśli na tem samem stanowisku stoi, co oni. Jednakże w ludzie odbył się przełom, który prowadzi lud ten do zupełnego uzdrowienia, Otóż powinni stracić nadzieję uzyskania na lud wpływu, ci, którzy propagowali zasady nienawiści, przewrotu, bo lud trzymając się wiernie zasad religijnych, poznać się już potrafi na tych fałszywych hasłach i nie będą oni już mieli z nami sprawy, ale będą mieli sprawę z samym ludem, do którego i nad którym są postawieni i który to lud właśnie tak samo, jak wszyscy, łoży na tę sprawę podniesienia bytu nauczycielstwa naszego.

W końcu jeszcze jedna uwaga nasuwa się z okazji przemówienia dzisiejszego jednego z mowców ruskich, który wzywał nauczycielstwo polskie, ażeby razem szło z ruskiem. Owszem! Pod jednym wszakże warunkiem, że nie w radykalizmie, ale w budowaniu!

Dzisiaj przyszła ugoda polityczna do skutku między obu narodami. Ale ugoda jest jeszcze aktem papierowym poniekąd i należy poprzeć przede wszystkim ducha kultury tak po jednej, jak po drugiej stronie w takiej tężyznie i w takiej wysokości, jakiej potrzeba, by wspólność tę oprzeć o wyższą zasadę.

I tegośmy pragnęli od początku.

A jeśli byśmy mieli jakieś zastrzeżenia przy tej ustawie, to chyba tylko te, które były podyktowane względami tak samo na naród polski, jak i na ruski. I gdyby kto chciał nam w tej mierze przeciwstawić inne w tej mierze zdanie, przyjąć je jesteśmy gotowi z tem jednak, że nam nie wolno w tej mierze rzucać nigdy braku chęci zgody dla narodu ruskiego. Obejmowaliśmy i obejmujemy sercem naszym, jak mówię, wszystkie warstwy i sądzimy, żeśmy mieli pełną słuszość nawet w naszym pojęciu tej zgody. Nie wchodzę w to jednak, a stwierdzam tylko, że do tej właściwej zgody trzeba tradycyi nie tylko samych haseł i zapasów politycznych, ale tej tradycyi, która idzie z pod strzechy, gdzie Polak i Rusin są sprzągnięci i węzłem małżeńskim i wspólnem życiem, że ta zgoda polityczna musi się oprzeć o tę chałę, gdzie miłość wyzywa wszystko to, co jej się przeciwstawia w imię interesów dobrych, ale niższych. I tu jest właśnie ta wspólność nauczyciela polskiego i ruskiego. I tu właśnie ta wspólność w wychowaniu i w wykształceniu naszego polskiego i ruskiego ludu.

Oby taka wspólność była!

Chwalili i chępli się Niemcy, że wygramą swoją, jedną z wielkich, zawdzięczając nauczycielowi ludowemu, który w mustrze wychował pokolenie. My musztry tej tylko nie potrzebujemy, ale potrzebujemy właśnie ukształcenia społeczeństwa, urabiania go, jak pszczoła w ulu miód wyrabia, a mam nadzieję, że tak będzie, ażebyśmy mogli po latach wielu, patrząc na tę chwilę dzisiejszą wstecz, powiedzieć nauczycielowi polskiemu i ruskiemu, że im zawdzięczamy urobienie dusz naszego ludu. (*Huczne, długotrwałe brawa i oklaski.*)

Sekretarz P. Urbański: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: W sprawie formalnej ma głos sekretarz p. Urbański.

Sekretarz p. Urbański: Stawiam wniosek zamknięcia rozprawy ogólnej.

Marszałek: Jest wniosek zamknięcia rozprawy ogólnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Do głosu są zapisani „przeciw“ wnioskowi komisji p. Srokowski, zaś „za“ wnioskami komisji: pp. Bandrowski, Cieński, Biesiadecki, Potocki, Burzyński i ks. Okoń.

Proszę Panów zapisanych do głosu „za“ wnioskami komisji wybrać mowę generalnego. (Po chwili. **Głosy:** mową generalnym „za“ wnioskami komisji wybrany został p. Cieński.)

P. Okoń: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: Głos ma w sprawie formalnej p. Okoń.

P. Okoń: Ponieważ przez wybór mowy generalnego nie przyjdę w rozprawie ogólnej do głosu, zastrzegam sobie prawo postawienia rezolucyi.

Marszałek: Głos ma poseł Srokowski jako mowca „przeciw“ wnioskowi komisji.

P. Srokowski: Wysoka Izbo!

Przyjąłem głos, jako mowca „contra“ tylko wskutek zwyczaju parlamentarnego, który każe przy dyskusji generalnej zakończyć rozprawę dwiema takimi enuncyacjami, jedną „pro“ a drugą „contra“. Nie chciałbym jednak, ani na chwilę pozostawić Wysokiej Izbie wątpliwości co do tego, że z przekonania, z najlepszych chęci, z wszystkiego, cokolwiek mną porusza w tej chwili, jestem „pro“ a nie „contra“. Ażeby nie przedłużać dyskusji, nie będę się starał odgrywać przypadkiem narzuconej mi roli i ograniczę tylko do kilku konkretnych momentów.

Chodzi mi mianowicie o to, ażeby Wysoki Sejm był łaskaw wziąć pod uwagę i przyjąć następującą poprawkę, którą mam honor zaproponować, do art. 11. przedłożonej tu ustawy.

Mianowicie w art. 11. starej ustawy znajduje się ustęp następujący (*czyta*):

„W przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może Rada

szkolna krajowa za zgodą Wydziału krajowego przesuwając miejscowości do wyższej klasy plac nauczycielskich."

W projekcie nowej ustawy ustęp ten nie został umieszczony.

Sądzę, że ze wszystkich tych względów, których tutaj szerzej rozwijać nie potrzebuję, ustęp ten i w nowej ustawie znaleźć się powinien i w myśl tego proponuję w artykule 11 w ustępie B) wstawić po alince I. i II. ustęp ze starej ustawy, który opiewa:

"W przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może Rada szkolna krajowa za zgodą Wydziału krajowego przesunąć miejscowości do wyższej klasy plac nauczycielskich."

To jest jedna kwestya.

Zarówno komisya szkolna, do której miałem zaszczyt należeć, jak niewątpliwie cała Wysoka Izba wiedzą doskonale, że warstwą naszego nauczycielstwa najbardziej upośledzoną, warstwą wydaną najbardziej na igraszkę losu, są nauczyciele tymczasowi. Stanowią oni ogromny procent całej tej kilkunastutysięcznej rzeszy nauczycielskiej, której był materyalny poprawić chcemy, a już z powodu swego charakteru tymczasowości nie mogli być ujęci i włączeni w ramy ustawy, którą dziś zapewne uchwalimy, jakby to z tytułu ich położenia materyalnego i z tytułu ich świadczeń na rzecz społeczeństwa i oświaty społeczeństwa uczynić należało.

Jest faktem dla każdego, kto chociażby pobieżnie przestudyował tę ustawę, oczywiście, że z pośród wszystkich nauczycieli, którzy z dobrodziejstwa tej nowej ustawy korzystać będą, najmniejsze stosunkowo korzyści otrzymają nauczyciele tymczasowi.

Potrzeba jest konieczną i naturalną, z tymczasowości właśnie wynikającą, nie powiem krzywdę, ale pewne upośledzenie tej warstwy, starać się w granicach możliwości do pewnego stopnia poprawić. Za taki sposób poprawienia, który zdaniem mojem a sądzę i większości Wysokiej Izby mieści się doskonale w ramach przedłożonej nam tutaj ustawy, uważałbym umożliwienie władzom szkolnym, żeby w wypadkach godnych uwzględnienia nauczycielom tymczasowym dodatk pięcioletni przyznawały.

W tym celu mam zaszczyt postawić następujący wniosek: *(czyta)*

"Sejm wyznacza c. k. Radzie szkolnej krajowej roczny ryczałt w wysokości 25.000 koron celem przyznawania nauczycielom tymczasowym w wypadkach godnych szczególnego uwzględnienia dodatków pięcioletnich za służbę odbytą w tym charakterze."

Sądzę, że w chwili, kiedy uchwała się ustawę, której wykonanie pociągnie za sobą wydatek przeszło 8-milionowy, a jak twierdzą bardziej wtajemniczeni rachmistrze, jeszcze więcej, Wysoka Izba nie zechce się oszczędzać przy kwocie tak drobnej, jak ta, którą proponuję — mianowicie przy tych 25.000 K, tembardziej, że tą kwotą będzie można istotnie pewne najbardziej jaskrawe, najbardziej drażniące różnice, jakie w położeniu nauczycieli tymczasowych ustawa ta pozostawia niezalutwionymi, wyrównać.

Jest jeszcze druga kwestya, tak samo nauczycieli tymczasowych dotycząca.

Wiadomo Wysokiej Izbie, że w obu stolicach naszego kraju, a za nimi w większych miastach jest dużo nauczycieli tymczasowych, służących po 10, 20 lat, a nawet więcej.

Żałuję bardzo, że w tej chwili nie mam pod ręką dostarczonego mi, a sporządzonego na podstawie szematyzmu szkolnego za r. 1913 wykazu mianowań nauczycieli tymczasowych w okręgu miejskim lwowskim, ale pamiętam, że w tym wykazie 4 nauczycielki zostały mianowane w 25-tym roku służby. Więc 25 lat służyły jako tymczasowe, nie korzystając z żadnych praw, które przysługują nauczycielom z ustawy.

Niewątpliwie trudno nauczycielom tymczasowym przyznać wszystkie atrybuty, bo wówczas byłiby stałymi, jednak między jedną skrajnością a drugą, da się jeszcze pomyśleć złoty środek, na którym upraszam Wysoką Izbę, by stanąć raczyła.

Najbardziej niekorzystnym, najszkodliwszym i najniebezpieczniejszym dla

tych nauczycieli tymczasowych faktem jest ten, że w razie niezdolności do pracy, długotrwałej choroby, lub w ogóle, w razie znalezienia się w sytuacji, w której kontynuowanie zawodu okazuje się niemożliwym, pozostają oni bez żadnego zaopatrzenia i nie korzystają ze wszystkich tych dobrodziejstw, które ustawa dla nauczycieli stałych przewiduje i przeznacza.

Ponieważ jednak zapełnienie tej luki jest już zagadnieniem czysto prawodawczem i nie da się załatwić w formie poprawki do przedłożonej ustawy, przeto celem zapełnienia tej luki, mam zaszczyt postawić jeszcze jeden wniosek, któryby opiewał: *(czyta)*

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył wniosek na przyznanie nauczycielom tymczasowym charakteru nauczycieli stałych, w wypadkach, w których nauczyciele tacy, w ciągu swej służby przed uzyskaniem stałej posady, stali się niezdolnymi do pracy“.

Wniosek taki zdaje się pod względem finansowym wcale skarbowi krajowemu zbyt wielkiego wydatku nie przysporzy, a niewątpliwie zapobieże wielu katastrofom i nieszczęściom, na które tacy właśnie pracownicy, jak długoletni nauczyciele tymczasowi z pewnością nie zasługują.

Marszałek: Głos ma generalny mówca „za“ wnioskami komisji p. Cieński.

P. Cieński: Wysoki Sejmie!

Wszyscy uznali potrzebę załatwienia tej tak ważnej potrzeby dla kraju, a powiem i dla powagi tej Wysokiej Izby. Myśmy byli od lat już tego zdania, że tą sprawą należy się zająć, że ją należy rozpatrzyć i słusznie, sprawiedliwie i pożytecznie załatwić. Nie nasza wina, że przez lat parę ten Sejm nie mógł tej sprawy pięknej załatwić.

Ale dziś, gdy już wszystkie stronnictwa uznały, że odkładać tej sprawy nie można, a ze strony posłów ruskich obrady Sejmu nie doznają przeszkód, wzięliśmy się do żmudnej pracy i niełatwej, bo z drugiej strony stały przeszkody i trudności finansowe, które także uwzględnić należało.

I tak, z jednej strony komisja szkolna zajmowała się sprawą, która jej na sercu leżała, ażeby ją słusznie jak najlepiej dla nauczycieli załatwić, ale też, aby z takim wnioskiem przyjść do komisji budżetowej, aby ta sprawa rzeczywiście załatwioną teraz została. I znaleźliśmy się w trudnem położeniu. Z jednej strony wniosek Wydziału krajowego, który zupełnie uzasadniony ze stanowiska Wydziału krajowego, jako tej instancji, która musi czuwać nad równowagą finansową kraju, wydawał się nam znowu w komisji szkolnej zbyt skromny, nie odpowiadający tym potrzebom, jakie znaliśmy i wiedzieliśmy, że nauczycielstwu należy przyznać. Gdybyśmy się byli tylko kierowali tą intencją, żeby temu nauczycielstwu, którego pieczy w większej części przyszłe pokolenie ma być powierzone, dać jak najwięcej niezależności materialnej, byłoby wyrażone w wniosku, jaki na komisji szkolnej podnoszono, ale czuliśmy, że taki projekt będzie miał trudności w komisji budżetowej.

Poszliśmy z tym projektem do komisji budżetowej i tam przedstawiliśmy nasze najdalej idące żądania, ale musieliśmy wysłuchać znowu tych, którym powierzona została piecza nad finansami krajowymi, że trzeba ograniczyć te żądania aż do możliwości finansów krajowych. I dlatego wystąpił z wnioskiem w komisji budżetowej jeden z moich przyjaciół politycznych, z wnioskiem pośrednim. I ten wydał się niektórym członkom komisji budżetowej wygórowanym na to położenie finansowe, jednak gdyśmy przedstawili potrzeby nauczycielstwa, drożyznę, obowiązki i sytuację wśród jakiej oni pracują, komisja budżetowa przyjęła ten wniosek i powiedziała nam: opracujcie w tych ramach 8 milionów projekt uregulowania płac nauczycielskich, a komisja budżetowa przychylnie zajmie stanowisko dla takiego projektu.

Otóż moi Panowie, nie możemy inaczej powiedzieć, jak że to co tutaj uchwalić mamy, nie jest tem, czembyśmy pragnęli nauczycielstwo za jego pracę materialnie wynagrodzić, ale jest tem, co wedle naszego przekonania, da im możliwość pracowania w mniejszych trudach i w mniejszych niedostatkach.

Mnie również łączą bardzo liczne stosunki z nauczycielstwem. Ja znam warunki wśród których oni pracują. Jestem w 6 radach szkolnych miejscowym przewodniczącym. Może ktoś się zdziwi, jak można takie obowiązki przyjmować,

ale Panowie wiedzą, że nieraz na wsi bywają takie stosunki, że choć wie się o tem, że nie może się takiego obowiązku w zupełności spełniać, to przecież dla braku ludzi jest się zmuszonym te obowiązki przyjąć, aby ulżyć stosunkom trudnym tego nauczycielstwa. Więc ja, moi Panowie, i z tej strony znam potrzeby nauczycielstwa i ich stosunki oplakane i znam z drugiej strony te osobistości, z jaką to ofiarnością one oddają się swemu powołaniu i to wśród tak trudnych warunków materyalnych.

A mam w tej chwili także sposobność i z innej strony ocenić tę pożyteczną pracę tego nauczycielstwa i jego ofiarność. Wiedzą Panowie, jaka dziś nędza w kraju, a tę nędzę najwięcej odczuwa się w szkołach, bo tam przychodzą dzieci bose, zgłodniałe, źle przyrodziane i schorowane. Nauczyciel widzi, jak zmniejsza się frekwencya. Gdyby ściśle się trzymał litery prawa, tych obowiązków, które mu ustawa nakazuje, to musiałby wystąpić z szeregiem wykazów, a następstwem tego byłyby grzywny i kary. Tymczasem on wie, skąd to pochodzi, więc znowu sumienie i ludzkość każe mu być względnym.

Przy innej dyskusyi pokażę te wykazy i te pisma, w których nauczyciele donoszą, że frekwencya się zmniejsza, bo dzieci nie mają w czem do szkoły przychodzić, są chore, nie mają pożywienia zdrowego, a nawet często i żadnego. Ci nauczyciele, te nauczycielki, ochronki i zakonnice Rodziny Maryi, które ś. p. arcybiskup Feliński ustanowił, ażeby przyjąć z pomocą brakowi sił nauczycielskich one nie jak nauczycielki, ale jako siostry miłosierdzia spełniają obowiązki w szkołach ludowych. One podejmują się także pielęgnowania chorych, dozоровania mniejszych dzieci. Nauczyciele i nauczycielki w obecnych stosunkach oświadczyli, że skoro dostaną jakie fundusze, będą żywić u siebie te dzieci. Podjęli się w licznych wypadkach, gotowania u siebie, rozdawania tej żywności, ażeby dzieci mogły nie tylko uczyć się, ale żeby je można przy zdrowiu i życiu utrzymać. Trzeba poświęcenia, ażeby po pracy całodziennej w szkole zająć się potem kuchnią, rozdawaniem strawy, i dostarczaniem tych wiktualów potrzebnych do gotowania.

Moi Panowie, muszę tutaj jeszcze na jedno zwrócić uwagę. Jeżeli mówię o tem, co komisya szkolna uchwaliła i jakie pokrycie jest ustanowione, to chciałbym, aby wiadano, że ja pragnąłbym, gdyby finanse kraju na to pozwoliły, ażeby w większej mierze jeszcze przyjąć z wynagrodzeniem nauczycielstwu, tak z drugiej strony chciałbym w nich to przekonanie wpoić — jak Ję. Tarnowski powiedział — że oni muszą zadowolić się tem, co im kraj i ten Sejm mógł dać w tej chwili i powiedzą sobie, że wolimy, aby skromniejsze to było wynagrodzenie, aniżeli, żeby w kraju było przekonanie, że podniesieniem płacy niszczy się podstawy finansowe kraju, że niszczy się tych, którzy ten podatek mają płacić, przez zbyt wielkie nałożenie ciężarów.

Dlatego muszę się zwrócić do poprzednich mowców — jak to mówił p. Kochanowski i p. Stapiński — bo nie jest dobrze występować z takim przemówieniem tu w Sejmie, a potem zapewne umieszczać te przemówienia w dziennikach, ażeby dalej utrzymywać rozgoryczenie pomiędzy nauczycielstwem. Mówili ci posłowie, że to co się uchwała, to jeszcze krzywda, że to jest łatanie dziur, rzecz, która nie może zadowolić. Jeżelibyśmy z tem mieli znowu iść między nauczycieli, tobyśmy i powagę tego Sejmu obniżyli świadomie i szlibyśmy znowu z agitacją niezdrówą do tych, którzy muszą w spokoju i uspokojeniu oddać się swojemu powołaniu.

W Czechach najwyższa płaca nauczyciela dochodzi do 3.800 kor. w Austrii dolnej do 4.100 kor., na Morawie 3.300 kor., w Styryi 3.200 kor., a u nas od 3.000 do 4.400 kor. Jeśli weźmiemy pod uwagę możność finansową kraju, to rzeczywiście zarzutów komisji budżetowej robić nie możemy, że przeznaczyła na cele regulacyi płac nauczycielskich tylko 8.000.000 kor.

W Austrii dolnej przypada na jednego mieszkańca 42 kor. z Wiedniem a i bez Wiednia około 20 kor. bezpośrednich podatków, a 17 kor. pośrednich podatków, razem 59 kor., w Czechach przypada na jednego mieszkańca 35 kor., na Morawie 48 kor., a u nas 4 kor. bezpośrednich a 9 kor. pośrednich podatków razem na jednego mieszkańca 13 kor. Więc rzeczywiście trzeba przyznać, że wysilenie podatkowe, jakie tu jest, świadczy o chęci Sejmu załatwienia tej sprawy w mierze jak najbardziej szczodrej. Chciałbym, ażeby te cyfry były znane sze-

rzej, ażeby wiadano, że jeżeli się więcej nie zrobiło, to się więcej zrobić nie mogło.

Ja tu, chociaż jako mowca generalny przemawiam, nie będę mówił o posłannictwie nauczycielstwa, co tu już tak pięknie zostało wypowiedziane przez J.E. arcyb. Teodorowicza, ale jestem pewny, że nauczycielstwo, mając teraz ze strony materyjalnej byt lepiej zabezpieczony, będzie miało silniejszą pobudkę do spełnienia swego obowiązku w tem poczuciu obywatelskiem, w tem poczuciu posłannictwa swego, jako nauczyciela. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek : Głos ma wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Dembowski.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. **Dembowski :** (*Przemawia z trybuny rządowej.*)

Wysoka Izbo!

Mogłoby się przecież wydać, że w tak doniosłej dla naszego wychowania publicznego chwili, żaden głos w imieniu najwyższej władzy naszej szkolnej się nie odezwał, dlatego Wysoka Izba pozwoli, że pragnąłbym kilka chwil jej uwagi zabrać

U wstępu do obrad niniejszej sesji sejmowej dokonano wielkiego dzieła prawodawczego, które kładąc kres długim a zaciętym waśniom i ma stać się początkiem nowej i oby szczęśliwej epoki w życiu publicznem tego kraju i przed kilku dniami przyszedł do skutku piękny akt unii municypalnej, łączący piękną i kwitnącą gminę z prastarą podwawelską stolicą i powitany został gorącymi objawami zadowolenia i życzliwości przez wszystkich, którzy żywią cześć dla wielkiej tradycyi i wspaniałej przeszłości dziejowej. Za chwilę ma się dokonać inny akt ważny, ma zapaść uchwała, której znaczenie wielkie i doniosłe musi wywołać nastrój uroczysty, a śmiem powiedzieć, mimo wszelkich zastrzeżeń krytycznych, które przed chwilą w tej Wysokiej Izbie padły, radosny.

Niech wolno będzie przedstawicielowi Rady szkolnej krajowej wypowiedzieć kilka słów, aby tę radość wyrazić i zarazem, unikając wszelkich uwag polemicznych, wszelkiego rozdzwiku, któryby mógł zamącić wrażenie w duszy mojej obecnie dominujące, wypowiedzieć kilka słów gorącej, serdecznej podziękii dla tych wszystkich, którzy w dokonaniu tego dzieła współdziałali, którzy przyłożyli do niego ochotną i skuteczną rękę. Wszak chodziło o zgotowanie nareszcie lepszej doli tym, których obarczono wielką odpowiedzialnością społeczną, tym, którym poruczono wypracowywanie przyszłości w milionie dusz działwy, zaludniającej nasze szkoły. A było to zadanie ważne zaiste i niewątpliwie arcytrudne, skoro chodziło o pogodzenie tego, co się należy jednostkom, tak wybitną pracę wykonywującym w społeczeństwie z tem, co się należy społeczeństwu samemu, ogółowi, skoro chodziło o pogodzenie tego sposobu, jak polepszyć i ustalić dolę tych zacnych pracowników ze sposobem, któryby nie naraził na pogorszenie, lub zachwianie dobrobytu kraju.

Położenie kraju, to, jak je wyrażało trzeźwe roztrząśnienie stosunków, jak je oświeciły znakomite wywody członka naczelnej władzy krajowej, jest zaiste smutne i ciężkie, trzeba było zaprawdę zasobu najlepszych chęci zrozumienia piękającej potrzeby, serdecznej życzliwości dla nauczycieli, by w tak trudnych warunkach przygotować ustawę, która niezawodnie ma swoje niedoskonałości, ale przynosi każdemu znaczne podwyższenie dochodów rocznych, o jedną trzecią część podwyższa wydatki kraju na płace nauczycielskie, wzmoże w dwójnasób kwotę objętą pierwotnym projektem tak w postanowieniach zasadniczych jak i w przepisach ubocznych, zdradza żywą troskę o dobro nauczycieli i ich rodzin, o przywiązanie ich do zawodu, o zaopatrzenie weteranów pracy i tych, których ich zgon osieroci. Wszak odtąd młody nauczyciel, który uzyska najniższy nawet stopień płacy, objawwszy posadę na wsi, rozgościwszy się w schludnym, zdrowym budynku szkolnym — a zainicjowana obecnie szeroka akcyja budowlana zdążać będzie do tego, by wszystkie były takie — zagospodarowawszy się w ogródku i kawałku wydzielonego mu pola nie będzie miał zaiste powodu do skargi.

A jeśli nadto jak z górą tysiąc przykładów świadczy, zawarcie małżeństwa z nauczycielką przynosi mu obok szczęścia rodzinnego, opartego na wzajemności celu, równym poziomie wykształcenia, także podwójne pobory, to dobra wdry nie pozazdrości urzędnikowi dziesiątej rangi, który w małym miasteczku gnieździe

się będzie musiał z rodziną w ubogich i niskich domkach, płacąc czynsz znaczny, walcząc z drożyzną wszystkich potrzeb życia i z trudnościami utrzymania stosownego do powagi i wymagań swego stanu. Staraniem komisji było i w dalszych stopniach i kategoriach odpowiednie polepszenie doli nauczycielskiej przynieść.

Osiągnięcie takiego względnie pomyślnego wyniku umożliwiła, powtarzam, tylko nadzwyczajnie szczerą gotowość służenia sprawie nauczycielskiej, którą w czasie tej akcji spostrzedz było można u wszystkich, którzy w niej brali udział. W komisji szkolnej pracującej gorliwie pod przewodnictwem swego Szanownego Prezesa i idąca za wywodami pełnego zapału i energii referenta, ale także i w komisji budżetowej, która miała tak trudne zadanie pogodzenia tej życzliwości dla nauczycieli z twardym obowiązkiem czujnej straży nad mieniem kraju, znajdującym się jak Szanownym Panom wiadomo w tak trudnem położeniu.

Przy traktowaniu tej sprawy nie były jako z natury ustawy wynika, zaznaczone różnice stronnictw i poglądów. Wszyscy niemal na wyścigi szukali sposobu najpomyślniejszego i najrychlejszego załatwienia sprawy, a za ten pospiech, o który gorąco upraszałem, niech mi wolno będzie gorącą złożyć podziękę, nie tylko pod wpływem tej zasady, że podwójnie daje, kto szybko daje, ale z przyczyny, że tej sprawy dłużej odwlekać nie było można. Dalszej zwłoki nie byłoby rzeczywiście zniósł nauczycielstwo, nie tylko nie byłoby zniósł swej biedy, ale tego drażniącego niepokoju, tej piekającej niepewności jutra i tej jęczącej i szarpającej duszę agitacji, na której łup było wydane, której opierać się mogli tylko najsilniejsi duchem, a której uległo wielu młodszych z niepomiarą dla siebie, szkoły i społeczeństwa szkoda. Zwłoki dłuższej nie byłoby wytrzymało i szkoła sama byłaby narażoną na niebezpieczeństwo zamętu i wyjałowienia.

Postanowiono donieść zmianę, która musi pod tym względem spowodować stanowiącą poprawę. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że lubo nauczyciele nie osiągnęli wszystkich szczytnych swoich marzeń, lubo nie ziściły się głoszone ideały i postulaty zrównania z czterema klasami urzędniczych rang, choć ustawa projektowana zawiera niejedną niedoskonałość, niejedną wadliwość spowodowaną ciasnymi ramami, w których obracać można się było, jednak ogół poważnych nauczycieli zrozumie, że kraj uczynił co mógł i że dał tyle, na ile go stało, że postąpił z nimi szczerze i rzetelnie i odwróci się od hasła goryczy i rozstroju, o ileby nadal były głoszone.

Bo nauczyciele wiedzą, że nie stoją wobec kraju jako wrogowie lub obcy, lecz są jego synami i obywatelami, że są społeczeństwa częścią co do jedności bardzo poważną, co do jakości wybitną i szlachetną, że z organizmu nie można wyszczać dla jednej części do pewnej granicy soków żywotnych bez uszczerbku dla całości, bez narażenia jej samej a z nią wszystkich innych na wyniszczenie.

Nauczyciele wiedzą dalej, że okazana przez kraj ofiarność nakłada na nich powinność zwiększenia gorliwości i sumienności w spełnianiu obowiązków. Choć w tym szczytnym zawodzie nie powinna mieć znaczenia zasada: „jaka płaca, taka praca“, to jednak idealnego poziomu myśli nie podobna od wszystkich wymagać i nawet wyrozumiałość na ludzką ułomność i uwzględnianie wyjątkowo trudnych warunków pracy, kazało przymykać oko na niejedno zaniedbanie w służbie, niejedno uchybienie w postępowaniu, niejedną niewłaściwość w słowie i piśmie przy dopominaniu się o lepszą dolę. O tem teraz zapomnieć wypada. Teraz każdy nauczyciel zrozumie słuszność zasady, że „komu więcej dano, od tego więcej wymagać się będzie“ i będzie się starał temu zadaniu sprostać, będzie uznawał, że kraj poniesioną ofiarę ma prawo uważać za wkład, który mu bujniejszy plon pracy nauczycielskiej powinien wrócić z wielkim okładem.

Na to oczekuje kraj. Nauczyciel odpowie nie tylko takim pełnieniem obowiązków, które wogóle wszędzie nauczyciela wiążą, ale będzie swą szczytną służbę dostosowywał do szczególnych potrzeb naszego kraju, działając dla dobra zgody i spokojnego współżycia obu narodowości, będzie szerzył oświatę i będzie uczniów wychowywał w zasadach wiary i religii i wszczepiał w nich przedewszystkiem miłość Boga i bliźniego, zamiłowanie prawdy i sprawiedliwości, harmonii łagodzącej właśnie narodowe polityczne i społeczne, czerpiąc ze skarbcza tradycji narodowej, będzie się starał wyzyskać wszystko, co może pod-

nieść umysł i serce młodzieży, będzie pamiętał przede wszystkim o tem, by doskonalić narodowe cnoty, a wykorzeniać wady i błędy.

Uczyć będzie młodzież swoją cześć i wdzięczności dla monarchy, poszanowania dla władz i prawa, poszanowania dla społecznego ładu i składu. W tej pracy, w tej nauce będzie przede wszystkim sam przyświecał przykładem, bo życie nauczyciela to zawsze otwarta księga, z której najlepszych wskazówek zaczerpnąć można, które najskuteczniej na umysł młodzieży działają. Nie uczyłajac się rzeczywiście od pracy kulturalnej i obywatelskiej, o ile da się ona pogodzić z obowiązkami, będzie jednak nauczyciel uważał zawsze na najchlubniejszy posterunek dla siebie posterunek prawdziwie obywatelskiej szkoły a najwyższą społeczną i państwową zasługę, pracę wychowawczą gorliwą i skuteczną. Z takimi uczniami i postanowieniami, jak sądzę, dobry, pocziwy ogół naszych nauczycieli powitał zapaś mającą uchwałę, taką pracę zapragnie się odwdziżyć krajowi za jego ofiarność, kierując tą pracą w tym duchu z największą miłością i najszerzą troskliwością dla pracowników w służbie szkolnej ale zarazem ze stanowczością i ścisłością w przestrzeganiu tych obowiązków dla spraw szkoły, władza krajowa czując się współobowiązana w tym długu zaciągniętym w kraju, chce się wraz z nauczycielstwem w tym duchu krajowi wywdziżyć za ten czyn dzisiejszy, który da Bóg przynieść obfite, błogosławione owoce. (*Oklaski*).

Marszałek: Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German:** Wysoka Izbo!

Dyskusja przeprowadzona teraz była prawie odbiciem tej dyskusyi, która się toczyła w komisji szkolnej podczas obrad nad tą sprawą a zarazem była jakby odbiciem tej innej dyskusyi, którą każdy z nas w duszy swojej prowadzić musiał, wahając się między chęcią przyjsia nauczycielom z pomocą jak najwydatniejszą a możliwością uczynienia zadość temu wewnętrznemu gorącemu życzeniu.

I w komisji szkolnej powstały zdania, aby pójść dalej w wykonaniu tej pomocy dla nauczycieli, tej regulacyi płac, aniżeli się to na końcu okazało, ale względ na konieczność ograniczania się, konieczność oglądania się na stosunki skarbu krajowego, na ogromne obciążenie podatników, na ogromne obciążenie pożyczkami w ostatnich czasach okazała się niezbicie potrzeba ograniczenia się do wysokości takiej, jaką właśnie przedłożenie wykazuje. Niewątpliwie każdy, kto brał udział w tej pracy, miał gorące pragnienie, aby ta pomoc była jak najwydatniejszą, trzeba było jednak nałożyć wędzidło uciuciom, natomiast liczyć się z rzeczywistością, z możliwością pokrycia tych wydatków.

Sejm zwłaszcza taki, który wkrótce odda swoje zadania następcom, nie mógł postąpić w tym wypadku jednostronnie, tylko musiał zarówno liczyć się z odpowiedzialnością za to, jakie fundusze i w jakim stanie odda skarb krajowy swoim następcom, i chociaż i dziś ma to uczucie, że ciężkie będzie zadanie tych następców, aby dojść do równowagi, to jednak nie mógł im w tak godziwej sprawie tego zadania jeszcze bardziej utrudniać. Z tego względu oparła komisya swój projekt na tej zasadzie, aby ile możności między wszystkie kategorie nauczycieli stałych te podwyżki równomiernie rozłożyć. Nie mogła tego uczynić trzymając się tylko jednej rubryki i wzięła za podstawę 3 różne rubryki, z których płynie dochód nauczycieli.

Z jednej strony położyła płace stałe, łącząc nauczycieli dwóch najniższych klas w jedną ogólną kategorię; ogólną może się ona zwać dlatego, że obejmuje przeszło 90% wszystkich nauczycieli kraju. Następnie druga rubryka, która obejmuje dodatki pięcioletnie, a więc dochód nauczyciela wzmagający się w miarę trwania służby dla wszystkich równo podniosła komisya o 300 koron. Jestto więc dodatek, który każdemu nauczycielowi w równej mierze z czasem przypadnie. Trzecia nareszcie rubryka, to jest dodatek na mieszkanie, który w dzisiejszych warunkach tego szczególnie wymagających został znacznie podniesiony. Z tych trzech rubryk płynie w ogólności podwyższenie płacy nauczycielskiej wypadając na jednego nauczyciela co najmniej w sumie od 400—600 koron. Naturalnie nauczyciele tymczasowi stosunkowo skromniej są traktowani ale i dla nich również obmyślone jest podwyższenie, zarówno przez podwyższenie dodatkowe wymiaru wynagrodzenia, jakoteż w miastach większych

i największych przez podwyższenie znaczne, bo w dwójnasób dodatku na mieszkanie.

Ponieważ z dawniejszych jeszcze czasów cały szereg emerytów był traktowany bardzo niedostatecznie, dlatego, że był bez emerytury podług przepisów dawnych, więc i w tym kierunku komisya starała się do tego dążyć, żeby los tych starszych zasłużonych ludzi polepszyć tak, że można powiedzieć, iż nikt z całego stanu nauczycielskiego nie wychodzi bez znacznego polepszenia losu.

Byłoby nam szczególnie bardzo przyjemnie, gdyby można było jeszcze więcej tę dolę polepszyć, ale jak powiedziałem na wstępie, względ na konieczną równowagę, jeżeli nie teraz to w przyszłości budżetu krajowego nie pozwolił pójść dalej.

Oprócz tych głównych rubryk cały szereg innych pozostających w bezpośrednim związku z tamtymi musiał doznać podwyższenia, a również musiało się usunąć tu różne ustępy w dawniejszych rozporządzeniach, które z biegiem czasu okazały się nader przykremi i dotkliwymi, i dlatego w tych wszystkich artykułach ustawy proponuje komisya rozmaile uwzględnienia.

Ponieważ kwota przeznaczona na regulację płac, wynosiła około 8 milionów koron, a zalem w tych granicach projekt ten poruszać się musiał a byłoby rzeczą trudną, bardzo trudną a nieraz bardzo przykrą do tych granic się dostosować, i nie wprowadzać nawet takich zmian, któreśmy uważali za pożądane, których jednak z ciężkiem sercem musieliśmy zaniechać.

Co się tyczy obecnej dyskusyi, mam tylko niewiele do nadmienienia.

P. Krzczunowicz wniósł projekt odnoszący się do stworzenia funduszu zapomogowego dla nauczycieli. Projekt ten bardzo piękny, pomysłowy, nader humanitarnie i liberalnie w swoim ustroju, byłby bardzo pożądany, gdyby go można wprowadzić w życie, ale na razie nie mógł być dyskutowanym w komisyi szkolnej i dlatego wnoszę, żeby ten projekt odesłać do Wydziału krajowego do bliższego rozpatrzenia.

Co się tyczy poprawek p. Krzczunowicza do paragrafów 11 i 16, to ma to na celu zniżenie pewnych wydatków dziś proponowanych, by dla przyszłego projektu uzyskać pokrycie.

Chce to p. Krzczunowicz uzyskać w § 11-tym! przez to, że zamiast stopniowania proponuje $\frac{1}{3}$ dla każdego stopnia, proponuje połowę dla najniższego a po $\frac{1}{4}$ dla dwóch wyższych.

Projekt komisyi jest bardziej dla nauczycielstwa korzystny, dlatego oświadczam się przeciw projektowi p. Krzczunowicza.

Podobnie w § 16 i tę drobną kwotę, jaką przyznaje projekt komisyi nauczycielkom, które są żonami nauczycieli, p. Krzczunowicz chce dla swego przyszłego projektu odebrać i przeciw temu projektowi ja stanowczo się oświadczam.

Co do uwag p. Stapińskiego, że komisya przedstawiła straszdyła, co do kwoty wynikającej z przyznania nauczycielom poborów czterech najniższych rang mianowicie, że ta kwota wynosiła z początku 14,000.000 a potem wyszła na 18,000.000 i wyżej, to muszę zauważyć, że istotnie w rubrykach głównych obliczono wydatek z tego powodu na 14,000.000, ale z tych głównych rubryk, wynika cały szereg rubryk pobocznych, które jednak muszą być uwzględnione i dlatego wzięte w ostateczny rachunek okazują, że przynajmniej kwota 18,000.000 byłaby potrzebna, by ten projekt przeprowadzić.

Zważywszy jednak jeszcze i to, że projekt ten przedstawia ogromną trudność wliczenia nauczycieli teraźniejszych rozmaitych kategorii do przyszłych rozmaitych stopni płac.

Możnaby to przeprowadzić tak nawet, że byłoby bardzo niewielkiem obciążeniem skarbu krajowego, nie doszłoby nawet i do tej wysokości, którą proponujemy przy bardzo oszczędnem rachowaniu i liczeniu wszystkich do stopni najniższych, ale wtedy nauczycielstwo byłoby mniej zadowolone niż może być obecnie z tego projektu.

Wspomniał p. Stapiński, że w parlamencie pojawił się wniosek Pachera obliczony na to, by dać pieniądze na wydatne podniesienie płac nauczycielskich we wszystkich krajach, ale wiemy wszyscy, którzy tam i w innych Izbach zasiadamy, że i tam, a zdaje się i w innych Izbach stawia się takie wnioski na

to, aby wiadzano, że taki wniosek się stawia i by on wyszedł poza mury Izby, gdzie bywa dyskutowany.

Dlatego nie można tego wniosku, który był postawiony przed dwoma laty jako nagły, a dyskutowano przed miesiącem nad nim brać istotnie na seryo, bo jest to jeden z tych wniosków, które się stawia, aby swoje sumienie ukoić może albo częściej aby uzyskać popularność dla tych, którzy tego potrzebują szczególnie.

Zmianę, jaką p. Stapiński proponuje w § 39 tj. wliczenie pięciu lat służby tymczasowej, komisya się zajmowała i obliczyła wydatek taki na 380.000 koron. Wydatek obliczono raczej za nisko niż za wysoko i ten wydatek musiał być porzucony z tego powodu, że absolutnie nie mieścił się wraz z innymi wydatkami, których w ogólności na regulację można było użyć!

P. Makuch powiedział bardzo słuszne słowa, że trzeba było tę regulację dać przed kilku laty, a byłoby lepiej. Ja to przyznaję, że przed kilku laty byliby nauczyciele bardziej zadowoleni tylko powiem, że w r. 1912 projekt taki w komisji szkolnej był wypracowany i były prowadzone pertraktacje z komisją budżetową, nie nasza wina żeśmy nie mogli w Sejmie tego przeprowadzić.

Co się dotyczy wniosków p. Zamorskiego odnoszącego się zarówno do §§ 16 i 49, którym to wnioskowi nie można odmówić słuszności muszę powiedzieć, że powinno się je przyjąć i dlatego wnoszę by w tych paragrafach poprawki te wprowadzić.

Co się dotyczy uwag kolegi p. Witosa odnoszących się do § 13, a w części do innych, o czym zaraz powiem, to muszę zauważyć, że nie mogę w tej formie za nimi się oświadczyć dlatego, że efekt finansowy z poprawki do § 13 zupełnie na razie nie jest podany, a trudno się oświadczyć za jakąś zmianą, której efektu finansowego — a będzie on bardzo znaczny — z góry oznaczyć nie można.

Co się dotyczy drugiej poprawki p. Witosa odnoszącej się do dodatków za kierownictwo, to to, należy do § 14 ustawy, paragrafu który w ogólności w komisji szkolnej tym razem nie był dyskutowany więc niepodobieństwem jest teraz do paragrafu i nad którym się komisya nie zastanawiała w stawiać poprawki i dlatego wnoszę, by zarówno ten wniosek jego, jak i wniosek do § 18, nad którym również nie zastanawiała się komisya i który nie jest wciągnięty w ten projekt dzisiejszy, by te trzy poprawki odesłać do komisji szkolnej, by ponownie na tem się zastanowiła.

Co się dotyczy poprawki p. Srokowskiego to jedna jest wezwaniem do Wydziału krajowego, by się zastanowił i przyszedł z ewentualnym wnioskiem i przeciw temu nie mam nic do zarzucenia, a co do sprawy utworzenia ryczałtu rocznego 25.000 koron, z któregoby się pokrywało w wypadkach godnych szczególnego uwzględnienia pewną część służby nauczycieli tymczasowych pięciolecia przypadające im, uznaję to za bardzo dobre, ale zwracam uwagę, że komisya rozpatrywała tę sprawę w swym zakresie w daleko szerszym zakresie, w daleko szerszym rozmiarze. Mianowicie proponowała aby całą tę służbę 5 do 8 letnią policzyć z góry ustawy.

Tego przeprowadzić nie mogliśmy. Natomiast wniosek p. Srokowskiego bardzo ogranicza to tylko to szczególnie godnych uwzględnienia wypadków.

Naturalnie chodziłoby o to, aby to załatwić w sposób taki, któryby istotnie do celu prowadził i ja też sądzę, że należałoby ten wniosek odesłać do komisji szkolnej, by przyszła najwcześniej w porozumieniu z budżetową w najbliższym czasie, bo ten wniosek może być każdej chwili przyjęty, gdyż on w ustawę nie wchodzi tylko może być jako osobna rezolucya załatwiony.

Co się dotyczy wniosków p. Okonia to są one tego samego rodzaju jak wniosek p. Stapińskiego i dlatego nie mam możliwości poparcia ich.

Jeżeliby Wysoka Izba chciała je odesłać do Wydziału krajowego, to naturalnie przeciw temu nie mam.

W końcu niech mi będzie wolno podziękować za łaskawe słowa uznania, wyrażone członkom komisji szkolnej, które padły tutaj z ust najdostojniejszego arcyprastera i p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.

Zapewne nikt z nas, którzyśmy tam pracowali, na wdzięczność nie liczy. Pragnęliśmy spełnić nasz obowiązek, jako przyjaciele nauczycielstwa i jako odpowiedzialni postowie wiemy, że wiele za tę pracę z zewnątrz uznania nie do-

staniemy. Dlatego też wdzięczni jesteśmy za te słowa, które tutaj padły (*Huczne brawa i oklaski*).

Marszałek : Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie § 1. projektu ustawy.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*) :

§ 1.

Artykuł 11. ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kraj. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 23. kwietnia 1911 Dz. u. kr. Nr. 72, artykuły 13, 16 i 63 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49, oraz artykuły 9, 12, 36, 39, 40, 44, 49, 52, 56 i 58 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych znoszą się w dotychczasowem brzmieniu, a mają opiewać, jak następuje :

Marszałek : Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie art. 9.

Sprawozdawca p. **Garman** (*czyta*) :

Art. 9.

Jeżeli dobro szkoły tego koniecznie wymaga, może Rada szkolna krajowa nauczyciela stałego przenieść ze względów służbowych na inną posadę stale lub tymczasowo i to tak nauczyciela mianowanego z terna jak nauczyciela mianowanego na podstawie prezenty, byleby przytem nie ponosił uszczerbku w pobieranej płacy i dodatkach. Nauczyciela nie można jednak w ten sposób umieszczać na posadzie, której nadanie zależy od prezenty, chyba za zgodą tego, komu służy prawo prezentowania.

Rekurs lub przedstawienie przeciw takiemu przeniesieniu nie na mocy wstrzymującej.

Nauczycielowi, przeniesionemu ze względów służbowych do innej miejscowości, należy się z funduszu szkolnego krajowego zwrot kosztów przeniesienia, a w szczególności :

a) kosztów przejazdu jego samego i jego rodziny, przy nauczycielkach tylko kosztów przejazdu jej samej. Wymiar tych kosztów oznaczy Rada szkolna krajowa drogą ogólnego rozporządzenia ;

b) tytułem wszystkich innych kosztów płaca miesięczna (bez dodatków), jeżeli jest nieżonatym lub wdowcem bezdzietnym ; płaca dwumiesięczna, jeżeli ma żonę, a nie ma dzieci małoletnich, lub jeżeli jest wdowcem, a ma dzieci małoletnie ; płaca trzymiesięczna, jeśli ma żonę i dzieci małoletnie ; płaca jednomiesięczna nauczycielce z wyjątkiem takich nauczycielek, które będąc zamężne za nauczycielem równocześnie z mężem przeniesione zostają na inną posadę do tej samej miejscowości.

Nauczyciela stałego, przeniesionego za karę na mocy orzeczenia dyscyplinarnego (art. 24 ustęp c) nie można umieszczać na posadzie, która zależy od prezenty, chyba za zgodą tego, komu służy prawo prezentowania. Nauczycielowi takiemu należy się zwrot kosztów przeniesienia.

Marszałek : Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie art. 11.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*) :

Art. 11.

Roczne płace nauczycieli szkół ludowych publicznych wynoszą :

A) w szkołach pospolicich :

I. w miastach rządzących się własnym statutem dla połowy posad w każdym mieście 2.300 K, a dla drugiej połowy 2.100 K.

II. W miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. oraz w miastach zrównanych z niemi pod względem poborów nauczyciel-

skich w myśl art 11. ustawy z 23. kwietnia 1911 Nr. 72 Dz. u. kr., dla połowy 2.100 K, a dla drugiej połowy 1.800 koron.

III. We wszystkich innych gminach miejskich i wiejskich kraju dla $\frac{1}{3}$ części posad w każdym okręgu szkolnym 1.700 K, dla $\frac{1}{3}$ części posad 1.500 K, dla $\frac{1}{3}$ części posad 1.300 K.

B) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach wydziałowych połączonych z pospolitemi:

I. W miastach rządzących się własnym statutem dla połowy posad w każdym mieście 2.700 K, dla drugiej połowy 2.500 K.

II. W innych miastach dla połowy posad 2.500 K, dla drugiej połowy 2.300 koron.

Roczne wynagrodzenie tymczasowych nauczycieli ustanawia się w następującej wysokości:

1. W szkołach pospolitych:

a) w miastach, rządzących się własnym statutem, jeżeli nauczyciel tymczasowy posiada świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego 1.100 K, jeżeli posiada nadto patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych 1.300 K, a jeżeli posiada także patent kwalifikacyjny do szkół wydziałowych 1.500 K;

b) w miastach objętych ustawą z 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr., oraz miastach zrównanych z niemi pod względem poborów nauczycielskich w myśl art. 11. ustawy z 23. kwietnia 1911 Nr. 72 Dz. u. kr., jeżeli nauczyciel tymczasowy posiada świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego 1.000 K, jeżeli posiada nadto patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych 1.200 K, a jeżeli posiada także patent kwalifikacyjny do szkół wydziałowych 1.300 K;

c) we wszystkich innych gminach miejskich i wiejskich kraju, jeżeli nauczyciel tymczasowy posiada świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego lub patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych, uzyskanych za dyspensą od egzaminu dojrzałości 900 K, jeżeli posiada świadectwo dojrzałości i patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych 1.100 K, a jeżeli posiada także patent kwalifikacyjny do szkół wydziałowych i zajmuje posadę przy 5- lub 6-ciu klasowej szkole ludowej 1.200 K.

2. W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach wydziałowych połączonych z pospolitemi:

a) w miastach rządzących się własnym statutem 1.500 K rocznie;

b) w innych miastach 1.400 K.

3. Wynagrodzenie nauczyciela pomocniczego bez kwalifikacji ustanawia się w wysokości 600 K.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rutowski: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Rutowski

P. Rutowski: Wysoka Izbo!

Nie miałem wcale zamiaru zabierania głosu przy debacie w sprawie nauczycielstwa, jednakowoż ulegając życzeniu moich przyjaciół politycznych, musiałem się zapisać do głosu, ponieważ nam się zdawało, że niektóre momenta nie były dopowiedziane — że potrzebne pewne uzupełnienie.

Nie potrzebowałbym zabierać głosu z punktu widzenia partyjnego, bo chyba w tej Izbie są stare tradycje i pamięć, że z tej strony Izby wielokrotnie i od początku sprawa nauczycielstwa była stawiana przez nas na porządku obrad, nasze wnioski przyniosły nauczycielstwu prawie wszystkie polepszenia i wielokrotnie apelowaliśmy wszystkimi argumentami do tej Wysokiej Izby, przede wszystkim do jej „rządzącej strony“, by w powszechnym interesie a chociażby w jej własnym — pomyślała na seryo o zapewnieniu godnego bytu nauczycielstwa.

Wie o tem i nauczycielstwo całe. I dzisiaj na trybunie sprawozdawcy stoi jeden z naszych przywódców. Więc z partyjnego stanowiska nie potrzebujemy przemawiać — jednakowoż zdawało się nam, że może nie całkiem jasno sprawa została postawioną.

Nie ulega najmniejszej kwestyi, że w tej Wysokiej Izbie sprawa bytu nauczycieli musiała zrobić dużą drogę, zanim doszła do tego, co mamy przed sobą. *(Mówca wskazuje na sprawozdanie komisji szkolnej).*

I chyba wszyscy ci, którzy się bliżej przypatrują sprawie tzn. nauczycielskiej, muszą przyznać, że ta Izba niejednemu momentowi zaprzepaściła, niejedną szcześniejszą chwilę ominęła i popełniła błędy. Przystępuje ona do niej dopiero w chwili przedzgonnej starego Sejmu — czy raczej dopiero — w chwili przedwyborczej nowego.

W pamięci kraju zostanie, że jednak ta sprawa nauczycielska, ten byt nauczycieli, nie leżał znowu tak bardzo na sercu tej Izbie, jakby to może z niektórych „gorących” słów, które dopiero dziś padły się, zdawało.

Jeżeli cofniemy się dalej wstecz, to w społeczeństwie polskiem w chwili, kiedy budziło się do odrodzenia, budziło się także poczucie roli nauczyciela i myśli, żeby ten stosunek nauczycieli do społeczeństwa i nawzajem był dobrze zrozumiany. Komisja edukacyjna wypowiedziała tę myśl wyraźnie: „Musimy się starać, ażeby ten nauczyciel był z nas kontent, a my z niego”.

W Sejmie naszym z początku i jeszcze długo — przypominam sobie to dokładnie — sprawa oświaty nie była odrazu całkiem jasno postawiona, były czasy, kiedy panował prąd całkiem poważny, który uważał kwestyę za otwartą, czy to dobrze jest z wielkim naciskiem dążyć do oświaty ludu — były czasy, że w tej Wysokiej Izbie padły słowa z ust jednego z największych obywateli i polityków w kraju naszym, którego inne zasługi są pierwszorzędne i przesławne, który jednak powiedział: „Nie zaprowadzajcie przymusu szkolnego, bo będziecie musieli płacić”. I dola nauczycielstwa nie była pod opieką całej Wysokiej Izby. Jeżeli przypomnimy sobie, że ten nauczyciel był udotowany niżej żandarma, niżej policyanta, mówiono tu, że ma on tyle awantaży na wsi, bo ma świeże powietrze i wodę niechlą i jarzynę wokoło siebie i prawdopodobnie jeśli zechce się zająć, ubocznie innemi robotami. to... (P. Witos: Szewstwem!) ...to i życie będzie mu lepsze, jeżeli mówiono tu o tej żonie nauczyciela, która może mężowi pomagać, która może szyć kacabajki i staniki obywatelkom (Wesołość), co mu bardzo życie ułatwić może — to nie można się dziwić, że jednak ten los nauczycielski potrzebował sporo lat, ażeby doszedł do tego, co dzisiaj czynimy.

A czynimy to połowicznie, bo nędza budżetu krajowego dziś niestety nie pozwala na bardziej szczodłą rękę.

Zapomnieliśmy o wielu rzeczach, zapomnieliśmy o tem, że temu nauczycielowi oddaliśmy społeczeństwo, jego całą przyszłość, że ten nauczyciel ma prócz roli elementarnego pedagoga wiejskiej szkoły, jeszcze także rolę taką, jaką ma na całym świecie, że jest niepospolitym czynnikiem w swojej gminie, że niema społeczeństwa, w którym się oświata rozwinęła, gdzieby ten nauczyciel siłą swojej moralnej i umysłowej wyższości nie wyrósł do pewnej roli, która może się stać potęgą.

I zdaje się, że dopiero to przeświadczenie, że ten nauczyciel stał się czemś więcej, jak tylko nauczycielem alfabetu i początków rachowania, dopiero od tej chwili zaczyna się lepsza opieka. Nie ulega kwestyi, że ten nauczyciel dostał w rękę niepospolitą władzę.

Powiedziano kiedyś, że wielką datą w politycznym, społecznym, cywilizacyjnym rozwoju ludzkości — to sławny rewolucyjny akt wyzwolenia „habeas corpus” — po nim musi nastąpić ten drugi, co powie człowiekowi „habeas animus”. Wyzwolenie ducha To rola nowoczesnej szkoły, więc kto ma szkołę — ten ma rząd dusz.

Można rozmaicie tą duszą rządzić...

I ten rząd dusz dostał się w ogromnej mierze nauczycielowi! I ten nauczyciel, któremu dawano jeszcze za polskich czasów jako wynagrodzenie beczkę kapusty, buty i zelówki do obuwia, wyrósł do niepospolitego znaczenia i stał się jednym z ważnych czynników w życiu publicznym.

Nie ulega wątpliwości, że 17.000 nauczycieli, to jedna z największych armii w kraju, to armia, która w krótkim czasie zwarła się w szereg solidarny i mimo tysięcy przeszkód, mimo tysięcy sekatur, (bo to wolno dzisiaj powiedzieć), nie stanęła po stronie i na rozkazy zachowawczej części społeczeństwa.

Otóż dać temu nauczycielowi olbrzymie zadanie do spełnienia, w którym targa nerwy, zdrowie, życie, w którym przedwcześnie schodzi do grobu, zostawiając sieroty — kazać mu te obowiązki spełniać w warunkach zdrowotnych kiepskich, bo do legendy należą tyle razy powtarzane — „pałace”, (to są wyjątki),

w warunkach gospodarczych fatalnych, a nie dać mu bytu ludzkiego — to jest to spychanie go do niższego rzędu, niż otaczające go wokół społeczeństwo, w którym powinien być czemś wyższem, niezawisłym, szanowanym, — to jest zmuszanie go nieraz do upokorzeń, do żebrania w tem społeczeństwie, do zawisłości w środowisku, w którym ten światłodawca powinien być swobodnym i niezawisłym.

Otóż myśmy od początku byli tego przekonania, że temu nauczycielstwu należy się co rychlej akt sprawiedliwości i narodowej wdzięczności. Bo gdybyśmy patrzyli na rozwój społeczeństwa i w niem na rolę tego nauczyciela, tośmy musieli skonstatować, że ona jest zdumiewająca.

Kto się wychował na Mazurach i dzieciinnymi latami sięga w te czasy, kiedy była jeszcze ciemna masa, niespojona z narodem, z jego przyszłością, z jego przeszłością, z jego ideałami, — ten sławny lud galicyjski. „Unser Volk“ na którym opierano oba rządy jak na niezawodnej „opoce“ państwa, a przypatrzy się temu dziś, to musi powiedzieć, kolosalną rolę odegrał nauczyciel ludowy. Bo tego chyba nikt nie zaprzeczy, że ten Mazur, który był cesarskim, który — jak to powiedział reprezentant ludu — czasem się wstydził, jak mu mówiono, że jest Polakiem i uważał to za obelgę, taką, jak żeby mu kto powiedział: „ty sufraganie“, dziś ten chłop dowiedział się, że jest Polakiem i uważa się za Polaka. A dowiedział się o tem prawie w pierwszym rządzie od nauczyciela.

I to unarodowienie olbrzymich mas ludowych, to że się te masy poczuły Polakami, ten wielki prąd, jaki poszedł po zachodzie, to jest dzieło w olbrzymiej mierze nauczyciela ludowego.

Wypowiedział tu złotousty mowca słowa o roli wychowawczej, słyszałem doskonale wyrazy skierowane do nauczycieli „bądźcie wychowawcami“. Oni też nie zostali przy samym alfabecie i elementarzu, oni „wychowują“, bo na wsi życie samo sprawia, że to są opiekunowie, że się młodzież garnie i starsi przychodzą po radę i że nauczyciel jest nietylko wychowawcą tego drobiazgu, ale wychowuje i gminę, jest ciągłym „wychowawcą“ i czyniąc to nie wykracza ani na jeden włos od swoich nauczycielskich obowiązków.

Więc nie dziw, że ten nauczyciel zasypany pytaniami od małych i dużych, że się go pytają nietylko o tajemnice elementarza i tabliczki mnożenia i nazwę rośliny czy zwierzęcia, — ale na przykład — o konstytucję. Powiedział ktoś z bólem, że się już wielu „pierwej uczy konstytucyi niż pacierza“. Nie ma co tać — tak się stało, taki porządek poszedł światem, że człowiek strasznie wcześnie ciekawy swojego stosunku do świata, do państwa, do reszty społeczeństwa uczy się swoich praw obywatelskich jak pacierza i ciekawy czy gdzie indziej niema większych.

Otóż i nasz chłop wymawia tę konstytucję często jeszcze przez „ą“, ale ją wysoko sobie ceni.

On się domaga tych praw obywatelskich i on się o nie pyta, czy gdzie indziej niema większych i z tem idzie do nauczyciela.

A że ten nauczyciel sam się chce kształcić przecież, że ma książki, że czyta jakieś gazety, to nie ulega wątpliwości, że i ta książka co ciekawsza, która się dostała do gminy i nieraz ta gazetka i gazeta nie tyle ze dworu dostała się do ludu, ani z plebanii, co od nauczyciela. Otóż społeczeństwo popełniało błędy przez szereg lat i traktowało nauczyciela jako takiego, który nie powinien niczem innem być tylko uczyć alfabetu. Jak nauczyciel chciał albo musiał być czemś więcej, to się mazywało, że on jest złym nauczycielem — że jest agitatorem.

I ten nauczyciel, który dostawał w ręce taki materiał sposobny i któremu ten rząd dusz sam się w ręce pchał, był marnie uposażony. Wszak w tej łzbie mówiono, że nasze społeczeństwo niedość bogate, żeby nauczyciela lepiej udotować. Wszak tu padły słowa, że możemy naśladować pewną formę nauczycielstwa, która we Francyi długie lata kwitła. Tylko, że historia mówi, iż tej formie nauczania Francya zawdzięczała Sedan. Wskazywano na „braci szkolnych“ we Francyi owych, „freres de la doctrine chretienne“, których popularnie nazwał naród francuski „freres ignoratius“ gdy przejrzał, gdzie taki nauczyciel ludowy zawiódł Francję. Wszak i u nas rzucono myśl, czyby się nie dało stworzyć bractwa nauczycielskiego, któreby ubóstwo ślubowało i poświęcało się temu

wielkiemu zadaniu nauczycielskiemu i któremu by szczytność świetnej misji zdolną była pokryć nędzę żywota.

Otóż to wszystko rzeczy, które się nigdzie nie powiodły.

Porządkiem, jaki po całym świecie idzie, nauczyciel ludowy dostał w ręce rolę olbrzymią, która ciągle rośnie i błędem politycznym byłoby olbrzymim, gdyby jeszcze na krótki czas ten stan był niezmieniony. Dlatego można powiedzieć, że ostatnia była ta chwila, kiedy się Sejm przed zgonem swoim jednak zdobył na jakiś akt sprawiedliwości.

Nie jesteśmy zdolni sprostać wszystkim obowiązkom wobec tego nauczyciela tak zaniedbanego. Różnica pomiędzy tem, co się należało, a tem, co miał, jest tak duża, że niestety myśmy musieli powiedzieć: nie jesteśmy w stanie wyrównać wszystkiego.

Dlatego nasze skrzydło należało do moderatorów żądań nauczycielskich... Musieliśmy apelować do wyrozumiałości, bo środki na wszystkie potrzeby nie starczą. Ale z najgłębszego przekonania musimy powiedzieć, że ten nauczyciel musi być zadowolony ze społeczeństwa, jeżeli to społeczeństwo chce po nim oczekiwać, żeby ten nauczyciel był jemu sposobny.

A doszliśmy do tego, że są już bataliony niezadowolonych, że są ich już tysiące. Więc niech się nikt nie łudzi, żeby to nauczycielstwo było i mogło być w obozie zachowawczym.

Jeżeli tu dziś padły słowa, że się to zmienia, że wnet już wygra inny kierunek, to ja z najgłębszego przekonania mówię, że to jest wielkie złudzenie.

Nauczycielstwo jest lewem skrzydłem cywilizacji społeczeństwa, ono rwie naprzód, ono prowadzi ku postępowi i rozwojowi, musi być śmielsze myślą. I ten dzieciak, który dziś od swojej pierwszej młodości słyszy o wielkim świecie, ludzkim życiu, wolności i prawach obywatelskich, który już widzi, jaki olbrzymi postęp zrobiły warstwy dotąd upośledzone, nie potrzebuje tego nauczyciela, któryby go jedynie alfabetu uczył, ale także i takiego, co mu o świecie mówi, życie społeczne wyjaśnia, dlaczego jedne narody rosną, bogacą się, kwitną, a drugie w nędzy i poniewierce, — jakie warunki lepszej doli, jednostki, klasy, narodu.

Dlatego ten nauczyciel nie da się zredukować już do innej roli i musimy się z tem pogodzić. Potrzeba o nauczycielu myśleć, żeby on to społeczeństwo prowadził drogą, która jest ewolucyjna.

Czy system dzisiejszy szkolnictwa ludowego zupełnie odpowiada, czy nie, byłoby dróg i środków, któreby szybciej i powszechniej naukę szkolną rozszerzały i gruntowały, nie moment, żeby o tem mówić.

Nie ulega wątpliwości, że inne czynniki wpływać będą, żeby potrzeba oświaty a przede wszystkim elementarnej nauki, co daje wstęp do cywilizacji i nowoczesnego życia, była coraz żywiej odczuwaną.

Dziś na Mazurach, a jestem przekonany, że i Rusini to samo mogliby powiedzieć, nawet starzy garną się do nauki i powiadają, że to jest hańbą być analfabetą. Ze wszystkich stron słysząc, że starzy analfabeci garną się do swych dzieci, do swych córek, żeby ich nauczyła czytać i pisać, żeby im tę ciemną lukę uzupełniono.

I do znanych objawów należy ten reprezentant starszej generacji, który w kościele ma książkę przed oczyma, choć jej czytać nie umie, a nawet na odwrót ją trzyma.

I któż nie wie, jakie olbrzymie wrażenie wywarła wieść, że w Ameryce zanoszą się na to, ażeby utrudnić przystęp zalewowi emigracji i wprowadzić bill, wzbraniający wstępu na amerykańską ziemię, nie umiejacym czytać i pisać w swoim języku. Wieść o groźbie takiego zakazu wywołuje takie efekty, że chłopci płacą po kilkadziesiąt koron, aby tylko sposobem krótszym osiąść sztukę czytania i pisanie.

To są wszystko momenta, które wskazują na to, że stosunki nauczycielskie muszą być nareszcie uporządkowane. Dlatego witamy dzisiaj ustawę, która nie odpowiada całej potrzebie, ale która jednak jest wyrazem, że choć w ostatniej

chwili ten Sejm w poważnej mierze przyszedł nareszcie z aktem sprawiedliwości i rozumu. — Witamy ten akt, jako jeden z poważnych czynów tego umiarkowanego Sejmu. (*Brawa i oklaski. Mowca odbiera powinszowania.*)

Marszałek: Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German:** Zrzekam się głosu.

Marszałek: Do tego artykułu zgłoszone zostały dwie poprawki a to: pp. Aleksandra Krzczunowicza i Srokowskiego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie poprawki p. Aleksandra Krzczunowicza.

Sekretarz p. **Urbański:** P. Aleksander Krzczunowicz żąda swoją poprawką aby ustęp A III tego artykułu opiewał: (*czyta*)

„III. We wszystkich innych gminach miejskich i wiejskich kraju dla $\frac{1}{4}$ części posad w każdym okręgu szkolnym 1.700 K, dla $\frac{1}{4}$ części posad 1.500 K, dla $\frac{2}{4}$ części posad 1.300 K.“

Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba.*) Poprawka nie została poparta, wobec tego upada.

Proszę p. sekretarza o odczytanie poprawki p. Srokowskiego.

Sekretarz p. **Urbański:** Poprawka p. Srokowskiego żąda, aby w ustępie B artykułu 11. wstawić po alinei I i II. ustęp ze starej ustawy, który opiewa (*czyta*):

„W przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może Rada szkolna krajowa za zgodą Wydziału krajowego przesuwac miejscowości do wyższej klasy plac nauczycielskich.“

Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba.*) Poprawka nie została poparta, wobec tego upada. Ponieważ zgłoszone poprawki do artykułu 11. nie uzyskały poparcia i przez to upadły, podam ten artykuł 11. w brzmieniu proponowanem przez komisję do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 11 w brzmieniu proponowanem przez komisję zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **German:** (*czyta*)

Art. 12.

Przy przyznawaniu nauczycielom wyższych stopni płac w obrębie każdej w art. 11. wymienionej kategorii należy obok czasu służby, zachowania się i aplikacji uwzględnić także obciążenie rodziną.

Najwyższe stopnie płac w miastach i miasteczkach przyznawać należy przede wszystkim nauczycielom szkół o 5-ciu lub więcej klasach, którzy posiadają egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych.

Nauczyciele religii osobno ustanowieni, którzy ukończyli studia teologiczne na Uniwersytecie lub w teologicznym zakładzie naukowym, otrzymują odrazu przy nominacji najwyższy stopień płacy odpowiedniej kategorii szkół.

Ci nauczyciele religii stanowią osobny etat, nie będą zatem wliczani do ogólnej liczby nauczycieli tego stopnia płacy.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 12 wedle wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **German:** (*czyta*):

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom stałym na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego dodatk pięcioletni po 200 K za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Rok lub lata służby nieskutecznej lub nagannej nie będą wliczane do lat uprawniających do przyznania dodatku pięcioletniego. Lata służby w ten sposób potrącić się mające oznaczone być mają w każdym przypadku przy służbie nagannej orzeczeniem Rady szkolnej krajowej, skazującym nauczyciela na karę dyscyplinarną, a przy nieskuteczności służby, orzeczeniem Rady szkolnej okręgowej, opierającym się na wizytacji szkoły co najmniej dwukrotnej w ciągu je-

dnego roku i stwierdzającym, że nieskuteczność służby nastąpiła z winy nauczyciela.

Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej sześć razy.

Dodatki pięcioletnie, zapadłe przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mają być utrzymane według postanowień ustaw wówczas obowiązujących, jednak podwyższone stosownie do postanowień niniejszej ustawy.

W razie nadania posady w szkołach galicyjskich nauczycielowi zajmującemu posadę w innym królestwie lub kraju koronnym, w Radzie państwa reprezentowanym, należy mu policzyć, stosownie do powyższych postanowień, lata służby stałej, spędzonej na poprzednich posadach, do wymiaru dodatków pięcioletnich, o ile w owym kraju bywa przestrzegana pod tym względem zasada wzajemności.

Marszałek: Do tego artykułu jest poprawka p. Witosa.

Proszę p. sekretarza o odczytanie jej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

„Poprawka do art. 13. ustęp pierwszy, po słowie „licząc“ dodać: „od czasu złożenia egzaminu kwalifikacyjnego.“ Skreślić natomiast resztę ustępu.“

Marszałek: Kto tę poprawkę popiera zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparta. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German:** Wnoszę na odesłanie tej poprawki do komisji szkolnej.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, aby poprzednio odczytaną poprawkę p. Witosa odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść (*Większość.*) Jest przyjęty.

Rozprawa nad artykułem 13. otwarta, czy żąda kto głosu (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 13 wedle wniosku komisji zechce rękę podnieść (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **German** (czyta):

Art. 16.

Każdemu stałemu dyrektorowi, stałemu kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi szkoły jednoklasowej, należy się stosowne wolne mieszkanie, ile możliwości w budynku szkolnym.

W braku takiego mieszkania, należy się im z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym przypadku, porozumiewszy się ze stronami obowiązanymi do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele stali pobierają dodatek na mieszkanie wynoszący:

a) w miastach rządzących się własnym statutem w szkołach wydziałowych i pospolitych 800 K dla nauczycieli, 500 K dla nauczycielek, zaś 300 K dla nauczycielek, zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

b) w miastach podlegających ustawie z dnia 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 tudzież w miastach zrównanych z niemi co do poborów nauczycielskich, 600 koron dla nauczycieli, 400 koron dla nauczycielek, zaś 250 K dla nauczycielek, zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

c) we wszystkich gminach podlegających ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. 400 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, zaś 200 K dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

d) w gminach wiejskich 200 K dla nauczycieli i nauczycielek, zaś 100 K dla nauczycielek, zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości,

Jeżeli jednak zabudowania gminy graniczącej z miastem Lwowem lub Krakowem lub miastami podlegającymi ustawie z 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. stanowią dalszy bezpośredni ciąg zabudowań miejskich, to nauczycielom takiej gminy przyznany będzie wyższy dodatek na mieszkanie, a mianowicie;

a) w gminach graniczących ze Lwowem lub Krakowem 600 K dla nauczycieli, 400 K dla nauczycielek, zaś 250 dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości;

b) w gminach graniczących z innymi miastami, 400 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, zaś 200 K dla nauczycielek zaślubionych nauczycielom, którzy mają prawo do wolnego mieszkania służbowego i pełniących obowiązki w jednej z mężem miejscowości.

Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu Wydziału krajowego oznaczy gminy, które podpadają pod to określenie.

Czy tymczasowemu dyrektorowi lub kierownikowi szkoły ma być przyznane mieszkanie, czy też wynagrodzenie za mieszkanie i w jakiej wysokości, orzeka Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym przypadku, porozumiewając się ze stronami obowiązkanymi do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele tymczasowi, o ile nie mają wolnego mieszkania w budynku szkolnym, pobierać będą dodatek na mieszkanie wynoszący:

a) w miastach rządzących się własnym statutem oraz w miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr. 20% ich wynagrodzenia;

b) we wszystkich innych gminach 10% ich wynagrodzenia.

Marszałek: Do tego artykułu zostały zgłoszone dwie poprawki a to: pp. Witosa i Zamorskiego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie poprawki p. Witosa.

Sekretarz p. **Urbański:** (czyta)

„Poprawka do art. 16. po słowie „szkolnym“ w 1 ustępie dodać: „za kierownictwo w jedno-klasowej szkole 100 kor. w dwuklasowej 200 koron,“

Marszałek: Kto tę poprawkę popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German:** Wnoszę na odesłanie tej poprawki do komisji szkolnej.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, aby poprzednio odczytaną poprawkę p. Witosa odesłać do komisji szkolnej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie poprawki p. Zamorskiego.

Sekretarz p. **Urbański:** (czyta)

„artykuł 16, ustęp 3 a) zamiast: „500 K dla nauczycielek“, ma być „600 K dla nauczycielek.“

Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta. Rozprawa nad tą poprawką otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German:** Zgadzam się na przyjęcie tej poprawki.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poprawkę p. Zamorskiego, za której przyjęciem oświadczył się p. sprawozdawca zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Kto przyjmuje artykuł 16. w brzmieniu proponowanem przez komisję z uwzględnieniem poprawki p. Zamorskiego, mianowicie: ażeby w ustępie 3 a) zamiast: „500 K dla nauczycielek“, wstawić: „600 K dla nauczycielek“ zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie artykułu 36.

Sprawozdawca p. **German** (czyta):

Art. 36.

Do zawarcia ślubów małżeńskich przez nauczycielkę w ogóle i przez nauczyciela nie mającego stałej posady, potrzeba przyzwolenia Rady szkolnej okręgowej. Śluby, zawarte bez takiego przyzwolenia, uważane będą za dobrowolne zrzeczenie się posady.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **German** (czyta):

Art. 39.

Wymiar emerytury zależy od wysokości poborów i od lat służby.

Co się tyczy poborów będzie podstawą wymiaru płaca ze wszystkimi dodatkami pięcioletnimi oraz 40% dodatku na mieszkanie, bez względu na to, czy nauczyciel dodatek ten pobierał w gotówce, czy też miał wolne mieszkanie służbowe, a względnie także z dodatkiem za kierownictwo (art. 14.), które nauczyciel pobiera w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Co się tyczy lat służby, policzy mu się wszystkie lata służby, spędzone przy szkołach ludowych etatowych poczynając od pierwszego, choćby tymczasowego mianowania po uzyskaniu świadectwa ze złożonego w seminaryum nauczycielskiem egzaminu dojrzałości.

Nauczycielom, którzy na podstawie dyspenzy Ministerstwa wyznań i oświaty od seminaryalnego egzaminu dojrzałości, złożyli egzamin kwalifikacyjny, liczą się lata służby od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego.

Przerwa w służbie tylko wtedy nie przeszkadza policzeniu odbytych przed nią lat służby, jeżeli nastąpiła bez winy i powodu ze strony nauczyciela.

Tymczasowe przeniesienie nauczyciela do innej szkoły ze względów służbowych, nie ukróca w niczem jego prawa do przeniesienia w stan spoczynku do emerytury.

Nauczycielom, którzy przed r. 1900 w charakterze praktykantów byli przy szkołach ludowych zajęci, liczą się do służby tylko te lata, w których po złożeniu egzaminu dojrzałości zastępując nauczyciela prowadzili klasę.

Marszałek: Do tego artykułu jest poprawka p. Stapińskiego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie jej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Do artykułu 39. dodać na końcu:

Za lata tymczasowej służby nauczycielskiej otrzymuje nauczyciel(-ka) pięciolecie w kwocie 200 K.

Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta,

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German**: Wnoszę na odesłanie tej poprawki do komisji szkolnej.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, aby poprzednio odczytaną poprawkę p. Stapińskiego odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Rozprawa nad artykułem 39 otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 39. w brzmieniu proponowanem przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **German**: (czyta)

Art. 40.

Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby z przyczyn wymienionych w art. 34. otrzyma odprawę, równającą się połowie poborów obliczonych podług art. 39., jeżeli nie wysłużył trzech lat; poborom rocznym, jeżeli wysłużył trzy do sześciu lat; poborom półtora rocznym, jeżeli wysłużył lat sześć.

Po wysłużonych dziesięciu latach otrzymuje emeryt 10/40 części, a za każdy rok dalszy jeszcze 1/40 część poborów obliczonych jak wyżej.

Ułamki roku, przekraczające 6 miesięcy, liczą się w tym razie za cały rok.

Nauczyciel do dalszej służby niezdolny, otrzymuje pełną emeryturę po wysłużonych 35 latach, a jeżeli ukończył lat 60 życia, już po wysłużonych 30 latach służby.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub słuch, albo popadł w chorobę umysłową, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich lub niezawinionego ciężkiego kalectwa stał się zupełnie niezdolnym do pełnienia służby, otrzyma 10/40 poborów obliczonych jak wyżej jako emeryturę, choćby 10 lat nie wysłużył.

Emerytura nauczyciela, który przechodząc w stan spoczynku, niezdolnym jest do wszelkiego zarobkowania, nie może wynosić mniej niż 600 koron rocznie.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 40 w brzmieniu proponowanem przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*):

Art. 44.

Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu nie miał jeszcze prawa do emerytury, otrzyma odprawę, równającą się jednej trzeciej ostatnich jego poborów obliczonych według art. 39.

Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu miał prawo do emerytury, otrzyma pensję wdowią, wynoszącą jedną trzecią część ostatnich jego poborów wliczalnych do emerytury.

Pensja ta nie może mniej wynosić niż 500 koron, pensja wdowy po nauczycielu zmarłym w stanie spoczynku nie może jednak wynosić więcej niż emerytura zmarłego męża.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł 44 w brzmieniu proponowanem przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*):

Art. 49.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela również nie żyje, lub jeżeli utraciła prawo do pensji wdowiej, wówczas należy się sierotom po nauczycielu pensja sierocińska, wynosząca dla każdego dziecka 140 koron rocznie.

Pensja ta sierocińska przyznana będzie dzieciom po nauczycielu w zamian za dodatek, który matka ich pobierała na ich wychowanie z chwilą śmierci matki.

Marszałek: Do tego artykułu jest poprawka p. Zamorskiego. Proszę p. sekretarza o odczytanie jej.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

„od słów „wynosząca od każdego dziecka“ aż do końca artykułu skreśla się, a natomiast wstawia się następujące słowa: „w wysokości takiej samej, w jakiej matka ich pobierała datek na ich wychowanie“.

Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German:** Zgadzam się na przyjęcie tej poprawki.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poprawkę p. Zamorskiego, na której przyjęcie zgodził się p. sprawozdawca, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Rozprawa nad artykułem 49. otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje artykuł 49 w brzmieniu proponowanem przez komisję

z uwzględnieniem jednak poprawki p. Zamorskiego, ażeby w pierwszym ustępie tego artykułu skreślić końcowe słowa: „wynosząca dla każdego dziecka 140 K rocznie“ a natomiast wstawić słowa: „w wysokości takiej samej, w jakiej matka ich pobierała datek na ich wychowanie“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie artykułu 52.

Sekretarz p. **Urbański**: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: W sprawie formalnej ma głos sekretarz p. **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański**: Ponieważ do artykułów 52, 56, 58, 63 jak i do §§. 2 i 3 nie zgłoszono żadnych poprawek wnoszę na ich łączne traktowanie.

Marszałek: Jest wniosek na łączne traktowanie artykułów 52, 56, 58, 63 tudzież §§. 2 i 3, gdyż nie zgłoszono do nich żadnych poprawek.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tych artykułów i paragrafów.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*):

Art. 52.

Nauczycielom, którzy w chwili wejścia w życie tej ustawy, na mocy ustaw poprzednich z dnia 2. maja 1873 Dz. u. kr. Nr. 251, z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. i z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 pobierają emeryturę, podwyższa się tę emeryturę w stosunku do poborów, jakie by byli uzyskali, gdyby się doczekali w czynnej służbie wejścia w życie ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Takie samo podwyższenie emerytury otrzymają tylko te nauczycielki emerytowane, które w chwili wejścia w życie tej ustawy nie są zamężne.

Wdowom po nauczycielach, które w chwili wejścia w życie tej ustawy, na mocy ustaw poprzednich z dnia 2. maja 1873 Dz. u. kr. Nr. 251., z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. i z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73, pobierają pensję wdowią oraz dodatki na wychowanie dzieci, podwyższa się tę pensję wdowią i ewentualne dodatki na wychowanie dzieci w stosunku do poborów, jakie zmarły mąż jako nauczyciel szkół ludowych byłby otrzymał, gdyby się doczekał w czynnej służbie wejścia w życie ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Sierotom po nauczycielu lub nauczycielce, których ojciec i matka nie żyją, a które w chwili wejścia w życie tej ustawy pobierają pensję sierocińską, podwyższa się tę pensję do kwoty 140 koron na jedną sierotę.

Art. 56.

Po pierwszym stałym zamianowaniu w publicznych szkołach ludowych mają nauczyciele wpłacić do krajowego funduszu szkolnego emerytalnego kwotę, równającą się 2% wynagrodzenia i 2% wliczanej do emerytury części dodatku na mieszkanie, pobieranych przez wszystkie policzone mu do emerytury lata poprzedniej służby nauczycielskiej.

Spłata tej kwoty uiszczoną być może ratami za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Art. 58.

Na pokrycie wydatków, wypływających z tytułu IV. niniejszej ustawy, służy osobno krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego wpływają:

- a) dochody majątku zakładowego;
- b) stały corocznie udzielany datek z funduszu szkolnego krajowego;
- c) zapisy i darowizny, na ten cel przeznaczone;
- d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora lub nauczyciela, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela, jednak nie dłużej jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;
- e) opłaty kwot dwuprocentowych, powyżej oznaczonych w artykule 56;
- f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamia-

nowaniu wynoszą 10% rocznych poborów wliczalnych do emerytury, a przy każdym podwyższeniu tychże 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 2% od rocznych poborów wliczalnych do emerytury;

g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 40-letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat, pod lit. f) wymienionych.

Art. 63.

Postanowienia tej ustawy, w których mowa jest o nauczycielu, odnoszą się także do nauczycielek, z wyjątkiem art. 9. ustęp a) i b), art. 16. ustęp trzeci pod a), b), c) i d), oraz ustęp czwarty pod a) i b), wreszcie art. 36., 43—49., 52., 54. i 55.

§ 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1914.

§ 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te artykuły i paragrafy, które p. sprawozdawca teraz odczytał w brzmieniu jak one odczytane zostały, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*):

U s t a w a

z dnia zmieniająca art. 11. ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 23. kwietnia 1911 Dz. u. kr. Nr. 72 art. 13, 16 i 63 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 49 oraz art. 9, 12, 36, 39, 40, 44, 49, 52, 56 i 58 ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy w brzmieniu proponowanem przez komisję zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie pierwszej rezolucyi komisji.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*):

1. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby zaliczając do nowo ustanowionych kategorii plac nauczycieli umieszczonych w różnych stopniach dawniejszego systemu, trzymała się zasady, iż należy do wyższych stopni zaliczać tych nauczycieli, którzy i poprzednio należeli do stopni wyższych bez względu na klasę, a zatem, aby oparła to zaliczanie na liczbie lat służby spędzonej na stałej posadzie.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie drugiej i trzeciej rezolucyi komisji.

Sprawozdawca p. **German** (*czyta*):

2. Sejm wyznacza gminie miasta Lwowa stałą roczną dotację w wysokości

300.000 koron począwszy od 1 lipca 1914 na częściowe pokrycie wydatków, ponoszonych przez tę gminę na płace nauczycieli szkół ludowych, a spowodowanych przez niniejszą ustawę.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawiania corocznie powyższej dotacji w sumię 300.000 koron do preliminarza budżetu funduszu krajowego.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te odczytane rezolucye zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Obecnie przystępujemy do załatwienia wniosków i rezolucyj zgłoszonych podczas rozprawy ogólnej.

Proszę p. sekretarza o ich kolejne odczytanie.

Sekretarz p. Urbański: Dodatkowy wniosek p. Aleksandra Krzeczunowicza opiewa: (*czyta*)

Dodatek do ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73.

Dodatkowo do postanowień o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych tworzy się krajowy fundusz wzajemnej pomocy nauczycieli szkół ludowych.

I. Celem funduszu jest udzielanie pomocy tym nauczycielom, którzy bez własnej winy są w położeniu ekonomicznem pomocy niezbędnie wymagającym.

II. Z funduszu mają być udzielane:

a) Dodatki stałe tym nauczycielom, którzy nie są ożenieni z nauczycielkami w czynnej służbie i mają więcej niż dwoje dzieci jako pomoc na wychowanie dzieci.

b) Zasiłki jednorazowe lub powtarzające się, lecz czasowo ograniczone tym nauczycielom, którzy chwilowo wskutek wypadków nadzwyczajnych (n. p. pożar, dłuższa choroba jego lub członka jego rodziny) pomocy niezbędnie potrzebują.

c) Pożyczki bezprocentowe do zwrotu w 24 lub 48 ratach miesięcznych tym nauczycielom, którzy są dość dobrze sytuowani, by mógł zwrócić zasiłki niezbędne im chwilowo wskutek wypadków nadzwyczajnych.

III. Funduszem zarządzać mają:

Zarządy okręgowe, walne zebranie tychże i zarząd krajowy — złożone z nauczycieli po połowie wybranych a po połowie mianowanych..

Funkcye zarządzających funduszem trwać mają lat sześć, jedynie połowie wybranych przy pierwszych wyborach i mianowanych przy pierwszych nominacyach kończy się czas funkcyi po latach trzech. Los oznaczy, kto ma z grona wystąpić.

Wybory do zarządów okręgowych odbywać się mają bezpośrednio, dla zarządu zaś krajowego wybierają członków tylko pochodzący z wyboru członkowie zarządów okręgowych.

Mianowanie członków uskuteczni Namiestnictwo wspólnie z Wydziałem krajowym. Do zarządów okręgowych mogą być mianowani tylko nauczyciele zostający w czynnej służbie, a do zarządu krajowego tylko nauczyciele będący członkami zarządów okręgowych. Pierwsze wybory i nominacje dotyczą wszystkich członków, przy następnych zaś co 3 lata powtarzających się ma być wybraną połowa ustępujących członków. Szczegółowe przepisy o sposobie wyborów wyda rozporządzenie wykonawcze.

IV. Walne zebranie wszystkich członków zarządów okręgowych odbywać się ma raz w rok we Lwowie. Walne zebranie uchwała preliminarze z pozostawieniem odpowiedniej sumy do dyspozycji zarządu krajowego dla umożliwienia uwzględnienia podań, jakie w ciągu roku wpłyną, bada zamknięcie rachunków. Członkowie pochodzący z wyboru wybierają połowę członków zarządu krajowego w ten sposób, że każdy daje jeden głos na jedną osobę a za wybranymi uważa się tych, którzy największą ilość głosów otrzymają. Przy równości głosów rozstrzyga los.

Zarząd krajowy składać się ma z 18 członków, zarządy zaś okręgowe z 6 członków każdy. Zarząd krajowy obraduje pod przewodnictwem przewodniczących rad szkolnych okręgowych lub ich zastępców.

We walnem zebraniu i w zarządzie krajowym bierze nadto udział zastępca Wydziału krajowego przez Wydział krajowy do tego delegowany. Zastępca ten

ma tylko głos doradczy, udziału w głosowaniu nie bierze, ma jednak prawo w wypadkach, w których uważa, że uchwała może być dla funduszu groźną, zasystować uchwałę i odnieść się do Wydziału krajowego, który w tych wypadkach rozstrzygnie, czy uchwała ma być zniesioną czy utrzymaną.

W zarządach powiatowych bierze udział z głosem doradczym zastępca Wydziału krajowego bez prawa głosowania. O ileby zastępca Wydziału krajowego uważał jakąś uchwałę Zarządu powiatowego za niewłaściwą, może swój wniosek postawić a dyferencyę i rozstrzygnie zarząd krajowy.

Regulamin obrad walnego zebrania zarządu krajowego i zarządów okręgowych wydany będzie w drodze rozporządzenia. Zarząd krajowy musi się zbierać conajmniej raz na kwartał, a zarządy okręgowe conajmniej raz na miesiąc.

V. Podania o dodatki, zasiłki lub pożyczki mają petenci wnosić do zarządów okręgowych. Zarządy okręgowe mają podania badać i wraz z opinią swoją i wnioskami przesyłać zarządowi krajowemu. Zarząd krajowy o podaniach decyduje i wyznacza dodatki, zasiłki i pożyczki indywidualne. Gdyby sumy przyznanych dodatków, zasiłków i pożyczek przekraczały przychody funduszu w pewnym roku, mają one uleść stosunkowej procentowej redukcji. O ileby redukcya nie dała się już przeprowadzić, należy różnicę pokryć z funduszu wyrównawczego, a sumę niedoboru tak powstałego przenieść na rok następny i w następnym roku funduszowi wyrównawczemu zwrócić.

Wogóle już przy pierwszych wymiarach winny zarządy postępować tak ostrożnie, by w końcu roku niedoboru nie było.

Rada krajowa może część funduszu oddać do dyspozycji radom okręgowym w celu, by mogły dawać doraźnie i bez zwłoki warunkowo zaliczki w wypadkach nagłej potrzeby z zastrzeżeniem zatwierdzenia uchwały przez zarząd krajowy.

W razie niezatwierdzenia uchwały przez zarząd krajowy, ma nauczyciel otrzymać warunkowo zaliczkę zwrócić w 6 ratach miesięcznych.

VI. Fundusz składa się:

a) ze stałego zasiłku z funduszu krajowego, wynoszącego rocznie 500.000 koron;

b) z opłat od nauczycieli w wysokości 3% od wszystkich poborów nauczycieli;

c) z procentów funduszu wyrównawczego;

d) ze zwrotów zaliczek udzielonych nauczycielom.

Pobierający z funduszu dodatki stałe, są przez czas poboru dodatków wolni od 3% opłaty, ci zaś, którzy otrzymali zasiłki lub pożyczki, wolni są od 3% opłaty w tym roku, w którym zasiłki lub pożyczki nie przyznano.

VII. Fundusz wyrównawczy składa się z opłat nauczycieli i zasiłku krajowego, które wpłyną za czas od 1. lipca 1914 do końca roku 1915.

VIII. Ustawa wchodzi w życie co do poboru opłat od nauczycieli i zasiłku krajowego od 1. lipca 1914 roku, co do udzielenia dodatków, zasiłków i pożyczek od 1. stycznia 1916 r.

IX. Zarządy należy wybrać z początkiem roku 1915 dla przygotowawczych czynności i przyjmowania podań, które mogą być wnoszone od lipca roku 1915 począwszy tak, by już z końcem roku 1915 zarządy mogły już stale fungować i mieć obraz zapotrzebowania i przyznawać dodatki, zasiłki i pożyczki na rok 1916.

X. Opłaty nauczycieli i zwroty zaliczek będą ściągane nauczycielom przy wypłacie ich poborów służbowych.

Marszałek: Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparty.

Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German:** Wnoszę na odesłanie tego wniosku dodatkowego p. Aleksandra Krzeczunowicza do Wydziału krajowego.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek p. sprawozdawcy, aby wniosek dodatkowy p. Aleksandra Krzeczuno-

wicza odesłać do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie rezolucyi p. Stapińskiego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował ustawę o unormowaniu płac nauczycielstwa ludowego na zasadzie płac urzędników państwowych czterech najniższych rang“.

Marszałek: Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad tą rezolucyą otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German**: Wnoszę na przekazanie tej rezolucyi p. Stapińskiego Wydziałowi krajowemu celem zbadania.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, aby rezolucyę p. Stapińskiego odesłać do Wydziału krajowego celem zbadania, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Jest mniejszość, wniosek upadł.

Kto przyjmuje wpieryw odczytaną rezolucyę p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Jest mniejszość, rezolucya upadła.

Proszę p. sekretarza o łączne odczytanie wszystkich trzech rezolucyi p. Okonia.

P. **Tertil**: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: W sprawie formalnej ma głos p. Tertil.

P. **Tertil**: Wnoszę, ażeby traktować oddzielnie każdą z rezolucyi p. Okonia i oddzielnie nad każdą z nich głosować.

Marszałek: Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparty.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie pierwszej rezolucyi p. Okonia.

Sekretarz p. **Urbański**: (*czyta*)

„Wzywa się Wydział krajowy, aby:

1) u uwagi, iż obecne przedłożenie podwyższenia płac nauczycielskich nie zadawalnia nauczycielstwa ludowego, uie usuwa rozgoryczenia i kwestyi nauczycielskiej nie rozwiązuje — wziął pod najszybszą rozwagę wynalezienie środków na zupełne spełnienie żądań nauczycielskich, by tę kwestyę gruntownie rozwiązać..“

Marszałek: Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba.*) Rezolucya nie jest poparta, wobec tego upada.

Proszę p. sekretarza o odczytanie drugiej rezolucyi p. Okonia.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

„2) ażeby wkrótce zaprowadzono pragmatykę służbową dla nauczycielstwa.“

Marszałek: Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparta.

Rozprawa nad tą rezolucyą otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German**:

Wnoszę odesłanie tej rezolucyi p. Okonia do komisji szkolnej.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, aby drugą rezolucyę p. Okonia odesłać do komisji szkolnej zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie trzeciej rezolucyi p. Okonia.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

„3) ażeby w obecnym projekcie przydzielono nauczycielstwo zamieszkałe w miastach powiatowych i w miejscach kąpielowych ze względu na ogromną tamże drożyznę do II klasy płac“.

Marszałek: Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba.*) Rezolucya nie została poparta, wobec tego upada.

Proszę p. sekretarza o odczytanie pierwszej rezolucyi p. Srokowskiego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył wniosek na przyznanie nauczycielom tymczasowym charakteru nauczycieli stałych w wypadkach, w których nauczyciele tacy w ciągu swej służby przed uzyskaniem stałej posady stali się niezdolnymi do pracy.“

Marszałek: Kto tę rezolucję popiera zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Rozprawa nad tą rezolucją otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German**:

Wnoszę na odesłanie tej rezolucji do Wydziału krajowego celem zbadania i przedłożenia wniosku.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie drugiej rezolucji p. Srokowskiego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

„Sejm wyznacza c. k. Radzie szkolnej krajowej roczny ryczałt w wysokości 25.000 koron celem przyznawania nauczycielom tymczasowym w wypadkach godnych szczególnego uwzględnienia dodatków pięcioletnich za służbę odbytą w tym charakterze“.

Marszałek: Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad tą rezolucją otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German**:

Wnoszę na odesłanie tej rezolucji do komisji szkolnej w porozumieniu z budżetową, z poleceniem, ażeby w najbliższym czasie przedłożyła w tej sprawie wnioski.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje, ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę sekretarza o odczytanie rezolucji p. Witosa.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Rezolucja p. Witosa do art. 18. ustawy:

„Poleca się Radzie szkolnej krajowej, ażeby za godziny nadobowiązkowe płaciła 1 $\frac{1}{2}$ pobieranej przez nauczycieli płacy.“

Marszałek: Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad tą rezolucją otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German**:

Wnoszę odesłanie tej rezolucji p. Witosa do Rady szkolnej krajowej do zbadania efektu finansowego.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek p. sprawozdawcy, aby rezolucję p. Witosa odesłać do Rady szkolnej krajowej do zbadania efektu finansowego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Wniosek upadł.

Kto przyjmuje rezolucję p. Witosa zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*) Jest mniejszość, — rezolucja odrzucona.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, którym jest sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku pp. Głabińskiego i tow., oraz Lea i tow. w sprawie dodatków drożyznianych dla nauczycieli szkół ludowych. (**Aleg. 293.**)

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Halbana ma głos p. German.

Sprawozdawca p. **German** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. German: Przedewszystkiem muszę sprostować dwie pomyłki drukarskie, jakie zaszły w pierwszym wniosku komisji, mianowicie zamiast: „2,969.820 K“, ma być „2,979.000 K“, zaś zamiast: „20.000, K“ ma być „120.000 K“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na dodatki drożyniane dla nauczycielstwa szkół ludowych za r. 1913 przeznaczają się 2,979.000 K., dla tymczasowych nauczycieli religii mojżeszowej 1.400 K a gminie m. Lwowa ryczałtową subwencję 120.000 K.

2. Dodatki drożyniane przyznaje się nauczycielom w całym kraju poza m. Lwowem w stosunku do płac zasadniczych, jakie pobierali bez dodatków dnia 31. grudnia 1913 r., według skali następującej: pobierającym do 1.000 K włącznie 20%, pobierającym do 1.400 K włącznie 15%, wszystkim innym 10% płacy zasadniczej bez dodatków, religii mojżeszowej zaś 20% od remuneracyi.

3. Nauczycielom, którym przysługuje mieszkanie in natura potrąca się z obliczonych według skali sub. 2. dodatków 30 K.

4. Dodatek jest płatny jednorazowo z uwzględnieniem czasu spędzonego w r. 1913 w ogóle w służbie, przyczem rozpoczęty miesiąc liczy się za cały.

5. Celem umożliwienia przyścia z pomocą doraźną emerytom z przed roku 1907, oraz ich wdowom i sierotom, a niemniej emerytom późniejszym i ich wdowom i sierotom w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, przeznaczają się za rok 1913 ryczałt w kwocie 50.000 K do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Perfecki: Proszu o hołos.

П. Перфецкий: Прошу о голос.

Marszałek: Głos ma p. Perfecki.

P. Perfecki: Wysokij Sojme!

П. Перфецкий: Високий Соїме!

Uczytelskyj stan wid desiatkiw lit żdaw... żdaw i ne mił diždady sia poprawy swojeji doli ta prychodyło sia jemu sereď nezwyčajno ważykych materjalnych i moralnych usliwij spowniaty tażki swoji zadaczi. Nasze uczytelstwo zasłużyło na poprawu ne łyse pid zhladom materjalnym ale i moralnym, imenno szczo do widnosyn służbowych. Usliwia jego žytia buły wże nadzwyczajno tiażki tak, szczo pid zhladom materjalnym sprawdi z pryczyny toho nużdennoho wynahorodżenia naszoho uczytelstwa uterło sia oznaczenie dla neho, jako toho, kotryj prymyraje hołodom, a z druhoji storony, szczo do widnosyn jeho służbowych uterło sia poniatie „biłoho mury-na“ tu w Hałyczyni.

Doperwa, koły w otsij Pałati nastały ynšy widnosyny, a imenno zbilšzyła sia reprezentacija demokratyczna, z toju chwyteju rozpoczało sia polipszuwanie doli naszoho uczytelstwa. Nyni prychodyt' doperwa otsej Sojm z znacznijszym pidneseniem płatni uczytelskoji, a zarazom dodatkom dorożnianym dla kraiewoho uczytelstwa. Pered chwyteju uchwałyšmo 8 milioniw na pidnesenie płatń uczytelstwa, a teper pryjde nam uchwałyty dodatek dorożnianyj, kotryj wynosyt' 2,969.820 K. Ješły pohlanemo na propozyciji komisiji škilnoji, to na perszuj pohlad sprawdi okazuje sia ta propozycja korystnoju, a to z toho zhladu,

жадав... ждав і не міг діждати ся поправи своєї долі та приходить ся єму серед незвичайно важких материяльних і моральних услівій сповняти тяжкі свої задачі. Наше учительство заслужило на поправу не лише під зглядом материяльним, але і моральним, іменно що до відносин службових. Услівя єго життя були все надзвичайно тяжкі так, що під зглядом материяльним справді з причини того нужденного винагородження нашого учительства утерло ся означенє для него, яко того, котрий примирає голодом, а з другої сторони, що до відносин єго службових утерло ся поняте „білого мурина“ ту в Галичині.

Доперва, коли в отсій Палаті настали инші відносини, а іменно збільшилася ся репрезентация демократична, з тою хвилею rozpoczało ся поліпшуванє долі нашого учительства. Нині приходить доперва отсей Соїм з значнійшим піднесенєм платні учительської, а zarazом додатком дорожнїям для краєвого учительства. Перед хвилею ухвалилисьмо 8 мільонів на піднесенє платень учительства, а тепер прийде нам ухвалити додаток дорожнїй, котрий виносить 2,969.820 K. Если поглянемо на пропозиції комісії шкільної, то на перший погляд справді оказує ся та пропозиция корисною, а то з того згляду, що она в більшій мірі

szczo ona w bilziej miri prynese pomiecz tym dorożnianym dodatkom najbidniejszyj werstwi uczytelstwa, przyznajucy 20% nyzszym klasam, a wysszym 15 albo 10%. Szczo można pidnesty protywu tomu, to to, szczo łysze na perszyj pohlad wy-daje sia propozycyja szkolnoji komisyi tak korzystnoju. Jesly odnak hlubsze wyjde sia w sprawu, to dijde sia do perekonania, szczo lake postawienie sprawy je szablonom pewnoho roda, bo w sim razi ne uzhladniaje sia lit służby uczytelstwa i czerez to zachodyt' brak odyoko sprawedywoji pidstawy wymiru, brak kombinowania mezy płatneju, a litamy służby. Toj zakonoprojekt zhladno toj dodatek ne bude sprawedywyj w tij miri, jakby należało spodiywatys'. Se pomynaju, szczo jest toj dodatek nyzkij, ale jesly ne sut' uzhladnieni lita służby, to powstaje nesprawedywist', bo w odnij i tij samij klasi sut' uczyteli z bilszymy litamy służby, kotri majut' bilshi obowiazky, bilshu ro-dynu i ony pobyratut' toj sam dodatek, szczo toti, kotri tych obowiazkiw ne majut'.

A treba pryhlanuty sia, czy toj dodatek je widpowidnyj sij katastrofi, jaka ditknuła nasz kraj w sim roci. Znajemo, szczo je 16580 uczyteliw, a mezy tymy kruhło połowyna, bo 8025 je tymczasowych uczyteliw. Do tych tymczasowych widnosiat' sia czotyry nyzszy stepeni dodatkiw dorożnianych. Mezy tymy uczytelamy majemo 2482 + 155 uczyteliw religii, razem 2637 z pownoju kwalifikacyjeju, a 5388, kotri ne majut' ciłkom pownoji kwalifikacyji. Jesly dodast' sia tym tymczasowym uczytelam dodatky do płatni, to pokaże sia, szczo 8205, to je kruhło połowyna bude mala z płatneju nespowna 1000 K tj. 80 K misiaczno, a jesly pry tim bilsze jak $\frac{3}{4}$ czasty toho uczytelstwa jest żonate i maje bilshu skilkist' rodyny, to musyt' sia pryjty do perekonania, szczo toj dodatek wymirenyj w tak malij miri je szcze ciłkowito nesprawedywo ułożenyj i szczo tomu propozycyja komisyi szkolnoji w tim napryjami ne może zadowolyty szyrokyh werstw naszoho uczytelstwa, bo w sim roci, w kotrim naślidky 1913 dajut' sia widezuty, budut' widnosyny ne lipszi jak w poślidnim roci tak, szczo na moju dumku propozycyja komisyi szkolnoji robyt' wrażynie pewnoho roda obdurjuwania uczytelstwa, toji joho najbidnijszoji werstwy, bo bilsze jak połowyna toho uczytelstwa bude pobyraty najmenszi dodatky dorożniany.

Jesly woźmemo stałych uczyteliw

принесе поміч тим дорожняним додатком найбіднійшій верстві учительства, признаючи 20% низшим класам, а висшим класам 15 або 10%. Що можна піднести против тому, то то, що лише на перший погляд видає ся пропозиция шкільної комісії так корисною. Если однак глибше вийде ся в справу, то дійде ся до переконаня, що таке поставлене справи є шабльоном певного рода, бо в сім разі не узглядняє ся літ служби учительства і через то заходить брак одиноко справедливої підстави виміру, брак комбінування межи платнею а літами служби. Той законопроект, зглядно той додаток, не буде справедливий в тій мірі, якби належало сподіватись. Се поминаю, що єсть той додаток низкий, але, если не суть узгляднені літа служби, то повстає несправедливість, бо в одній і тій самій класі суть учителі з більшими літами служби, котрі мають більші обовязки, більшу родину і они побірають той сам додаток, що тоті, котрі тих обовязків не мають.

А треба приглянути ся, чи той додаток є відповідний сій катастрофі, яка діткнула наш край в сім році. Знаємо, що є 16.580 учителів, а межи ними кругло половина, бо 8.025 є тимчасових учителів. До тих тимчасових відносять ся чотири нисші степені додатків дорожняних. Межи ними учителями маємо 2482 + 155 учителів релігії, разом 2637 з повною кваліфікацією, а 5388, котрі не мають цілком повної кваліфікації. Если додасть ся тим тимчасовим учителям додатки до платні, то покаже ся, що 8205, то є кругло половина буде мала з платнею несповна 1000 K, т. є. 80 K місячно, а если при тім більше, як $\frac{3}{4}$ части того учительства єсть жонате і має більшу скількість родини, то мусить ся прийти до переконаня, що той додаток вимірений в так малій мірі, є ще цілковито несправедливо розложений, і що тому пропозиция комісії шкільної в тім напрямі не може задоволити широких верств нашого учительства, бо в сім році, в котрім наслідки 1913 дають ся відчувати, будуть відносини не ліпші, як в попереднім році, так, що на мою думку пропозиция комісії шкільної робить вражінє певного рода обдурювання учительства, тої его найбіднішої верстви, бо більше як половина того учительства буде побирати найменші додатки дорожняні.

Если возьмемо сталих учителів під

pid rozwahu, to znajemo, szczo w IV-tij klasi z najnyzszym stepenem platni imenno po 1000 korun je pišla statystyky 3922 uczyteliw i jesły dodamo do toji sumy tamtu sumu tymczasowych uczyteliw tj. sumy 3922 do 8025, to pobaczymo, szczo na 16518 uczyteliw aż 11947 uczyteliw abo $\frac{1}{4}$ czast' wsioho uczytelstwa w kraju bude pobyraty wseho tilky dodatku dorożnianoho, szczo budut' maty wraz z tym dodatkom szczo najbilsze po 100 korun misiaczno, a prytim szczo z seji sumy 11947 uczyteliw aż 7950 uczyteliw abo 77% bude mało wraz z dodatkom dorożnianym ledwy 1000 K riezno abo wseho około 80 korun misiaczno.

Tak otže sprawa przedstawiaje sia tak, szczo na 16518 uczyteliw aż 11947 uczyteliw abo majže $\frac{3}{4}$ czasty hudut' mały wraz z dodatkom dorożnianym wid 80 do 100 K, a łysze 4646 uczyteliw abo $\frac{1}{4}$ czast' wsioho uczytelstwa pobere bilsze jak po 100 K misiaczno tytułom płatni i dodatku dorożnianoho.

Jesły to uzhladnymo, musymo przyty do przekonania, szczo propozycyja komisyyi je ne wystarczajucza, szczo w tim napriami powynna buła komisyya przyty z inakszoju propozycyju, kotraby mohła zadawołyty szeroki werstwy naszoho uczytelstwa.

(JE. ks. biskup Czechowicz obejmuje przewodnictwo.)

A dalsze, czy ne należało w tij tak ważnij chwyli, w tim tak hołodnim roci szczo i w toj sposib przyty w pomicz uczytelstwu, szczo by wizwały Radu szkolnu krajewu, szczo by bezprowołoczno obsadyła tych jak statystyka pokazuje aż 2068, to jest 20% neobsadzenych stałych posad? Komisyya powynna buła z takou propozycyjeju przyty, a Rada szkolna krajewa prysłużyłaby sia czerez to najkrassze narodnomu uczytelstwu w jeho nuźdi, jaka zapanuwała z pryczyny tilkolitnych elementarnych neszczast'.

Pozwolte Panowe, szczo ja szczo dalszymy datamy statystycznym wykazy ciłkowytu słusznist' moho twerdżenia, szczo powynni buty buty podstawoju wymiru dorożnianoho dodatku takoz lita służby. Jesły podywymo sia do statystyki szkolnoji, to pobaczymo, szczo stałych uczyteliw majuczych do 5 lit służby je 640, a wid 5 do 10 lit służby majemo 3686, razem 4325. Sły wid toji sumy widtiahnemo uczyteliw IV-oji klasy z płatneju 1000 K, w czyśli 3922, to po-

rozwaru, to znaemo, szczo w IV. klyasī z najnizszym stepenem platni, imenno po 1000 korun, є pišla statystyki 3922 uczyteliw i єsli dodamo do toji sumy tamtu sumu tymczasowych uczyteliw, t. є. sumy 3922 do 8025, to pobaczymo, szczo na 16518 uczyteliw аж 11947 uczyteliw, abo $\frac{1}{4}$ czast' wseho uczytelstwa w kraju bude pobyraty wsego tilky dodatku dorożnianoho, szczo budut' maty wraz z tym dodatkom szczo najbilsze po 100 korun misiaczno, a przy tim szczo z seji sumy 11.947 uczyteliw, аж 7950 uczyteliw abo 77% bude mało wraz z dodatkom dorożnianym ledwy 1000 kor. riezno, abo wsego około 80 korun misiaczno.

Tak otže sprawa przedstawiaje ся так, szczo na 16.518 uczyteliw аж 11.947 uczyteliw abo majže $\frac{3}{4}$ czasty budut' maty wraz z dodatkom dorożnianym wid 80 do 100 korun, a lysze 4.646 uczyteliw abo $\frac{1}{4}$ czast' wseho uczytelstwa pobere bilsze jak po 100 korun misiaczno tytułom płatni i dodatku dorożnianoho.

Єsli to uzgladnymo, musymo przyty do przekonania, szczo propozycyja komisyyi є niewystarczajucza, szczo w tim napriami powynna buła komisyya przyty z inakszoju propozycyjeju, kotra by mohła zadawołyty široki werstwy naszoho uczytelstwa.

(JE. ks. biskup Czechowicz obejmuje przewodnictwo.)

A dalsze, чи ne належало би в тій так важній хвили, в тим так голоднім році ще і в той спосіб прийти в поміч учительству, щоби візвати Раду шкільну краєву, щоби безпrowołoczно обсадила тих, як статистика показує — аж 2068, то єсть 20% неobsadzenih сталих посад? Комісія повинна була з такою пропозицією прийти, а Рада шкільна краєва прислужила би ся через то найкрасше народному учительству в його нужді, яка запанувала з причини тільколітних елементарних нещаст'.

Позвольте Панове, що я ще дальшими датами статистичними викажу цілковиту слушність мого твердження, що повинні були бути підставою виміру дorożnianoho dodatku, також літа служби. Єsli подивимо ся до статистики шкільної, то побачимо, що сталих учителів, маючих до 5 літ служби є 640, а від 5 до 10 літ служби маємо 3685, разом 4325. Слі від тої суми відтягнемо учителів IV-ої класи з платнею 1000 korun в числі 3922, то показує ся, що ледво

kazuje się, szczo ledwo 403 uczyteliw z pomiż tych, kotri majuť 5—10 liť służby, jest takych, kotri pobyrājuť bilsze jak 1000 K płatni. Sły się uzhladnyť, szczo miż tymy uczytelamy w IV klasi suť uczyteli z riżnymy litamy służby i czym starszyj uczytel tym bilszu мае rody-nu i bilszi wydatky, to nawiť w tych klasach jest neriwnomirne traktowanie nawiť stałych uczyteliw, bo pobyrājuť toj sam dodatok uczyteli z bilsze litamy służby szczo uczyteli toji samoji klasy płatni z mensze litamy służby, a riżnicy w li-tach służby, jak baczyłyśmo, suť duże znaczni. I z toho zhladu powynna була komisya wziaty to pid rozwahu i ozna-czyty dodatok dorożnianyj ne tysze piśla klasy płatni ale takož piśla liť służby.

Pry tij odnak nahodi takož obo-wiazanyj buľby Sojm zaniatyś tym samym, szczo pered chwyłeu tuť skazaw recznik polśkoji demokracji, imenno tym, szczoby pćnicz materyjalnoji pid-mohy zaniatyś takož zminoju widnosyn służbowych uczytelstwa i usunieniem szykan.

W tij chwyli jeszcze ne prohomo-niły ti czasy i ne mynuły, a daj Boże, szczob jak najskorsze mynuły, koły uczyteli buľby pozbawłeni ciľkom praw horo-żańskich, kotrych jak raz мае obowia-zok jak toj wychowawcia suspilnosty, nesty meży szyroki narodni masy.

Ne chocz doWHO bawyty Paniw, ale vse muszu kilka faktiw nawesty, ko-tri wkazujuť, szczo narodnym uczyte-lam, a specyjalno ukraińskym widbyraje się jich horożański i polityczni prawa.

Specyjalno pidnesu, szczo ti fakty, kotri tu nawedu dla prymiru, suť z odno-ho powitu i wkazujuť najkrassze, szczo doperwa dije się w ciľim kraju w tim napriami.

I tak w sokalskim powiti w seli Hohołowi je uczytel Petro Dziadyk, kotryj мае 14 liť służby, ispyt wydilowyj i po-chwaľu Rady szkolnoji krajewoij z 26/11 1910 Cz. 71.115. Toj uczytel majucz taku pochwaľu wid najwysszoji magistratury szkolnoji, musyť пробуwaty wid 14 liť na posadi na odnoklasiwci, w szkoli ciľkom waluczij się, mokrij, zhrybłenij i niľaki przedstawienia i prośby ne pomahajuť, szczoby win miľ się wyrwaty z toji no-ry, de jemu czetwero wże dityj zhynuło, a jak teper pysze znów jemu dwoje di-tyj leżyť chorych. Mymo, szczo sej uczytel podawaw się aż 27 raziw o lipszu posadu, umysno się jeho tam (w Hoho-łewi) derżył, a wkincy wytaczaje się je-

403 учителїв з поміж тих, котрі мають 5—10 літ служби, єсть таких, котрі по-бирають більше як по 10 0 корон платні. Ся узгляднить, що між тими учите-лями в IV. класі сьуть учителі з ріжними літами служби і чим старший учитель, тим більшу має родину і більші видат-ки, то навіть в тих класах єсть нерівно-мірне трактованє навіть сталих учителїв, бо побирають той сам додаток учителі з більше літ ми служби, що учителі тої самої класи платні з менше літами служ-би, а ріжницї в літах служби, як бачи-лисьмо, сьуть дуже значні. І з того згля-ду повинна була комісія взяти то під розвагу і означити додаток дорожняний не лише після класи платні, але також після літ служби.

При тій однак нагоді також обовя-заний був би Соїм заняти ся тим са-мим, що перед хвилиєю тут сказав ре-чник польської демократії, іменно тим, щоби побіч материяльної підмоги заня-ти ся також зміною відносин службових учительства і усуненєм шикан.

В тій хвилі єще не прогомніли ті часи і не минули, а дай Боже, щоби як найскорше минули, коли учителі бу-ли позбавлені цілком прав горожань-ських, котрих як раз має обовязок, які той виховавця суспільности, нести межи широкі народні маси.

Не хочу довго бавити Панів, але все мушу кілька фактів навести, котрі вказують, що народним учителям а спе-циально українським відбирає ся їх го-рожанські і політичні права.

Специально піднесу, що ті факти, котрі ту наведу для приміру, сьуть із одно-го повіта і вказують найкрасше, що дперва діє ся в цілім краю в сїм на-прямі.

І так в сокальським повіті в селі Гоголові є учитель Петро Дзядик, ко-трий має 14 літ служби, іспит виділовий і похвалу Ради шкільної краєвої з 20/11 1910, Ч. 71.115. Той учитель маючи та-ку похвалу від найвисшої магістратури шкільної, мусить пробувати від 14 літ на посаді на однокласівці, в школі ціл-ком валучій ся, мокрій, згрибленій і ні-які представлення і просьби не помага-ють, щоби він міг ся вирвати з тої но-ри, де йому четверо вже дітий згинуло, а як тепер пише знов йому двоє дітий лежить хорих. Мимо, що сей учитель подавав ся аж 27 разів о ліпшу посаду, умисно ся його там (в Гоголеві) дер-жить, а вкінци виточує ся йому дисци-

mu dyscyplinarku za te, szczo braw udił w wiczu, na kotrim ja zdawaw sprawozdanie posolske i tam promawlaw imenem uczytelstwa w oboroni narodnoho uczytelstwa.

Druhij fakt je takyj, szczo oden z tamosznych uczyteliiw Dmytro Tomczyk w Jastrubyczach pozwolyw sebe wybraty na moho wyborcia i na tij pidstawy wytoczuje sia jemu dyscyplinarku na pidstawy falszywych danych a imenno pysze sia do neho: w rezolucyi okruzhnoji Rady szkolnoji w Sokały z dnia 22. zowtnia 1913 r. 1966 R. s. o. (czyta):

„Doszło do wiadomości Rady szkolnej okręgowej, że w czasie tegorocznych wyborów do Sejmu krajowego brałś Pan czynny udział w agitacji wyborczej mianowicie na wiecach urządzanych w sąsiednich gminach Poździejczu, Radwańcach i Tyszyce“, ...dalsze: „Ponieważ Pan swem postępowaniem dopuścił się przekroczenia postanowień § 128. regulaminu służbowego, przeto c. k. Rada szkolna okręgowa postanowiła wezwać Pana do usprawiedliwienia, na jakiej podstawie to uczyniłeś“.

Ja weduczny tam agitacyju osobysto, stwerdzaju, szczo toj uczytel na żadninu z tych wicz ne buw i ne braw czynnoji uczasty w agitacyji a koły ja Interwenjuwaw w sij sprawie w Radi szkolnij i tołkowaw, szczo § 128 regulaminu służbowoho ne maje toho znaczinia, szczo by maw pozbawlaty uczytela praw horożańskich, to mymo toho toj uczytel distaw dohanu, choc ne dokazano jemu, szczo w jakij nebud' sposib ponyżajuczij stan uczytelskij zachowuwaw sia i choc nawit' ne braw uczasty w zhadanych wiczach.

Ti dwa jarki fakty powynni wkazaty, szczo na kineć musyt' sia zrobyty ład z systemoju, kotru Rada szkolna wede, wkinicy precin' powynna Rada szkolna uznaty, szczo maje spowniaty te, szczo je jeji obowiazkom, nałożonym zakonom i w tim napriami ne newolyty i pereśliadowaty narodnych uczyteliiw.

To zdajeť sia dije sia takoz suprotyw polskoho uczytelstwa, jesly ono de nebud' w jakych storonnyctwach brało udił i znajemo fakta, szczo protyw nych takoz wystupowano, ale tut chodyť o czysto narodni sprawy i jak raz naszych ukrajińskich uczyteliiw z nacyonalnych zhladiw pobywaje sia, jesly suť patryotamy ruskymy i jako taki choczuť spowniaty należyto, z faktom i należytym zrozumieniem swoju zadaczu.

плінарку за те, що брав уділ в вічу, на котрим я здавав справозданє посольське і там промовляв іменем учительства в обороні народного учительства.

Другий факт є такий, що оден з тамошних учителів Дмитро Томчик в Яструбичах позволив себе вибрати на мого виборця і на тій підставі виточує ся йому дисциплінарку на підставі фалшивих даних, а іменно пише ся до него в резолюції окружної Ради шкільної в Сокалі з дня 22. жовтня 1913 р. Ч. 1966 R. s. o. (czyta):

„Doszło do wiadomości Rady szkolnej okręgowej, że w czasie tegorocznych wyborów do Sejmu krajowego brałś Pan czynny udział w agitacji wyborczej mianowicie na wiecach urządzanych w sąsiednich gminach Poździejczu, Radwańcach i Tyszyce“, ...dalsze: „Ponieważ Pan swem postępowaniem dopuścił się przekroczeń postanowień § 128. regulaminu służbowego, przeto c. k. Rada szkolna okręgowa postanowiła wezwać Pana do usprawiedliwienia, na jakiej podstawie to uczyniłeś“.

Я ведучи там агітацію особисто, стверджую, що той учитель на жаднім з тих віч не був і не брав чинної участі в агітації, а коли я інтервеніював в сій справі в Раді шкільній і толковав, що §. 128 пегуляміну службового не має того значіння, щоби мав позбавляти учителя прав горожанських, то мимо того той учитель дістав догану, хоч не доказано йому, що в який небудь спосіб понижаючи стан учительський заховував ся і хоч навіть не брав участі в згаданих вічах.

Ті два яркі факта повинні вказати, що на кінець мусить ся зробити лад з системою, котру Рада шкільна веде, — вкінці прецінь повинна Рада шкільна узнати, що має сповняти те, що є її обовязком наложеним законом і в тім напрямі не неволити і переслідувати народних учителів.

То здаєть ся діє ся також супротив польського учительства, если оно денебудь в яких сторонництвах брало уділ і знаємо факта, що против них також виступовано, але тут ходить о чисто народні справи і якраз наших українських учителів з національних зглядів побиває ся, если суть патріотами руськими і яко такі хочуть сповняти належито з тактом і з належитим зрозумінєм свою задачу.

A kołyż sia uzhladnył', szczo z druhoji storony po tych powitach je systema protekcyjna, szczo otaczaje sia protekcyeju ne zasłuhujuczich na se a ne dopuskaje sia natomist' uczyteliw, kotri zasłuhujut' na pewni posady, jak nedawno w powiati sokalskim de były dwi posady do obsadzenia w Zawyszni i Potoryci i de specyjalno toj Dmytro Tomczyk i Petro Dziadyk podały sia, to tohdy wytoczyło sia im nezasłużeno dyscyplinarku, choćby mało sia jeji jako bezosnownoji zastanowyty, szczo by łysz zdawało sia, szczo sut' pid dyscyplinarkoju i dlatoho ne możut' distaty tych posad a tymczasom distaty ich ynshi imenno Lorfing i Lipki, oba Polaky z hirszymy kwalifikacyamy i mensze litamy służby.

To sut' widnosyny, na kotri powynno sia whlanuty i szczo do kotrych powynen takoz Sojm swij hołos zabraty i wizwały Radu szkolnu krajewu w tim napriami, szczo by stosowała zakon tak jak należyt', szczo by pry tim materyjalnim pidneseniu uczytelstwa takoz buw branyj wzhlad na moralnu storonu, na służbowi widnosyny uczytelstwa, jeho własnu duszu i szczo by dijestno uczytelstwo mohło krassze pid egidoju Rady szkolnoji krajewoji żyty. Tych kilka słiw i uwah uważaw ja widpowidnym wyskazaty i łysz pozwolu sobi postawyły ślidujucu rezolucyju, kotru Sojm zwyłt' uchwałyty: *(czyta)*

Sojm wzywaje c. k. Radu szkolnu szczo by jak najskorsze przystupyla do obsady 2068 neobsadzenych stałych uczytelskich posad.

P. Bojko: Proszę o głos.

Wicemarszałek: Głos ma p. Bojko.

P. Bojko: Wysoki Sejmie!

Przy sprawie, nad którą się obraduje, chciałbym też wypowiedzieć parę słów dlatego, że należałem do tych w przeszłości, którzy się o poprawę bytu nauczycieli gorliwie starali. Chwała Bogu dziś trochę cieplejszy duch jest co do nauczycieli, jak w tych czasach, kiedyśmy się o to gorliwie upominali. I żeby można wszystkich nauczycieli sprowadzić do tego Sejmu, to choć nam może „hańba“ krzyczeli kiedyś na wiecach za to, że nie dajemy im rang czteroklasowych, ale gdyby mogli wejrzeć w serca wszystkich posłów, toby chęć, jaką dziś wszyscy objawili co do zgotowania im lepszej doli, musieliby wziąć za lepszą monetę, bo takiego objawu życzliwości, jaki tu dziś widzieliśmy, Sejm nie widział.

Nie chcę powiedzieć, że dzieje się to ze względu, że nadchodzą niedługo wybory, ale dlatego, że wszyscy jak tu jesteśmy, chcą dać nauczycielstwu lepszą dolę, od której zawisa też dola narodu tak polskiego jak i ruskiego. Ktoś nie głupi powiedział, że to społeczeństwo, które ma dobrą szkołę, jeśli narodem jeszcze nie jest, to nim będzie jutro.

Dlatego też powinniśmy wszyscy zwrócić uwagę na tę klasę ludności, jaką ta klasa jest i jak poprowadzi naszą działkę, bo od tego przyszłość narodu zawisa, a jeśli powinno się dbać, by nauczyciele byli jak najlepsi, to przedewszy-

A колиж ся узгляднить, що з другої сторони по тих повітах є система протекційна, що отачає ся протекцією не заслугоуючих на се а не допускає ся натомість учителів, котрі заслугоують на певні посади, як недавно в повіті сокальським, де були дві посади до обсадженья в Завишні і Поториці і де спеціально той Дмитро Томчук і Петро Дзядик подали ся, то тогди виточило ся їм незаслужено дисциплінарку, хочби мало ся єї яко безосновної застановити, щоби лиш здавало ся, що суть під дисциплінаркою і для того не можуть дістати тих посад, а тимчасом дістали їх инші, іменно Льорфінг і Ліпкий, оба Поляки з гіршими кваліфікаціями і менше літами служби.

То суть відносини, в котрі повинно ся вглянути і що до котрих повинен також Сойм свій гоłos забрати і візвати Раду шкільну краєву в тім напрямі, щоби стосовала закон так, як належить, щоби при тім материяльнім піднесеню учительства також був браний згляд на моральну сторону, на службові відносини учительства, його власну душу і щоби дійсно учительство могло краще під егідою Ради шкільної краєвої жити. Тих кілька слів і уваг уважав я відповідним висказати і лиш pozwolu собі поставити слідуючу резолюцію, котру Сойм зволить ухвалити: *(czyta)*

„Сойм взиває ц. к. Раду шкільну, щоби як найскорше приступила до обсади 2068 неobsadzenych сталих учительських посад.“

stkiem dbać trzeba o nasze nauczycielstwo na wsi, które nie jest tak udotowane, jak w miastach.

Stało się bardzo źle, że podzielono na dwutypowe szkoły wiejskie. Wszyscy, co lepsi, uciekają do miasta, bo tam są inne warunki bytu, a do nas dostaje się materyał cokolwiek inny i zamiast, żeby głupszym chłopom dać mądrzejszego, by go nauczył, daje się mu materyał tańszy, uczy się go zupełnie inaczej a skutek taki, że jeśli na zachodzie, gdzie ze starych szkół wychodzili choć pisarze gminni, to z nowej nawet i w moim powiecie bardzo mało zdolnych na pisarza można zobaczyć. Ale nie o tem chcę mówić. Chcę prosić tak Wysoki Wydział krajowy jak i Radę szkolną krajową, by uwzględniając prośby o dary z łaski, o te dary żebracze, chciała też uwzględniać w większej mierze te wdowy i tych starych nauczycieli, którzy uczyli wtedy, kiedy szkół było jeszcze mało i którzy pierwszy za marny grosz i w kiepskich budynkach uczyli i z materyałem bardzo słabym mieli do czynienia.

Starsi pamiętają, że to nie były te czasy co dziś, że chłop nie odnosił się z taką życzliwością do szkoły i nauczyciela i uważał szkołę za straszny dół a dzieci szkolne obaczywszy nauczyciela na ulicy, wołały: uciekajcie, bo profesor idzie.

Były to czasy, kiedy niestety i u nas posłowie może chłopscy, którzy tu byli, nie mogli zrozumieć tego dobrodziejstwa oświaty i nic dziwnego, że śp. pisarz Władysław Anczyc, kiedy chciał pokazać chłopom posła chłopą, wracającego ze Sejmu we Lwowie, to oni wołali: na co chłopom nauki. A dziś ci nauczyciele ludowi zrobili to, że chłop krzyczy z całej piersi razem z wami: dajcie nam oświatę i dobrą szkołę, bo te są naszym chlebem, gdyż zarobku w kraju nie ma i gdyby nie Ameryka, do której dzieci wychodzą, to i te otręby i ta sól ze ziemią nie wyratowałyby nas od głodu.

I nie ma większej boleści dla naszego dziecka, dla naszego syna, dla naszej córki, jeśli zajedzie do Ameryki, albo do Danii lub Szwecyi, a umie zaledwie po polsku czytać i pisać, i gdy dziecko tego farmera zapyta go: „A ty skąd, pokaż mi na mapie.“ Dziecko nasze na to nie umie odpowiedzieć.

No, darujcie Panowie, ja do szkoły starej chodziłem i nie chcę nikogo winować, jednak muszę powiedzieć, że szkoły te na wsi okazały się najzupełniej niepraktyczne. Nie wiem, czem te dzieci tam zaprzątują, nie wiem, co za przyczyna tego. Nam trzeba szkół praktycznych. A gimnazya? Gimnazya tak, jak teraz są, chyba się w przyszłym Sejmie nie utrzymają. Ja się pytam: co za powód, ażeby te dzieci mordować greką, której i Grek rodzony nie rozumie?

A czy się to pamięta? Ja się pytam raz starszego księdza: „Mój kochający Jegomość, powiedzcie mi parę słów po grecku, bo tam do Grecyi jechać nie mam pieniędzy, a takbym chciał słyszeć, jak to wygląda?“ A ten mi właśnie mówi: „Nie mogę i powiedzieć, bo nie wiem, czy i 3 słowa pamiętam“. (*Wesołość*.) Ja się pytam tych pedagogów, dlaczego oni to robią, dlaczego tej greki uczą? To przecież ogromna krzywda dla naszego ludu, to jest utrudnienie dla naszej młodzieży w gimnazyach. Na miejsce greki, dlaczego nie wprowadzają nauki francuskiego i angielskiego, ażeby nasz lud, który ma iść za morze, mógł sobie zdobyć kawałek chleba. (*Oklaski*.)

Chciałem właśnie poprzeć petycye tych biedaków, których nie wiele jest, tych starszych z wdzięczności choćby za tę odrobinę nauki, jaką od nich miałem.

Po drugie chcę jeszcze coś o karności w szkole powiedzieć. Darujcie Panowie, niech się nauczyciele gniewają, muszę jednak powiedzieć, że karność w tej szkole, do której ja chodziłem za 15 zlr. była daleko większa niż dzisiaj. Nie wiem dlaczego.

Nie wiem także, dlaczego Panowie poznosili popisy, czyli egzamina końcowe. Dzisiaj to się tak odbywa, że chłopak sobie z tego nic nie robi, nie chce się uczyć; dziecko przyjdzie do domu i powiada, że nauczyciel odczyta katalog w ostatnim dniu i na tem koniec. Nie ma tej uroczystości przy końcu roku.

Ja pamiętam, że jak ten popis miał być, to ten chłopak uważał to za sądny dzień. Do Gręboszowa, gdzie ja się uczyłem, miał przyjechać taki pan z świecącymi guzikami, czy przyjechał, czy nie, ale miał przyjechać. (*Wesołość*.) A my się go bali okropnie, więcej jak się dziś p. namiestnika boją. (*Wesołość*.) Tatuś stoi, matuś stoi, i chrestny ojciec stoi. I niech Bóg broni, jakby taki chłopak nie umiał. I głównie dlatego człowiek uczył się, bo bał się tego egzaminu. Dziś

nikt nie przyjeżdża, ojciec nie przychodzi; nie wiedzieć kiedy się chłopak zaczął uczyć i kiedy skończył. Otóż ten egzamin trzeba przywrócić, choćby nie wiedzieć, jak kto się gniewał.

Nie chcąc czasu więcej zabierać, popieram bardzo gorąco prośbę, ażeby z tych 50.000 tym wszystkim biednym wdowom po nauczycielach, które nie mają czem dzieci swych wychować, a trudno dziś mężczyznom żyć, cóż dopiero kobietom, nie żałować pomocy, ażeby Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy nie przesiewał tych prośb przez wielkie sito petycji, ale ażeby z tem co jest przyjść im z pomocą. (*Huczne oklaski*).

P. Bandrowski: Proszę o głos.

Wicemarszałek: Głos ma p. Bandrowski.

P. Bandrowski: Wysoki Sejmie!

Przed chwilą uchwaliła Wysoka Izba regulację płac nauczycieli. Nie ulega wątpliwości, że za chwilę będzie uchwalona także ustawa o dodatku drożyznianym i mamy wszyscy to uczucie, że dołożyliśmy ręki i starania do rzeczy dobrej, do rzeczy ważnej, do poprawy nie tylko bytu nauczycieli, ale i do poprawy naszej szkoły, naszego narodowego bytowania.

Pragnę do tych słów, któreśmy tu słyszeli, a które niezawodnie wszystkim są w pamięci dorzucić kilka uwag z przeszłości i wypowiedzieć pewne uwagi co do terażniejszości.

Pierwsza regulacja płac w bardzo skromnym zakresie została uchwalona przez Wysoki Sejm w r. 1899 w zakresie 846.000 kor., dalsze podwyższenie płac wynosiło w 1902 r. 636.000 K. Oto wszystka ofiara na rzecz sprawy dużej — mimo nieustającej inicjatywy lewej strony tej Wysokiej Izby. Dopiero w r. 1905 pojawiły się z tamtej strony Izby wnioski o regulację płac nauczycielskich.

Dojrzały one i przyszły pod obrady Wysokiego Sejmu dnia 14. marca 1907. Ponieważ jesteśmy jeszcze pod wrażeniem nastroju dzisiejszego posiedzenia, nie bez wartości będzie uprzątnienie sobie usposobienia Sejmu w r. 1907.

Sytuacja finansowa była wówczas tak samo zła, jak dzisiaj, regulacja obracała się w obrębie 3,389.551 K. Na pełnem posiedzeniu Izby ze wszystkich stron Izby odzywały się głosy, które do tego projektu przywiązywały wielkie znaczenie. Przemawiał między innymi dostojny nasz Arcypasterz ks. Bilczewski, uważał polepszenie bytu nauczycieli za akt prostej sprawiedliwości i zaznaczył, że dążenie nauczycieli do uzyskania pewnego zrównania z funkcyjaryuszami państwowymi jest zupełnie uzasadnione. W przemówieniach z tej lewej strony Izby zaznaczono, że ta regulacja płac musi być uważana jako zadatek lepszej przyszłości, dalszej regulacji. Wówczas to p. Abrahamowicz oburzył się wprost na takie przypuszczenie.

Miedzy innymi czytamy w protokołach sejmowych, co następuje (*czyta*):

„Zadatek i tylko zadatek. Ale znając rosnące potrzeby kraju, znając zobowiązania, któremi kraj ma się obciążyć, mniemam, że ci Panowie, którzy tak przemawiają, jak ostatni mowca“ — to był poseł Kolischer — „nie oddają“ usług ani nauczycielstwu ludowemu, ani Wysokiej Izbie.

P. Jaworski, który wtedy był referentem, także dotknął tej sprawy i w ten sposób wyraził się (*czyta*):

„Padły tu słowa z ust kilku mowców, że to podwyższenie jest tylko zadatkiem, że jest to tylko prowizoryczne polepszenie i że gdy kraj zdobędzie nowe źródła dochodów, to i to podwyższenie będzie większe.

Pogląd ten spotkał się już z należytą odprawą z ust ostatniego mowcy. Ja przyłączam się z całą stanowczością do wywodów tego mowcy i przestrzegalbym przed tem, aby nauczycielstwo w ten sposób łudzić“.

Równocześnie charakterystyczny szczegół podnosi p. Jaworski w swoim przemówieniu (*czyta*):

Proszę Panów! mieliśmy wtedy agitację ze strony gmin przeciwko podniesieniu płac.

Dziś jakże sprawa się przedstawia? Dziś mamy istotnie zgodę całego Wysokiego Sejmu w tej ważnej sprawie, dziś wszyscy jednomyślnie mają to przekonanie, że poprawa bytu nauczycieli, to poprawa oświaty narodowej. Dziś reprezentanci ludu wyraźnie i głośno odzywają się i żądają, ażeby poprawić byt nauczycielom, bo tylko nauczyciel należycie opłacony, wolny od trosk utrzymania

nia, może spełnić swój święty obowiązek. I dlatego nawet te dawniejsze obawy, którym dano wyraz w roku 1907, sprowadzono do należytej miary. A więc i wtedy nie było tej niechęci dla polepszenia bytu nauczycielskiego, nie było tylko odwagi oparcia go na szerokiej podstawie.

Dziś skoro cały Sejm jednomyślnie przykłada z całą chęcią rękę do tego dzieła, muszę mieć nadzieję, że tak samo musi istnieć przekonanie, że sprawa jeszcze nie jest skończona, z natury rzeczy bowiem wymagać będzie dalszego rozwinięcia.

Wysokiej Izbie znane są niedomagania uchwalonej już ustawy. Świadomie je przyjęliśmy kępowani względami finansowymi, mamy jednak przekonanie, że skoro tylko te więzy finansowe rozluźnią się, przyjdzie chwila, konieczność usunięcia tych niedomagań, uzupełnienia l raków.

W każdym razie niech mi wolno będzie jako przewodniczącemu komisji szkolnej wyrazić podziękowanie Wysokiemu Sejmowi i wszystkim stronnictwom, że sprawę niesłuchanie wielkiej wagi, najpierwszą w kraju mojem zdaniem dla jego teraźniejszości i dla jego przyszłego rozwoju, śmiało postawili na porządku dziennym, czemu i ten Wysoki Sejm i my wszyscy złożyliśmy dowód, jak wielką wagę do oświaty w kraju przywiązujemy.

Mam także przekonanie, że nauczycielstwo nasze, które było świadkiem tej jednomyślności zapatrywania Wysokiej Izby, zrozumie, że musi przyjść teraz czas, w którym wypadnie podjąć wielką pracę.

Ciągle bowiem spotykamy się z rozmaitymi niedomaganiem naszego szkolnictwa. Zadaniem Sejmu i Rady szkolnej krajowej wraz z całym nauczycielstwem będzie podjąć zadania, gdyż coraz częściej niestety staje się widocznym, że w istniejących ustawodawczych i organizacyjnych ramach nie wiele możemy zdziałać.

I w tej myśli i w tej nadziei składam podziękowanie Wysokiemu Sejmowi i życzę, aby dzieło, któregośmy dokonali, wyszło na pożytek nauczycielstwa, wychowania narodowego i na pożytek kraju. (*Brawa, oklaski*).

P. Stapiński: Proszę o głos.

Wicemarszałek: Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński: Wysoki Sejmie!

Specjalnie poruszę dwie sprawy. Przedewszystkiem pozwalam sobie zwrócić uwagę, że wniesiono na początku sesji sejmowej interpelację a następnie w kilku przemówieniach poruszono sprawę nauczyciela Wizimirskiego, sprawę istotną dla całego nauczycielstwa i dla nas.

Mianowicie chodzi o to, że reprezentanta nauczycielstwa w Radzie szkolnej okręgowej, pozbawiono tego urzędu i przeniesiono z okręgu lwowskiego do Jasła dlatego, że jak on twierdzi i jak protokół brzmi, odważył się na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej jako członek tejże, prosić o wzięcie nauczycielstwa w obronę przed zapędami inspektora okręgowego lwowskiego.

W dalszym toku tej sprawy podniesiono, że dotyczące czynniki posunęły się nawet do fałszowania protokołu przesłuchania przez wpisywanie do protokołu rzeczy, które w obecności nauczyciela Wizimirskiego zanotowane w protokole nie były.

Sprawa jest pierwszorzędного znaczenia z tego powodu, że jeżeliby tutaj nauczycielstwo nie dostało satysfakcyi, to wynikałoby, że delegaci nauczycielstwa w Radzie szkolnej okręgowej właściwie są od parady, są od kiwania głową a nie do obrony nauczycieli. Jeżeli ustawa przyznaje nauczycielstwu prawo wysyłania delegatów do Rady szkolnej okręgowej, to temsamem przyznaje im prawo obrony praw nauczycielskich.

Jeżeli zaś rada szkolna krajowa względnie władze szkolne takiego nauczyciela, który się odważa z tego prawa korzystać, w ten sposób karzą, jak ukarały Wizimirskiego, to my wyciągniemy z tego daleko idące konsekwencye.

Nie słyszałem dziś w przemówieniu p. wiceprezydenta Rady szkolnej ani wzmianki o tem. Nie słyszałem także odpowiedzi na wniesioną przezemnie interpelację w tej sprawie, wobec czego oświadczam, że tak długo będę w tej Wysokiej Izbie sprawę Wizimirskiego podnosił, dopóki nie otrzymam na to odpowiedzi.

Również doniesiono mi, że nauczyciel Koczura, w powiecie żywieckim, który

miął przez szereg lat jak najlepsze noty, kiedy odważył się kandydować do Sejmu, to na 7 dni przed wyborami zjawił się u niego inspektor okręgowy Widlarz, zlustrował mu szkołę, pomimo, że szkoła była zamkniętą i pozwolił sobie na zupełną zmianę opinii o kwalifikacjach tego nauczyciela, co ma dla nauczyciela konsekwencje takie, że w ten sposób chce go się pozbawić należnego stanowiska w gminie, które sobie jako obywatel i radny wyrobić zdołał.

Jeżeli nauczyciel z wiedzą Rady szkolnej kandyduje, a przez widzimisię inspektora okręgowego dostaje złą kwalifikację, to moi Panowie, postępowanie takie tylko nauczycielstwo rozgorycza. Jest to nic innego, jak odzianie nauczycieli z praw obywatelskich, a przeciwko takiemu postępowaniu muszę tu w tej Izbie jak najbardziej kategorycznie zaprotestować.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę zamknięcie rozprawy ogólnej.

Wicemarszałek: Jest wniosek zamknięcia rozprawy ogólnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma zapisany do głosu p. ks. Okoń.

P. ks. **Okoń**: Wysoki Sejmie!

Powiaდა słusznie stare przysłowie, że dwa razy daje, kto rychło daje. Wysoki Sejm trzymał się rzeczywiście tej zasady w rozwiązaniu kwestyi regulacji płac nauczycielskich. Jednakże sądzę, że nie trzeba było sprawę tę załatwić z taką gorączką, można było tę sprawę załatwić lepiej później, gdyż tak szybkie załatwienie tej sprawy wygląda na agitację przedwyborczą do przyszłych wyborów celem zjednania sobie przychylności tych rzesz nauczycielskich. Trzeba było obmyśleć większe środki, bo jeżeli się znalazło 8 milionów, to można znaleźć także 20,000.000 (*Wesołość*) nie teraz, ale za rok. Dlatego uważałem za stosowne postawić odpowiednią rezolucję, której jednak Wysoka Izba nie raczyła uchwalić.

Tak i dla drugiej rezolucyi mojej Wysoki Sejm nie był łaskaw, a w szczególności nie był łaskaw Wysoki Sejm przychylić się do tego, by nauczycieli w miejscach kąpielowych zaliczyć do II. klasy płacy.

Proszę Panów, w takim Rymanowie, w takim Iwoniczu itd., choć to wsie, droższyna jest o wiele większa, aniżeli we wielkich miastach a nawet i we Lwowie.

Trzecią sprawę chciałbym także tu podnieść. Mianowicie chciałbym, by nauczyciele nie byli narzędziem w rękach swoich przełożonych. Bardzo często widzimy, że pod względem politycznym muszą oni ślepo iść za rozkazem swoich inspektorów okręgowych, a przecież nauczyciel jest tak samo jak każdy z nas wolnym obywatelem, któremu wolno mieć swoje własne przekonanie. Dlatego sądzę, że inspektor szkolny powinien mieć wpływ tylko na sprawy szkolne, ale nigdy nie powinien mieć wpływu pod względem politycznym. (*Brawa.*)

Ponieważ, proszę Panów, jak wszyscy wiemy, dzieją się bardzo często nadużycia w tym kierunku, tembardziej, że bardzo często otrzymują posady nie najzdolniejsi i najodpowiedniejsi, lecz ci, którzy mają największe protekcje. Dlatego uważam za stosowne postawić wniosek, aby Rada szkolna krajowa na inspektorów wybierała ludzi nie tylko z rozumem i uzdolnieniem, ale ludzi charakteru.

Na tem kończę. (*Brawa.*)

Wicemarszałek: Przed przystąpieniem do rozprawy szczegółowej poddam zgłoszoną podczas rozprawy ogólnej rezolucję p. Perfeckiego do poparcia. Proszę p. sekretarza o odczytanie tej rezolucyi.

Sekretarz p. **Urbański**: (*czyta*)

„Sejm wzywa c. k. Radę szkolną, by jak najprędzej przystąpiła do obsady 2068 nieobsadzonych stałych nauczycielskich posad“.

Wicemarszałek: Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest dostatecznie poparta. Obecnie głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German**: Ponieważ przeciwko wnioskowi komisji nie wniesiono żadnych odmiennych wniosków, przeto zrzekam się głosu.

Wicemarszałek: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przyjęcie wniosków komisji en bloc.

Wicemarszałek : Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **German**: (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na dodatki drożyzniane dla nauczycielstwa szkół ludowych za r. 1913 przeznacza się 2,979.000 K., dla tymczasowych nauczycieli religii mojżeszowej 1.400 K, a gminie m. Lwowa ryczałtową subwencję 120.000 K.

2. Dodatki drożyzniane przyznaje się nauczycielom w całym kraju poza m. Lwowem w stosunku do płac zasadniczych, jakie pobierali bez dodatków w dniu 31 grudnia 1913 r., według skali następującej: pobierającym do 1.000 K włącznie 20%, pobierającym do 1.400 K włącznie 15%, wszystkim innym 10% płacy zasadniczej bez dodatków, religii mojżeszowej zaś 20% od remuneracji.

3. Nauczycielom, którym przysługuje mieszkanie in natura potrąca się z obliczonych według skali sub. 2 dodatków 30 K.

4. Dodatek jest płatny jednorazowo z uwzględnieniem czasu spędzonego w r. 1913 w ogóle w służbie, przyczem rozpoczęty miesiąc liczy się za cały.

5. Celem umożliwienia przyjęcia z pomocą doraźną emerytom z przed roku 1907, oraz ich wdowom i sierotom, a niemniej emerytom późniejszym i ich wdowom i sierotom w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, przeznacza się za rok 1913 ryczałt w kwocie 50.000 K do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej.

Wicemarszałek : Kto przyjmuje odczytane wnioski komisji en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę p. sekretarza o odczytanie rezolucji p. Perfeckiego.

Sekretarz p. **Urbański**: (czyta)

„Sejm wzywa c. k. Radę szkolną, by jak najprędzej przystąpiła do obsady 2068 nieobsadzonych stałych nauczycielskich posad“.

Wicemarszałek : Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **German** : Zrzekam się głosu.

Marszałek : Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytaną poprzednio rezolucję zechce rękę podnieść. (Mniejszość) Rezolucja upadła.

P. **Głabiński** : Proszę o głos przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku dziennego.

Wicemarszałek : Głos ma p. Głabiński.

P. **Głabiński** : Wysoka Izbo!

Uchwaliliśmy ustawę o płacach nauczycieli, a wskutek tego wzrosły wydatki, których w prowizoryum nie ma, ponieważ z góry przewidzieć nie było można, jakie wnioski Wysoka Izba powźmie. Wskutek tego jednak, że uchwaliliśmy przed chwilą ustawę o nauczycielach, wzrosły wydatki o 8,300.000 K a ponieważ uchwaliliśmy już prowizoryum budżetowe do 1 lipca, przeto uchwalić musimy także i połowę tej sumy tj. kwotę 4,150.000 K, a nadto wskutek uchwalenia wniosku dodatkowego p. Żamorskiego przybędzie jeszcze jakich 6000 K do 7000 K, a na pół roku razem 4,157.000 K. Oprócz tego przybył jeszcze deficyt w wysokości 1,487.000 K, powiększony przez przyjęcie rezolucji p. Kędziora 100.000 K tj. niedobór będzie wynosił 1,587.000 K. Jeżeli ten niedobór przewidziany już w prowizoryum budżetowym dodamy do wydatków obecnie uchwalonych zobaczymy, że powstał niedobór w kwocie 5,742.043.

Ponieważ jest to suma znaczna, przeto nie można jej pozostawić otwartą, lecz musimy uchwalić dla niej pokrycie. Dlatego też w porozumieniu z członkami komisji budżetowej, której nie można było na przedce zwołać, mam zaszczyt przedstawić następujący wniosek nagły (czyta):

W n i o z e k n a g ł y

Ze względu na uchwaloną ustawę o płacach nauczycielskich, która podnosi niedobór przewidziany w prowizoryum budżetowym na r. 1914 do wysokości 5,800.000 K, wnoszę celem pokrycia tego niedoboru dodatkowo do prowizoryum budżetowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy celem pokrycia niedoboru przewidzianego na rok 1914 do zaciągnięcia pożyczki amortyzacyjnej do wysokości sześciu milionów koron w gotówce, bez potrącenia kosztów.

W uzupełnieniu wniosków komisji budżetowej do prowizoryum budżetowego już dziś uchwalonych, mam zaszczyt prosić o uznanie nagłości i o merytoryczne załatwienie tego wniosku.

Wicemarszałek: Kto popiera ten wniosek nagły, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparty.

Rozprawa nad nagłością wniosku otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek za nagły uznany. Rozprawa nad meritum wniosku otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Głabińskiego zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji zapomogowej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego o klęskach elementarnych tudzież wniosków poselskich w tej sprawie. (*Aleg. 294.*)

Sprawozdawca poseł **Skrzyński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skrzyński:** (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skrzyński:**

Najpierw muszę sprostować pomyłkę drukarską, jaka zaszła we wnioskach komisji, mianowicie w ustępie XIII ma być: „Sejm przeznacza kwotę 233.411 K 36 h“, zamiast: „235.411 K 36 h“.

Nadto w ustępie XIX wniosków komisji należy skreślić końcowe słowa: „wszystkie o pomoc z powodu klęsk żywiołowych, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu, aby w granicach uchwalonych funduszy, przyszedł beneficjentom z pomocą przy pośrednictwie powiatowych komitetów ratunkowych“.

a w miejsce tego skreślonego wstawić następujący ustęp:

„Po wydrukowaniu sprawozdania zostało jeszcze dodatkowo przekazanych komisji zapomogowej 5 wniosków nagłych uchwałą Wys. Sejmu z dnia 23. lutego 1914.

1) Wniosek P. Lwa Lewickiego L. s. 1627 gminy powiatu Żydaczów.

2) Wniosek P. Dra Romana Perfeckiego Ls. 1630. gmina Sarczyn pow. Sokal.

3) Wniosek P. Dra Romana Perfeckiego Ls. 1631, gmina Uhrynów pow. Sokal.

4) Wniosek p. Hryńka Terszakowca Ls. 1682, dla gmin powiatu Rudki.

5) Wniosek p. hr. Skarbka, w sprawie gmin powiatu Rudki.

oraz szereg petycji poszczególnych gmin popartych przez P. Posłów:

1) Gminy Dorochów, pow. Stanisławów Ls. 1847/1267 p. Winniczuk.

2) Gminy Hryniówka pow. Bohorodczany Ls. 1979/1295 P. Dr. Nowakowski.

3) Gminy Pociesz pow. Bohorodczany Ls. 2080/1373 —

4) Gminy Laszki murowane pow. Stary Sambor Ls. 1977/1293 —

5) Gminy Medynia głogowska pow. Łańcut Ls. 1810/1232.

6) Filii tow. gosp. Silskyj Hospodar w Bohorodczenach Ls. 2079/1372. i Ls. 2146/1374.

7) petycję Stefana Maliczewskiego, gospodarza w Torkach, pow. Przemyśl, Ls. 2149/1377 popartą przez P. Dra Nowakowskiego.

8) petycja Andrzeja Jurczaka z Chałup Medyckich, pow. Przemyśl Ls. 2044/1341.

9) petycja Naczelników gmin powiatu Pilzneńskiego Ls. 2054/1351.

10) petycja gminy Stryżawa powiat Wieliczka Ls. 2061/1358.

11) petycja gminy Borszczów, powiat Śniatyn, poparta przez P. Dra Horbaczewskiego Ls. 2049/1346.

12) petycja Tow. Narodnyj Dim w Byhorodczanach Ls. 2244/1430., poparta przez P. Dra Nowakowskiego.

13) petycja gminy Głębokie pow. Bohorodczany Ls. 2245/1431 poparta przez p. Dra Nowakowskiego.

14) petycja gminy Bohorodczany stare, pow. Bohorodczany Ls. 2246/1432

15) petycja gminy Buraków pow. Zaleszczyki Ls. 2247/1433 poparta przez P. Dra Okuniewskiego.

16) petycja gminy Surmaczówka pow. Jarosław, Ls. 2517/1575.

W załatwieniu powyższych wniosków i petycji komisya zapomogowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy i c. k. Rząd, aby za pośrednictwem krajowego Komitetu ratunkowego i powiatowych ratunkowych komitetów przyszedł z wydatną pomocą osobom i gminom wyszczególnionym, a dotkniętym rzeczywiście klęską zeszłoroczną, z funduszków zapomogowych, przez dostarczenie im środków żywności, jużto bezpłatnych, jużto po zniżonej cenie, przez dostarczenie paszy, bezprocentowego lub niskoprocentowego kredytu, jakoteż przez zarządzanie natchmiastowych prac przy drogach i rzekach dla dostarczenia zarobku.

Obecnie odczytam wnioski komisji, które po sprostowaniu opiewają (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 6. listopada 1913 o klęskach elementarnych w r. 1913 przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm zgodnie z postulatami parlamentarnej reprezentacji kraju obu narodów i postulatami, wyrażonymi w uchwale komisji parlamentarnej Koła polskiego wzywa c. k. Rząd, aby dla zaradzenia strasznym skutkom zeszłorocznych klęsk elementarnych udzielił krajowi ponad asygnowane już kwoty zapomóg, dalszej pomocy w tym stosunku, w jakim jej udzielano w analogicznych wypadkach zachodnim krajom koronnym, a w szczególności Tyrolowi w r. 1882, w każdym razie najmniej 35,000.000 K. do dyspozycji Rządu krajowego.

Co do sposobu przeprowadzenia akcji wyraża Sejm zapatrywanie:

a) że poważna część tych funduszków powinna być użyta na udzielanie pożyczek bezprocentowych długoterminowych, w ten sposób, aby z nich korzystać mogły także gospodarstwa najbardziej potrzebujące a nie mogące przedstawić zabezpieczenia wymaganego warunkami obowiązującymi w dotychczasowej akcji

b) że korzystać z niej winni najbardziej dotknięci skutkami klęski także z tych gmin i powiatów, z których nie zgłoszono likwidacji szkód w celu odpisu podatku, jak z powiatu Borszczowskiego i Żółkiewskiego,

c) że fundusze zapomogowe na rekonstrukcję dróg, mogą być także użyte na zakupno materiałów,

d) że celem skuteczniejszego przeprowadzenia akcji, powinny powiatowe komitety ratunkowe wejść w ścisły kontakt z czynnikami lokalnymi dobrze znającymi potrzeby ludności.

Z użycia funduszków na naprawę dróg, mają Wydziały powiatowe złożyć Wydziałowi krajowemu szczegółowe sprawozdania.

Tem samem załatwiono wniosek P. Cieńskiego i tow. przytoczony pod A. l. 3. lit. b. Wnioski p. Nowosieleckiego przytoczone pod B. l. 4 lit. c) d). Wniosek Dr. Nowakowskiego przytoczony pod B. l. 3. Wnioski P. Witosa przytoczone pod B. l. 6. Wniosek Dra Lisiewicza przytoczony pod B. l. 5. Wniosek p. Sta-

rucha i tow. przytoczony pod A. l. 4. Wniosek P. Witosy i tow. przytoczony pod A. l. 2. Wniosek P. Ks. Kapuścińskiego przytoczony pod B. l. 2, wreszcie petycyje powiatu Żółkiewskiego.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy rozdziale nasion na zasiewy i pasz treściwych uwzględnił wszystkich rolników, dotkniętych klęskami elementarnymi, nie ograniczając tej pomocy do członków organizacji rolniczych, tudzież, by w akcyi zapomogowej rolniczej uwzględniał także ludność rolniczą w miastach i umożliwił jej równomierne korzystanie z ulg udzielanych ludności rolniczej wiejskiej.

IV. Sejm wzywa Rząd, aby przyspieszył akcyę co do zamierzonych w Galicyi budowli publicznych w myśl żądań reprezentacyi parlamentarnej kraju i wniosków rządu krajowego tak, aby budowle te z wczesną wiosną roku 1914 mogły być rozpoczęte.

Tem samem załatwiono wnioski p. Wójcickiego i tow. przytoczone pod A. l. 1 i wniosek p. Dr. Lisiewicza przytoczony pod B. l. 5 lit. 6.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby bezzwłocznie wyasygnował zaległe za rok 1913 i dawniejsze zasiłki dla korporacyi rolniczych i aby jak najrychlej udzielił im zaliczki na subwencye za rok 1914.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby spowodował Bank austro-węgierski do przyznania na przeciąg najbliższych pięciu lat wydatnego kredytu powiatowym i miejskim Kasom oszczędności, Towarzystwom zaliczkowym i innym podobnym instytucyom w kraju jużto bezpośrednio, jużto przez Bank krajowy i Centralną Kasę dla spółek rolniczych.

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby prolongował raty udzielonej w zeszłym roku pożyczki zapomogowej zarówno dla wielkiej jak i małej własności ziemskiej – do października 1914.

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd: 1) aby zarządził wstrzymanie egzekucyjnego ściągania podatków od ludności dotkniętej skutkami klęski; 2) aby zarządził uwolnienie od należności skarbowych wszystkich czynności prawnych i dokumentów wynikłych z transakcyi pożyczkowych przy pomocy funduszu zapomogowego realizowanych.

Tem samem załatwiono wniosek p. Nowosieleckiego przytoczony pod B. l. 5, lit. 6.

IX. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby na pokrycie przypadającego za lata 1913 i 1914 krajowego datku 40% do regulacyi rzek kanałowych i na nadzwyczajne roboty konserwacyjne przy wykończonych publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, tudzież na zasiłki dla najbardziej dotkniętych spółek wodnych i na dalszą akcyę przy odwodnieniu gruntów dotkniętych przez wylewy i słyty, zaciągnął imieniem kraju pożyczkę amortyzacyjną w wysokości potrzebnej do uzyskania sumy 4,216.574 K w gotówce.

Pożyczka ta może być złączoną z amortyzacyjną pożyczką, jaką Sejm uchwali zaciągnąć na inne cele.

X. Sejm ponawiając swoją uchwałę z 14 lutego 1912, poleca Wydziałowi krajowemu, aby ze względu na powtarzające się corocznie klęski elementarne wstawił do rubr. X. kredyt 100.000 K do dyspozycyi Wydziału krajowego na niesienie pomocy w razie klęsk elementarnych. O ileby kredyt ten w niektórych latach nie został wyczerpany, ma tworzyć fundusz zapasowy z tem samem przeznaczeniem na przyszłość.

XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki amortyzacyjnej w wysokości potrzebnej do uzyskania sumy 3,000.000 K w gotówce. Sumy uzyskanej użyje Wydział krajowy na zasilenie krajowego funduszu pożyczkowego drogowego, ustanowionego uchwałą sejmową z 13 października 1882.

Sejm uchyla równocześnie uchwałę swoją z 19 października 1908, o ile ta uchwała w ustępie IV. poleca wstawiać aż po rok 1918 włącznie po 100.000 koron rocznie do budżetu krajowego tytułem dotacyi dla tego funduszu.

Pożyczki udzielane powiatom z tego funduszu nie podpadają pod przepis czwartego ustępu § 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej w brzmieniu ustalonem ustawą z 15 maja 1907 Nr. 52 Dz. u. kr.

XII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby celem bezzwłocznego zasi-

lenia funduszu na doraźne zapomogi dla zaradzenia nędzy i zakupna tańszych środków żywności, tudzież na pożyczki bezprocentowe i na roboty publiczne zaciągnął natychmiast imieniem kraju pożyczkę w wysokości 3,000.000 koron. Z funduszu tego należy udzielić powiatom dla ludności wiejskiej i małomiasteczkowej zasiłków do wysokości łącznej 2,000.000 koron, miastom zaś również milion koron a to w stosunku 40% dla Lwowa i Krakowa, a 60% dla reszty większych miast. Realizacja tej pożyczki ma mieć pierwszeństwo przed wszystkimi innymi; o ileby zaś inne dawniej uchwalone pożyczki zostały pierwiej zrealizowane, ma być z nich fundusz zapomogowy zaliczkowany.

XIII. Sejm przeznacza kwotę 233.411 K 36 h na pokrycie przypadających na rok 1914 rat annuitetowych pożyczek zaciągniętych przez spółki wodne na opłatę datków konkurencyjnych i na konserwację publicznych robót melioracyjnych w r. 1914 — według załączonego wykazu.

XIV. Sejm ponawiając swoją uchwałę z dnia 27 października 1908, poleca Wydziałowi krajowemu, aby poparł akcyę rolniczej stacyi doświadczalnej w Dublanach i c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, zmierzającą do wprowadzenia i rozszerzenia w kraju odmian zbóż i ziemniaków odporniejszych na wpływy atmosferyczne.

XV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie przystąpił do realizacji w całości:

- a) przyzwolonych już pożyczek, a to 5 milionów koron na pożyczki dla miast a 10 milionów koron na bezzwrotne zasiłki dla wsi na budowę szkół;
- b) pożyczki 7 milionów koron przyzwolonej w roku 1912 na powiększenie funduszu przemysłowego;
- c) przyzwolonych w latach 1908, 1910 i 1912 pożyczek na budowę szkolne i szpitalne w sprawozdaniu do L. 208.961/913 wymienionych jak np. szpitala krajowego św. Łazarza w Krakowie, szpitali prowincjonalnych itd, i budowę te jak najspieszniej rozpoczął.

XVI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej ukończył pertraktacye z c. k. Rządem i gminami:

- a) co do przyspieszenia budowy państwowych szkół fachowych w Zakopanem i Kołomyi;
- b) co do budowy dalszych klinik uniwersyteckich (oftalmologicznej, laryngologicznej i psychiatrycznej) we Lwowie, na które plany od dawna są gotowe i budowa już może być rozpoczęta.

XVII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wobec wyczerpania funduszu koszarowego a wielkiego w tym kierunku zapotrzebowania zaciągnął na te cele imieniem kraju w roku 1914 pożyczkę amortyzacyjną w wysokości miliona koron (1,000.000 K).

XVIII. Wniosek p. Nowakowskiego przytoczony pod IV. B. 3 lit, a uwzględniony częściowo uchwałami (pod X. i pod XI.), przekazuje Sejm odnośnie do części żądającej melioracyi gruntów nadbrzeżnych równocześnie z regulacją rzek Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

XIX. Odsląpiono komisji zapomogowej:

- 1) prośbę mieszkańców gminy Odporyszów Ls. 460/309;
- 2) prośbę mieszkańców gminy Przendzel Ls. 630/476;
- 3) prośbę Onufrego Hardijczuka s. Mikołaja z Rybnej, powiat Kosow, Ls. 695/452;
- 4) prośbę gminy Grabówka Ls. 994/759;
- 5) prośbę wspólną 12-tu gmin powiatu brodzkiego Ls. 1330 874;
- 6) prośbę gminy Kozary pow. Rohatyn Ls. 1.472/986;
- 7) prośbę gminy Niewoczyn pow. Bohorodeczany Ls. 1.744/1169;
- 8) prośbę wspólną pogorzalców Kamionki strumiłowej Ls. 1.749/1.174.

Po wydrukowaniu sprawozdania zostało jeszcze dodatkowe przekazanych komisji zapomogowej 5 wniosków nagłych uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 23. lutego 1914.

1. Wniosek P. Lwa Lewickiego L. s. 1627. gminy powiatu Żydaczów.

2. Wniosek P. Dra Romana Perfeckiego L. s. 1630 gmina Sawczyn pow. Sokal.

3. Wniosek p. Dra Romana Perfeckiego, L. s. 1631., gmina Uhrynów pow. Sokal.

4. Wniosek p. Hryńka Terszakowca, L. s. 1682, dla gmin powiatu Rudki.

5. Wniosek p. hr. Skarbka w sprawie gmin powiatu Rudki, oraz szereg petycyi poszczególnych gmin, popartych przez pp. Posłów :

1. Gminy Dorachów, pow. Stanisławów L. s. 1847/1267, p. Winniczuk.

2. Gminy Hryniówka pow. Bohorodczany L. s. 1979/1295, p. Dr. Nowakowski.

3. Gminy Pociesz pow. Bohorodczany, L. s. 2080/1373.

4. Gminy Laszki murowane pow. Stary Sambor, L. s. 1977/1293.

5. Gminy Medynia głogowska, pow. Łańcut, L. s. 1810/1232.

6. Filii tow. gosp. „Silskyj Hospodar“ w Bohorodczanach, L. s. 2079/1372 i L. s. 2146/1374.

7. Petycja Stefana Maliczewskiego, gospodarza w Torkach, pow. Przemyśl L. s. 2149/1377, poparta przez p. Dra Nowakowskiego.

8. Petycja Andrzeja Jurczaka z Chałup Medycznych, pow. Przemyśl L. s. 2044/1341.

9. Petycja Naczelników gmin powiatu Pilzneńskiego, L. s. 2054/1351.

10. Petycja gminy Stryśzawa, powiat Wieliczka, L. s. 2061/1358.

11. Petycja gminy Borszczów, powiat Śniatyn, poparta przez p. Dra Horbaczewskiego, L. s. 2049/1346.

12. Petycja Tow. „Narodnyj Dim“ w Bohorodczanach, L. s. 2244/1430, poparta przez p. Dra Nowakowskiego.

13. Petycja gminy Głębokie, pow. Bohorodczany, L. s. 2245/1431, poparta przez p. Dra Nowakowskiego.

14. Petycja gminy Bohorodczany stare, pow. Bohorodczany, L. s. 2246/1432.

15. Petycja gminy Buraków, pow. Zaleszczyki L. s. 2247/1433, poparta przez p. Dra Okuniewskiego.

16. Petycja gminy Surmaczówka, pow. Jarosław, L. s. 2517/1575.

W załatwieniu powyższych wniosków i petycyi, komisya zapomogowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się Wydział krajowy i c. k. Rząd, aby za pośrednictwem krajowego Komitetu ratunkowego i powiatowych ratunkowych Komitetów przyszedł z wydatną pomocą, osobom i gminom wyszczególnionym, a dotkniętym rzeczywicie klęską zeszłoroczną, z funduszków zapomogowych, przez dostarczenie im środków żywności, jużto bezpłatnych, jużto po zniżonej cenie, przez dostarczenie paszy, bezprocentowego lub niskoprocentowego kredytu, jakoteż przez zarządzenie natychmiastowych prac przy drogach i rzekach dla dostarczenia zarobku.

Alegat do ustępu XIII. wniosków komisyi.

W y k a z

przypadających na rok 1914 rat anuitetowych pożyczek, zaciągniętych przez spółki wodne na pokrycie datków konkurencyjnych.

Raty anuitetowe :

Spółka wodna	Nowego Brnia	.	.	.	5.870 K	44 h
"	"	osuszenia bagien Oleskich	.	.	4.417	" 18 "
"	"	Kisieliny dolnej	.	.	2.367	" 16 "
"	"	Wisły Sanu w pow. Tarnobrzeskim	.	.	2.539	" 36 "
"	"	Starego Brnia	.	.	2.261	" 80 "
"	"	Dumnego potoku	.	.	2.310	" 48 "
"	"	Przegnojówki	.	.	2.098	" 62 "
"	"	Wisły od Podgórza do Niepołomic I.	.	.	6.642	" 92 "
"	"	Wisły od Podgórza do Niepołomic II.	.	.	5.078	" 68 "
"	"	bagien Stojanowskich I.	.	.	3.015	" 60 "
"	"	" II.	.	.	2.110	" 15 "
"	"	Krzemienicy i Babulówki	.	.	14.357	" 26 "
"	"	Wisły w pow. Dąbrowskim — pow. Dąbrowa I.	.	.	1.015	" 74 "

Spółka wodna	Wisły w pow. Dąbrowskim — pow.		
	Dąbrowa II.	2.234	K 62 h
"	" lewego brzegu Dunajca w Wojniczu	5.824	" 58 "
"	" Złotej Lipy	5.589	" 64 "
"	" Gnilej Lipy, sek. środ.	20.572	" 40 "
"	" Bagien naddniestrzańskich	13.456	" 22 "
"	" Bagien rzemieńskich	2.871	" 36 "
"	" regulacyi Raty	20.836	" 87 "
"	" Pustej	15.428	" 70 "
"	" Rudawy — pow. Kraków	2.550	" 96 "
"	" Błóżewki	10.548	" 52 "
"	" obw. Wisły od Niepołomic do Raby	13.012	" 10 "
Razem			167.011 K 36 h
Konserwacya	publicznych robót melioracyjnych		
	datki za r. 1914	66.400	" — "
Razem			233.411 K 36 h

Wicemarszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Załoziecki: Proszu o hołos.

П. Залозецкий: Прошу о голос.

Wicemarszałek: Głos ma p. Załoziecki.

P. Załoziecki: Wysokij Sojme!

П. Залозецкий: Високий Соyme!

Jako zastupnyk naroda naszoho w krajewij akcyi ratunkowij, jako toj, szczo bezposeredno w naszym Towarystwi riilnym wede tu akcyju zapomohowu i toj kotryj najbilsze wysluchaw sia żałob naszoho naroda i piznaw jeho potreby, pozwolu sobi w powyżsij sprawi zabraty hołos, chotiaj budu sia staraw obmeżyty do kilkoch podrobyć.

Яко заступник народа нашого в краєвій акції ратунковій, jako той, що безпосередно в нашім Товаристві рільничім веде ту акцію і той, котрий найбільше вислухав ся жалоб нашого народа і пізнав його потреби, позволю собі в повисій справі забрати гоłos, хотяй буду ся старав обмежити до кількох подробиць.

Koždym razem, jak widbuwały sia komitety ratunkowi, ne mił'em sia pozbuty toho przykroho czutia, szczo nachodymo sia suprotyw duze tiażkoji problemy, bo ne w syli i możnosty poradytym welykym rozmiram katastrofy elementarnej, jaka kraj nasz nawistyla.

Кождим разом, як відбували ся комітети ратункові, не міг'єм ся позбути того прикрого чуття, що находимо ся супроти дуже тяжкої проблеми, бо не в силі і можности порадити тим великим розмірам катастрофи елементарної, яка край наш навистила.

Czujemy welyku widwiczalnist', jaku przyjmajemy za to, szczo by w tak krytycznym roci, tym welykym potrebam, tym klyczam pomocy chotiaj w czasty zadowolyty. I dla toho nachodiaczy sia w tak przykrim polozeniu toho, do kotroho zwertajut' sia z pomoczeju i kotryj ne w syli, chotiaj uznaje slusznist' tych zadan', ne w syli zadowolyty, wytajemo nyny z welykoju radosteu to, szczo akcyju ratunkowu bidnoji ludnosty pidniaw teper kraj i Sojmi i szczo ciła widwiczalnist', jaka spada za nedotrymanie tych obitnyć na tych szczo akcyju w nedostatecznyj sposib prowadzyla, zwerne sia na ciłyj Sojmi i szczo Sojmi suprotyw ciłoji suspilnosty ciłu widwiczalnist' na sebe przyjmae. Sprawdi Prawytelstwo krajewe wyjednało znaczni sumy na tu akcyju. Na koždyj sposib 12 milioniw je tak welyka suma, szczo w normalnych czasach mohłaby sia przyczynity do znacznoji pomocy. Odnak suprotyw tych welykych szkid, jaki z pry-

Чую велику відвічальність, яку приймаємо за то, що би в так критичнім році тим великим потребам, тим кличам помочи хотяй в части задоволити. І для того находячи ся в так прикрім положеню того, до котрого звертають ся з помочєю, і котрий не в силі, хотяй узнaje слушність тих жадань, не в силі задоволити, витаємо нині з великою радостію то, що акцію ту ратункову бідної людности підняв теper край і Сойм і що ціла відвічальність, яка спадає за недотриманє тих обітниць на тих, що ту акцію в недостаточний спосіб провадили, зверне ся на цілий Сойм, і що Сойм супротив цілої суспільности відвічальність на себе приймає. Справді правительство краєре виеднало значні суми на ту акцію. На кождий спосіб 12 міліонів є так велика сума, що в нормальних часах могла би ся причинити до значної помочи.

Однак супротив тих великих шкід,

czyny elementarnych katastrof tamtego roku powstały i zniszczyły nasze ціłe gospodarstwo rільне, то та квота је не wystarczająca. Представмо собі, щезо на 300 milioniw szkody, на які складає ся 6,000.000 ludnosti, przypadaє wsiоho 12 milioniw, se czynyt' na holowu 50 K szkody a tysze 2 K widzskodowania na holowu to znaczyt' щезо win za oden deń robuczij distane, щезо w formi zapomohy spłyne na odnoho mieszkańcia. Jesty poczysłymo, щезо rodyna мае 5 członiw, to wychodyt' z seho, щезо odno gospodarstwo rільне chłopske u nas partycypuje w szkodi 250 koronamy. To riwnaje sia ne dochodowy ale czasto riwnaje sia majze ciliј wartosty gospodarstwa, to znaczyt' piśla wsich zasad ekonomicznych należałoby wartist' seho gospodarstwa i to gospodarstwo widpysaty, inszymi słowamy toј gospodar stratyw swiј warzłat pracy gospodarzoјi, stratyw sredstwo do swoho uderżania. Seј rik mih zrobyły to, щезо z samostijnoho hospodara zrobyw sia chalupnyk, щезо tak powstaje rilnyczyј proletariјat, i щезо, jak tak dalsze bude, jak przyłączat' sia dalszi neszczastia, to w takim razi znachodymo sia na najprostszij dorozі do proletaryzacyјi, do pawperyzacyјi bilszoјi czasty silskoho naselenia.

Jaki straszni cyfry malujut' nam tak proste zestawienie. Poklykujeczy sia na pomicz Szczepanowskoho, kotoryј w zistawleniach w dili swoim „Nędza Galicyi“ wykazaw dostatoczne poriwnanie: oden czołowik peresieczno w Hałyczyni praciuje na połowyni, a żywyт' sia na odnu czetwertu. To је w normalnych rokach.

Proszu Paniw, z seho by wyhladało, щезо nasz hałyckij robotnyk, to је najtańsza maszyna, jaka istnuje, dla toho щезо mymo toho, щезо ona tysze za $\frac{1}{4}$ czołowika jist' a za połowynu praciuje, to efekt jeho pracy perewysshaje o 100% efekt koždohо ynszohо czołowika i koždohо ynszohо maszyny. Щезо dopierwa należyt' skazaty w takim wyimkowim roci.

Koły teper z toho majetku ubude 300 milioniw, w tim bilansi żywienia toјi ludnosti, to dochodymo do toho, щезо nasza ludnist' przedstawiaє fizjologicznu zahadku, taku, kotra fizyologa może w podyw wprowadyty, bo ona zadaje hlum wsim obczysleniam fizyologicznym.

I dla toho tym bilsze pekucza i tym bilsze potribna wydaje sia pomicz tomu

які з причини елементарних катастроф тамтого року повстали і знищили наше ціле господарство рільне, то та квота є невистарчаюча. Представмо собі, що на 300 мільонів шкоди, на які складає ся 6,000.000 людности, припадає всього 12 мільонів, се чинить на голову 50 корон шкоди, а лише 2 корони відшкодованя на голову, то значить, що він за оден день робучий дістане то, що в формі допомоги сплине на одного мешканця. Сли почислимо, що родина має 5 членів, то виходить з сего, що одно господарство рільне хлоське у нас партиципує в шкоді 250 коронами. То рівнає ся не доходуви, але часто рівнає ся майже цілій вартости господарства, то значить, після всіх засад економічних, належало би вартість сего господарства і то господарство відписати, иншими словами, той господар стратив свій варштат праці господарчої, стратив средства до свого удержаня. Сей рік міг зробити то, що з самостійного господаря зробив ся халупник, що так повстає рільничий пролетарият і що, як так дальше буде, як прилучать ся дальші нещастя, то в таким разі знаходимо ся на найпростійшій дорозі до пролстаризації, до павперизації більшої части сільського населеня.

Які страшні цифри малюють нам так просте зіставленє. Покликуючи ся на поміч Щепановского, котрий в зіставленнях в ділі своїм „Nędza Galicyi“ виказав достаточне порівнанє: оден чоловік пересічно в Галичині працює на половину, а живить ся на одну четврту. То є в нормальних роках.

Прошу Панів, з сегоби виглядало, що наш галицкий робітник, то є найтаньша машина, яка існує, для того, що мимо того, що она лише за $\frac{1}{4}$ чоловіка їсть, а за половину працює, то ефект его праці перевисшає о 100% ефект кождого иншого чоловіка і кождої иншої машини. Що доперва належить сказати в таким виімковім році?

Коли з того мастку убуде 300 мільонів, в тім білянсі живлення тої людности, то доходимо до того, що наша людність представляє фізіольогічну загадку, таку, котра фізіольога може в подив впровадити, бо она задає глум всім обчисленням фізіольогічним.

I для того тим більше пекуча і тим більше потрібна видає ся та поміч тому

silskomu naseleniu, zwytelewuy ciłoho kraju, dlatoho, szczo wid jeha dobrobytu i wid jeha syty pokupnoji zależyť do brobut ciłoho kraju, a peredowsim ciłoho naselenia mijskoho.

W akcyi tij zapomohowoji osoblywo u schidnij Hałyczyni meży naszym naseleniem spotykajemo ciłkom spetsyjalni trudnosly, pereszkozy, kotri kryjut' w sobi wetyke nebezpeczeństwo, a to dlatoho, szczo z toji naszoji bidy i nuždy korystaje czuża derżawa i zdwojila swoju akcyju, pokrywajuczy sia płaszczykom humannosly, wprowadżuje tu konkurencyju tym nebezpečnijszu, szczo trudno jeji protywdiłaty tymy sredstwamy, kotri nam ne stojat' do dyspozycyi.

I dlatoho katastrofa ekonomiczna, jakuśmo uterpiły, hrozyť nam katastrofoju politycznoju.

Jest' to jawno, szczo rubel wybraw sia w podoroż po Hałyczyni. Ne perszyj raz i pewno ne poślidnyj, win kraj nasz duże dobre znae, win tut wże czasto hostyw, widwiduwaw duże wyznacni, duże nawit' powaźni osobystosly. Win pukaw ne łysz do osib ale i do instytucyj, do redakcyj, i win duże daleko zajidżaw, szyrjaczy wsiudy demoralizacyju.

Tym razem, proszu Paniw, odnak win sia zdemokratyzuwaw. Win pryjichaw do nas pakunkom wetykym, ale w dribnij monet i zacaw sijaty sia miż narid i sijaty czerez to demoralizacyju miż nasz narid i zorganizuwaw tak samo jak w Rosyi tak u nas komitety, kotri razem dilajut', szczo by szyrity tu demoralizacyju pid płaszczykom pomoczy, szyryty i wwesty propagandu w najhlubshi zakutyny naszoho kraju.

Dlatoho, szczo fama toho rubla pronykła daleko i szyroko, tam nawit', de o ciłach i znaciniu toho najmenschoho poniatia ne mały i do teper ne majut'. Najlipszym na to доказом jest podanie, jake wijszlo do rosyjskoho konsulatu na ruki ek. Namisnyetwa. To śwideczyť, do jakych sfer wże distała sia demoralizacyja i jaki sfery widzywajut' sia na niu.

Toj rubel krużyť takoz i u Lwowi i tut win pryjszow w pomicz akcyi ratunkowij. Z własnoho doświdu možu skazaty, szczo sia do mene raz zhołosyły dwi miszczanky, ony sia pomyłyły w adresi, dumaly, szczo pryjszły do rosyjskoho konsula i pytały sia, czy wże pryjszły hroszy i ja doperwa musiw sia zorjentuwaty i dowidaw sia, szczo ony mały na sereiu toti rubli.

Otże baczyte, jaki to skori rozmiry

сільському населеню, жителеви цілого краю, длятого, що від єго добробуту і від єго сили покупної залежить добробут цілого краю, а передовсім цілого населеня мійського.

В акції тій заповоговій особливо у східній Галичині межи нашим населенем спотикаємо цілком спеціальні труднощі і перешкоди, котрі криють в собі велике небезпеченство, а то длятого, що з тої нашої біди і нужди користає чужа держава і здвоїла свою акцію, покриваючи ся плащиком гуманности, впроваджує ту конкуренцію тим небезиєчнійшу, що трудно єї протиділати тими средствами, котрі нам стоять до диспозиції.

I длятого катастрофа економічна, якусьмо утерпіли, грозить нам катастрофою політичною.

Єсть то явне, що рубель вибрав ся в подорож по Галичині. Не перший раз і певно не послидний, він наш край дуже добре знає, він ту вже часто гостив, відвідував дуже визначні, дуже навіть поважні особистости. Він пукав не лиш до осіб, але і до інституцій, до редакцій і він дуже далеко заїжджав, ширячи всюди деморалізацію.

Тим разом, прошу Панів, однак він ся здемократизував. Він приїхав до нас пакунком великим, але в дрібній монеті і зачав сіяти ся між нарид і сіяти через то деморалізацію між наш нарид і zorganizuwaw tak samo, jak w Rosyi, tak u nas komitety, kotri razem diłajut', szczo by szyryty tu demoralizacyju pid płaszczykom pomoczy, szyryty i wwesty propagandu w najhlubshi zakutyny naszoho kraju.

Длятого, що fama того рубля проникла далеко і широко, там навіть, де о цілях і значіню того найменшого поняття не мали і до тепер не мають. Найліпшим на то доказом єсть поданє, яке війшло до російського конзуляту на руки ек. Намсництва. То свідчить, до яких сфер дістала ся вже деморалізація і які сфери відзивають ся на ню.

Той рубель кружить також і у Львові і тут він прийшов в поміч акції ратунковій. З власного досвіду можу сказати, що ся до мене раз зголосили дві міщанки, они ся помилили в адресі, думали, що прийшли до російського конзуля і питали ся, чи вже прийшли гроші і я доперва мусів ся зорієнтувати і довідав ся, що они мали на серцю тоті рублі.

Отже бачите, які то скорі розміри

przybiera i jak szyryt' sia wże ne demoralizacyja ale jeho nebezpeka i zrada. Nebezpekoju jest pidminowanie czerez siu propagandu rosyjsku ciłoho kraju, a ta propaganda koncentruje sia pid zhlądom akcyji ratunkowej w zwisnim towarystwi im. Michaila Kaczkowskoho. Towarystwo perewodyt' czerez prawytelstwo na riwni z ruśkymy instytucyjamy akcyju ratunkowu i robyt' tut tij naszij legalnij i lojalnij akcyji konkurencyju, samo ono chwałyt' sia, szczo wijszo w znosyny z odnym naszym Towarystwom rilnym. Maju tut obiznyk towarystwa Kaczkowskoho, w kotrym zapowida we denie swojeji akcyji z c. k. Hałyckym Towarystwom hospodarskim. (P. Trylowski: Szanownyj kniaź deś sia ulotnyw!)

Teper dalsze podaje ciny na pożywu i wkincy każe: Z tych powyższych cin dajemo opust 6 K na 100 kg. Z toho wychodyt' konsekwencyja, szczo tut w Hałyczyni schidnij najlipsze buty rusofilom i należaty do toji organizacyji, bo ona z usich storin pomicz distaje: wid ck. Tow. hospodarskoho gremjalno po 6 K opustu na dostarczenim zbizu, distaje na zakupno toho zbiza wid tzw. kraje wych spasyteliw kredytiw tj. tych filij, jaki pozakładano tut z tych żertw rosyjskich. Dalsze można przy tym ne łysz robyty konkurencyju naszym towarystwom, kotri ne rozporiadżajut' dosy żadnymy zasobamy hroszewymy i ne potrafiły nawet' wyjednaty taku potribnu i koniecznu pozyczku na zakupno toji pożywy, ale szcze insze: raz u raz idut' żaloby na nas, na Silskoho Hospodara, szczo my ne uzhladnyły ich, szczo my ich krywdymo, szczo widkydajemo ich pomicz, tak szczo my były zmuszeni wprost sia do nych udaty, szczo by widperty toj zakyd. Ja jeśm w tym myłim położeniu, szczo możu zaprodukowały dokument zi storony toho Tow. Kaczkiwskoho, kotryj pryznaje, szczo wsi ti zamity, mowby my tu organizacyju moskwofilsku nam worożu, w tij akcyji ratunkowej ne uzhladniały, suť ne prawdywi.

Otże to produkują jako dokument ne widpertie tych usich zamityw i rekryminacyj jaki raz u raz pidnosiat', szczo aż iszły do Namisnyctwa żaloby na nas, mowby my wykłuczły wid akcyji ratunkowej ludyj ynszoho storonnnyctwa. Ja protywno muszu tut z ciłym natyskom pidnesty, szczo my w wedeniu toji akcyji ne robymo najmenszoji riżnicy ne to miż storonnnyctwamy, ale ani miż narodno-

прибирає і як ширить ся вже не деморалізація, але єго небезпека і зрада. Небезпехою єсть підмінованє через сю пропаганду російську цілого краю, а та пропаганда концентрує сі під зглядом акції ратункової в звіснм Товаристві ім. Михайла Качковського. Товариство то переводить через правительство на рівні з рускими інституціями акцію ратункову і робить тут тій нашій легальній і лояльній акції конкуренцію, само оно хвалить ся, що ввійшло в зносини з одним нашим Товариством рілничим. Маю тут обіжник товариства Качковського, в котрім заповідає веденє своєї акції з цк. галицьким Товариством господарским. (П. Трильовський: Шановний князь деś ся ульотнив!)

Тепер дальше подає ціни на поживу і вкінці каже: З тих повисших цін даємо опуст 6 K на 100 кг. З того виходить консеквенція, що тут в Галичині східній найліпше бути русофілом і належати до тої організації, бо она з всіх сторін поміч дістає: від цк. Тов. господарского греміяльно по 6 K опусту на доставченім збіжжю, дістає на закупно того збіжжа від т. зв. краєвих спасителів кредитів, т. є. тих філій, які позакладаю тут з тих жертв російських. Дальше можна при тім не лиш робити конкуренцію нашим товариствам, котрі не розпоряджають доси жадними засобами грошовими і не потрафим навіть виеднати таку потрібну і конечну позичку на закупно тої поживи, але ще инше: раз по раз ідуть жалоби на нас, на Сільского Господаря, що ми не узгляднили їх, що ми їх кривдимо, що відкидаємо їх поміч, так, що ми були змушені впрост ся до них удати, щоби відперти той закид. Я єсьм в тім милім положеню, що можу запродукувати документ зі сторони того Тов. Качковського, котрий признає, що всі ті заміти, мовби ми ту організацію москвофільську нам ворожу в тій акції ратунковій не узгляднили, суть неправдиві.

Отже то продукую як документ на відперте тих усіх замітів і рекримінацій, які раз у раз підносять, що аж йшли до Намісництва жалоби на нас, мовби ми виключили від акції ратункової людей иншого сторонництва. Я противно, мушу тут з цілим натиском піднести, що ми в веденю тої акції не робимо найменшої ріжницї не то між сторонництвами, але анї між народностями,

ani miż usimy tymy, kotri zhołoszujut' sia do nas, i zasłuhujut' na pomoc i wypownyły wsi potribni usłiwa, udiłajemo tak samo pomocy, jak członam naszoho towarystwa, bo wychodymo z toho założenia, szczo bida i nużda tak welyka, szczo kożdyj, kotryj poterpiv, na tu pomoc zasłuhuie.

Odnak krim pyśma, jake distałyśmo z 14 mynuwszoho misiacia, do nas sia bilsze ne zwertały. Ony ne zwernuły sia i my takoz ne z naszoji wyny ne možemo toji naszoji szczyroji obitnicy i zazywu spownyty.

W komisiji pidnosyły sia czasom hołosy, szczo to wedenie akcyji zapomohowojczerez torhowelni syndykaty pry towarystwach rilnychych może ne widpowidaje ciły, bo ne je sprawedywe i domahano sia, szczo by toj rozdił mił buty pereniatyj czerez własty, czerez c. k. starostwa.

Se ne je włastywe, bo akcyja toho roda obnymajuczca ciłyj kraj i ne łysz zbiża na zasiwy ozyma, tilky distawy pidczas zymy pożywy i paszy dla chudoby, ale takoz majuczca obniaty duze szyroko obdumanu akcyju weśnianu, obijmajuczca tysiaczi wagoniw riżnoho roda zbiża, kotre potomu rozdilaie sia sotnaramy na sotky i sotky tysiaczi ludyj, precin ne może buty czerez własty polityczni peretiażeni wże i tak ynszymy służbowymy zaniatiamy perewedena.

I dla toho przyznaju słusznoju i widpowidnoju riczeju, szczo perewedene toji akcyji peredano rilnymym towarystwam a toti znów postarały sia, szczo by istnuczci pry nych torhowelni widdiły sprawu tolu na sebe pereniały.

Odnak szczo by toła akcyja mohła buty wedena uspiszno, szczo byśmo wsim dijsnym zapotrebowaniam mohły zadosyt' uczynyty, to perszym usłiwjem je, szczo by jakyjs rozdił meży towarystwa nastupyw widpowidaw, słusznym takoz zasadam, szczo by toj klucz rozdiłu widpowidaw mensze bilsze tomu kluczowy, jakyj prypadaie dla ludnosti należaczoji do tych riżnych towarystw.

Na žal w ostatnim słuczaju, se znaczyl' pry rozdili pożywy nasz perwinyj klucz, kotryj wybrałyśmo w mynuwszym roci i uderżały na osini pry rozdili zbiża na zasiwy, jakyj my uważały wże za nasz stan posidania, ne do derżaw sia i ne distałyśmo toji $\frac{1}{3}$ czasty, kotraby widpowidała dijsno tomu wykładnykowu sprawedywomu z tych wsich usłiwij, jaki czyniat' takyj rozdił

ani miż всіми тими, котрі зголошують ся до нас і заслугоють на поміч і виповнили всі потребні услівя, уділяємо так само помочи, як членам нашого товариства, бо виходимо з того заложеня, що біда і нужда так велика, що кождий, котрий потерпів, на ту поміч заслугоє.

Однак крім письма, яке дісталисьмо з 14. минувшого місяця, до нас ся більше не звертали. Они не звернули ся і ми також не з нашої вини не можемо тої нашої щирої обітницї і зазиву сповнити.

В комісії підносили ся часом гоłosи, що то ведене акції за допомогої через торговельні синдикати пры товариствах рільнихих, може не відповідає ціли, бо не є справедливе і домагано ся, щоби той розділ міг бути перенятий через власти, через цк. староства.

Се не є властиве, бо акция того рода, обнимаюча цілий край і не лиш збіжа на засіви озими, тільки достави підчас зими поживи і паші для худоби, але також маюча обняти дуже широко обдуману акцию весняну, обіймаюча тисячі вагонів ріжного рода збіжа, котре потому розділяє ся сотнарами на сотки і сотки тисячі людий, прецінь не може бути через власти політичні, перетяжені вже і так службовими занятями, переведена.

І для того признаю слушною і відповідною річею, що переведене тої акції передано рільничим товариствам, а тоті знова постарали ся, щоби істнуючі при них торговельні відділи справу тоту на себе переняли.

Однак, щоби тота акция могла бути ведена успішно, щобиśмо всім дійсним запотребованям могли задосить учинити, то першим услівем є, щоби якийсь розділ межи товариства наступив, відповідав слухним також засадам, щоби той ключ розділу відповідав менше більше тому ключови, який припадає для людности, належачої до тих ріжних товариств.

На жаль в останнім случаю се значить при розділі поживи наш первісний ключ, котрий вибралисьмо в минушм році і удержали на осінь при розділі збіжа на засіви, який ми уважали вже за наш стан посідання, не додержав ся і не дісталисьмо тої $\frac{1}{3}$ части, котраби відповідала дійсно тому викладникови справедливому з тих всіх услівій, які чинять такий розділ відповідним. Бо ту входить

widpowidnym. Bo tu wchodyt' w rachubę te, szczo koły ciłyj kraj poterpiw, koły nema okołyć, jakiby były wid szkody a naślidkom toho wid pomoczy wyluczeni, to w takim słuczaju, de wsi poterpiły a najbilsze ti najbidnijszi rilnyky, to treba jako słuszne wziaty poredowsim klucz ludnocy. Dlatoho stanowyt' toj wykładnyk $\frac{1}{3}$ suprotyw znaczno bilszoho czysła naszoji ludnocy poredowsim rilnyczoji, suprotyw toho, szczo ludnist' nasza rilnycza je najbidnijsza i najbilsze poterpiła, klucz nesłusznyj i postawyw nas w duże przykrim położeniu, bo wełykym domahaniam w poodynokych powitach ne buw w syli widpowisty.

Ne choczุ zabyraty času, ale nawedu kilka drastycznijszych cyfr.

W Czortkowi je procent Rusyniw $59\frac{7}{10}$, czysło naszych członiw 422 w 28 kruzkach, czysło członiw Towarystwa hospodarskoho ne wykazane, czysło kółok rilnyczych je 8 a członiw 300. Na toj powit przyznano 12 wagoniw, dlatoho, szczo powity były, piśla wymiru szkody podileni na try kategoryji, odna najnysza mała distaty 12, serednia 24 a najbilsze poterpiwsza 36 wagoniw żywnocy w tym perszym peryjodi rilnim. Otże na toj powit prypało 12 wagoniw i z toho distało Towarystwo hospodarske 1, kółka rilniczi 7 a my łysz 4 wagony.

Szcze drastycznijsze huło w Dołyni, de je naszoho naselenia 75% , je 740 członiw naszoji organizacyji w 46 kruzkach, towarystwo hospodarske maje 171 członiw, odno kółko rilnyche z 260 członami. Na Dołyni wypało 36 wagoniw, z toho Towarystwo hospodarske distało $18\frac{1}{2}$, kółka rilniczi 22, a my łysz $3\frac{1}{2}$.

W Drohobyczy 56% naselenia naszoho, 569 członiw w 34 kruzkach, 32 członiw Towarystwa hospodarskoho, kółka rilniczi ne majut' tam swojeji organizacyji. Otże na 12 wagoniw distało Towarystwo hospodarske 7, kółka rilniczi 3, a my łysz 2 wagony.

Tak samo buło w Kałuszy, bo na 81% naselenia, na 509 członiw naszoji organizacyji, na 79 członiw Towarystwa, na 8 kułok rilnyczych z 216 członami distaw Kałusz 36 wagoniw, z czoho Towarystwo hospodarske, distało 13, kółka rilniczi 17, a my łysz 6 wagoniw.

Suť powity, de majemo znaczne czysło ludnocy i bilszu skilkist' naszych organizacyj jak Kołomyja, Mostyska, Nadwirna, Peremyszłany, Bibrka, Snia-

w rachubę te, що коли цілий край потерпів, коли нема околиць, якіби були від шкоди, а наслідком того від помочи виключені, то в таким случаю. де всі потерпіли, а найбільше ті найбідніші рільники, то треба яко слушне взяти передовсім ключ людности. Длятого становить той викладник $\frac{1}{3}$ супротив значно більшого числа нашої людности передовсім рільничої, супротив того, що людність наша рільнича є найбідніша і найбільше потерпіла, ключ неслухний і поставив нас в дуже прикрім положенні, бо великим домаганням в поодиноких повітах, не був в силі відповісти.

Не хочу забирати часу, але наведу кілька драстичніших цифр.

В Чорткові є процент Русинів $59\frac{7}{10}$, число наших членів 422 в 28 кружках, число членів Товариства господарського не виказано, число Кулок рільничих є 8, а членів 300. На той повіт признано 12 вагонів длятого, що повіти були після виміру шкоди поділені на три категорії, одна найнижша мала дістати 12, середня 24, а найбільше потерпівши 36 вагонів живности в тім першій періоді рільнім. Отже на той повіт припало 12 вагонів і з того дістало Товариство господарське 1, Кулка рільничі 7, а ми лиш 4 вагони.

Ще драстичніше було в Долині, де є нашого населення 75% , є 740 членів нашої організації в 46 кружках, Товариство господарське має 171 членів, одно Кулко рільниче з 200 членами. На Долину випало 36 вагонів, з того Товариство господарське дістало $18\frac{1}{2}$, Кулка рільничі 22, а ми лиш $3\frac{1}{2}$.

В Дрогобичи 56% населення нашого, 569 членів в 34 кружках, 32 членів Товариства господарського, Кулка рільничі не мають там своєї організації. Отже на 12 вагонів дістало Товариство господарське 7, Кулка рільничі 3, а ми лиш 2 вагони.

Так само було в Калуші, бо на 81% населення, на 509 членів нашої організації, на 79 членів Товариства, на 8 Кулок рільничих з 216 членами дистав Калуш 36 вагонів, з чого Товариство господарське дістало 13, Кулка рільничі 17, а ми лиш 6 вагонів.

Суть повіти, де маємо значне число людности і більшу скількість наших організацій, як Коломия, Мостиска, Надвірна, Перемишляни, Бібрка, Снятин

tyn i Ternopil, kotri tak samo wyszły na tym rozdili.

Proszu sobi otże wystawty teper nasze położenie. Ti lude ponadślały wże zadatky, czekajut' połahodżenia wże dowszyj czas, ony żywuť może toju nadijeju, szczo distanul' wkincy tu pożywu, a teper znajduť sia w położeniu takim, szczo wyczekawszy sia kilka nedil, abo misiaciw ne distanul', i my najdemo sia w położeniu, szczo musymo im toj krowawo zapraciowanyj hrisz, kotryj dla wyżywienia maw służyty, im zwertaty.

Proszu sobi teper wystawty toj nastrij w seli, jak ti zadatky wernul'.

Proszu sobi wystawty toj uzasadenenij žal, kotryj zwertaje sia w perszij linii do nas, bo my budemo takož tymy wynownykamy, bo skażut: pewno zabraly, rozdały komu ynszomu niesprawedływo a ne dla tych, kotri toji pomocy potrebujuť, a majuť dla tych, szczo należať do yńszych organizacyj, de majuť duże mało członiw, dlatoho takož możut' sia obdiłyty. W tym leżyť własne ta dysproporcija, szczo wsi towarystwa polski, kotri istnujuť u schidnij Halyczyni, majuť duże obmeżene czysło członiw, koły my majemo duże welyku skilkist' członiw. Otżeż, jesły pryjde do rozdilu, to polski towarystwa możut' dawaty swoim członam bohato, a my ne majemo szczo dawaty nawit' tym, u kotrych jest' duże pekuca nużda.

Z tych zhładiw domahajemoś riszuczo, szczo by pry dalszim rozdili, pry rozdili pożywy peredowsim i pry rozdilaniu nasinia na wesnu, toj perwistnyj klucz, kotryj my wyboryły, toj klucz odnoji tretyny buw w cińij powini zachowanyj.

Na tym kinczu, szczo hodžu sia iż wsimy predłożeniamy p. referenta i komisiji. Osobływo z pryznaniem pidnoszu toczku 2, szczo sia wzywaje prawywytelstwo do wydatnijszoji pomocy i toczku 12, szczo Sojm z własnych fondiw namiriaje pryznaczyty znacznu czast' dla akcyji ratunkowoji. (P. Kiweluk: Szczo by jeji tysz inaksze ne użyto).

Hodžu sia dalsze z tym dalszym, szczo prawda subsydyjarnym predłożeniem, dlatoho, szczo chotiaj ne zaraz, to precin stremyt' do toho, szczo by ta ludnist' w tym dalszym czasi, kotryj nas diłyť wid nowych žnyw mohła maty dijsnu koryst'.

і Тернопіль, котрі так само вийшл на тим розділі.

Прошу собі отже виставити тепер наше положенє. Ті люди понадсилали вже задатки, чекають полагодження вже довший час, они живуть може тою надією, що дістануть вкінці ту поживу, а тепер знайдуть ся в положеню таким, що вичекавши ся кілька неділь або місяців не дістануть, і ми найдемо ся в положеню, що мусимо їм той кроваво запрацьований гріш, котрий для виживлення мав служити, їм звертати.

Прошу собі тепер виставити той настрій в селі, як ті задатки назад вернуть.

Прошу собі виставити той узасаднений жаль, котрий звертає ся в першій лінії до нас, бо ми будемо також тими виновниками, бо скажуть: pewno забрали, роздали кому иншому несправедливо, а не для тих, котрі тої помощи потребують, а мають для тих, що належать до инших організацій, де мають дуже мало членів, — длатого також можуть ся обділити. В тім лежить власне та диспропорция, що всі Товариства польські, котрі існують у східній Галичині, мають дуже обмежене число членів, коли ми маємо дуже велику скількість членів. Отжеж, если прийде до розділу, то польські Товариства можуть давати своїм членам богато, а ми не маємо що давати навіть тим, у котрих є дуже пекуча нужда.

З тих зглядів домагаємо ся рішучо, щоби при дальшій розділі поживи передовсім і при розділяню насіння на весну той первісний ключ, котрий ми вибороли, той ключ одної третини був в цілій повній захований.

На тім кінчу, що годжу ся з всіми предложениями п. референта і комісії. Особливо з признанєм підношу точку 2, що ся взиває Правительство до видатнійшої помочи і точку 12, що Сойм з власних фондів наміряє призначити значну часть до акції ратункової. (Пос. Кивелюк: Щоби єї лиш інакше не ужито).

Годжу ся дальше з тим дальшим, що правда субсидіярним предложенєм длатого, що хотія не зараз, то прецінь стремить до того, щоби та людність в тім дальшій часі, котрий нас ділить від нових жнив, могла мати дійсну користь.

Pozwolu sobi łyszeń dodaty w odnim miscy mału poprawku. Imenno pry toczci 2 p. b. de rozszyreno tu pomicz dostarczenia pożywy na 2 powity, borszcziwskyj i żowskiwskyj, proszu, szcoby dodaty szcze powit rawskyj. Powit rawskyj hranyczył z żowskiwskym i ti sami usliwia, jaki były w powiti żowskiwskim, znachodiał sia i w rawskim, a na poślidnim zasidaniu komisyyi ratunkowoji była takōż o tim mowa, szcoby powit rawskyj włuczity do tych powitiw, kotri poterpiły. I deputacyja z toho powitu była i o pomicz prosyła (Okłaski).

P. Kapuściński: Proszu o hołos.

Wicemarszałek: Głos ma ks. p. Kapuściński.

P. Kapuściński: Wysokij Sojme!

Z ohladu na se, szczo czas wże je piznyj, ne budu wże dowho howoryty, bo mij popередnyk dosta szyroko obhoworyw sprawu akcyjji ratunkowoji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje JE. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski.)

Ja ohranyczu sia na sij rezolucyi, kotra takōż dotyczyć akeyji ratunkowoji perewažno naszōho rilnychōho naselenia i widczytajn jeji, szcoby Wysokij Sojm zwoływ pryniaty jeji do wizwania prawytelstwa (czyta):

„Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szcoby pry wsiakych elementarnych nieszczęściach, czy to czerez pożar, hrado-bytie, posuchu, zływy, wyływy rik, myszy i t. d. samo z uriadu peroprowadźwało likwidacyju tych szkid w danych hromadach, widpysywało podatki, strymywało stiahanie podatkiw czerez ekzekutoriów, a wkincy prychodyło takim hromadam, ditknenym elementarnymy nieszczęściami zi skoroju dodatnoju pidpomohoju i czerez to mohło uzyskaty na dowirie i powahu u naroda“.

P. Federowicz: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Federowicz.

P. Federowicz: Wysoki Sejmie!

Zabierając głos w dyskusyi nad sprawozdaniem komisyyi zapomogowej, muszę wyrazić przedewszystkiem żal, że dyskutować nam przychodzi o tej sprawie pierwszorzędnego dla kraju naszego znaczenia z powodu krótkości Sejmu, który już jutro ma być odroczony, o godz. 1/2 1 w nocy wśród zmęczenia fizycznego i umysłowego wszystkich posłów. Jest to bowiem dla kraju naszego pierwszorzędnego znaczenia sprawa, sprawa, nad którą Sejm bardzo wyczerpująco dyskutować powinien. Jest to sprawa równie ważna, jak sprawa reformy wyborczej, jak sprawa kreowania, czy upaństwowienia 3 gimnazjów w Rohatynie, Jaworowie czy Czortkowie, równie ważna, jak sprawa plac nauczycielskich. Bo ostatecznie musimy sobie z tego zdać sprawę, że Sejm możliwie będzie jeszcze zwołany, ale z wszelką pewnością będzie także w tym roku

Позволю собі лишень додати в однім місци малу поправку. Іменно при точці 2 п. б., де розширено ту поміч достарчення поживи на 2 повіти, борщівський і жовківський, прошу, щоби додати ще повіт равський. Повіт равський граничить з жовківським і ті самі услівя, які були в повіті жовківським, знаходять ся і в равським, а на посліднім засіданню комісії ратункової була також о тім мова, щоби повіт равський влучити до тих повітів, котрі потерпіли. І депутация з того повіту була і о поміч просила. (Okłaski).

П. Капустинський: Прошу о голос.

П. Капустинський: Прошу о голос.

Пос. Капустинський: Високий Сойме!

З огляду на се, що час є вже пізний, не буду вже довго говорити, бо мій попередник досить широко обговорив справу акції ратункової.

(Przewodnictwo obrad obejmuje J. E. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski.)

Я ограничу ся на сій резолюції, котра також дотичить акції ратункової, переважно нашого рільничого населеня і відчитаю єї, щоби Високий Сойм зволив прийняти єї до візвання правительства: (czyta)

„Високий Сойм зволить ухвалити:

Взиває ся ц. к. Правительство, щоби при всяких елементарних нещастях чи то через пожар, градобите, посуху, зливи, виливи рік, миши і т. д., само з уряду перепrowadжувало ліквідацію тих шкід в даних громадах, відписувало податки, стримувало стяганє податків через екзекуторів, а вкінци приходило таким громадам діткненням елементарними нещастями зі скорою додатною підмогою і через то могло узискати довіре і повару у иарода“.

rozwiązany. I wówczas będziemy musieli stanąć przed wyborcami nowymi i pochwalić się z naszych sukcesów... (Głos. O ile będą.) A ci wyborcy nasi, szczególnie ci, których teraz obszerniejszymi prawami obdarzyliśmy, a ci, którzy oprócz tych praw, chcąc mieć także warunki egzystencji, ci z tego zadowoleni nie będą.

Proszę Panów! Czytając uważnie sprawozdanie komisji zapomogowej musi każdy z nas przyjść do tego przekonania, że ta komisja zapomogowa, jak i jej szanowny sprawozdawca zadali sobie wiele trudu, poświęcili wiele czasu, ażeby całokształt naszych postulatów gospodarczych streścić w szeregu wniosków. Nie jest naszą rzeczą dyskutować, czy te środki, jak p. sprawozdawca łącznie z komisją Sejmowi do uchwalenia przedkłada, o ile będą mogły być pokryte z funduszków krajowych, czy one są wystarczające. Wobec tych funduszków krajowych, jakie posiadamy względnie jakich nie posiadamy, a nagromadzenie których krótkoterminowymi czy długoterminowymi pożyczkami kryć jesteśmy zmuszeni, musimy te kwoty uważać za zupełnie odpowiednie.

Rezolucye, o ile są stosowane do Wysokiego Rządu, są kwestyą wpływu i siły politycznej naszych posłów parlamentarnych i to tak dobrze posłów polskich jak i ruskich, a mamy prawo sądzić, że w tej tak ważnej sprawie i przy pomocy JE. p. Namiestnika te środki, których od rządu żądamy, uda się nam uzyskać.

Ale Sejm ma także szersze obowiązki. Sejm, jako taki, uzmysłowić sobie musi przesilenie nasze ekonomiczne, przesilenie gospodarcze od początku, przebieg tego przesilenia, musi ustalić wszystkie postulaty gospodarcze i musi się zastanowić nad skutkami, jakie z tego przesilenia wynikną.

Wobec spóźnionej pory będę się starał o tych wszystkich postulatach jak najmniej mówić a przystąpię do omówienia spraw realnego znaczenia.

Kraj nasz w okresie od r. 1905. do 1910 korzystał bardzo wybitnie z znacznego potaniaenia pieniądza i to była ta epoka rozwoju ruchu budowlanego i lokowania kapitałów w inwestycjach przemysłu fabrycznego i górniczego a także w pewnej części na polu rolnictwa.

Przyczyny przesilenia gospodarczego w Galicyi przyszły z zewnątrz, zostały jednak spotęgowane rozmiarami klęsk jak również niewygodnymi formami kredytu, na co Galicya dotąd cierpi, oraz nadzwyczajnymi nieurodzajami.

Zostało z wielu stron stwierdzone i podnoszone, co jednak winno znaleźć wyraz w enuncyacji Sejmu, że kraj nasz musiał ponieść wielkie ofiary w pieniądzach z powodu zarządzeń militarnych a więc w interesie nie naszego kraju ale całej monarchii. Ponieważ te ofiary ponieśliśmy, więc słusznem i sprawiedliwem jest żądanie nasze, ażebyśmy jak najwięcej od rządu uzyskać mogli.

Stąd wypływa także nietylko uzasadnienie żądania pomocy ze strony państwa, ale także obowiązek dla kraju jak najszerszego popierania akcji zapomogowej, przez stworzenie podstaw na przyszłość dla naszego gospodarczego życia.

Czego żądać mamy od państwa? Otóż przede wszystkim, o czym chcę mówić, żądamy tutaj wskrzeszenia akcji budowlanej, żądamy wskrzeszenia działalności wszystkich czynników produkujących, które opanowała zupełna martwość. Warsztaty nasze są zamknięte, majstrowie nasi i rękodzielnicy nasi nie mają żadnej pracy, czeladnicy wobec tego, że nie mają pracy, nie mogą także pobierać płacy i są w nędzy.

I tu śmiem zwrócić uwagę nietylko na skutki przesilenia ekonomicznego, o których jest mowa w sprawozdaniu, ale także na groźne skutki, jakie wyniknąć mogą, jeżeli my tych elementarnych potrzeb ludności nie zaspokoimy.

Jużemy mieli pierwszy przykład w rozruchach głodowych we Lwowie. Broń Boże, żeby ten ruch na inne miasta się rozszerzył.

Nie chcę cytować cyfr, ale muszę przytoczyć kilka dotyczących zamknięcia ruchu budowlanego.

I tak (czyta):

W roku bieżącym mówi się o kilkunastu konsensach wydanych w Krakowie, a i we Lwowie nie było więcej.

Bezpośredni udział czynników publicznych w ruchu budowlanym a zwa-

szcza przy szybkiej decyzji i stosownem rozdzieleniu dostaw musi dać odżywcze tchnienie obecnej martwocie budowlanej.

Aby jednak istotnie wpłynąć na poprawę polepszenia położenia, należy się koniecznie domagać inwestycji, któreby przynajmniej w przybliżeniu zastąpiły inicjatywę prywatną. I tutaj pośpiech jest konieczny i to tak ze strony rządu jak i kraju.

Zwracam uwagę, że przed 2 laty zostały już rozmaite pożyczki na budowę uchwalone i że wskutek złej formy pożyczek nie mogły one być dotąd zrealizowane, że te pożyczki w myśl wniosku JE. Głabińskiego zostały uchwalone, realizacji ich zatem stoi nic na przeszkodzie. I tu trzeba od razu przystąpić do budowy szpitali.

Przypomnę także, że należałoby przystąpić do budowy pawilonów w Krakowie, jakoteż do budowy szkół, na które również Wysoki Sejm uchwalił 15,000.000 K. W tych warunkach należy zwrócić uwagę i to jest bardzo ważnym postulatem, żeby rząd zechciał z obiektywnością i troskliwością rozdzielać dostawy rękodzielnicze, przy szczególniejszem uwzględnieniu i mniejszych przedsiębiorców, którzyby się w tym celu musieli zorganizować w spółki.

Te wielkie inwestycje, które rząd ma wykonać, są jednak tylko chwilową rzeczą, która inicjatywę prywatnej nie zastąpi. Bo ostatecznie będziemy ciągle budować nowe gmachy rządowe, a to: nowej Dyrekcji Skarbu, poczty, seminarjów, Akademii górniczej i t. d.

O ile rząd przynajmniej w części spełni nasze żądania i usunie wieloletnie zaniedbania, to i te rzeczy się wyczerpią. Dlatego też musimy ożywić inicjatywę prywatną. A dwie przyczyny składają się na to, że ona w ostatnim czasie zupełnie zamarła, a mianowicie: brak kredytu budowlanego i hipotecznego długoterminowego oraz nowe przepisy podatkowe, zawarte w ustawie o podatku osobisto-dochodowym.

Otóż zwracam uwagę, że niewątpliwie do ustawy o podatku osobisto-dochodowym wejdą postanowienia podatku domowo-czynszowego w wybitnej mierze, i te obostrzenia podatkowe spowodują to, że po prostu miasta i mieszkańcy nowymi, bardzo wielkimi ciężarami zostaną obciążone, których się nie spodziewają. Dotkliwość bowiem nie leży w obowiązku zgłaszania prawdziwych fasy i w postanowieniach o wglądnięciu do ksiąg handlowych; dotkliwość leży w tem, że podatek domowo-czynszowy obecnie musi być w prawdziwej wysokości fasonowany.

A jeżeli sobie uprzytomnimy, że tytułem podatku domowo-czynszowego opłaca Lwów wraz z dodatkami 48% a Kraków 42%, możemy sobie wyobrazić, jaka szkoda dla miast z tego wyniknie.

Otóż dotąd było zwyczajem, że we Wiedniu podawano fasy podatku domowo-czynszowego prawdziwe, administracja podatków natomiast przyznawała domom bardzo znaczny opust.

U nas, w Krakowie i we Lwowie panował inny zwyczaj. Tu składano fasy, administracja podatków prostowała te fasy i na podstawie pewnej ugody między władzą skarbową a właścicielem wymierzano podatek.

Teraz to ustać musi, teraz fasya odpowiadać musi rzeczywistej wartości osiągniętego czynszu.

Moi Panowie, jeżeli się uwzględni, że realności nasze są w przeważnej mierze do 75% obciążone, to z tego wyniknie, że znaczna część właścicieli realności, która jest obciążona nawet poniżej 75% pożyczką, spadną z hipoteki, straci swoją poprzednią własność.

Aby Panów nie nużyć, dam tylko jeden krótki przykład.

Oto pewien obywatel, który miał znaczny majątek ziemski we wschodniej Galicyi, który był zmuszony dobra swoje sprzedać i który osiągnął z realizacji swoich dóbr sto kilkadziesiąt tysięcy koron, ponieważ nie mógł ulokować na 4% listach zastawnych, postanowił za poradą kupić sobie dom we Lwowie, zwłaszcza że dom przynosi 10% brutto czynszów, to jest netto 6% do 7%.

I rzeczywiście kupił dom za 440.000 K, uzyskał zatem z czynszu 10% czyli 40.000 K.

Ponieważ jednak fasonował tylko 28.000 K płacił od tego 13.430 K.

Oprócz tego płacił ratę hipoteczną w Banku krajowym 11.000 K od 100.000 K.

Dalej miał prywatną pożyczkę na 8% czyli płacił 1.000 K. Koszta administracyi wynosiły 600 K. Razem więc wydatek roczny wynosił 33.040 K czyli miał netto 6.960 K od kapitału brutto 100.000 K, czyli niespełna 7%.

Zwracam uwagę Panów, że przy sprostowanym czynszu ten sam właściciel będzie musiał uiszczać 38.800 K, czyli że otrzyma 1-2% dochodu od 100.000 K. A zwracam jeszcze uwagę, że na to, co powiedział szef departamentu finansowego p. Jahl, że z chwilą kiedy podniesiemy nasze dodatki krajowe o dalszych 45.000 K, to na tego biednego obywatela wyżej wspomnianego spadnie dalszy ciężar w kwocie 12% ogólnych podatków, czyli będzie płacił 60% od 100.000 K.

W tych warunkach trudno, aby się inicjatywa prywatna ożywiać mogła, ażeby inicjatywa prywatna mogła przystąpić do budowy nowych domów. To jest wprost wykluczone. I jeżeli się ośmieliłem te cyfry tu Panom przedstawić, to uwzględniając zmęczenie Panów, uczyniłem to dlatego, żeby uzasadnić treść moich rezolucyi, jakie mam zamiar w tej chwili przedłożyć:

Rezolucye te, brzmią (*czyta*):

1) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby stosownie do wniosku posła Grossa postawionego w komisyi podatkowej izby poselskiej, poczynił odpowiednie kroki dla wydania przejściowych przepisów dla podatku domowo-czynszowego z per-ryodem przejściowym 25-letnim.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy wykonywaniu budowli rządowych z całą efektywnością i troskliwością rozdzielano dostawy rękodzielnicze, przy szczególnem uwzględnieniu także i mniejszych przedsiębiorców zorganizowanych w spółki.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy rozdawnictwie dostaw rękodzielniczych uwzględniał także i mniejszych przedsiębiorców zorganizowanych w spółki.

4) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby umożliwił udzielenie kredytów budowlanych Kasom oszczędności w Krakowie i we Lwowie w wysokości 20 milionów, przez częściową bonifikacyę procentów w wysokości 2% na przeciąg lat 5.

Tych rezolucyi nie uzasadniam z powodu spóźnionej pory, sądzę jednak, że Wysoki Sejm raczy moje rezolucye uchwalić.

P. **Urbański**: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: W sprawie formalnej ma głos p. **Urbański**.

P. **Urbański**: Wnoszę zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek: Jest wniosek zamknięcia rozprawy ogólnej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Do głosu są zapisani „przeciw“ wnioskowi komisyi: p.p. Stapiński, Bojko, Witos, Żardecki i Górkievicz; „za“ wnioskami komisyi: p.p. Zamorski, Nowakowski, Cieński, Maryewski, Okoń, Serwatowski, Wolanin, Tomaka, Schmidt i Skarbek.

Proszę p.p. posłów wybrać mowców generalnych. (*Po wyborze.*) Mowcami generalnymi wybrani zostali p. Zamorski „za“ p. Bojko „przeciw“.

Z powodu spóźnionej pory zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru ośmiu członków Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożeniem Wydziału krajowego o melioracyach.

Sprawozdawca poseł Bojko.

3. Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego (w miejsce posła **Urbańskiego**).

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 26. sierpnia 1913, L. 86.072 w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na przyjęcie imieniem powiatu poręki do wysokości kwoty 300.000 koron za towarzystwo rolniczo-okręgowe w Wadowicach.

Sprawozdawca poseł Górkiewicz.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Żywca na pobór opłat gminnych na rzecz miejscowego funduszu ubogich od przedstawień teatralnych i innych widowisk.

Sprawozdawca poseł Maiss.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 27. czerwca 1913 w przedmiocie utworzenia z przysiółka Kropiwiszce ad Kornicz samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanego obszaru dworskiego w Żurowie nowej gminy administracyjnej pod nazwą Łukowiec żurowski.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 200.000 koron na budowę dróg.

Sprawozdawca poseł Nowosielecki.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Cecory ze związku gminy Płaucza wielka powiat Brzeżany i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej we Lwowie na zaciągnięcie pożyczki komunalnej w sumie 700.000 Kor. na budowę dróg.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanych obszarów dworskich w Bednarówce ad Majdan średni i w Mołodyłowie samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Bednarówka polska oraz włączenia tej nowej gminy do powiatu autonomicznego i politycznego Tłumacz tudzież do okręgu Sądu powiatowego w Ottynii.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanego obszaru dworskiego w Olszaniku pow. Sambor nowej gminy administracyjnej pod nazwą „Batorszczyzna“.

Sprawozdawca poseł Wójcicki.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli o policzenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Koziembrodzki.

14. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie budowy mostu na Sanie pod Ulanowem.

Sprawozdawca poseł Schmidt.

15. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego zezwalającego gminie Knihinin - wieś (powiat Stanisławów) na pobór opłat gminnych od czynszów najmu.

Sprawozdawca poseł Łahodyński.

16. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia budynków rzeźni i piekarni w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Sprawozdawca poseł Mars.

17. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego

z dnia 9. lipca 1913 r. LW. 106.502 1913 w przedmiocie ustawy kanalizacyjnej dla gminy m. Jasła.

Sprawozdawca poseł Sare.

18. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 13. stycznia 1914 LW. 3133/914 w sprawie projektu ustawy o obowiązku właścicieli domów w gminie Zamarstynów pow. lwowskiego wybudowania kanałów domowych, łączenia ich z kanałami gminnymi publicznymi i pobierania taks za to połączenie.

Sprawozdawca poseł Sare.

19. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 15. kwietnia 1913 LW. 180.828/1912 w przedmiocie budowl w górnym biegu rzeki Pełtwi i jej dopływów w obrębie gminy miasta Lwowa wykonać się mających, po myśli § 1. ustęp 20. ustawy z 9. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 54.

Sprawozdawca poseł Sare.

20. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie czasowego uwolnienia od dodatku krajowego i dodatków gminnych budowli w mieście Podgórze, jakie będą wybudowane w miejsce 204 domów, przeznaczonych na zburzenie dla regulacji i asanacji miasta.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie przedłużenia prawa korzystania z uwolnienia od dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego tudzież od dodatku gminnego do tego podatku i do 5% podatku pobieranego od domów uwolnionych od podatku domowo-czynszowego tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji i asanacji miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

22. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Kamionka w przedmiocie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Kamionka z okręgu reprezentacji powiatowej w Dolinie do okręgu reprezentacji powiatowej w Stryju.

Sprawozdawca poseł Maiss.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu rządowem co do projektu uzupełnienia ksiąg gruntowych przez wpisanie dobra publicznego.

Sprawozdawca poseł Aschkenase.

24. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji zapomogowej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego o klęskach elementarnych tudzież wniosków poselskich w tej sprawie.

Sprawozdawca poseł Skrzyński.

Marszałek: Następne posiedzenie odbędzie się jutro (**Głosy:** dziś) dziś we środę dnia 4. marca 1914. o godzinie 10 przedpołudniem.

Dzisiejsze posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1 po północy).

